

# Świat brydża

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 3-4 (272/273) marzec/kwiecień 2013 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8 000 egz.



# Przyjaciele brydża



INDEKS 378097

ISSN 0867-7743

04

9 770867 774307



# Jak rozegrasz?

## 1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠KD963	N	♠W10874
♥84	W	♥A972
♦6	E	♦10932
♣A7643	S	♣-

Ty	N	E	S
-	1♦	pas	1♥
1♠	2♣	4♠	ktr.
pas...			

**Kontrakt: 4♠(W)** z kontrą. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♦A. **S** dodał ♦8. W drugiej lewie **N** wyszedł w ♥5. **Ułóż plan rozgrywki.**

## 2. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠AK3	N	♠72
♥6432	W	♥5
♦76	E	♦A5432
♣AKD10	S	♣W8432

Ty	N	E	S
-	pas	pas	1♥
pas	1♠	1BA <sup>1</sup>	2♥
5♣	pas...		

<sup>1</sup> kolory młodsze

**Kontrakt: 5♣(W)**. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♣9. **S** dołożył do koloru ♣5. **Zaplanuj rozgrywkę.**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠A43	N	♠2
♥6	W	♥A5432
♦AK765	E	♦432
♣K765	S	♣A432

Ty	N	E	S
1♦	pas	1♥	1♠
2♣	3♠	4♣	pas
5♣	pas...		

**Kontrakt: 5♣(W)**. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♠W, **S** dodał ♠5. **Jak poprowadzisz rozgrywkę?**

**Rozwiązania problemów na str. 68**



# Jak będziesz się bronił?

## 1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠7		♠6
♥K64		♥ADW1095
♦A942		♦KW108
♣A7543		♣D10

W	N	Ty	S
-	-	1♥	3♥ <sup>1</sup>
pas	3BA <sup>2</sup>	pas	4♠ <sup>3</sup>
pas	5♠ <sup>4</sup>	pas	6♠ <sup>5</sup>
pas...			

<sup>1</sup> w pierwszym czytaniu *wywiad bezatutowy*; <sup>2</sup> kiery trzymane!; <sup>3</sup> w kontekście całości: po partii około dziewięciu lew na samodzielnych pikach (mniej więcej jak na otwarcie 4♥ według konwencji *teksas południowoafrykański*); <sup>4</sup> inwiz szlemikowy na zatrzymaniu w kolorze przeciwnika - kierach; <sup>5</sup> kontrola kierowa, choć raczej tylko drugiej klasy

**Kontrakt: 6♠(S)**. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♥7. Ze stołu - ♥K, zabieś (**E**) ♥A, a od rozgrywającego spadła ♥3. W co zagrasz w drugiej lewie? **Jak planujesz dalszą obronę?**

## 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠A62		♠K43
♥KDW10		♥A3
♦KW5		♦D7
♣DW10		♣AK9854

Ty	N	E	S
-	1♠ <sup>1</sup>	pas	3♠ <sup>2</sup>
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> silny, 16+ PC w składzie nieokreślonym; <sup>2</sup> tzw. *odpowiedź konstruktywna*; po partii 5-7 PC na siedmiu solidnych (podwiązanych) pikach (z jedną bądź dwiema przegrywającymi)

**Kontrakt: 4♠(S)**. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♠A. Twój partner (**E**) dołożył ♠2, zaś **S** dodał ♠3. W co zagrasz w lewie drugiej? **Jak wyobrażasz sobie dalszą obronę?**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠AD107		♠432
♥K4		♥A752
♦DW10		♦K83
♣AK54		♣1093

W	N	Ty	S
pas	1♣ <sup>1</sup>	pas	1♠
pas	2♦ <sup>2</sup>	pas	2BA <sup>3</sup>
pas	3♠ <sup>4</sup>	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup> *Wspólny Język*; <sup>2</sup> *odwrotka*; <sup>3</sup> pięć pików, 7-11 PC; <sup>4</sup> gramy w piki!, zachęcające

**Kontrakt: 4♠(S)**. Pierwszy wist (*odmienny, zrzutki odwrotne*): ♥W. Ze stołu - ♥4. **Ułóż plan swojej gry w obronie.**

**Rozwiązania problemów na str. 70**

# Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

## 1. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

Ty	N	E	S
-	1♠	pas	2♦
pas	2♣	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

### Tvoja (W) ręka:

♠DW1053 ♥AW97 ♦A♣A43

### W co zawistujesz?

## 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

Ty	N	E	S
-	-	pas	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

### Tvoja (W) ręka:

♠10954 ♥W7 ♦KD1053 ♣85

### W co zawistujesz?

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

Ty	N	E	S
-	pas	pas	1♥
3♣ <sup>1</sup>	3♥	5♣	5♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+-5+ na młodszych w sile 11-15 PC

### Tvoja (W) ręka:

♠- ♥42 ♦D98754 ♣AKDW3

### W co zawistujesz?

**Rozwiązania problemów na str. 71**



Radostaw Kietbasiński

## Szanowny Czytelniku!

**W** dniach 10–21 lipca odbędą się we Wrocławiu drużynowe mistrzostwa Europy juniorów, czyli najważniejsza impreza dla młodych brydżystów w dwuletnim cyklu kalendarza EBL. Rywalizacja obejmie trzy kategorie wiekowe: juniorów (do 25 lat), *schools* (do 20 lat) oraz juniorki (do 25 lat). Poza medalami poszczególne reprezentacje będą walczyć o prawo gry w juniorskim Bermuda Bowl, czyli drużynowych mistrzostwach świata juniorów, które zostaną rozegrane w 2014 r.

Choć ostatnimi laty PZBS organizował różne imprezy międzynarodowe, to akurat te prestiżowe zawody organizujemy po raz pierwszy. O znaczeniu wrocławskich mistrzostw niech świadczy fakt, iż honorowy patronat nad nimi objęła minister sportu i turystyki Joanna Mucha.

Organizacją zawodów zajmuje się Klub Sportowy AZS Politechniki Wrocławskiej, czyli de facto wiceprezes PZBS Stanisław Gołębiowski. Dla tej imprezy zyskał poparcie finansowe władz miasta i województwa. W połowie marca stolicę Dolnego Śląska odwiedził prezydent EBL Yves Aubry, który spotkał się m.in. z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem i wojewodą Markiem Skorupą. Mistrzostwa zostaną rozegrane w hali sportowej przy hotelu Gem, który będzie też główną bazą pobytową uczestników. W sumie spodziewamy się we Wrocławiu ok. 70 drużyn z 25 krajów.

Poza (zakładanym przez nas) sukcesem organizacyjnym zależy nam również oczywiście na sukcesie sportowym. Zwłaszcza że od wielu lat w brydżu młodzieżowym Polska jest światową potęgą. Nasi młodzi brydżyści regularnie wygrywają kategorie *schools* i junierek, i to nie tylko w Europie. Do tej pory dwukrotnie odbyły się DMS w tych kategoriach (USA 2010, Chiny 2012) i dwukrotnie nasi reprezentanci stanęli na najwyższym stopniu podium. Gorzej wiedzie nam się ostatnio w kategorii juniorów. Ostatnio, gdyż w latach 2004 (Praga) i 2006 (Riccione) juniorzy zdobyli złote medale, a w 2007 r. (Jesolo) jeszcze medal brązowy. Potem było już znacznie gorzej. Być może powodem była czasami zbyt duża pewność siebie. Złoci medaliści z mistrzostw w kategorii *schools* potem jakby zatrzymywali się w rozwoju swojej kariery –



czyżby uważali, że już wszystko wiedzą? Tymczasem są dopiero na początku kariery brydżysty. No, ale w tym roku powinno być inaczej, taką przynajmniej mamy nadzieję.

**N**owy kapitanat związku na czele z Markiem Wójcickim podjął wysiłki mające na celu jak najlepsze przygotowanie poszczególnych reprezentacji. Pierwszym przedsięwzięciem było zgrupowanie szerokiej kadry *schools* przeprowadzone w lutym w Szczyrku. Dzięki kontaktom Adriana Bakalarza udało się zorganizować ten obóz w przyzwoitych warunkach, po bardzo umiarkowanych cenach. W zgrupowaniu – na koszt PZBS – wzięło udział 30 osób, wyłonionych w rozgrywkach okręgowych i regionalnych oraz wytypowanych przez pozostałe okręgi w porozumieniu z kapitanem reprezentacji (U–20) Markiem Matysą. Ale by nie zamykać drzwi innym młodym brydżystom, została przyjęta formuła otwarta: zajęcia, prowadzone przez Marka Wójcickiego i Marka Matysę, były dostępne dla wszystkich chętnych z tej kategorii wiekowej, co przyciągnęło kolejnych 30 uczestników przebywających w Szczyrku już na koszt klubów, okręgów bądź własny. Zgrupowanie dało szeroki przegląd tej kategorii wiekowej (najmłodszy uczestnik miał 15 lat). Intensywne zajęcia (rozpoczęły się po śniadaniu rozruchem na świeżym powietrzu, a kończyły późno po kolacji analizą rozegranych rozdań) mają dalszy ciąg – regularnie, w odstępach dwutygodniowych, młodym brydżystom rozsyłane są materiały szkoleniowe i problemy.

Przeprowadzone w trakcie zgrupowania rozgrywki pozwoliły wyłonić szeroką reprezentację. Dalsze etapy przygotowań to zgrupowania wszystkich szerokich trzech reprezentacji w Szczawnie podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz w Poznaniu podczas czerwcowego kongresu. Tak kompleksowego programu przygotowaliśmy do imprezy juniorskiej jeszcze nie przeprowadzaliśmy. Miejmy nadzieję, że przyniesie on oczekiwane efekty i we Wrocławiu będziemy się cieszyć medalami naszej młodzieży.

W tym roku minie 10 lat od czasu, gdy wspólnie z firmą Prokom Software rozpo-

częliśmy program młodzieżowy w naszym związku. Efekty przeszły najsmielsze oczekiwania. Zostaliśmy potęgą światową w młodzieżowym brydżu, a nasze rozwiązania stają się wzorem dla innych. Najbardziej zyskała jednak sama młodzież. Dzięki grze w brydża młodzi ludzie mieli okazję poznać wiele ciekawych osób, zwiedzić ciekawe miejsca w różnych zakątkach świata (w tym w Azji, Australii i Ameryce Północnej). Tym, którym trochę zabrakło do sukcesów, na pewno w pozabrydżowym życiu przyda się umiejętność zbierania informacji, wyciągania wniosków, logicznego myślenia czy szacunku dla partnera i przeciwników.

Również dorosłe reprezentacje wyłaniają składy na tegoroczne drużynowe mistrzostwa świata, które odbędą się w drugiej połowie września na indonezyjskiej wyspie Bali. Wygląda na to, iż – w porównaniu do Lille 2012 – skład reprezentacji seniorów nie ulegnie zmianie, a w ekipie kobiet zmiany będą niewielkie. Największą niewiadomą jest zestawienie reprezentacji open. Gdy piszę te słowa, toczą się rozmowy z zawodnikami i potencjalnymi sponsorami. Ostatecznie składy wszystkich reprezentacji Polski na Ostendę, Wrocław i Bali zostaną formalnie zatwierdzone przez ZG na przełomie kwietnia i maja.

**N**a dobre ruszyły karuzela turniejów z serii Budimex GP Par i Teamów. Na uwagę zasługuje coraz lepsza organizacja imprez, spełniająca oczekiwania zawodników – czasy grania w stołówkach odeszły już w zapomnienie. Pierwszy tegoroczny turniej eliminacyjny 14. edycji Grand Prix Polski Par był debiutem prężnych działaczy z Bielska-Białej. Jerzy Skwark i Adrian Bakalarz udowodnili, że nawet proponując rozgrywki gdzieś na krańcach Polski, w odległym Szczyrku, można odnieść sukces, pod warunkiem jednakowoż, że otrzyma się wsparcie władz lokalnych. No, ale prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult sam jest brydżystą i już teraz zapowiedział udział w przyszłorocznym Beskidzkim Szlemie nie tylko jako otwierający zawody oficjel, ale również jako zawodnik.

Także następne dwie imprezy goszczące uczestników GP (Elbląg i Kraków) cechowały się perfekcyjną organizacją i znakomitą oprawą, oczywiście z poparciem lokalnych władz. Za turniej w Elblągu słowa gratulacji należą się Bogustawowi Gierulskiemu. Z kolei pod Wawelem odbyła się tradycyjna Krakowska Wiosna Brydżowa.

W tym roku imprezę wsparł Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. W niedzielnym turnieju GPPP – 55. OTP Drowniane Głowy, który po raz pierwszy był Memoriałem Andrzeja Wilkosza – wystartowała rekordowa liczba 230 par. Zawodnicy grali w znakomych warunkach w gościnnym dla brydżystów hotelu Galaxy. To kolejny dowód sprawności organizacyjnej małopolskiego WZBS-u na czele z Witoldem Stachnikiem.

Mistrzostwa Polski juniorów w kategoriach 19–20 i 21–25 – niezwykle udane dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu Marcina Kufłowskiego – po raz pierwszy w historii polskiego brydża pokazały dominację płci pięknej w tych kategoriach wiekowych. Wyniki napawają optymizmem w perspektywie występów reprezentacji Polski junierek we Wrocławiu, jaki i kobiet na Bali (Venice Cup).

W niemieckim Bad Honnef odbyła się konferencja sędziowska Europejskiej Ligi Brydżowej (EBL), będąca de facto czterodniowym egzaminem dla ponad 50 uczestników. Kuba Kasprzak ulokował się w czołówce zdających i uzyskał tytuł sędziego EBL. Tym samym Polska dołączyła do wąskiego grona federacji posiadających trzech sędziów EBL; nasz stan posiadania oprócz wymienionego wyżej to Sławek Latata – zastępca sędziego głównego EBL (wykładowca i egzaminator na kursie) oraz Jacek Marciniak – sędzia EBL. Zdobyta na europejskich kursach wiedza sędziowska jest przekazywana licznemu gronu polskich arbitrów na tradycyjnej lutowej konferencji sędziów w Starachowicach.

W biurze ZG PZBS zaplanowane zostało również szkolenie sędziów obsługujących zaawansowane programy do prowadzenia turniejów par i teamów. O terminie szkolenia poinformuje Główna Komisja Sędziowska.

Powoli zbliżają się do końca rozgrywki ligowe sezonu 2012/13. Tym razem cztery najlepsze drużyny ekstraklasy rozegrają finałowy turniej w Lesznie. Nasz finał będzie jedną z imprez w ramach obchodów 75-lecia KS Unia Leszno. To bardzo zasłużony klub w historii polskiego brydża, w czym bez wątpienia zastuga wieloletniego kierownika drużyny i zawodnika Jerzego Rymwida. Relacja z finału w kolejnym wydaniu *ŚB*. ♦

## NOWI CZŁONKOWIE HONOROWI POLSKIEGO ZWIĄZKU BRYDŻA SPORTOWEGO

Selim Achmatowicz, Roman Budzik, Krzysztof Jędrzejowski, Zdzisław Krzemiński, Julian Klukowski, Andrzej Milde, Józef Pochroń, Józef Sobolewski

## Ciekawe rozdania w przemialej



Hotel Radisson Blu jak zwykle zapewnił świetne warunki gry

Fot. Stefan Burdzyński

**11. Turniej Przyjaciół Brydża zgromadził na starcie 70 par. W sali gościnnego hotelu Radisson Blu w Warszawie grano z wielkim zapętem, ale nie aż z takim zacięciem, jak ma to z reguły miejsce w zawodach brydżowych. Tu naprawdę najbardziej liczył się przede wszystkim udział. I wspaniała atmosfera!**

Dla porządku należy jednak oczywiście wspomnieć o tych, którzy dotarli do mety na czołowych pozycjach. Wygrała para Urban Kielichowski – Włodzimierz Andrejew, która swój marsz po zwycięstwo rozpoczęła od efektownego ogrania duetu, którego potowę stanowił niżej podpisany. W pierwszym rozdaniu wspólnie z moim Wielce Szanownym Partnerem – którym był siatkarski mistrz Polski i Francji, wielokrotnie reprezentant

kraju, olimpijczyk z Atlanty Mariusz Szyszko („Nigdy, przed żadnym meczem, nie miałem takiej tremy jak dziś...”) – uznaliśmy, że tak sympatycznym rywalom nie należy przeszkadzać w pobraniu niemal pełnego maksa za 2♥ grane na 19 PC, gdy my w karach mieliśmy dziewięć oczywistych lew. W rozdaniu nr 2, zanim się obejrzelśmy, Urban Kielichowski z 20 PC w karcie – zachęcany precyzyjną licytacją przez posiadającego równe 6 PC Włodzimierza Andrejewa – pogalopował do zgrabnego szlemika, o którym na większości z pozostałych stołów nawet nie pomyślano. – Wziąłbym nawet trzysta lew, gdyby nie przepiękna obrona pana Mariusza, który na zagrana 4♥ z konfiguracji ♦9 4 wskoczył królem, mając ♦K W 7 3! – komentował Włodzimierz Andrejew.

No i po tak sympatycznym początku parze Kielichowski – Andrejew poszło już



Od tego rozdania (pięknego kierowego szlemika) zaczął się marsz w górę późniejszych zwycięzców.

Od lewej: Urban Kielichowski, Mariusz Szyszko i Włodzimierz Andrejew

Fot. Stefan Burdzyński



# atmosferze, czyli 11. Turniej Przyjaciół Brydża



**Miły finał turnieju.** Od lewej: Radostaw Kietbasiński, Marek Michałowski, Natalia Banaś, Zygmunt Sottysiak, Włodzimierz Andrejew, Urban Kielichowski, Zbigniew Skibicki, Jerzy Rymwid, Przemysław Wątroba  
Fot. Stefan Burdzyński

z górki. Na ekranie wyświetlano na bieżąco jedenaście pierwszych miejsc. Tylko przez kilka chwil późniejsi zwycięzcy nie byli na samym czubie. Później zagadką było jedynie, z jaką przewagą wygrają 20-rozdaniowy turniej. – Było sporo ciekawych rozdań – ocenił Włodzimierz Andrejew. – Dla nas szczególnie szczęśliwe było to z numerem... trzynastym. Mój partner celnie otworzył 1♣ ze składem: ♠10 9 8 7 6, ♥7 6, ♦K D 2, ♣A K 9. Rywale zabrnęli w 3♣ z kontrą, co kosztowało ich -1400 za bez pięciu. W końcówce turnieju broniliśmy już wyniku, graliśmy taktycznie, żeby spokojnie dowieźć przewagę do końca. No i się udało.

Do ostatnich lew ostatniego rozdania rywalizowano natomiast o pozostałe miejsca na podium. Bardzo, bardzo długo wydawało się, że w czołowej trójce zamel-

duje się stały gość TPB poseł Zbigniew Babalski, którego wspierał turniejowy partner Lech Ohrysko. Niestety w ostatniej rundzie pan poseł oddał wygranego już praktycznie pikowego szlemika. Zadeklarował mianowicie pobranie dwunastu lew, zapomniawszy o odebraniu rywalom ostatniej atutu. Kosztowało to parę Babalski – Ohrysko spadek na ósme miejsce, a pan poseł jeszcze długo po turnieju kręcił z niedowierzaniem głową nad faktem, że sam siebie pograżył.

Ostatecznie na kolejnych stopniach podium zameldowały się pary: Zbigniew Skibicki – Jerzy Rymwid oraz Natalia Banaś – Zygmunt Sottysiak.

Niezwykłym zrządzeniem losu 60 z 70 startujących par zajęto *ex aequo* miejsce jedenaste. Taka jest oficjalna wersja i teje

wersji trzymają się głównie ci wszyscy, którym wydawało się, że nie osiągnęli nawet pułapu 40 procent.

Jak zwykle w hotelu Radisson Blu brydżystom nie brakowało ptasiego mleka. Zadbali o to sponsorzy: Budimex SA (z grającym w turnieju przewodniczącym Rady Nadzorczej Markiem Michałowskim) i PKO BP (z również obecnym przy brydżowym stoliku dyrektorem Przemysławem Wątrobą). A o to, by graczom nie zaszczoła w gardle, postarała się firma Bacardi-Martini Polska (ukłony dla jej przedstawiciela Ryszarda Kieracha).

Prezes PZBS Radostaw Kietbasiński wszystkim na koniec podziękował i wyraził nadzieję, że za rok turniej będzie równie udany.

I zapewne tak właśnie będzie.

Paweł Jarząbek

## UCZESTNICY TURNIEJU

Włodzimierz Andrejew, Dariusz Antczak, Zbigniew Babalski, Natalia Banaś, Zbigniew Bednarek, Jan Betley, Michał Błachnio, Marek Borewicz, Marek Borowski, Roman Budzik, Krzysztof Buras, Włodzimierz Buze, Igor Chalupec, Irena Chodorowska, Jan Chodorowski, Leszek Czarnobaj, Edmund Czubak, Renata Dancewicz, Zbigniew Drzewiecki, Zofia Dukindorf, Roman Dukindorf, Piotr Dybicz, Andrzej Garstka, Wojtek Gawet, Maciej Gawroński, Piotr Gawryś, Grzegorz Głasek, Stanisław Gotębiowski, Ireneusz Grynczewski, Mieczysław Iciachowski, Piotr Ilczuk, Zdzisław Ingielewicz, Przemysław Janiszewski, Jacek Janowski, Marek Jaroszkiewicz, Paweł Jarząbek, Krzysztof Jassem, Kazimierz Jaśkowski, Katarzyna Jaźdrzyk, Andrzej Jonas, Mirosław Kachniewski, Janusz Kaczmarek, Bogdan Kaczyński, Janusz Kalida, Jacek Kalita, Hanna Kalotka-Kręglewska, Kuba Kasprzak, Leszek Kawski, Urban Kielichowski, Radostaw Kietbasiński, Julian Klukowski, Ryszard Kochan, Jacek Kotecki, Grażyna Kościelny, Bogdan Kościelny, Krzysztof Kotorowicz, Dariusz Kowalski, Dariusz Krakowiak, Tomasz Kręglewski, Jolanta Krogulska, Marcin Krupowicz, Roman Krzemień, Zygmunt Kuczyński, Krzysztof Lasocki, Zdzisław Laszczak, Tadeusz Laszczak, Lena Leszczyńska, Tomasz Machowski, Mieczysław Maciążek, Piotr Makohin, Jacek

Marciniak, Janusz Marzec, Ryszard Matkowski, Marcin Mazurkiewicz, Marek Michałowski, Anna Morgiel, Jan Moszyński, Grzegorz Narkiewicz, Leszek Ohrysko, Jerzy Orzeł, Marek Osiecki, Andrzej Osiecki, Jarosław Pachowski, Stanisław Pająk, Tomasz Paluchowski, Marek Paradowski, Anna Pasternak-Widtaszewska, Jan Piotrowski, Marcin Piwowarczyk, Józef Pochroń, Dariusz Puczyński, Mariusz Puczyński, Kazimierz Puczyński, Tomasz Radko, Grzegorz Raniewicz, Olgierd Rodziewicz-Bielewicz, Andrzej Rogulski, Sandra Różańska, Jerzy Russyan, Jerzy Rymwid, Piotr Rzeszot, Michele Scarfone, Krzysztof Semenicki, Mira Siwek, Zbigniew Skibicki, Marek Skorupa, Zygmunt Sottysiak, Witold Stachnik, Krzysztof Stefaniak, Krzysztof Strykier, Andrzej Sykuta, Jan Szewc, Marek Szymanowski, Mariusz Szyszko, Jarosław Świdorski, Grzegorz Świetlik, Andrzej Tokaj, Witold Tomaszek, Tom Townsend, Jacek Turczynowicz, Piotr Tuszyński, Tomasz Urbański, Tania Verkhos, Piotr Walczak, Artur Wasiak, Przemysław Wątroba, Marian Wierszycki, Tomasz Wolfke, Hirek Wrona, Filip Wyganowski, Stanisław Wzorek, Piotr Zaczek, Andrzej Zakrzewski, Lesław Zapałowski, Jerzy Zieliński, Waldemar Ziótkowski, Maja Żabierek, Ryszard Żochowski, Andrzej Żóttowski, Witold Żygułski

## TAKA PIĘKNA GRA

# Nie komplikujmy zbytnio licytacji!

Ćwierćfinał Wiosennych Mistrzostwach Ameryki Północnej 2013. Mecz Nickell – Rosenthal.

♠ 1062	♠ KDW5	♠ 874									
♥ W43	♥ A	♥ D10982									
♦ 654	♦ W10982	♦ 7									
♣ D764	♣ A83	♣ K1095									
	<table border="1" style="text-align: center; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ A93										
	♥ K765										
	♦ AKD3										
	♣ W2										

Jak widzimy, szlem w karo jest wykładany. A oto, jak sobie z tym rozdaniem poradziły dwie czołowe pary świata. Na początek Jeff Meckstroth i Eric Rodwell, których przedstawiać nie trzeba (rozdawał S): 1♣-2♣-2BA-3♠-3♦-3♥-5♦-5♥-5♠-6♦-pas. Nie możemy być zachwyceni efektem tej licytacji. Po kolejnych relayach odzywką 5♦ pewnie precyzowała układ, ale czy już było za wysoko i Rodwel nie zmieścił pytania o damę aty, czy też nastąpiło nieporozumienie – w każdym razie wielokrotni mistrzowie świata ugrzęźli w szlemiku karowym.

A oto licytacja na drugim stole w wykonaniu mistrzów zesztorocznej olimpiady w Lille, Szwedów Johana Upmarka i Fredrika Nyströma: 1BA-2♣-2♥-3♣-3♦-3♥-3♠-4♣ (ktr. -pas-pas-rktr. -pas) -4♦-4♥-4BA-5♥-5BA-6♦-pas. Tu też znaczenie poszczególnych odzywek nie jest dla nas całkiem jasne, ale ostateczny kontrakt widzimy – i nie jest on dla Szwedów powodem do dumy. To rozdanie nasunęło mi refleksję, że zbyt szczegółowe ustalenia są często przeszkodą, a nie pomocą w licytacji. Mimo że nasi bohaterowie to ludzie w sile wieku, mają jak widać trudności z zapamiętaniem poszczególnych sekwencji.

A oto, jakby sobie poradziła z tym rozdaniem para członków naszego Towarzystwa Seniorów Kłukowski – Markowicz, która ustalenia ma na tyle proste, że niemal nie sposób się pomylić: 1BA-2♣-2♥-2♠-3♦-4♦-4♥-4BA-5♣-5♥-6♣-7♦-pas. Licytacja jak chłopi na wsi. 4♥ to *cuebid*, 5♣ – trzy wartości z pięciu, 5♥ – pytanie o damę aty, a 6♣ to dama i boczny król, czyli wszystko to, czego potrzeba do szlema. A więc nie komplikujmy sobie życia, zwłaszcza na stare lata, i licytujmy prosto, radzi...

Julian Klukowski

### Relacje

7

THEODORE LIGHTNER  
SIĘ PRZYPOMINA

Kadra  
Krajowa

8

WOCZEKIWIANIU  
NA WIELKI  
FINAŁ...

Ekstraklasa

11

JAK WZIĄĆ  
PEŁNEGO  
MAKSA?

Beskidzki  
Szlem

14

WSPANIAŁY  
FINISZ  
BIAŁORUSKIEJ PARY

XVI Kongres  
Żuławski

17

DROBIAZGOWE  
PYTANIA – ZNACZY  
SZLEM BLISKO

Krakowska  
Wiosna Brydżowa

20

SZKODA TYLKO, ŻE  
ZABRAKŁO ZDJĘCIA  
W BIULETYNIE!

Wiosenne Mistrzostwa  
Ameryki Północnej

22

POLKI  
BŁYSNĘŁY  
WIZRAELU

Festiwal brydżowy  
Tel. Awiv 2013

27

GDY KONTRA  
NIE PRZECHODZI  
PRZEZ GARDŁO

Brydż  
w stolicy

### Technika

32

SIEDEM SEKUND  
NAMYSŁU  
I... PEŁNY MAKS

Zagrania  
psychologiczne

### Pokój otwarty

35

CZY JESTEM  
SPORTOWCEM,  
CZY IMBECYLEM?

Fair play,  
przepisy i okolice

### Młodzieżowy

40

JAKA  
REPREZENTACJA  
WYROŚNIE  
Z TEJ MAKI?

41

KOMPUTER  
PRAWDE  
CI POWIĘ

Test (nie tylko)  
dla młodych

### Teoria

42

ZWIERZĘTA  
TO MAJĄ  
PROBLEMY!

43

INWIT  
CZY INWIKI?

Poradnik  
dla początkującego

44

ABECADŁO  
ROZGRYWKI (3)

45

ABECADŁO  
WISTU (3)

46

23 LATA  
MINĘŁY...

Blżej  
natury

48

ZAKRES FORSINGU  
PO REKONTRZE

Porozmawiajmy  
o licytacji

49

JAKI CHARAKTER  
MA KONTRA?

Problemy licytacji  
dwustronnej

50

BLACKWOODY  
SPECJALNE

Konwencje

### Pokój otwarty

52

DUŻO ŁATWIEJ  
SIĘ GRA, GDY  
NIEMA IMPASU

Tak grat...  
Giorgio Belladonna

54

JAK WYBRAĆ STYL,  
SKORO KLIMAT  
NIJAKI

Diagramy z brydżami  
(i nie tylko)

56

NIE SPRZEDAWAJMY  
DWA RAZY  
TEJ SAMEJ KARTY

Kto pyta,  
nie błądzi

59

NIE RÓB ZBYT  
WCZESNIE TEGO,  
CO TRZEBA  
ZROBIĆ PÓŹNIEJ

Co piszą inni?

### Technika

63

NIEZWYKŁA  
SZTUKA LICZENIA  
DO TRZYNASTU

Ucz się od mistrzów!

### Kwestionariusz

64

NAJWAŻNIEJSZA  
JEST RADOŚĆ  
ZGRY

Fredrik Nyström

### Varia

72

KONKURS  
ŚWIATA  
BRYDŻA

### Pokój otwarty

76

PETER  
BERTHEAU

Gwiazdy  
światowego brydża





Wojciech Siwiec

# W oczekiwaniu na wielki finał ekstraklasy...



## Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2012/13

Jak zwykle o tej porze roku trwają mecze fazy pucharowej Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2012/13, nie znamy jednak jeszcze wszystkich czterech pretendentów do tytułu. A jedynie dwóch, w spotkaniach na playoffowym szczycie **wrocławski Ruch SA AZS Politechnika I** pokonał bowiem Siwika Intertrade BT Mrągowo **135,4:88** impów (mecze 72-rozdaniowe), zaś **Unia Winhaus Leszno** tuż przed linią mety przechyliła na swoją stronę szalę pojedynku z Consusem Carbonem Kalisz, wygrywając go ostatecznie **118,2:113** impów.

Te dwa zwycięskie zespoły na pewno pojawią się zatem na turnieju finałowym w połowie maja w Lesznie. W oczekiwaniu na tę prawdziwą brydżową ucztę obejrzymy kilka dramatycznych rozkładów, z których każdy wniósł znaczny wkład w rozstrzygnięcie starcia pomiędzy Unią a Carbonem...

O rezultacie tego prestiżowego pojedynku zadecydowała przede wszystkim strefa szlemowa, choć związane z nią problemy, różnie rozwiązywane przez kontrpartnerów, rozstrzygnęły jedynie cztery rozdania, a łącznie Unia wygrała je tylko 25:24 impów, czyli różnicą zaledwie jednego punktu meczowego. Każde z nich jednak, gdyby zostało rozwiązane inaczej, mogło zmienić zwycięzcę (i pokonanego). Do pierwszej potyczki na najwyższym szczeblu licytacyjnym doszło już w rozdaniu szóstym...

**Rozd. 6/I; strona WE po partii, rozdawał E**

♠ A7  
♥ K8753  
♦ AK3  
♣ A95

♠ W6542  
♥ W  
♦ 107  
♣ KDW62

	N	E
W		S

♠ K  
♥ AD109  
♦ DW864  
♣ 1074

♠ D10983  
♥ 642  
♦ 952  
♣ 83

PO: W	N	E	S
Kalita	Jagniewski	Nowosadzki	Gawet
–	–	pas	1♦ <sup>1</sup>
pas	1BA <sup>2</sup>	pas	2♣ <sup>3</sup>
ktr.	2♦ <sup>4</sup>	pas	2♣ <sup>5</sup>
pas	2BA <sup>6</sup>	pas	3BA <sup>7</sup>
pas	4♥ <sup>8</sup>	pas	4♠ <sup>9</sup>
pas	4BA <sup>10</sup>	pas	5BA <sup>11</sup>
pas	6♣ <sup>12</sup>	pas	6♥ <sup>13</sup>
pas	7♥	pas...	

<sup>1</sup> 11–21 PC: 5+♦ bez układu 5♦332 albo trójkolorówka 4♦441; <sup>2</sup> pytanie, konwencyjny forsing do końcówki; <sup>3</sup> 11–13 PC, 5+♦ w składzie nie zrównoważonym albo 17+ PC, 5+♦ bez 4♥♠; <sup>4</sup> relay; <sup>5</sup> 11–13 PC, 4♥ albo 11–13 PC, 6+♦ bez bocznej krótkości; <sup>6</sup> relay; <sup>7</sup> 11–13 PC, układ dokładnie 2–4–5–2 (singlowy ♠K został prawidłowo pokazany jako dubleton); <sup>8</sup> pytanie o pięć wartości na uzgodnionych kierach (drugim co do długości kolorze otwierającego, według konwencji *wywołanie korcовой*); <sup>9</sup> jedna wartość z pięciu; <sup>10</sup> pytanie o ♥D i boczne króle; <sup>11</sup> jest ♥D, a ponadto ♠K (albo ♠K i ♦K – według konwencji *kolorowe króle*); <sup>12</sup> pytanie o boczne damy; <sup>13</sup> ♦D (albo dwie damy czerwone – według konwencji *kolorowe damy*)

Niedawno stworzona para Wojciech Gawet – Rafał Jagniewski dała tu prawdziwy popis możliwości swojego systemu. Dzięki precyzyjnym odpowiedziom partnera na zadane mu pytania Rafał rozpoznał jego rękę z dokładnością w zasadzie do jednej karty, mógł zatem ostatecznie z pełnym przekonaniem zapowiedzieć superoptymalnego wielkiego szlema w kiery. Grając na maksy, zdecydowałby się zapewne na 7BA i równie łatwo grę tę by zrealizował. Z rozgrywką nie było żadnych problemów, szybko zapisano zatem 1510 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
–	–	pas	1♦
pas	1♥	pas	2♥
pas	2♠ <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup>
pas	3♠ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>
pas	6♥ <sup>5</sup>	pas	pas

<sup>1</sup> pytanie o krótkość (układ ręki partnera); <sup>2</sup> brak krótkości, zatem układ 2–4–5–2 (i tu singlowy ♠K został – zgodnie z zasadami sztuki brydżowej – potraktowany jako dubleton); <sup>3</sup> *cuebid* na kierach; <sup>4</sup> brak *cuebidów* w kolorach młodszycy; <sup>5</sup> bez wątpliwa przedwczesne

Na pewno Bartosz nie powinien był wycofywać się jeszcze z licytacji, przecież partner miał tylko 12 PC, a wielki szlem i tak był prawdziwym kontraktem marzeń. Wystarczyłoby, aby po 4♥ partnera Chmurski zalicytował *cuebid* 5♣, na który Puczyński na pewno zareagowałby 5♦ (♦D!, as i król w tym kolorze zostały bowiem wykluczone w poprzednim okrążeniu). I to w zasadzie wystarczyłoby, choć dla porządku można by jeszcze było sprawdzić asy (5BA) i ♥D (po 6♣ partnera, wskazujących jedną wartość z pięciu – 6♦ byłoby py-

taniem o ♥D, umożliwiającym jeszcze, w przypadku jej braku, zatrzymanie się w szlemiku kierowym). A tak kaliscy **NS** zapisali po swojej stronie protokołu tylko 1010 punktów i ponieśli jedenastoimpową stratę.

Zaledwie pięć rozdań później Consus zrewanżował się jednak swoim przeciwnikom w podobny sposób, a nawet – ze względu na założenia – z leciutką nawiązką...

**Rozd. 10/I; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ –  
♥ W5  
♦ AW10982  
♣ KD1072

♠ K10532  
♥ AK8763  
♦ –  
♣ W5

	N	E
W		S

♠ ADW64  
♥ 109  
♦ D43  
♣ A96

♠ 987  
♥ D42  
♦ K765  
♣ 843

PO: W	N	E	S
Kalita	Jagniewski	Nowosadzki	Gawet
–	–	1♠	pas
5♦ <sup>1</sup>	pas	6♣ <sup>2</sup>	pas
7♠	pas...		

<sup>1</sup> *blackwood wyłączaający*, czyli pytanie o cztery wartości, z wyłączeniem ♦A; <sup>2</sup> dwie wartości z czterech plus dama atu

Wystarczyło tu mieć ustalone, co po otwarciu partnera oznacza potrójny przeskok na 5♦. Niby nic wielkiego, na pewno jednak fakt ten, w odniesieniu do młodej, niedawno stworzonej pary Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, godny jest uznania. Zwłaszcza iż 5♦ to zapowiedź końcówkowa, a takie jeszcze niedawno oznaczały tylko i wyłącznie: *gramy to!* W związku z tym sądzimy, że nawet wiele zgranych, rutynowanych duetów uznałoby odzywkę, jaką zgłosił tu Jacek, za niebezpieczną. Tymczasem Michał nie miał najmniejszych wątpliwości co do jej znaczenia. Warto też jednak zwrócić uwagę, iż parze kaliskiej ani trochę nie utrudniło zadania milczenie przeciwników. Inna sprawa, że w zaistniałych okolicznościach mogli oni włączyć się do licytacji dopiero na niebotycznej wysokości pięciu...



Najgorszą konfiguracją, jaką mógł napotkać Kalita, były trzy blotki (nieco lepszą – trzeci walet) kierowe w ręce partnera. Nawet wówczas wielki szlem w piki byłby jednak kontraktem czterdziestoprocentowym (jego powodzenie wymagałoby bowiem podziału kierów 2–2).

PZ: W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
–	–	1♠ <sup>1</sup>	pas
4♦ <sup>2</sup>	4BA <sup>3</sup>	5♣ <sup>4</sup>	5♦
5♥ <sup>5</sup>	6♦	ktr.	pas
6♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup>(9)10–14 PC, 4+♠, zasadniczo w układzie nierównoważonym (choć może też być 5♠332); <sup>2</sup>splinter z krótkością karową, 5+♠, siła 12–15 PC; <sup>3</sup>dwukolorówka na młodszych; <sup>4,5</sup>cuebidy

WPZ tak łatwo nie było, przeciwnicy włączyli się bowiem do rywalizacji 4BA (mogli to bowiem uczynić szczebel niżej niż ich odpowiednicy w PO) i uczestniczyli w niej aż do wysokości sześciu. Pazur próbował walczyć o wyższą grę, kiedy jednak Wójcicki skontrolował 5♦ (może zbyt pośpiesznie: miał przecież i piątego pika, i dwa asy, a w kolorze krótkości partnera tylko damę, a zatem nie tak wiele), porzucił te zamiary i poprzestał na 6♠. Myślę, że gdyby Marek po 5♦ spasował, Boguś doprowadziłby już do wielkiego szlema. Albo przynajmniej powiedział jeszcze 6♥, po którym 7♠ powinien zgłosić jego partner.

A tak skończyło się na zapisie w wysokości 1460 dla WE i rewanżowe 13 impów wpadło w ręce kalizan.

A teraz jedyny w tej relacji przerywnik – wyjście ze strefy szlemowej, warty jednak na pewno wzmiankowania, jako że w rozdaniu tym zanotowano najwyższy rezultat w całym meczu...

### Rozd. 13/II; obie strony po partii, rozdawał N

♠KW103			
♥AD			
♦654			
♣9743			
♠9654			♠A872
♥K98742			♥W10
♦2			♦AKDW10
♣W8			♣A2
			♠D
			♥653
			♦9873
			♣KD1065

PO: W	N	E	S
Niedzielski	D. Kowalski	Makaruk	Bizoń
–	pas	1♠	pas
1♦	pas	1BA	pas
2♦	pas	2♥	pas
2♠	pas	4♠	pas...

WPO kalizanie, Janusz Makaruk z Pawłem Niedzielskim – po jednostronnej, standardowej sekwencji – doszli do końcówki w piki. I – przede wszystkim ze względu na podział atutów 4–1 – przegrali ją bez trzech, za 300 (mogło być bez dwóch). Trudno zgłosić do powyższej sekwencji jakiegokolwiek zastrzeżenia, była ona po prostu efektem teoretycznie uzasadnionego i zazwyczaj skutecznego poszukiwania gry w kolor rozłożony 4–4. Godzi się jednak zauważyć, że na WE można było dosyć łatwo zrealizować alternatywną końcówkę w kier, także na ośmiu atutach, tyle że rozłożonych w sposób dużo mniej „naukowy”, a mianowicie 6–2. Wystarczyłoby zabić pierwszy wist pikowy asem i zagrać cztery razy w kara, by z ręki W pozbyć się albo trzech pików, albo nawet tylko dwóch pików i trefla. Nie tędy prowadziła jednak w tym rozdaniu droga do obrotu w wysokości 15 impów...

PZ: W	N	E	S
Pazur	Kalita	Wójcicki	Nowosadzki
–	pas	1♠ <sup>1</sup>	pas
1♦ <sup>2</sup>	pas	1BA <sup>3</sup>	pas
2♦ <sup>4</sup>	pas	2♥	pas
2♠ <sup>5</sup>	ktr. <sup>6</sup>	rktr. <sup>7</sup>	pas
pas <sup>2</sup>	pas		

<sup>1</sup>system Snail: 15–19 PC w składzie nierównoważonym albo 18–20 PC w zrównoważonym; <sup>2</sup>na ogół 0–8 PC w składzie dowolnym, możliwe też niektóre ręce silniejsze; <sup>3</sup>18–20 PC w składzie równym; <sup>4</sup>transfer na kier, przy słabej ręce 5+♥, ręce silniejszej (11+ PC) mogą zawierać tylko cztery karty w tym kolorze; <sup>5</sup>inwit: albo 5♥ bez 4♠, albo 4♥–5+♠/♦ w składzie nierównoważonym, albo 6+♥; <sup>6</sup>kontra wistowa; <sup>7</sup>cztery albo (rzadko) pięć pików, propozycja gry; <sup>8</sup>akceptacja

Tu 2♠W były zapowiedzią konwencyjną, nic zatem o pikach nie mówiły, Jacek Kalita uznał przeto, że może sobie pozwolić na skontrolowanie tej sztucznej odzywki – na wist. Był to krok niewątpliwie nie do końca uzasadniony, a znakomicie na taką sekwencję przygotowani Marek Wójcicki z Bogusławem Pazurem skwapliwie zaistniałą sytuację wykorzystali. Pierwszy – z czterema pikami – zapowiedź Kality zrekontrował, proponując partnerowi grę tego kontraktu, a drugi – także posiadając cztery karty w pikach – nie miał najmniejszego powodu, aby się na to nie zgodzić. NS nie mieli zaś specjalnie gdzie uciekać, nawet ich dziewięcioatutowe 3♣ zakończyłoby się bowiem wpadką bez dwóch, z kontrą za 500.

Z realizacją kontraktu 2♠(W) z rekontrą nie było żadnych problemów (wist: ♦5). Pazur zagrał trzy kara, ♠A, przebił w ręce tre-

fla, ściągnął ♠A i powrócił do kar. Oddał więc tylko trzy lewy atutowe oraz dwa kier. Zapis: 840 dla WE i w sumie aż 15 impów dla Unii.

W kolejnym starciu strefy szlemowej Bartosz Chmurski z Mariuszem Puczyńskim pobili Wojciecha Gawła z Rafałem Jagńewskim...

### Rozd. 14/IV; obie strony przed partią, rozdawał E

♠AW654			
♥1092			
♦W10743			
♣–			
♠K1093			♠D72
♥754			♥DW6
♦2			♦9
♣97652			♣AKDW108
			♠8
			♥AK83
			♦AKD865
			♣43

PO: W	N	E	S
Kalita	Jagńewski	Nowosadzki	Gawet
–	–	1♣	1♦
pas	1♠	2♣	2♥
4♣	5♦	pas	pas
pas			

PZ: W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
–	–	1♠ <sup>1</sup>	ktr.
pas	1♠	2♣	2♦
4♣	5♣(!)	pas	6♦
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>system Snail: 15–19 PC w składzie nierównoważonym albo 18–20 PC w zrównoważonym

Decydowała ocena karty – i sytuacji! – przez graczy N, jako że po naturalnych, blokujących 4♣ swoich przeciwników na W znaleźli się oni w zasadzie w takiej samej sytuacji. Ich partnerzy przekazali im bowiem podobne informacje: w PO Gawet dał rewers kierowo-karowy, podczas gdy w PZ Puczyński odlicytował kontrę objaśniającą na karach. Mimo to tylko Chmurski odważył się na szlemikowe uzgodnienie koloru partnera krótkościowymi 5♣, Jagńewski zadowolili się zaś skromnym, choć uczynionym ze skokiem (co znamionowało układową rękę) podniesieniem do 5♦. I na tym licytacja pary leszczyńskiej wygasta, podczas gdy w drugim pokoju Mariusz nie miał problemów z podniesieniem kar do szczebla szlemika. Na obu stołach wzięto 13 lew (na impasie ♥D W), przeto Consus wygrał w rozdaniu 11 impów.

Także o ostatecznym rozstrzygnięciu na dobrą sprawę zdecydowało rozdanie

strefy szlemowej. Pojedynek był bardzo wyrównany, na ogół z lekką przewagą Consusu, po pięciu z sześciu segmentów wynosiła ona już jednak 16,8 impa, kiedy zaś do końca gry pozostało tylko pięć rozdań, kaliszanie prowadzili 113:96,2 punktu. Spotkanie wyglądało więc na w zasadzie rozstrzygnięte, wtedy jednak na stołach pojawił się dynamiczny rozkład nr 68 (20/VI)...

### Rozd. 20/VI; obie strony po partii, rozdawał W

♠ 10986			
♥ DW109765			
♦ 5			
♣ 8			
♠ 74		♠ KDW532	
♥ A4		♥ 8	
♦ AKD42		♦ 83	
♣ A532		♣ K976	
		♠ A	
		♥ K32	
		♦ W10976	
		♣ DW104	

PO:W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>D. Kowalski</b>	<b>Nowosadzki</b>	<b>Bizoń</b>
1♦	3♥	4♠	5♥
6♠	pas	pas	pas

Kiery przeciwko pikom na bardzo wysokim szczeblu to prawie zawsze starcie gwarantujące emocje największego kalibru. W **PO** Michał Nowosadzki prawidłowo skoczył na 4♠, poprzedzenie tej zapowiedzi forsującymi 3♠ powinno bowiem przyrzekać lepszą kartę. Na pewno jednak za odzywką Michała kryły się solidne piki, z drugiej strony wcale nie musiał to być jednak kolor z (maksimum) jedną przegrywającą. W świetle powyższego zapowiedzenie potem – po 5♥ e-S-a – przez Jacka Kalitę szlemika należy uznać za krok odważny, agresywny. Owszem, Jacek miał przesolidne kontrole i źródło lew w postaci bardzo dobrego longera karowego, mimo wszystko uważamy, że optymalnym z jego strony działaniem byłby forsujący pas, a następnie odniesienie spodziewanej kontry partnera na 5♠; byłby to silny inwit szlemikowy.

Szlemik w piki był tu zresztą kontraktem jak najbardziej prawidłowym, jego powodzenie wymagało bowiem w zasadzie podziału atutów 3-2 (bądź singlowego ♠A w ręce **N**). Tyle tylko, że skoczna, dynamiczna licytacja słabych honorowo przeciwników zapowiadała niezrównoważone, niekorzystne dla strony **WE** rozkłady. I te rzeczywiście wystąpiły, po ataku ♦9 (czy treflowym) rozgrywający nie miał zatem żad-

nych szans, nawet gdyby przeciwnicy pokazali mu karty, umożliwiając bardzo dalekie od naturalnego zagranie na singlowego ♠A w ręce **S**. Po dojściu asem atu gracz ten powtórzył bowiem karem, którego jego partner przebił. Bez jednej, 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
<b>Gawet</b>	<b>Chmurski</b>	<b>Jagniewski</b>	<b>Puczyński</b>
1♦	3♥	3♠	5♥
pas	pas	ktr.	pas
5BA <sup>1</sup>	6♥	ktr.	pas
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>partnerze, wybierz miano szlemika!

Paradoksalnie – w **PZ**, gdzie Rafał Jagniewski zaliczył mniej prawidłowo niż jego odpowiednik przy drugim stole (3♠ zamiast 4♠), rozdanie skończyło się dla jego strony dużo bardziej korzystnie. Tu wprawdzie Wojtek Gawet – po 5♥ Puczyńskiego – forsując pasował, ale w następnym okrążeniu przesądził szlemika, dając jednak przy tym swojemu partnerowi możliwość zagrania go w inny niż piki kolor (kara albo nawet trefle). W kontekście całej sekwencji musiał to być również inwit wielkoszlemowy (inaczej Gawet zgłosiłby te 5BA w poprzednim okrążeniu). Rozdanie rozstrzygnięte – na niekorzyść swojej drużyny – Bartosz Chmurski, zapowiadając dosyć niezdyktynowane 6♥; najprawdopodobniej – ze względu na wielkoszlemowy posmak sekwencji Gawta – sądził on jednak, że zrealizowanie jedynie szlemika będzie dla przeciwników butką z masłem. Kontrakt 6♥(**N**) – z kontraktem Rafała – zakończył się wpadką bez trzech (**W** nadbił trzecią rundę pików – przebił na stole ♥K – asem atu i potoczył kiery), za 800. Unia zdobyła więc tak bardzo jej potrzebne 14 impów i na cztery rozdania przed końcem meczu przegrywała już tylko 110,2:113. A że nie spoczęła na laurach, i w rozdaniach 70. i 71. (na 72) zyskała jeszcze na drobniagach osiem punktów (ostateczny wynik to 118,2:113 dla leszczynian), zapewniła sobie miejsce w finałowej czwórce. Consus Karbon natomiast dostanie jeszcze drugą szansę w bratobójczym pojedynku z samym Consusem (Z ostatniej chwili: zwyciężył w nim Consus Carbon). W spotkaniu o ostatnią przepustkę na majowy szczyt spotkają się zaś Siwik Intertrade BT Mrągowo z rewelacyjnie spisującą się młodzieżą z Connectora Dąbrówki Starki Poznań. Zwycięzcy tych meczów uzupełnią finałową czwórkę, która stoczy decydujące boje o tytuły i medale Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2012/13. ♦

## Z TEKI SELEKCJONERA

Mirostlaw Cichocki

# Dzień kobiet

**P**lan, jaki złożyliśmy sobie z coachem kobiecej reprezentacji Czarkiem Serkiem, polegał na tym, by drużyna mogła wspólnie przygotowywać się do ME w Ostendzie i Venice Cup w Indonezji. Udało się to zrealizować dzięki wsparciu firmy Connector i zaangażowaniu Czarka Serka, który zaprosił cztery pary do gry w I-ligowej drużynie Connector. Traktowaliśmy start w lidze jako formę treningu i zgrzywania się drużyny. Wynik przekroczył nasze oczekiwania. Panie zdecydowanie wygrały rundę eliminacyjną i zdeklasowały rywala w meczu o bezpośrednie wejście do ekstraklasy. Gratuluję dziewczynom i życzę takiej skuteczności w ekstraklasie. Choć łatwo nie będzie...

Connector awansował, grając w składzie: Cathy Batdysz – Anna Sarniak, Ewa Banaszekiewicz – Grażyna Brewiak, Katarzyna Dufrat – Joanna Taczewska oraz Danuta Kazmucha – Justyna Żmuda. Z wielu zwycięskich rozdań opiszę jedno, ostatnie w piątym segmencie meczu play-off. Właściwie już schodzimy do szatni. Drugi dzień gry, wysoko prowadzimy, spokój, nie trzeba się wysilać. A jednak...

### NS po partii, rozdawał W

♠ 75		♠ KDW6	
♥ KW984		♥ D2	
♦ D82		♦ W76	
♣ D43		♣ K972	
		♠ 982	
		♥ A76	
		♦ 1094	
		♣ W1065	

Ania Sarniak (**W**) spasowała, **N** otworzył 1BA i wszyscy spasowali. Wist nastąpił w ♠K. Rozgrywający dość naturalnie zabił i odwrócił w pika. Siedząca na pozycji **E** Cathy Batdysz zabiła waletem i – widząc zrzutki partnerki w kolejności ♠75 – wyszła w ♥D. Rozgrywający zabił trzecią rundę kierów i ponownie oddał pika. Cathy przeanalizowała pozycję (partnerka dołożyła do ostatniej lewy ♦8) i znalazła kładące odejście – ♣K. Przyznacie, że nie było to takie proste – do ♣W 10 w stole. A warte było 5 impów (na drugim stole Kazmucha i Żmuda wygrały ten kontrakt). Tylko dwóch obrońców na dwunastu potrafiło obtożyć 1NT. ♦



# Jak wziąć pełnego maksa w tak wielkim turnieju? Zwycięzcy wzięli, bo się kontrować nie bali



Ryszard Kietczewski

Brydźcy na nartach  
Fot. Jerzy Skwark

## Beskidzki Szlem, czyli III Mistrzostwa Polski Środowisk Ubezpieczeniowych

**K**ażda nowa inicjatywa związana z organizacją imprezy brydżowej jest mile widziana w czasach, kiedy brydż – jak wszystko wokół – podąża w stronę kryzysu. Taką imprezą był w połowie lutego w Szczyrku Beskidzki Szlem, w ramach którego rozegrano III Mistrzostwa Polski Środowisk Ubezpieczeniowych. Głównym organizatorem był Jerzy Skwark, którego mocno wsparł nowy członek ZG PZBS Adrian Bakalarz. Ten ostatni zorganizował w tygodniu,

kiedy odbywała się impreza w Szczyrku, zgrupowanie juniorów U-20. Jego uczestnicy wzięli udział w imprezach Beskidzkiego Szlema, co zwiększyło frekwencję, a i niewątpliwie podniosło poziom zawodów.

W ramach imprezy rozegrano trzy turnieje – na maksy, impy i Budimex Grand Prix Polski Par. Pierwszy z nich wygrali Andrzej Fronczak i Waldemar Paluchowski.

Oto jedno z rozdań, które przyczyniły się do ich zwycięstwa:

### Obie po partii, rozdawał N

♠ 1098543		♠ 2
♥ 97		♥ K5432
♦ DW84		♦ 10965
♣ D		♣ W86
♠ AKD	W N E	
♥ A108	W S E	
♦ 2		
♣ A107532		
		♠ W76
		♥ DW6
		♦ AK73
		♣ K94



**Od lewej:** Jerzy Skwark, organizator turnieju, Zbigniew Durańczyk, prezes BSBS, Przemysław Zawada, Kamil Nowak (objaz z pucharami za zajęcie trzeciego miejsca w GPPP), Adrian Bakalarz, współorganizator  
Fot. Sławek Latała

Przeciwnicy doszli do 4♥. I przegrali i to aż bez dwóch – za 96,93% dla późniejszych zwycięzców. Jak tego dokonał rozgrywający, trudno sobie wyobrazić, skoro nawet GIB bierze tu 10 lew. A może obrońcy wistowali tak mocno, że i GIB by nie poradził. Kto wygrywa rozdanie 13 (powyższe było opatrzone takim właśnie numerem), wygrywa cały turniej – chciałoby się powiedzieć.

W rywalizacji na impy górą byli państwo Klimkiewiczowie – Katarzyna i Tomasz. Pani Katarzyna jest mamą złotej medalistki mistrzostw Europy junierek z Rumunii – Kasi Tyszkiewicz. Dobrze, gdy rodzice idą w ślady swoich dzieci. Do ich zwycięstwa walnie przyczyniła się szósta runda, w której obili bardzo wysoko "uwukowioną" parę (22 łącznie).



**Ceremonia otwarcia.** Od lewej: prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, Jerzy Skwark i Stawek Latata

### NS po partii, rozdawał S

♠ W109652		♠ D
♥ 3		♥ DW102
♦ 62		♦ AKDW53
♣ KDW3		♣ 95
♠ AK843	♠ D	
♥ 9754	♥ DW102	
♦ 109	♦ AKDW53	
♣ 84	♣ 95	
	♠ 7	
	♥ AK86	
	♦ 874	
	♣ A10762	

Para na **WE** zagrała w swój najsilniejszy kolor – 5♦. Obrońców siła koloru nie przstraszyła i zmłócili to, obkładając maksymalnie bez czterech za 800.

W kolejnym rozdaniu rozsierzeni przeciwnicy – niepomi, za co ojciec syna bił – skontrolowali 2♥ i na dodatek wypuścili.

### WE po partii, rozdawał W

♠ A109653		♠ D874
♥ AW92		♥ 108
♦ 96		♦ 72
♣ 8		♣ AK632
♠ KW	♠ D874	
♥ K643	♥ 108	
♦ A103	♦ 72	
♣ D1094	♣ AK632	
	♠ 2	
	♥ D75	
	♦ KDW854	
	♣ W75	

Ze stu państwo Klimkiewiczowie wynieśli więc 21,83 (13 + 8,83) impa, czyli ponad 40% całego swego dorobku z turnieju.

Ich przeciwnicy podobnie, tylko że na minus, co spowodowało, że obie pary obramowały tabelę.

Najważniejszy turniej – pierwszy w tegorocznym cyklu Budimex Grand Prix Polski Par – padł w Szczyrku tępem pary Waldemar Jaworski – Jerzy Stworzewicz. Wyprzedzili oni o niecałe pół procenta zwycięzców w punktacji długofalowej, parę Bartosz Chmurski – Stanisław Gołębiowski. Oto kilka rozdań, w których obie rywalizujące pary uzyskiwały soczytne zapisy:

### NS po partii, rozdawał E

♠ A10963		♠ 42
♥ K5		♥ A1076
♦ DW96		♦ K108753
♣ AW		♣ 5
♠ KDW85	♠ 42	
♥ W84	♥ A1076	
♦ 4	♦ K108753	
♣ D1064	♣ 5	
	♠ 7	
	♥ D932	
	♦ A2	
	♣ K98732	

Późniejsi zwycięzcy wzięli 91,17% za wpadkę przeciwników bez dwóch na 3BA grane na **NS**. Runners up wzięli więcej, aż 98,82%, bo ich przeciwnicy znaleźli drogę do lekko napiętego kontraktu 4♥ na **WE**. Oczywiście z kontrą za „kilo sto”, mimo iż **WE** byli przed partią. Stasiu – jak ty to robisz, że ludzie licytują na ciebie tak ostro?

Pętnego maksa zdobyć w dużym (174 pary) turnieju nie jest łatwo. Zwycięzcom udało się w rozdaniu nr 7. O dziwo, nie były to żadne tony. Za ledwie pół tony.

### Obie po partii, rozdawał S

♠ 2		♠ AW10
♥ A10765		♥ W432
♦ A87		♦ 10532
♣ 9873		♣ 52
♠ D9876	♠ AW10	
♥ K	♥ W432	
♦ KW96	♦ 10532	
♣ KW6	♣ 52	
	♠ K543	
	♥ D98	
	♦ D4	
	♣ AD104	

Zwycięzcy wzięli 500 za 3♥ z kontrą bez dwóch. 3♥ grało wiele par, ale tylko późniejsi zwycięzcy skontrolowali. Rozgrywający zgubił lewą i wpadł bez dwóch – stąd 100% dla Jurka z Waldkiem. Bartek ze Stasiem ugrali tu „tylko” 72,67% za wpadkę przeciwników za 100 na 3♠.

W rozdaniu nr 18 Jaworski – Stworzewicz doszli do wielkiego szlema w kiery.

<b>W</b>	<b>E</b>
♠ W1096	♠ AK432
♥ A8743	♥ KW102
♦ 43	♦ –
♣ A6	♣ KDW4

Kiery dzieliły się 2–2, a ♠D sypała się singlowa. Za 1510 było 98,84%. Stasiowi tym razem dla odmiany przeciwnicy zegrali tylko końcówkę za 69,93% dla obrońców. Stasiu, jak ty to robisz, że ludzie licytują na ciebie tak wstrzemięźliwie?

Rzadkim rozdaniem, w którym pierwszy wist mógł się okazać wistem w podwójny rens, było poniższe:

### Obie po partii, rozdawał W

♠ D4		♠ 9832
♥ KW1086432		♥ –
♦ AW		♦ 42
♣ 10		♣ AW76532
♠ AK105	♠ 9832	
♥ –	♥ –	
♦ K8763	♦ 42	
♣ K984	♣ AW76532	
	♠ W76	
	♥ AD975	
	♦ D1095	
	♣ D	





Licytacje były burzliwe – jak to w układowym rozdaniu. Minimaksem jest obrona 6♥ (!) za 500, bowiem **WE** mogą wygrać 5♠ z ręki **W**. W praktyce jednak na 87 stołów za ledwie w 21 zapis ustał po stronie **WE**, i tylko w siedmiu za grę własną. Jedna szczęściara wygrała 6♣ z ręki **E** po wiście asem kier. Nie mogło być tu jednak kładącego wist, skoro wistował oldboj przeciwko dwóm młodym ładnym dziewczynom. Sam bym wypuścić...

Zawody odbywały się w hotelu Orle Gniazdo, przypominającym starożytny labirynt króla Minosa. Na początku świeżo przybyli mieli poważne kłopoty z dotarciem na właściwe miejsce. Organizatorzy obiecali, że na przyszły rok każdy otrzyma kłębek nici Ariadny, by nie błądził. Natomiast sale do gry były bardzo przestronne i dawały duży komfort gry.

Dla amatorów narciarstwa zorganizowano (w piątek do południa) wypad na Skrzyczne. Wprawdzie chętnych za wielu nie było, ale pierwsze śliwki robaczywki. Może na przyszły rok znajdzie się ich więcej niż kilkunastu. Dużo większym powodzeniem cieszyło się ognisko z grilllem – w sobotę po zakończeniu GPPP. Do ogniska przygrywała kapela góralska, a gospodarze zabezpieczyli, co trzeba, w temacie „by nikomu zimno nie było”.

Głównemu organizatorowi w turnieju GPPP kibicował sam prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult. Kibicem okazał się gorszym niż sponsorem, bo Jurek Skwark za ledwie powąchał okolice średniej. A może nie chciał za daleko ode mnie odbiegać w perspektywie wspólnej gry w ciągle Drewnianych Głowach... ♦

Najlepsi ubezpieczeniowcy w turnieju GPPP

#### SPONSORZY BESKIDZKIEGO SZLEMA

- Stowarzyszenie Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych
- Polska Izba Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych
- Polska Izba Ubezpieczeń
- PWS Konstanta
- AQUA
- Urząd Miejski Bielska-Białej
- Śląski Związek Brydża Sportowego
- Beskidzkie Stowarzyszenie Brydża Sportowego



Zwycięzcy GPPP Jerzy Stworzewicz i Waldemar Jaworski

Fot. Sławek Latała



Zwycięzcy MPŚU Stanisław Gołębiowski i Bartosz Chmurski

Bogusław Gierulski

# Wspaniały finisz białoruskiej pary

## XVI Kongres Żuławski im. Arcymistrza Mirosława Wołka



**W** tegorocznej XVI edycji Kongresu Żuławskiego rywalizowano w zmaganiach dwóch cykli Budimex GP Polski – teamów i par. Ambicją Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego i moją własną jest, aby także w przyszłości w ramach kongresu organizować turniej teamów, i to w miarę możliwości atrakcyjny w formie i z większą liczbą rozdań.

Fachowcy mówią, że dla organizatora taki turniej teamów nie jest wyjątkowo „opłacalną” formą rozgrywek. Dla nas ciągle ważniejsze jest nie to, czy się opłaca, lecz czy warto. Sądząc z opinii uczestników, którzy w tym roku wystartowali – było warto. Nowe miejsce rozgrywek – czterogwiazdkowy Hotel Elbląg – tylko dodało kolejnych argumentów za taką koncepcją. Jak zwykle do organizacji kongresu udało nam się zaangażować władze: województwa – marszałek Jacek Protas, miasta – prezydent Grzegorz Nowaczyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Wciśta, powiatu – starosta Maciej Romanowski, gminy – wójt Genowefa Kwoczek; a także parlamentarzystów ziemi elbląskiej – posłowie Elżbieta Gelert i Leonard Krasulski oraz senatorowie Stanisław Gorczyca i Witold Gintowt-Dziewałtowski, którzy chętnie patronują turniejom kongresowym. W ramach kongresu rozegraliśmy aż pięć turniejów, chociaż dwa turnieje par odbywały się komplementarnie do głównego turnieju teamów o Puchar Żuław, w którym na dystansie 108 rozdań zwyciężył team CONNECTOR – Stanisław Gołębiowski, Grzegorz Narkiewicz, Cezary Serek, Włodzimierz Starkowski.

Jedno z ciekawszych rozdań z części eliminacyjnej.



Hotel Elbląg zapewnił bardzo dobre warunki gry

Fot. Piotr Bohdanowicz

Mecz; NS strony po partii, rozdawał S

♠ KW 10 6		♠ D 7 5 2
♥ A D		♥ W 6 3
♦ 10 7 6		♦ A D 9 4 2
♣ K D W 4		♣ 8
♠ 9 8 3		♠ D 7 5 2
♥ 9 8 5 4		♥ W 6 3
♦ K 8 3		♦ A D 9 4 2
♣ A 7 6		♣ 8
	W N E S	
	W N E S	
♠ A 4		♠ A 4
♥ K 10 7 2		♥ K 10 7 2
♦ W 5		♦ W 5
♣ 10 9 5 3 2		♣ 10 9 5 3 2

W	N	E	S
Stanisław Gołębiowski	Bogusław Gierulski	Włodzimierz Starkowski	Jerzy Skrzypczak
–	–	–	pas
pas	1 BA	ktr. <sup>1</sup>	rktr.
2 BA <sup>2</sup>	ktr.	3♦	pas <sup>3</sup>
pas	3♠	pas	3 BA
pas	4♣	pas...	

<sup>1</sup> starsza 4+, młodsza 5+; <sup>2</sup> dobre fity w młodszych; <sup>3</sup> forsujący;

Bezproblemowe 10 lew i +130.

To było najbardziej obrotowe rozdanie z pierwszego meczu z CONNECTOREM w eliminacjach, wygranego przez naszą drużynę SIWIK Mrągowo 12:2 w impach, w którym zdobyliśmy 8 impów.

3BA Skrzypka w potężeniu z brakiem kontry na 3♦ (dynamiczna licytacja Stasia Gołębiowskiego dodała tylko temu rozda-



niu bardziej jaskrawych barw) były tylko i wyłącznie propozycją, nieświadczącą o posiadaniu zatrzymania w karach. Cała licytacja Jurka świadczyła o ręce kierowo-treflowej (z trójką w pikach mógłby spasować na 3♣ lub nawet z większą siłą podnieść piki do końcówki), a przecież przeciwnicy „wylicytowali” już krótkość w karach u Jurka. Stąd wzięty się finałne 4♣. Na drugim stole licytacja przebiegła bez interwencji i 3BA zostały przegrane bez dwóch, podobnie jak na większości turniejowych stołów. W tym rozdaniu bardzo pomocna okazała się nadagresywna licytacja przeciwników.

Niestety (dla nas), z CONNECTOREM spotkaliśmy się ponownie w ćwierćfinale fazy play-off Pucharu Żuław, przegrywając dość wyraźnie. Ta porażka nie wyeliminowała nas jednak z turnieju: spadliśmy do grupy Bonus, gdzie grały drużyny z miejsc 9–16 po eliminacjach oraz te z jedną porażką. Tak ułożony regulamin dawał szansę drużynom z grupy Bonus na zdobycie maksymalnie trzeciego miejsca w turnieju.

W 16-rozdaniowym półfinale Bonus spotkaliśmy się z drużyną JELENIEWSKI (Marek Jeleniewski, Lech Ohrysko, Piotr Busse, Kazimierz Omernik). Oto jedno z rozdań, które walnie przyczyniło się do naszego zwycięstwa w tym meczu:

**Mecz; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 964  
♥ A109  
♦ 64  
♣ AK1076

♠ DW108  
♥ K832  
♦ 53  
♣ 943

W N E S  
W S E

♠ AK752  
♥ DW65  
♦ W  
♣ W82

♠ 3  
♥ 74  
♦ AKD109872  
♣ D5

W	N	E	S
Piotr Busse	Bogusław Gierulski	Kazimierz Omernik	Jerzy Skrzypczak
–	–	1♠	3♠
ktr.	pas	pas	5♦
pas	6♦	pas...	

Mój pas na kontrę na 3♠ świadczył o pozytywnej karcie bez zatrzymania pikowego. Właściwie dalej odbyło się na czystą logikę brydżową. Skoro partner zaliczył 5♦ bez ♥A i ♣AK, to krótkość pik była pewna (kontra na 3♠ była tylko „języczkiem u wagi”), stąd do zaliczenia 6♦ było już blisko. Skoro tak, to pojawia się pytanie, czy krótkością partner



Od lewej: Włodzimierz Starkowski, Cezary Serek, Stanisław Gołębiowski, Grzegorz Narkiewicz, Olivier Pietrzykowski, asystent poseł Elżbiety Gełert  
Fot. Piotr Bohdanowicz

a nie jest renons pik. I czy czasem nie trzeba grać szlema? Otóż wydaje się, że partner z renonsem w pikach powinien zaliczyć i z pewnością zaliczyłaby 4♣.

Kolejne dwa turnieje kongresowe były — jak wspominałam — komplementarne do toczącej się fazy play off teamowego Pucharu Żuław. W turnieju na maksy zwyciężyli Wielkopolanie Jerzy Nowak i Andrzej Witkowski, a w turnieju na impy — olsztynianie Sławomir Wrzosek i Piotr Ciak. Sobotni wieczorny turniej na maksy, który był przedbiegiem do niedzielnego GPPP, padł łupem Waldemara Sroczyńskiego (Latteria Tinis – Steinpol Rzepin) i Edwarda Karczmarka (Unia Leszno).

Niestety, obowiązki organizacyjne ograniczyły mój start w kongresie do teamów, więc Jurek Skrzypczak do kolejnych turniejów sięgnął po kolegę z drużyny — Mirka Cichockiego. Z nim zagrał również w niedzielę w GPPP. Poniżej dwa rozegrane przez nich rozдания.

**GPPP, rozd. 21; obie przed partią, rozdawał N**

♠ 97  
♥ AK10  
♦ 965  
♣ KW1064

♠ AW108  
♥ W65  
♦ K1043  
♣ A5

W N E S  
W S E

♠ K52  
♥ D73  
♦ AW7  
♣ 9872

♠ D643  
♥ 9842  
♦ D82  
♣ D3

W	N	E	S
Mirostlaw Cichocki	Anna Makarewicz	Jerzy Skrzypczak	Wojciech Makarewicz
–	pas	pas	pas
1♣	2♣	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Pierwszy wist ♥7 i bez dwóch. Za wynik +300 płacono w tym turnieju 92,07% dla

strony **WE**. Można powiedzieć, że ambitne wejście do licytacji (po trzech początkowych pasach) pani Anny było z gatunku „i boję się, i chciałabym”. Przeciwno tak drapieżnym maksowiczom, jakimi okazali się moi partnerzy z drużyny, takie wkroczenie do licytacji może skończyć się sporą dawką adrenaliny oraz... punktami dla przeciwnej strony. Pewnie po pierwszoręcznym otwarciu licytacji 1♣ z kartą **N**, na co zasługiwała ta ręka, nie byłoby aż tak dramatycznych wydarzeń. Tu bilans stołu był precyzyjnie określony i chociaż karta nie była zła, skończyło się, zgodnie z przewidywaniami, zupełną kłapą, czyli „cwaj kłops”. Nauka z tego płynie taka, że wejście wistowe w sytuacji, kiedy przeciwnicy są dobrze zorientowani w jakościowym i ilościowym bilansie rozdania, może stanowić zbyt duże zagrożenie w stosunku do spodziewanych zysków wynikających z takiego wejścia.

**GPPP, rozd. 50; obie po partii, rozdawał W**

♠ K973  
♥ A5  
♦ W6  
♣ AK743

♠ D10  
♥ W1087  
♦ 95  
♣ W10985

W N E S  
W S E

♠ W8654  
♥ D6  
♦ 10843  
♣ D2

♠ A2  
♥ K9432  
♦ AKD72  
♣ 6

W	N	E	S
Bartosz Gajewski	Mirostlaw Cichocki	Ryszard Szkwarek	Jerzy Skrzypczak
pas	1BA	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♦
pas	3BA	pas	4♦
pas	4♥	pas	4BA
pas	5♥	pas	6♦
pas...			





Od lewej: zwycięzcy turnieju GPPP Aleh Cimachowicz i Ihar Radziukiewicz, poseł Leonard Krasulski oraz sekretarz ESBS Henryk Łęcki

1. lewa: ♣W, ♣A, ♣2, ♣6  
 2. lewa: ♥A, ♥6, ♥2, ♥7  
 3. lewa: ♥5, ♥D, ♥K, ♥8  
 4. lewa: ♥3, ♥10, ♦W, ♣D  
 5. lewa: ♠3, ♠4, ♠A, ♠10  
 6. lewa: ♥4, ♥W, ♦6, ♦8  
 7. lewa: ♦3, ♦A, ♦5, ♣3

Swoje. +1370 i 74,01% dla **NS**.

Większość par grała w tym rozdaniu szlemika (kilku optymistów zdecydowało się nawet na szlema), gdyż na linii **NS** jest sporo punktów, wszystkie asy i króle, duże układy na obu rękach. Tyle że do tego misfity... Jednak 12 lew w kara nie były tu zbyt trudne do wzięcia, a nawet w bez atutu również dało się tego dokonać.

Dość prosty manewr rozgrywkowy w tym – ostatnim granym przez Jurka z Mirkiem w turnieju i całym kongresie – rozdaniu zagwarantował Skrzypkowi realizację kontraktu. Niezbędne dla powodzenia w rozgrywce było przebicie trzeciego kiera ♦W, a dopiero czwartego – ostatnim na stole małym karem (ewentualne nadbicie było od naturalnej już w tym momencie lewy atutowej). Gdyby najpierw przebił małym karem, to nadbicie przez obrońcę i potężenie atutów bezwzględnie obkładało kontrakt. Blisko połowa z rozgrywających 6 ♦ zapominała o tym dość prostym manewrze.

Zwycięzcy turnieju z cyklu Budimex GPPP – Białorusini z Mińska Ihar Radziukiewicz i Aleh Cimachowicz – zadowolili się w tym rozdaniu mało ambitnym kontraktem 3BA, osiągając wynik zbliżony do średniej za wzięcie 11 lew (głównie z powodu zalewu wpadek na szlemiki). Natomiast w bez atutu dwunastą lewę można było wziąć na prostym przymusie treflowo-kierowym przeciwko **W**, po wcześniejszym oddaniu trefla dla zredukowania lew potrzebnych do ustawienia przymusu. Po ewentualnym wiście w kier, który psuje komunikację do przymusu kierowo-treflowego, kontrakt 6BA wygrywało się na przymusie na trzy kolory przeciwko **W** i końcowej wpustce gracza **E** pikami – dwunastą lewę weźmie wtedy ♠9. Analizę pozostawiam ambitnym czytelnikom. Piszę o tym rozdaniu, ponieważ zwycięska para grała rozdania tej sesji w innej kolejności niż Skrzypek z Mirkiem i brydżyści z Mińska mieli w tym momencie swój ogólny wynik w turnieju zbliżony do 60%, co dawało im piąte miejsce. Finisz mieli jednak Ihar i Aleh imponujący. We wszystkich (!) sześciu ostatnich rozdaniach zanotowali wyniki zbliżone do maksymalnego (średnio 93%) i podskoczyli aż na 64,08%, wyprzedzając drugich na mecie Piotra Zatorskiego z Michałem

Klukowskim o... 0,1%. Trzeci na celowniku byli Włodzimierz Starkowski ze Stanisławem Gołębiowskim i to właśnie oni zostali zwycięzcami XVI Międzynarodowego Kongresu Żuławskiego im. Arcymistrza Mirosława Wołka, wyprzedzając nieznacznie naszą obiecującą młodzież – Piotra Zatorskiego i Michała Klukowskiego, która to para pewnie już niedługo zdominuje nasze krajowe rozgrywki. A jeśli Piotrek i Michał dalej będą się tak rozwijać, to pewnie przyniosą nam sporo radości jako reprezentanci kraju na międzynarodowych imprezach mistrzowskich.

Ewenementem w XVI Kongresie Żuławskim była osobna klasyfikacja dla graczy o WK ≤ 4.0. Było 10 nagród długofalowych w tej kategorii, a zdobywcą pierwszej – w wysokości 1000 zł – został Marcin Mazurkiewicz, kapitan kujawsko-pomorskiej drużyny Konkret Chetmno, który grał w kongresie z naszym eksportowym graczem Krzysztofem Jassemem.

Na podium w kategorii graczy do WK 4.0 stanęli jeszcze Ihar Radziukiewicz (najlepszy zawodnik zagraniczny kongresu) z Katoka Mińsk oraz sympatyczna Iwona Czajka z Ciechanowa (najlepsza zawodniczka imprezy). ♦

## SPONSORZY XVI KONGRESU ŻUŁAWSKIEGO

Firma Budowlana MYTYCH, WORD w Elblągu, Centrum BHP PROTEKT, Północna Agencja Handlowa „Spotem”, Manless 1995,  
 Firma Usługowo-Ogrodnicza KALINA, Biuro Rachunkowo-Doradcze i Prawne GRALEX, Sieć spożywcza VaBANK,  
 Hotel SPA Srebrny Dzwon w Kadynach, Urząd Gminy w Elblągu, Starostwo Powiatowe w Elblągu, Urząd Miasta w Elblągu  
 • Specjalne podziękowania należą się Teamowi BBO – Elżbiecie i Markowi Wojciechowskim, którzy od lat perfekcyjnie obsługują transmisje z Elbląga.



Witold Stachnik

# Drobiazgowe pytania – znaczy szłem blisko

## Krakowska Wiosna Brydżowa

**A**stronomiczna wiosna miała swój początek 20 marca, a już 22 marca brydżyci spotkali się na tradycyjnym mityngu Krakowska Wiosna Brydżowa. Obejmował on w tym roku cztery turnieje, w tym dwa z cyklu Budimex Grand Prix Polski – par i teamów. Po raz drugi podczas wiosennych zmaganiń gościliśmy w przestronnych wnętrzach czterogwiazdkowego hotelu Galaxy, położonego tuż obok uroczych zakątków krakowskiego Kazimierza. Po raz drugi również w czasie Krakowskiej Wiosny postawiliśmy na rozgrywki teamowe z ciekawą formułą – rozgrywki grupowe, a potem walka w play-off o zwycięstwo w turnieju.

W tym roku organizację turnieju wsparł Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, kawiarnia Royal Art Cafe oraz wspomniany już hotel Galaxy. Nagrody dla uczestników ufundowali: Instytut Zdrowia i Urody Yasumi (ul. Bonarka 11, Kraków), Zakład Graficzny Colonel oraz Wydawnictwo Szkolne Omega.

Ciekawostką towarzyszącą zmaganiom brydżowym było otwarcie wystawy „Karty do gry z kolekcji Małgorzaty Praszatowicz” (naprawdę rewelacja! – patrz str. 50).

Pierwszy turniej – Otwarte Mistrzostwa Małopolski Mikstów – rozegraliśmy w Royal Art Cafe. W szranki stanęło 41 par mikstowych. Wśród startujących była grupa uczniów i uczennic z klas brydżowych Gimnazjum nr 2 w Krakowie, którymi opiekuje się Agata Kowal. W turnieju zwyciężyła sympatyczna para małżeńska z Gliwic – utytułowani Joanna i Mikołaj Taczewscy, na drugim stopniu podium stanęli Ewa Betdzik i Michał Igła, a miejsce trzecie przypadło Małgorzacie Praszatowicz i Zbigniewowi Mąciorowi. Sobotnie zmagania zdominowane były przez zespoły. W OTT Dzwon Zygmunta na dystansie 68 rozdań zwyciężył rzeszowski zespół ZAWADA w składzie: Kamil Nowak, Marek Pietraszek, Przemysław Zawada, Jacek Znamirowski. W 16-rozdaniowym finale pokonali zespół BAŁDYSZ (Cathy Bałdysz, Piotr Ilczuk, Marek Jeleniewski, Lech Ohrysko) 45,1:29. Kluczowym rozda-



W oczekiwaniu na wyniki turnieju teamów

Fot. Witold Stachnik

niem finału było rozdanie nr 7. Na obu stołach kontraktem finalnym było 4♠. Zmęczenie spowodowało, że grający bardzo dobrze przez cały dzień Lech Ohrysko przegrał kontrakt bez dwóch i tej straty nie udało się już odrobić do końca meczu.

### Teamy; rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

	♠ 6		
	♥ D832		
	♦ 4		
	♣ DW97632		
♠ ADW8		♠ 107432	
♥ 6		♥ KW95	
♦ AK865		♦ 72	
♣ K105		♣ A4	
	♠ K95		
	♥ A1074		
	♦ DW1093		
	♣ 8		

W	N	E	S
Marek Jeleniewski	Marek Pietraszek	Lech Ohrysko	Jacek Znamirowski
–	–	–	pas
1♦	pas	1♠	pas
3♠	pas	4♠	pas
pas	pas		

Po wiście ♦D rozgrywający zabił asem i zagrał kiera, wstawiając z ręki króla. Znamirowski zabił asem i zagrał kolejne karo do przebitki. Pietraszek wyszedł w ♣D. Ohrysko zabił asem i nie wierzył w dwa single u N, stąd zagrał piki górą. Rozdania już nie dało się wygrać...

A tak relacjonuje rozgrywki teamów Marek Pietraszek:

W eliminacjach nasi partnerzy Kamil Nowak i Przemek Zawada spisali się znakomicie, wygrywając klasyfikację butlera, a my im nie przeszkodziliśmy w zajęciu przez zespół drugiego miejsca.

W wysoko wygranym meczu 5. rundy z teamem VAINIKONIS w 30. rozdaniu było to, co tygrysy lubią najbardziej, czyli końcówki na obu stołach.

### Teamy; rozd. 30; obie przed partią, rozdawał E

	♠ AD732		
	♥ KD104		
	♦ –		
	♣ D632		
♠ 65		♠ W1084	
♥ 953		♥ A762	
♦ KDW10865		♦ A92	
♣ 5		♣ A7	
	♠ K9		
	♥ W8		
	♦ 743		
	♣ KW10984		

PO: W	N	E	S
Michał Klukowski	Marek Pietraszek	Piotr Zatorski	Jacek Znamirowski
–	–	1♣	pas
1♦	1♠	pas	1BA
2♦	2♥	3♦	pas
pas	4♣	pas	5♣
pas	pas	pas	







Uczennice klasy brydżowej Gimnazjum nr 2 w Krakowie podczas prowadzenia transmisji BBO *Fot. Witold Stachnik*

lepsy wynik w historii tego najstarszego polskiego turnieju (1977 – 256 par, 1976 – 248 par). Zwycięzcami zostali Ireneusz Kowalczyk i Tomasz Wiśniewski przed Dariuszem Kowalskim i Piotrem Bizoniem oraz Bartoszem Chmurskim i Włodzimierzem Starzkowskim. Tuż za podium znaleźli się juniorzy Rafał Marks i Paweł Szymaszczyk oraz Michał Kania i Tomasz Jochymyński.

Oto przykład, jak licytowali zwycięzcy:

### GPPP; rozd. 22; NS po partii, rozdawał E

♠ A2 ♥ A64 ♦ D43 ♣ AK108	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K95 ♥ – ♦ AKW108762 ♣ 53	♠ D87 ♥ KW1092 ♦ 95 ♣ D62
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
<b>Tomasz Wiśniewski</b>	<b>Krzysztof Duwe</b>	<b>Ireneusz Kowalczyk</b>	<b>Jakub Towalewski</b>
–	–	1♦ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>	pas
3♣ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas
4BA <sup>6</sup>	pas	5♠ <sup>7</sup>	pas
5BA <sup>8</sup>	pas	6♦ <sup>9</sup>	pas
6♥ <sup>10</sup>	pas	7♦ <sup>11</sup>	pas
7BA <sup>12</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> pełna strefa; <sup>2</sup> 10+PC, brak starszej czwórki, brak pięciu trefli; <sup>3</sup> splinter; <sup>4</sup> cuebid; <sup>5</sup> renons; <sup>6</sup> blackwood; <sup>7</sup> 2 asy z 5 + dama atul; brak króla trefl; <sup>8</sup> pytanie o króla pik; <sup>9</sup> jest król pik, brak damy trefl; <sup>10</sup> pytanie o damę pik; <sup>11</sup> nie ma damy pik, ale jest za to ósme karol; <sup>12</sup> rozgrywka powinna być szybka;

Rozgrywka faktycznie była szybka, a wynik rozdania to 82,89% dla **WE**. Oto, co powiedział Tomasz Wiśniewski: – Rozdanie podeszło nam pod system (gramy pewną wersją kolorowych króli po *blackwoodzie*), a kluczową odzywką były 5♠ Irka pokazujące damę atul mimo jej braku. Ja, mając sam tę damę, wiedziałem, że musi to oznaczać siedem kar, i kolejne pytania pozwały mi łatwo liczyć nasze lewy. Na koniec Irek zorientował się, że szlem jest o krok, skoro pytam tak drobiazgowo, i uznał, że ósme karo jest równie dobre jak ♠D. I miał pełną rację. W pozostałych rozdaniach zdecydowała rutyna oraz dość przyjazne zachowanie opsów...

I jeszcze jedno rozdanie zwycięzców:

### GPPP; rozd. 29; WE po partii, rozdawał N

♠ W72 ♥ 10 ♦ AKW1085 ♣ 1052	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A10 ♥ ADW754 ♦ 9 ♣ K863	♠ K63 ♥ 832 ♦ 764 ♣ ADW9
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
<b>Tomasz Wiśniewski</b>	<b>Dominik Filipowicz</b>	<b>Ireneusz Kowalczyk</b>	<b>Krzysztof Martens</b>
–	1BA	2♦	2♠
3♦	pas	4♥	pas
pas	4♠	ptr.	pas...

Dominik Filipowicz chciał zdynamizować rozdanie i otworzył trochę naciągany stąbym bez atul, ale może dzięki temu Kowalczyk i Wiśniewski szybko osiągnęli kontrakt 4♥, za wygranie którego otrzymaliby ponad 80%. Za +800 wzięli prawie maksa – 98,23%.

Na koniec licytacja ze strefy szlemowej z początkowej fazy turnieju, tym razem w wykonaniu miksowej pary Jarek Malawski – Anna Makuch.

### GPPP; rozd. 2; NS po partii, rozdawał E

♠ K109842 ♥ 752 ♦ 5 ♣ D86	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td> </td><td>N</td><td> </td></tr> <tr><td>W</td><td> </td><td>E</td></tr> <tr><td> </td><td>S</td><td> </td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W53 ♥ W863 ♦ 9843 ♣ 107	♠ A6 ♥ AD10 ♦ AD2 ♣ AKW52
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
<b>Grzegorz Wieczorkiewicz</b>	<b>Jarostaw Malawski</b>	<b>Jacek Kowalski</b>	<b>Anna Makuch</b>
–	–	pas	pas
2♠	ptr.	pas	3♦ <sup>1</sup>
pas	4BA <sup>2</sup>	pas	5♣ <sup>3</sup>
pas	5♠ <sup>4</sup>	pas	6♣ <sup>5</sup>
pas	7BA	pas...	

<sup>1</sup> naturalne, ręka raczej przyzwoiła (nie było *Lebensohla*); <sup>2</sup> blackwood; <sup>3</sup> jedna wartość z pięciu; <sup>4</sup> pytanie o boczne króle; <sup>5</sup> jeden król

Jarostaw Malawski: – Przeciwnik, otwierając 2♠, ułatwił mi sprawę – dwa czerwone króle i ♦W to było za mało na 3♦, więc ♣D u Ani była prawdopodobna, a jeśli miała punkty w pikach, to ♣D lub ♥K raczej powinny być pod impasem. Założyłem cztery–pięć lew karowych, pięć treflowych, trzy kierowe, no i ♠A: 13–14 lew. +2220 było warte 98,68%.

Zwycięzcą klasyfikacji długofalowej mityngu został Mikołaj Taczewski przed Markiem Jaworskim (najlepszy senior mityngu), na miejscu trzecim – Cathy Bałdysz (najlepsza zawodniczka mityngu) i Piotr Ilczuk. W prowadzonej klasyfikacji graczy o WK ≤ 4.0 zwyciężył Kamil Nowak (najlepszy junior mityngu). Na podium w tej kategorii stanęli jeszcze Sławomir Czech i Agata Kowal.

Sobotnie i niedzielne rozgrywki można było obserwować na BBO dzięki transmisji, którą przeprowadzali, podglądając najlepszych, uczniowie klasy brydżowej Gimnazjum nr 2 w Krakowie.

Paweł Jassem

# Szkoda tylko, że zabrakło zdjęcia w biuletynie!

## Wiosenne Mistrzostwa Ameryki Północnej

**Dziwne te Stany Zjednoczone – przyjeżdżam do całkiem niematego miasta, jakim jest St. Louis, na turniej, a moim oczom ukazują się wielkie bilboardy z napisami: „Welcome bridge players” (Witamy brydżystów). To znak, że za oceanem ktoś się naprawdę interesuje naszym sportem, a z mistrzostw Ameryki robi się wielkie, wspaniałe brydżowe święto. Aż takie święto, że na Vanderbilta wycieczkę robią sobie panowie i panie nie tylko z samych Stanów, ale też z innych kontynentów (głównie z Europy). Wśród wizytujących znalazło się też kilku brydżystów z Polski, szukających szczęścia i sukcesów w USA.**

Tym z Państwa, którzy nie mieli przyjemności uczestniczenia w turnieju organizowanym przez ACBL (gorszy amerykański odpowiednik PZBS), pozwolę sobie przybliżyć formułę rozgrywek. Ci, którzy ją znają, ponudzą się przez chwilę. Zaczniemy od tego, że na mistrzostwa przyjeżdża ok. 4 tysiące ludzi, a poziom jest najbardziej zróżnicowany, jak to tylko możliwe: od najlepszych zawodników na świecie do zupełnie początkujących. Gdybyśmy ich ustawili w jednym turnieju, to załamałibyśmy psychicznie obie grupy: jednych tym, że są aż tak stabi, a drugich tym, że ich przeciwnicy są aż tak stabi. Dlatego w Stanach codziennie odbywa się kilka turniejów, z podziałem na master pointy (gorszy amerykański odpowiednik PKL-i) i każdy ma szansę sobie wygrać turniej – i następnego dnia zobaczyć swoje zdjęcie w biuletynie. A to nie lada frajda! Sam bym chciał kiedyś swoje tam zobaczyć!

Najważniejszym turniejem Wiosennych Mistrzostw Ameryki jest niewątpliwie ten o Puchar Vanderbilta. W tym roku na jego starcie stanęło 69 teamów, w tym kilka z naszymi rodakami w składzie. Już od początku było jednak wiadomo, że w kategorii „najlepszy team z Polski” faworytem jest team Konkret z utytułowanym Piotrem Tuszyńskim, doświadczonym Krzysiem Jassemem, przystojnym Michałem Nowosadzkiem, utalentowanym Marcinem Mazurkiewiczem i ze mną w składzie. Trzech pierwszych wszyscy znają – tuzy polskiego brydża, czwartego wszyscy poznają już wkrótce, a piąty pisze ten tekst, więc już się znamy.

Vanderbilt to turniej rozgrywany systemem knock-out – przegrywający odpada, więc dla organizatorów najlepiej jest, by do turnieju zgłosiła się taka liczba drużyn, która jest potęgą dwójki. Rzadko to się jednak zdarza, zatem wiele drużyn, w tym nasza, osiągnęło pierwszy sukces w tym prestiżowym turnieju i awansowało do drugiej rundy! A wszystko to dzięki rozstawieniu – tak się złożyło, że wszystkie zespoły z polskimi zawodnikami w składzie

rozstawiono z numerami niższymi niż 49. Pozostałe 20 drużyn walczyło o ostatnie 15 miejsc w drugim dniu zawodów. Ten nie był jednak już tak szczęśliwy dla drużyn z Polakami w składzie. Nasz mecz był bardzo zacięty, a nam udało się utrzymać kilkuimpową przewagę – aż do ostatniego segmentu. Kilka nieszczęśliwych rozdań w ostatniej części i odpadamy, przegrywając z teamem Cronier 26 punktami. Do drugiego dnia awansowały teamy z Gawrysiem (Mahaffey), Kwietniem – Pszczotą (Gordon) i Balickim – Żmudzińskim (Lynch) w składzie. Niestety, im też nie udało się w tym roku zwojować Ameryki i żadna z tych drużyn nie znalazła się nawet w ćwierćfinale.

Sensacyjnym zwycięzcą turnieju został team Welland, który w finale pokonał zespół van Proijen (reprezentacja Holandii). W skład zwycięskiej drużyny wchodziła najlepiej grająca kobieta na świecie Sabine Auken grająca w parze z Royem Wellandem oraz para Bilde – Bilde, czyli duńska wersja Jassemów: ojciec i syn. Dennis (syn) w poprzednim roku wygrał parowe mistrzostwa Europy i zapowiada, że w zbliżających się drużynowych mistrzostwach juniorów, które odbędą się we Wrocławiu, również zatryumfuje. Miejmy nadzieję, że nasi zdolni juniorzy z Michałem Klukowskim na czele nie pokażą się gościnniej strony.

Warto dodać, że team Welland we wcześniejszej fazie turnieju pokonał drużynę Monako, po dość kontrowersyjnej decyzji jury d'appel. Po tym zdarzeniu na forach internetowych po raz kolejny podniosły się głosy, aby komisję zlikwidować, tak jak to zrobiono chociażby w Polsce.

Po odpadnięciu z najważniejszych rozgrywek cały czas można sobie było pograć w wielu różnych turniejach. Wraz z Michałem Nowosadzkiem zdecydowaliśmy się na turniej par rangi nationals, o wdzięcznej nazwie Silodor's – na cześć wielkiego amerykańskiego gracza. Rozgrywki zgromadziły prawie 300 duetów i trwały dwa dni: w pierwszym rozgrywano półfinał, by wyłonić 130 par, które nazajutrz będą mogły

kontynuować swoją przygodę w turnieju. Z przejściem pierwszego etapu nie mieliśmy wraz z przystojnym Michałem problemu, zajmując 9. miejsce. Życzono nam, by ten wynik powtórzyć w finale, ale ja dziewiąte miejsca średnio lubię, więc zdobyliśmy miejsce trzecie. Sam wynik nie był jedynym moim sukcesem w tym turnieju: tata na stronie jassem.pl opisał nasz wynik tytułem: „Wielki sukces Pafrucego”, więc zarobiłem też nowe przewisko!

Osiągnięcie dobrego rezultatu w tym turnieju, w parze z Michałem, nie było specjalnie trudne. Wystarczało wyłożyć dziadka, powiedzieć: „good luck”, pójść po wodę, wrócić i spytać, jak poszło. – Dooooobrze – padała standardowa odpowiedź. W końcu postanowiłem sprawdzić, co znaczy „Dooooobrze”, i towarzyszyłem Michałowi podczas jego przygody z rozgrywką. Nowosadzki wyrzucił kilka kart ze znużoną miną, a Panowie poczynali sobie coraz śmielej. „Oho, chyba nie będzie dobrze” – pomyślałem sobie. Wtedy w oku Micheala pojawił się tajemniczy błysk i jeden z Panów zaskwierczał w przymusie, a na nasze konto powędrował kolejny dobry zapis. Takich rozdań było co niemiara, więc postanowiłem jako ambitny recenzent zamieścić jakieś swoje udane zagranie. Nie było łatwo: szukałem i szukałem, ale znalazłem! To rozdanie idealnie nadawałoby się do cyklu Marka Wójcickiego „Czytanie zakrytych rąk” – tak fajnie zagrałem!

### Turniej: obie strony po partii, rozdawał E

♠ AW105  
♥ 64  
♦ 964  
♣ D1052

	N	
W		E
	S	

♠ K62  
♥ A102  
♦ D32  
♣ AKW6





**Team Konkret w St. Louis.** Stoją (od lewej): Michał Nowosadzki, Paweł Jassem; siedzą: Krzysztof Jassem, Marcin Mazurkiewicz, Piotr Tuszyński

W	N	E	S
Pan	Przystojny	Pan	Pafnucy
–	–	1♥	1BA
pas	pas	pas	–

Wist: ♥W. Zabitem drugiego kiera (nie widziałem specjalnie powodów, żeby puszczać po raz trzeci) i z braku lepszych pomysłów zagrałem swoje trefelki. **E** pokazał trzy karty w tym kolorze, a do czwartego wyrzucił tajemniczego ♦W. Pozostały więc dwie możliwości: **E** ma singla w pikach i AKW w karach lub dubla w pikach i AW w poduszkach. Postanowiłem zajrzeć do najdalszego zakamarka swojego mózgu i przypomnieć sobie, co zrzucił **W**... Dwie błotki karo. Jeżeli miałby pięć pików i trzy błotki karo, to chytrze zrzuciłby jednego pika, by mnie trochę zmylić. Stąd wysnułem wniosek, że pików ma cztery. Teraz proste liczenie punktów: Król i dama kier to 5, as i walet karo to też 5. **E** musi więc mieć ♠D, by otwarcie 1♥ było usprawiedliwione. Zagrałem więc piki z góry i zainkasowałem dziewięć lew, co było kolejnym dla nas dobrym rezultatem.

Jeszcze się nie otrząsnęliśmy po wielkim sukcesie, a już trzeba było rozegrać kolejny turniej. Następnego dnia stanęliśmy do walki o wygranie *swissa*, w którym udział

wzięli wszyscy najlepsi zawodnicy na świecie oprócz tych grających jeszcze w Vanderbilcie.

Schemat rozgrywek był podobny do turnieju par: pierwszy dzień to walka o wejście do finału, do którego awansowała potowa stawka. Nam się za bardzo nie szczęściło i dopiero rzutem na taśmę osiągnęliśmy cel, lecz *carry over* następnego dnia było bardzo małe. Mówią jednak, że sukces rodzi się w bólach – tak było też i tym razem, bo mimo słabego początku w finałowym dniu podnieśliśmy się i dzięki wspianiemu finiszowi znaleźliśmy się na pierwszym stole w ostatniej rundzie. Strata do prowadzącego zespołu Richie wynosiła jednak 17 punktów i by cieszyć się ze zwycięstwa, musieliśmy wygrać co najmniej 19:1. Znakomicie grające tego dnia starszaki: Piotr i Krzysz („Jak dobrze widzieć przed sobą kogoś w swoim wieku” – mówili do siebie) siadają na Norwegów, my na Islandczyków. Rundę zaczynamy od pytania Jonssona, czy gram lepiej od taty. Z szerokim uśmiechem odpowiadam: „Of course”, po czym w pierwszym rozdaniu nie uzgadniam koloru z 6-kartowym fitem i tracimy punkty. W kolejnych rozdaniach nie ma wielkich emocji i już wiemy, że turnieju nie wygramy. Szczęście

jednak nam sprzyjało, bo mimo przegranej 9:11 udało nam się utrzymać drugą pozycję. Nasza radość była jednak przedwczesna, bo do gry znowu wkroczyło jury d'appel i w ten sposób na drugie miejsce awansował zespół Mahaffey z Piotrem Gawrysiem w składzie. Przed turniejem trzecie miejsce wzięlibyśmy z uśmiechem na ustach, więc mimo utraty srebrnego medalu i tak wynik należy ocenić jako pozytywny. Szkoda tylko, że zabrakło zdjęć w biuletynie!

Jedno rozdanie z naszego znakomitego finiszu w tym turnieju opisał na swojej stronie tata i to jemu oddaję głos, cytując jego relację:

„Nasza młodzież dobrze radziła sobie ze szrefą szlemową. Pierwsze rozdanie przestrzega przed zbyt szampowym stosowaniem konwencji.

### Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 95		♠ 1082
♥ K32		♥ 7
♦ K43		♦ DW1085
♣ K10852		♣ DW43
		♠ AKW4
		♥ DW106
		♦ 3
		♣ A976

W	N	E	S
Pan	Nowosadzki	Pan	Pafnucy
–	–	pas	1♣
pas	1♥	pas	3♥
pas	?		

Nowosadzki ma w tym momencie do dyspozycji konwencję: pytanie o krótkość. Ale czy nawet najbardziej pozytywna wiadomość (krótkość karo) daje podstawy do zgłoszenia gry premiowej? Nie, bo nie wiadomo, czy partner ma honory zgrupowane w treflach (źle), czy w pikach (dobrze).

Nowosadzki zaliczył 4♣, samemu wskazując krótkość. Pafnucy zgłosił 4♦, Nowosadzki „wyprzął” 4♥. Pafnucy zrozumiał intencje partnera i zaliczył 4♠. Teraz Nowosadzki pognął do szlemika”.

Szkoda niestety, że takich rozdań nie było więcej...

System rozgrywek w USA sprzyja wielkim emocjom – niestety póki co największe laury zazwyczaj omijają tam naszych rodaków. Mam jednak przecucie, że zdolna polska młodzież już niedługo pokaże reszcie świata, gdzie raki zimują!

Mirostaw Cichocki

# Polki błysnęły w Izraelu

## Festiwal brydżowy Tel Awiw 2013



Silna polska grupa w Tel Awiwie. Od lewej: Cezary Serek, Anna Sarniak, Cathy Bałdysz, Danuta Kazmucha, Justyna Żmuda, Mirostaw Cichocki

**Doroczny festiwal w Tel Awiwie, w którym w ostatnich latach sukcesy odnosił polski zespół Consus, i tym razem okazał się szczęśliwy dla Polaków. A raczej dla Polek...**

Niespodziewane zaproszenie od Izraelskiej Federacji Brydża dla naszej kobiecej reprezentacji w uznaniu jej ostatnich sukcesów (najwyraźniej izraelscy działacze nie chowali też urazy za wysoką porażkę ich kobiecej drużyny w ME w Dublinie) zaowocowało wspaniałymi wynikami

Wyjazd był organizowany w ekspresowym tempie. Wszelkie sprawy logistyczne perfekcyjnie skoordynował pomysłodawca i spiritus movens całego zdarzenia Ryszard Wroński, brydżysta rodem z Warszawy, bardziej znany w Izraelu, gdzie mieszkał i udzielał się brydżowo przez ostatnie 20 lat. Dziękujemy panu Ryszardowi za życzliwość i opiekę.

Do startu w imprezie, bardzo przydatnej na tym etapie przygotowań reprezentacji do gry w tegorocznym Venice Cup, powołaliśmy dwie pary: Cathy Bałdysz – Anna Sarniak i Danuta Kazmucha – Justyna Żmuda. Coachem był Cezary Serek (podziękowania dla niego i firmy Connector za pomoc w dotarciu do Izraela).

Organizatorzy zadbałi o silną międzynarodową obsadę (z Polski grał też Consus oraz mocna drużyna z Gdańska; byli też m.in. Norwedzy, Włosi, Anglicy). Tym bardziej cieszą doskonałe wyniki naszych par: zwyciężyły w głównym dwudniowym turnieju drużynowym, w pokonanym polu zostawiając m.in. reprezentacje Izraela i Norwegii, a w finale – co z mieszanymi uczuciami muszę podkreślić – drużynę polsko-litewską, w której sam miałem przyjemność występować (z Vytautasem Vanikonisem, Wojtkiem Olańskim i Czarkiem Serkiem).

Pasma polskich sukcesów, w których główny udział miały nasze reprezentantki, to w kolejności: trzecie miejsce w mikstach pary Cathy Bałdysz – Piotr Walczak, piąte miejsce w turnieju drużynowym BAM, zwycięstwo w głównym turnieju teamów, czwarte miejsce pary Kazmucha – Żmuda w głównym turnieju par i na zakończenie zwycięstwo Cathy Bałdysz w drużynowym turnieju mikstowym (wspólnie z rodziną Birmanów). Przynajmniej jedno państwo, wyniki imponujące.

Oto jedno z rozdań z rywalizacji w teamów. W akcji nasza młodzieżowa reprezentacyjna para Danuta Kazmucha – Justyna Żmuda.

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ D9854  
♥ W1095  
♦ 73  
♣ W6

♠ AK  
♥ KD  
♦ AKD5  
♣ A10753

	N	E
W		S

♠ 1062  
♥ A87643  
♦ 964  
♣ 8

♠ W73  
♥ 2  
♦ W1082  
♣ KD942

	W	N	E	S
	Kazmucha		Żmuda	
1♣	pas		1♦	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas		3♦ <sup>2</sup>	pas
3♥	pas		4♣ <sup>3</sup>	ktr.
4BA	pas		5♣ <sup>4</sup>	pas
5♠ <sup>5</sup>	pas		5BA <sup>6</sup>	pas
6♥	pas...			

<sup>1</sup> GF; <sup>2</sup> transfer na kiery (6+ z min. jednym honorem); <sup>3</sup> krótkość; <sup>4</sup> jedna wartość; <sup>5</sup> coś ekstra?; <sup>6</sup> nic więcej

Po jednostronnej precyzyjnej licytacji, w której została nawet zrobiona próba szlemowa, nastąpił wist w ♣W.

Staranną rozgrywką popisała się Danka Kazmucha. Po zgraniu ♥K i ♥D, gdy okazało się, że atu dzieli się 4-1, przebita trefla i oddała kiera, nie zgrywając asa. Było to wygrywające zagranie, bo umożliwiło potem (po odwróceniu kierem) ustawienie przymusu karowo-treflowego. Proszę sprawdzić, że samodzielne zagranie ♥A przymus zrywało.

To zagranie przyniosło Polkom 13 impów zysku, na drugim stole przeciwnicy zegrali tylko końcówkę. ♦



Piotr Zatorski

# Ostrożnie z kontrami na wist...

## 11. Slava Cup Memorial

W dniach 22–24 lutego odbył się w Moskwie doroczny (zorganizowany po raz jedenasty) turniej Slava Cup Memorial, który upamiętnia przedwcześnie zmarłego młodego rosyjskiego brydżystę Sławę Griniuka. Nasz team wystąpił w międzynarodowym w składzie: E. Vainikonis – Artłowicz, Kalita – Nowosadzki oraz Klukowski – Zatorski.

W Moskwie w różnych teamach grały takie gwiazdy jak: Nunes, Fantoni, Bocchi, Madala, Helgemo, Brink, Muller, Sementa, Duboin... W turnieju wystąpiło osiem drużyn, które grały dwuetapowo: najpierw każdy z każdym, a następnie pierwsza czwórka walczyła w półfinałach i finałach, a druga czwórka rywalizowała o piąte miejsce.

Niestety po siedmiu meczach zajęliśmy piąte miejsce z nikłą stratą 2 VP do czwartego. Niezrażeni przystąpiliśmy do walki o piątą pozycję w turnieju. Teraz dla odmiany zabrakło nam 4 VP, aby zająć najwyższe miejsce w tej strefie. Ostatecznie skończyliśmy turniej na miejscu siódmym. Mimo wszystko pozytywnie oceniam grę naszej pary – to był pierwszy tak poważny turniej drużynowy grany przeze mnie i Michała.

Poniżej przedstawiam kilka rozdań z pola walki. Bohaterem pierwszego jest Michał Nowosadzki, który grał w parze z Jackiem Kalitą przeciwko duetowi Norberto Bocchi – Augustin Madala.

Siedzimy na pozycji **W** z taką oto kartą:

♠W	♥W98764	♦-	♣KDW1093
<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Nowosadzki</b>	<b>Bocchi</b>	<b>Kalita</b>	<b>Madala</b>
-	-	-	1♠
2♠ <sup>1</sup>	3♥ <sup>2</sup>	4♥	4BA
6♥	pas	pas	6♠
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup>5+ -5+; <sup>2</sup>GFz fitem pik

Michał stanął przed dylematem pierwszego wistu: treflem czy kierem? Po długiej analizie wyszedł lawintalowo w ♥9 i...

Runda II, rozd. 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ 654	♥ K5	♦ KD6	♣ A8642
♠ W	♥ W98764	♦ -	♣ KDW1093
<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
♠ D10	♥ A1032	♦ 987532	♣ 5
♠ AK98732	♥ D	♦ AW104	♣ 7

... po chwili cieszył się z otrzymanej przebitki, gdyż Jacek nieprzypadkowo jest arcymistrzem i bezbłędnie odczytał wist! Na drugim stole para Vainikonis – Artłowicz obłożyła 6♥ z kontrą za 300, co dało nam 9 impów zysku.

Kolejne rozdanie pochodzi z tego samego meczu, lecz tym razem z drugiego stołu. I jest świadectwem tego, że trzeba być ostrożnym z kontrami na wist...

Runda II, rozd. 14; obie przed partią, rozdawał E

♠ 10932	♥ W109653	♦ AW6	♣ -
♠ 65	♥ 82	♦ 1098752	♣ 1083
<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
♠ D7	♥ KD	♦ K43	♣ DW7642
♠ AKW84	♥ A74	♦ D	♣ AK95

<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Krasnoselski</b>	<b>Artłowicz</b>	<b>Gładysz</b>	<b>E. Vainikonis</b>
-	-	2♣	ktr.
pas	3♥	pas	3♠
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♣	pas	5♦
pas	5♥	ktr.	rktr.
pas...			

Erikas po przepytaniu partnera skorzystał z szansy, jaką dał mu przeciwnik, i bezlitośnie odwinął kontrę na wist, kasując karną nadróbkę i zapisując sobie 1200. Dało to 6 impów zysku, ponieważ na drugim stole Bocchi z Madalą wycytywali i wygrali szlemika pikowego.



Runda VII, rozd. 32; WE po partii, rozdawał W

♠ 987542	♥ D1092	♦ 72	♣ W
♠ D3	♥ AK6	♦ A96	♣ AK1073
<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
♠ A	♥ 8743	♦ W43	♣ 98642
♠ KW106	♥ W5	♦ KD1085	♣ D5

<b>W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Klukowski</b>	<b>Gunew</b>	<b>Zatorski</b>	<b>Nanew</b>
1♣	2♠	pas	4♠
ktr.	pas	4BA <sup>1</sup>	pas
5♣	pas	pas	pas

<sup>1</sup>dwukolorowe

Stanąłem tutaj przed dylematem: spać czy próbować samemu coś wygrać w rozdaniu? Wybrałem wątpliwą, a zarazem bardzo agresywną odzywkę 4BA. Na pierwszy rzut oka kontrakt 5♣ nie wygląda dobrze. Gunew zawistował w ♠2. Michał długo się zastanawiał, na którą szansę postawić i ostatecznie po ściągnięciu atutów przebił pika i oddał karo. Po odwróceniu Nanewa w kiera Michał zabił, ściągnął jeszcze ♥K, po czym trafnie zagrał ♦A i karo na wpust. Ta świetna i celna rozgrywka przyniosła kwit z rozdania, gdyż na drugim stole nasi bułgarscy przeciwnicy wygrali 3BA.

W finale turnieju znalazł się naszpikowany gwiazdami (Multon, Helgemo, Fantoni, Fissore, Nunes) team Monako oraz odmłodzona drużyna Izraela. Doświadczenie i rutyna tym razem wygrały z młodością – 19 impami. ♦







ten moment, w którym losy kontraktu leżały w jego rękach. Całe rozdanie wyglądało bowiem tak:

**WE po partii, rozdawał W**

♠ K74			
♥ KDW109			
♦ 84			
♣ 952			
♠ A10832		♠ DW9	
♥ 76		♥ A4	
♦ A65		♦ DW73	
♣ A74		♣ K863	
	♠ 65		
	♥ 8532		
	♦ K1092		
	♣ DW10		

Wyjście w karo wyjaśniło, że udaje się impas w tym kolorze, a numer (♦4) mocno demaskował rozkład tego koloru. Oczywiście rozgrywający nadal musi trafić, który młodszy kolor się dzieli, ale pomijając wcześniejsze wywody na temat koloru karowego, ma już teraz 50% szans na trafne zagranie. Po zagranie w trefla natomiast prawidłowym sposobem rozgrywki jest dwukrotne zagranie do ♦D W. Wygramy, jeśli ♦K jest u N, rozkład kolorów młodszych jest nieistotny. Zwycięzcom zagrano w... podwójniaka, więc nie musieli nic trafiać.

Kolejny warunek zazwyczaj konieczny do wygrania turnieju (szczególnie turnieju o takich gaba-

rytach) to zdobycie ze dwóch, trzech stu-procentówek. Nie dał zwycięzcom pełnego maksa szlem pikowy zaliczony na kolorze ośmiokartowym 4-4 bez damy atu (95%) i ♥A (tu mieli renons). Impas był jednostronny, dama posłusznie ukazywała się w drugiej lewie. A połowa sali stawała w końcówce. Ale i tak Artur z Mikołajem zanotowali dwie „taryfy” – i to na jednym stole. W pierwszym przeciwnicy zagrali pod hasłem *my się zimy nie boimy* po dojściu do kontraktu 4♥ podwoili kontrę mistrzów Europy.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ W9842			
♥ K105			
♦ 7			
♣ D1042			
♠ 1065		♠ AK7	
♥ 9862		♥ W3	
♦ 10852		♦ AKD9643	
♣ 65		♣ 7	
	♠ D3		
	♥ AD74		
	♦ W		
	♣ AKW983		

Rozgrywka była kompatybilna z licytacją i zakończyła się wpadką bez pięciu za 2200, choć GIB bierze dziewięć lew.

W drugim rozdaniu przeciwnicy duetu A-M poszli na „odbitkę”, kontrując kontrakt 4♣.

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ W953			
♥ D9873			
♦ 86			
♣ A10			
♠ AKD7		♠ 1082	
♥ K64		♥ W5	
♦ W		♦ 9732	
♣ D9654		♣ KW72	
	♠ 64		
	♥ A102		
	♦ AKD1054		
	♣ 83		

Tu już nie mogli pobłądzić na wiście i A-M wzięli trochę mniej, bo 710.

Na zakończenie odbyło się jeszcze losowanie nagrody niespodzianki w postaci dwóch puf firmy Kler. Podobno wylosowano numer mojej pary... Niestety – nieobecni nie mają racji (i słusznie) i nagroda przeszła na bardziej wytrwałych.

Warto nadmienić, iż od lat opłata startowa w Dobrodzeniu jest stała i wynosi 50 zł od pary – przy 40 granych rozdaniach jest zdecydowanie najniższa ze wszystkich turniejów ogólnopolskich. Ponadto aż ponad 80% wpisowego przeznaczono na nagrody. Do tego doszły datki od sponsorów o wartości ponad 3 tys. zł.

Przyjeżdżajcie zatem do Dobrodzenia za rok. W sali gimnastycznej miejscowej szkoły miejsca jest dość dla jeszcze około 40-50 par. ♦



## FUNDATORZY NAGRÓD

Powiat oleski, przewodniczący Rady Miasta Damian Karpinski, burmistrz Dobrodzenia Róża Koźlik, WZORKBUD Sp. z o.o., PMR Mechrol, Kler S.A., Apteka Rodzina R. Konik, Apteka, ul. Opolska, Zakład Stolarski – Irski, Krystian Jarzombek, Bernard Czapla, Mika&Cembolista, Bernard Jonczyk, Jan Któdarczyński, Edward Bebel



BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień



# Gdy kontra nie przechodzi przez gardło

**N**oworoczne wydanie turnieju w WOB-ie rozpoczęło się od „fajerwerkowego” rozdania.

Co byście zaliczyli, w założeniach obie przed partią, z następującą ręką:

♠ AD8532 ♥ K532 ♦ A95 ♣ –

W	N	E	S
Szymanowski	Krzemień	Ilnicki	Wasiak
–	1♥	2♣	4♣
4♠	pas	pas	?

Oto całe rozdanie:

**Obie przed partią; rozdawał N**

♠ 4  
♥ AD1087  
♦ 3  
♣ KW8642

♠ KW10976  
♥ –  
♦ W10864  
♣ 97

W N E  
S

♠ –  
♥ W964  
♦ KD72  
♣ AD1053

♠ AD8532  
♥ K532  
♦ A95  
♣ –

Artur zaliczył 5♣, po czym graliśmy 5♥ bez dwóch za 100, co dało nam 35%. Nie mam pretensji do partnera, który był pewnie przekonany, że licytacja **W** jest oparta na dużym ficie treflowym i nie chcąc tracić okrążenia, pokazał renons. Ale według mnie jego ręką (po pikach u **W**) straciła dużo na wartości i wcale nie gwarantuje wygrania 5♥. Czy nie lepiej dać kontrę i poczekać na to, co partner zaliczy, gdy **E** zbiegnie w 5♣? A jeżeli partner skontruje, to kontrę przyjmując.

Co prawda Włodek Ilnicki się zarzekał, że po kontrze powie 4BA, ale jednak aż cztery pary **WE** grały 4♣ z kontrą, a dwie nawet 5♣ z kontrą. A nawet jak powiedzą 5♦, to będzie za 300 dla nas.

Z moją oceną nie zgadza się jednak Włodek Izdebski, z którym konsultowałem to rozdanie. Twierdzi, że główna wina leży po mojej stronie, bo mając całą siłę w treflach, powinienem skontrować 4♣, aby ostrzec partnera przed pójściem wyżej. Teoretycz-

nie ma chyba rację – najwyżej wygrają, trudno, zdarza się. Ale praktycznie ręka się wzdryga przed skontrowaniem z singlem pik i zerem lew defensywnych.

Przypomina mi się rozdanie opisane swego czasu przez Billy’ego Eisenberga. Lewy przeciwnik otworzył 4♥, partner wszedł 4♣, prawy przeciwnik podniósł na 5♥, a on dostał 13 błotek w składzie 3–2–3–5. Ponieważ założenia były niekorzystne, więc zgodnie z ich ustaleniami pas był forsujący. Eisenberg pisze: „Powiniennem więc skontrować, ale kontra nie chciała mi przejść przez gardło. Spasowałem, licząc, że Kantar zapomni o naszych ustaleniach i też spasuje. Ale on nigdy niczego nie zapomina i oczywiście skontrował – nadróbka”.

Kilka tygodni później przyszło podobne rozdanie:

**Obie po partii; rozdawał S**

♠ W108  
♥ 1073  
♦ K  
♣ KW8432

♠ 65  
♥ D964  
♦ DW109652  
♣ –

W N E  
S

♠ A432  
♥ 8  
♦ 8743  
♣ D1076

♠ KD97  
♥ AKW52  
♦ A  
♣ A95

W	N	E	S
Burakowski	Kobyliński	Cieślak	Krzemień
–	–	–	1♣
1♦	2♣	3♦	3♥
pas	4♥	pas	pas
5♦	pas	pas	6♥
pas...			

Krzysiek powinien skontrować 5♦, żeby zniechęcić mnie do dalszej licytacji. Przy moim limitowanym do 21 PC otwarciu (gramy acolowskimi 2♣) już pięć może być za wysoko. Przecież praktycznie nie ma dla mnie żadnych dobrych wartości. Po jego zachęcającym pasie musiałem wrzucić szlemika. Już ♥D i szósty ♣K mogą dać 12 lew, a przy ♥D i miaszu trefl szlemik jest prawie wykładany.

Poniższe dwa rozdania pokazują, jak w turnieju popłaca aktywna licytacja.

**WE po partii; rozdawał E**

♠ W864  
♥ AKW4  
♦ D10  
♣ W104

♠ KD72  
♥ D62  
♦ AW43  
♣ KD

W N E  
S

♠ A103  
♥ 1073  
♦ K75  
♣ 9652

♠ 95  
♥ 985  
♦ 9862  
♣ A873

Cała sala grała spokojnie 1BA, biorąc 7–8 lew. A u nas?

W	N	E	S
Klimentowska	Krzemień	Kuczyński	Wasiak
–	–	pas	pas
1BA	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♥
pas	pas	2BA	pas
3♦	pas	pas	pas

<sup>1</sup>na starszych

Zawistowałem w ♥A i potem w ♣W. Rozgrywającą wzięta królem i zagrała blotkę atu, do której dołożyłem „książkowo” damę. Paulina, przekonana o pięciu karach u **S**, porzuciła atuty i zaczęła grać w piki. Blotka do króla, impas dziesiątką i ♠A – umożliwiając w ten sposób Arturowi wzięcie dwóch przebitok pikowych.

**Obie przed partią; rozdawał N**

♠ W106  
♥ W8  
♦ AW764  
♣ W62

♠ KD42  
♥ A964  
♦ 98  
♣ 1053

W N E  
S

♠ 9875  
♥ D32  
♦ D105  
♣ A87

♠ A2  
♥ K1075  
♦ K32  
♣ KD94

W	N	E	S
Szymanowski	Krzemień	Ilnicki	Wasiak
–	pas	pas	1BA
2♣ <sup>1</sup>	2♦	2♠	3♦
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>na starszych

I znów większość grała 1 BA. Co prawda Deep Finesse pokazuje tylko siedem lew, ale po wiście pikowym już jest osiem. Za 3♦ (+ 110) mieliśmy tylko 40%. Oczywiście można powiedzieć, że w obu powyższych rozdaniach wejścia były ryzykowne, bo gdyby przeciwnicy skontrolali 2♥(2♠), to przyjęliby 300. Ale jak widać, nie jest to takie proste.

Okazję do rzadko spotykanego zagrania miał mój partner w poniższym rozdaniu:

♠ D102	♠ K9865	♠ A
♥ K1062	♥ D983	♥ 75
♦ 106	♦ K9	♦ DW5432
♣ W1086	♣ 94	♣ K753
		♠ W743
		♥ AW4
		♦ A87
		♣ AD2

W	N	E	S
Nelson	Krzemień	Nelson	Kobyliński
-	-	1♦	1BA
pas	2♣	pas	2♠
pas	4♠	pas	pas
pas			

Wist w ♦10 Krzysiek zabił w stole i zagrał białkę pik, po czym oddał jeszcze ♠A, ♠D i ♥K. Zakładając jednak ♠A u otwierającego i bardzo prawdopodobną u niego krótkość pik (wist w ♦10 sugerował dubla, a więc



otwarcie z sześciu kar), należy zabić w ręku i zagrać ♠W. **W** oczywiście stawia damę (kto by tego nie zrobił, mając D10x), a ze stołu dokładamy białkę i potem impasujemy dziesiątkę, biorąc 11 lew. Zagranie waleta z ręki jest również dobre przy układzie pików: Dx – A10, bo **W** najprawdopodobniej damy nie postawi. Oczywiście przy singlowej damie lub singlowej białce u **W** oddamy trzy lewy pikowe, ale na to są mniejsze szanse.

To zagranie ma już ponad 75 lat. Wykonał je po raz pierwszy Carl von Bludhorn w finale mistrzostw świata w 1937 r.

♠ D107	♠ K85	♠ A
♥ 5432	♥ AW87	♥ 109
♦ A987	♦ KD64	♦ 1032
♣ 108	♣ 43	♣ ADW7652
		♠ W96432
		♥ KD6
		♦ W5
		♣ K9

W	N	E	S
Ely	Josephine		
Culbertson	Herbert	Culbertson	von Bludhorn
pas	1♥	3♣	3♠
pas	4♠	pas	pas
pas			

Wist w ♣10, zabity asem i odwrót w trefla. Von Bludhorn zagrał teraz w karo, które Culbertson zabił za drugim razem, po czym wyszedł w kiera. Skoro ♦A był u **W**, to nie ma co liczyć u niego na ♠A. Jednocześnie **W** nie może mieć singlowej damy atu, bo **E** pokazała już 11 kart (7 trefli, 3 kara i 1 kiera), czyli nie może mieć ♠A 10 x. Jedyna więc szansa to singlowy ♠A u **E** i wiara w „figur na figur”. Von Bludhorn zagrał więc z ręki ♠W i gdy Ely pobit damę, dołożył ze stołu białkę. A potem wyimpasował mu dziesiątkę.

♠ 10875	♠ A6	♠ K3
♥ W4	♥ A5	♥ D10876
♦ KD64	♦ W53	♦ 1087
♣ 752	♣ AW10963	♣ KD8
		♠ DW942
		♥ K932
		♦ A94
		♣ 4

W	N	E	S
Kobyliński	Towalewski	Krzemień	Duwe
-	-	pas	pas
1♦	2♣	2♥	2♠
pas	3♣	ktr.	pas
3♦	pas	pas	pas

Być może moja kontra była za ostra (choć w tym rozdaniu akurat wyjątkowo skuteczna) i nie powinienem „karać” partnera za trzecie otwarcie na wist, ale jak trzy razy na pięć taka kontra wyjdzie, to jesteśmy dużo „do przodu”. Odejście z niej było jednak grubym błędem. Trudno, powyżej przeciwnicy zapiszą 670. Za 3♦ z kontrą nie będzie przecież mniej. Co prawda przeciwnicy zapomnieli skontrolować, ale i tak za -200 mieliśmy 15%.

Wyjątkowo duża różnorodność kontraktów była w poniższym – pozornie wcale przecież nie tak bardzo niezrównoważonym – rozdaniu:

♠ ADW4	♠ 832	♠ K10975
♥ K1063	♥ DW9742	♥ 5
♦ W5	♦ KD2	♦ 1097643
♣ W32	♣ K	♣ A
		♠ 6
		♥ A8
		♦ A8
		♣ D10987654

W protokole widniało aż siedem kontraktów pikowych (3♠, 3♠x, 4♠, 4♠x, 5♠, 5♠x, 6♠x), 4 pasy (!) i raz 5♣. Ten ostatni kontrakt na naszym stole.

W	N	E	S
Szymanowski	Kobyliński	Małozewski	Krzemień
-	-	-	pas
1♣	1♥	1♠	pas
2♠	pas	3♦	4♣
pas	pas	4♠	5♣
pas	pas	pas	

Po wiście w ♦W mogłem, od razu atutując, przegrać bez jednej. Jeżeli jednak wist był z W 10 x, to przecież mogę wygrać grę. Zagrałem więc trzy razy w karo, wyrzucając pika. Niestety, nic z tego: Marek przebił i wyszedł w trefla. Jurek wziął asem i kolejne karo wypromowało ♣W. Za -200 mieliśmy jednak 54%.



Myślałem, że po ponad 50 latach spędzonych przy turniejowych stolikach nic nie jest w stanie mnie zaskoczyć. A jednak:

♠ A W 7		♠ D 10 8 6 4 3
♥ K 7 6 5 3		♥ 9 8 2
♦ K D 10 2		♦ 9 7 5
♣ 2		♣ 10
♠ 9 2	W N	♠ D 10 8 6 4 3
♥ D W 10 4	W N E	♥ 9 8 2
♦ 8 4	W N E	♦ 9 7 5
♣ 9 8 6 4 3	W N E	♣ 10
	S	
	S	
♠ K 5		
♥ A		
♦ A W 6 3		
♣ A K D W 7 5		

Jest to rozdanie z warszawskiego TOP 24, który jest od lat rozgrywany w styczniu i w którym uczestniczą czołowe pary z poprzedniego sezonu. A co mnie tak zdziwiło w tym rozdaniu? Otóż po licytacji, w której **S** pokazał sześć lub siedem „nieprzemakalnych” trefli i straszego „krupa”, **E** musiał zawistować przeciwko szlemowi w bez atuu. Trudno w to uwierzyć, ale na czterech stolikach (z pięciu, na których ten kontrakt był grany z ręki **N**) wist nastąpił w blokę pik – spod damy (na piątym stoliku **E** wyszedł w blokę karo – co przecież też mogło wyłuskać partnerowi damę). A przecież wist w trefla jest stuprocentowo bezpieczny.

Poniższe rozdanie pokazuje niski poziom licytacji gier premiowych wśród warszawskich brydżystów. Mimo że graliśmy ze sobą drugi raz w życiu, bez problemu osiągnęliśmy optymalny kontrakt.

♠ A K 9		♠ 10 8 5 3
♥ A 7 3		♥ 10 9 8
♦ K 3		♦ 9 8 7 5 4
♣ A 6 4 3 2		♣ 10
♠ D 7 2	W N	♠ 10 8 5 3
♥ W	W N E	♥ 10 9 8
♦ W 10 6 2	W N E	♦ 9 8 7 5 4
♣ D W 9 8 5	W N E	♣ 10
	S	
	S	
♠ W 6 4		
♥ K D 6 5 4 2		
♦ A D		
♣ K 7		

W	N	E	S
Kotodziejczyk	Wasiak	Mielczarek	Krzemień
–	–	–	1♥
pas	2 BA	pas	3♥
pas	3♠	pas	4 BA
pas	5♣	pas	5♦
pas	5♥	pas	5♠
pas	6♦	pas	7 BA
pas	pas	pas	



2 BA były forsingiem do dogranej z fitem. Nie wszyscy się pewnie zgodzą z moim *blackwoodem*, bo większość teoretyków uważa, że *cuebid N* jest obligatoryjny. Ja jednak przyjąłem, że przy mojej zlimitowanej do 17 PC sile – 3♠ Artura były zachęcające i w związku z tym wyszedł mi bilans na szlemika. Gdy dowiedziałem się, że ma trzy asy i dwa króle, mogłem wyliczyć trzynaście lew w bez atuu (2+6+3+2). Jedyne niebezpieczeństwo to drugi ♦K u partnera – wtedy brakuje lewy. Ale na to jest mała szansa, a poza tym wtedy może jeszcze spadać druga ♠D lub zachodzić przymus pikowo-treflowy. I tak było w rzeczywistości. Oczywiście bezpieczniejszy jest szlem kierowy (przy innym rozkładzie trefli można ewentualnie wyrobić trzynaście lewę przebitką treflową, a dopiero w ostateczności grać na przymus) i w meczu trzeba grać w kiery, ale na maksy na pewno kontrakt bezatutowy jest prawidłowy. Tymczasem szlema w bez atuu grały tylko cztery pary i mieliśmy za to 89%. Jeszcze cztery pary grały szlema kierowego, a reszta szlemiki. Mój *blackwood* więc, nawet jeżeli nie był całkiem prawidłowy teoretycznie, to był na pewno szczęśliwy, bo gdybym dał *cuebid 4♣* i inicjatywę przejąłby partner, to nigdy by się nie doliczył trzynastu lew w bez atuu i najprawdopodobniej gralibyśmy szlema w kiery.

Poziom rozgrywki w tym rozdaniu okazały się niezły. Tylko trzech rozgrywających wzięło 12 lew. Co prawda przymus jest łatwy – można by nawet powiedzieć – samograj, ale jednak to akurat dobrze świadczy o warszawskich graczach.

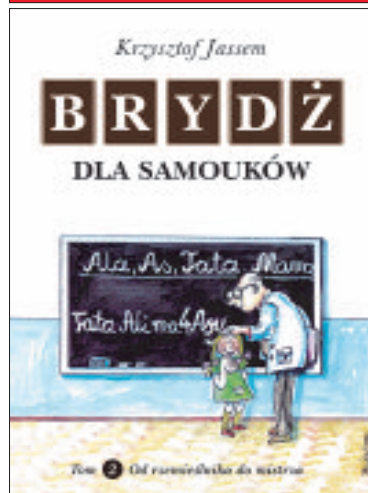
Obie po partii; rozdawał S

♠ W x	♠ A K x x
♥ K D 8 x	♥ x x
♦ A W 10	♦ D x x x
♣ D W 9 x	♣ K 10 x
♠ D 10 x x x x	
♥ A x	
♦ x x x	
♣ x x	
	W N E
	W N E
	S
	S
♠ x	
♥ W 10 9 x x	
♦ K x x	
♣ A 8 x x	

W	N	E	S
Kopka	Nawrocki	Illicki	Krzemień
–	–	–	pas
2♦	ktr.	2♥	3♥
pas	pas	pas	

♣2, D, K, A. ♥x – **W** wskoczył asem i powtórzył trefla. Zabiłem waletem, ściągnąłem ♥K i zagrałem pika, z nadzieją, że lewę weźmie **W**, po czym wyeliminuję piki i wpuszczę **E** treflem, zmuszając go do wyjścia w karo. Niestety – **E** wskoczył ♠A, ściągnął trefla i zagrał ♠K, zmuszając mnie do trafiania ♦D. Rozkład ilościowy był jasny: **W** miał 6–2–3–2. Wydawało mi się, że ♠D i ♥A, do tego w nieatrakcyjnym składzie, to trochę za mało na popartyjne otwarcie. Również **E** z czwartym ♠A K, ♣K (prawdopodobnie za asem) i ♦D – mógłby jeszcze powiedzieć 3♠. Zagrałem więc na ♦D u otwierającego – jak widać, nieskutecznie. Technicznie moje rozumowanie było chyba bez zarzutu – prawda? Ale nie wziąłem pod uwagę psychologii. Dlaczego Mistrz, który przecież przy stoliku widzi wszystko, tak ochoczo pokazuje mi swoje ♠A K? Przecież wiedząc o singletonie u mnie, mógł po ♠A wyjść do blokady, chowając króla. Jedyne wytłumaczenie, to że chce ukryć swoją ♦D. ♦

## KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



Ryszard Kietczewski

## Gracz raz puszcza (na swoje nieszczęście)



### Mityng Górnośląski 2013

**P**rezes Śląskiego ZBS Ryszard Łazkiewicz ofiarnie podtrzymuje tradycje dawnych śląskich kongresów. Gdybyż tak uczestnicy dorównali ofiarnością, można byłoby myśleć o powrocie do czasów stawy i chwały. A jednak mimo iż wpisowe do tych zawodów są doprawdy zdecydowanie niższe niż do innych imprez kilkudniowych, to naród wcale nie wali drzwiami i oknami. Prezes zorganizował jeszcze środki na gwarantowane nagrody finansowe za trzy pierwsze miejsca w punktacji długofalowej oraz nagrody rzeczowe w teże punktacji.

Tradycją śląskich imprez jest rozgrywanie satelitarnych turniejów dla młodzieży. W tym roku zderzyły się terminy mistrzostw Polski juniorów i mityngu, więc prezes Ryszard zorganizował turniej dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ten turniej zgromadził 19 par i zakończył się zwycięstwem duetu Dominik Mianowski – Andrzej Zagata. Oto maks zdobyty przez zwycięzców:

Obie przed, rozdawał E			
♠K854			
♥D8			
♦87			
♣AK976			
♠32		♠AW1097	
♥KW9642		♥105	
♦D6		♦W543	
♣DW5		♣42	
		♠D6	
		♥A73	
		♦AK1092	
		♣1083	

**S** rozgrywał kontrakt 2 BA po wiście w ♥4. Zamiast 11 lew rozgrywający wziął lew siedem...

Poniżej kilka rozdań z poszczególnych turniejów. W pierwszym, na impy, co odważniejsi posiadacze ręki **N** licytowali końcówkę w kiery po zazwyczaj takiej licytacji:

#### ZWYCIĘZCY POSZCZEGÓLNYCH TURNIEJÓW MITYNGU:

**Na impy:** R. Kietczewski – Z. Sienicki

**Na maksy:** A. Robak – M. Witek

**Na impy:** L. Jaworski – J. Szczerbowski

**Turniej Uniwersytetu Trzeciego Wieku:**

D. Mianowski – A. Zagata

**Mistrzostwa Śląska par na maksy:**

A. Robak – M. Witek

**Punktacja łączna mityngu:** 1.–2. Adam Robak, Marek Witek, 3. Zbigniew Mąciór

W	N	E	S
–	1♥	1♠	2♥
pas	4♥	pas...	

WE po partii, rozdawał N			
♠K10			
♥KD8742			
♦6			
♣A732			
♠875		♠ADW93	
♥W6		♥A10	
♦K984		♦A32	
♣D964		♣1085	
		♠642	
		♥953	
		♦DW1075	
		♣KW	

Po wiście w trefla pewnie rozgrywającym „rura miękka” (mnie zmiękła bardzo), bo cztery lewy (jeśli w kierach oddamy tylko jedną) do oddania wydawały się nieuchronne. Jednak po dojściu do stołu drugim treflem i zagranium ♦D obrońcy na **W** nie było łatwo położyć króla. Dużo łatwiej było wziąć asem i kontynuować trefle lub nawet wszystko inne, byle nie piki. Na jednym ze stołów **E** jednak przysnął i wierny zasadzie „gracz raz puszcza” (lub przez szacunek dla dam) pozwolił damie wziąć lewę. Teraz już było z górki – drugie karo przebite, trefl przebity, karo przebite i trefl. **E** skonsumował lewę na ♥10, odciągnął asa i pozostały mu same piki, więc król w impasie wziął lewę. Na jednym stole obrona była jeszcze bardziej przychylna, bo zaczęła od zagrania ♦A, ♦x, więc rozgrywający nabrał aż 11 lew, bo **E** po dojściu ♥A chronił swoje widły pikowe.

Z turnieju na maksy najbardziej pouczającym rozdaniem było według mnie poniższe:

Obie przed partią, rozdawał S			
♠A6			
♥D873			
♦A763			
♣KW4			
♠K2		♠D10974	
♥A642		♥9	
♦D52		♦KW84	
♣AD75		♣1083	
		♠W853	
		♥KW105	
		♦109	
		♣962	

W	N	E	S
–	–	–	pas
1BA	pas	2♥	pas
2♠	ktr. (!)	pas	3♥
pas	pas	ktr. (!)	pas...

Pierwszy wist nastąpił oczywiście w kiery (inaczej swójka) i **WE** mozolnie uzbierali pięć lew, zapisując +100 za 55,56%. Dlaczego tak niewiele? Ano, bo grającym w piki wypuszczano dziewięć lew nawet po pierwszym wiście treflowym. A jeden mądrała twierdzi, że wist to najłatwiejszy element brydża...

W kolejnym turnieju na impy właściwa ocena walorów pozwalała zarobić 6 impów za docięnięcie cienkiej końcówki:

Obie po partii, rozdawał S			
♠W8			
♥W73			
♦DW952			
♣KW4			
♠1042		♠AKD3	
♥KD86		♥A54	
♦A3		♦10876	
♣D852		♣107	
		♠9765	
		♥1092	
		♦K4	
		♣A963	

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2BA	pas	3BA	pas...

Popartyjne założenia i lewy sekwensowe w pikach powinny skłonić do przyjęcia inwitu. Spadający ♠W i dobry podział kierów pozwalał wygrać tę ostrą końcówkę. No cóż – nie od dziś wiadomo, że do odważnych świat należy.

A teraz rozdanie, które pokazuje, jak słabo niektórzy gracze oceniają karty.

#### SPONSORZY

Przewodniczący Rady Miasta Chorzów  
Henryk Wieczorek, Wydział Kultury i Sportu  
Miasta Chorzów, Śląski Związek Brydża  
Sportowego, Starochozowski Dom Kultury,  
Związek Górnośląski

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA

# “NOWE ŚCIEŻKI LICYTACJI”

**WE po partii, rozdawał N**

♠53		♠AKW8762
♥W42		♥8
♦KD87		♦3
♣KD107		♣9854
♠94	N	
♥AK53	W	
♦W964	E	
♣AW3	S	
♠D10		
♥D10976		
♦A1052		
♣62		

W	N	E	S
-	pas	2♦(?)	pas
2♠	pas	pas(?)	pas

Otwierania *multi* w kolor siedmiokartowy dalece nie polecam. Można jeszcze zrozumieć takie otwarcie przy poważnych nie-doborach siły i słabym kolorze. Natomiast spaspowanie na 2♠ partnera musiałbym określić stosownym słowem... Po wiście w króla i blokę trefl (S zachęcająco dołożył ♣2 – też widać, że czyta kącik *Wist – rozmowa w tym samym języku*) i dalszej „precyzyjnej” obronie W uzbierał aż 12 lew. Zważywszy, że turniej był na impy, nie miało to dla pary NS większego znaczenia.

Zwycięzcy mistrzostw Śląska i całego mityngu – Adam Robak i Marek Witek – opisałi się licytacją w tym oto rozdaniu:

**WE po partii, rozdawał E**

♠KD832		♠5
♥W82		♥AD95
♦W10		♦AKD7632
♣743		♣W
♠-	N	
♥764	W	
♦84	E	
♣AKD109865	S	
♠AW109764		
♥K103		
♦95		
♣2		

W	N	E	S
3♣	3♠(?)	1♦	1♠(?)
7♣	pas...	6♦	pas

Ich przeciwnicy wykazali się nadmierną bojaźliwością, bo mając bardzo tanią obronę pikami (za 800), nie skorzystali z tej możliwości, licząc zapewne na lewą na ♥K, bo na ♠A chyba mniej. Za szlema WE zapisali sobie 94,74%. Obrona 7♣ z kontrą za 800 dawała dokładną średnią. ♦



## POWIEDZIELI O „NOWYCH ŚCIEŻKACH LICYTACJI”



Najwyższa pora, aby taka książka się ukazała. Rozjazd, jaki nastąpił na przestrzeni kilkunastu lat pomiędzy poziomem licytacji najlepszych na świecie a poziomem licytacji nawet dobrych par, jest ogromny. Dopóki nie było BBO i transmisji z największych imprez, nie było tego widać. A teraz? Czasem, jak patrzy się na licytacje par ze ścisłego topu, trudno jest zrozumieć, o co tam chodzi. Dzięki tej książce sposób podejścia i dzisiejsze trendy w kilku obszarach licytacji zostały nam przybliżone. Miejmy nadzieję, że ciąg dalszy nastąpi... **Marek Wójcicki**



W ostatnich latach arena walki brydżowej przenosi się z rozgrywki do licytacji. Jeśli chcesz w tej walce mieć jakieś szanse, musisz znać najnowsze tendencje w licytacji – szczególnie dwustronnej. Ucz się od najlepszych brydżystów świata – ta książka Ci w tym świetnie pomoże. **Krzysztof Jassem**



To jedna z najlepszych książek brydżowych, jakie czytałem. Po prostu ŚWIETNA! **Jerzy Zaremba**



Książka, z której nauczyć się można wiele. Gorąco polecam. **Adam Żmudziński**



Wielki mistrz polskiej literatury fantastycznej Stanisław Lem zapytany przed laty, jaki będzie XXI wiek, odpowiedział: „Będzie tak samo jak w XX wieku, tylko BAR-DZIEJ”. Podobnie można określić ewolucję teorii licytacji. Wszystko jest tak jak w XX wieku – tylko bardziej. Tendencje pojawiające się w nowoczesnej licytacji dwustronnej interesująco opisują autorzy tej ekscytującej książki. Zachęcam do uważnej lektury. **Krzysztof Martens**



Rewelacyjna książka, szczególnie dla tych, którzy podobnie jak ja uważają, że dobra licytacja to 80% sukcesu. O jakości tej książki może świadczyć fakt (możecie mi wierzyć lub nie), że jest to druga poważna książka brydżowa, którą przeczytałem do końca, a zaczynałem czytać około dwudziestu. **Piotr Tuszyński**



Interesujący przegląd nowych tendencji licytacyjnych, głównie włoskich i amerykańskich, praktycznie nieznanych w Polsce. **Michał Kwiecień**



Czytając tę książkę, miałam wreszcie uczucie, że jestem obywatelką świata licytacyjnego. Zakończona została era kontr wyjątkowo karnych, licytacji w kolor przeciwnika jako antidotum na wszystko i wywiadu bezatutowego jako czołowego narzędzia. To prawdziwy koniec ciemnogrodu. **Ewa Harasimowicz**



Po latach zacofania licytacyjnego na naszym polskim podwórku zaświeciło słońce. **Marcin Leśniewski**



W książce autorzy poruszają tematy związane z tendencjami w nowoczesnym brydżu, przytaczając wiele rozdań gracy światowej czołówki. Z pewnością jest warta uwagi ze względu na nieznaną w Polsce aspekty licytacji. Ja przeczytałem ją z prawdziwą przyjemnością. **Jacek Pszczoła**





# Siedem sekund namysłu i... pełny maks



Oto kolejne dwa rozdania, w których rozgrywający, decydując się na fortel, byli absolutnie pewni swojej oceny sytuacji, tj. rzeczywistej konfiguracji w kluczowym kolorze. Oba rozkłady pochodzą z finałów turniejów par mistrzostw świata Montreal 2002, pierwsze z rywalizacji open, drugie – pań...

**Obie strony po partii, rozdawał S**

♠ W10973	♠ 8
♥ 73	♥ KD86
♦ K52	♦ D9863
♣ W62	♣ AK3
♠ K4	♠ AD652
♥ W42	♥ A1095
♦ A1074	♦ W
♣ 9854	♣ D107

W	N	E	S
David Berkowitz	Lars Andersson	Larry Cohen	Tommy Bergdahl
–	–	–	1♠
pas	3♠ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	pas
pas(!)	pas		

<sup>1</sup> 5+ ♠, 9–15 PC; <sup>2</sup> blokujące; <sup>3</sup> kontra wywoławcza – według ogólnie przyjętych zasad

Wydawało się, iż rutynowany David Berkowitz trafił trudną maksymą decyzję, ukarniająca partnerową kontrę wznawiającą, i jego para zgarnie całą pulę. Najwyższy kontrakt, jaki bowiem wychodził tu na linii **WE**, to 3♦, natomiast na 3♠ trzeba leżeć bez jednej, z kontrą – za magiczne 200 punktów. David zawistował ♥2 (z parzystej liczby kart – trzecią, z nieparzystej – najniższą kartą), jego partner Larry Cohen wstawił na trzeciej ręce ♥D, a szwedzki rozgrywający Tommy Bergdahl zabił ♥A. Gdyby w drugiej lewie Bergdahl wyszedł w naturalny sposób w karo, Berkowitz wskoczyłby asem, po czym broniący odebraliby kiera i dwa trefle – zanim przeciwnik zagrałby w atu. Nie byłoby zatem żadnego niebezpieczeństwa wypuszczenia kontraktu.

Tymczasem jednak na podstawie licytacji Tommy bezbłędnie zdiagnozował sytuację w kolorze atutowym, potrafił też przewidzieć, w jak trudnej sytuacji postawi Davida, gdy w drugiej lewie wyjdzie z ręki w... blotkę atu. Jak zatem wspominał to później Cohen: **S** zabił moją ♥D asem, myślał około siedmiu sekund, po czym na stole pojawiła się ♣2...

Z punktu widzenia Berkowitza rozgrywający mógł posiadać zarówno ♠A x x x, jak i ♠A D x x x bądź ♠D x x x – w tym ostat-

nim wypadku Cohen miałby w pikach singlowego asa. Po kilkudziesięciu sekundach tortur amerykański arcymistrz dołożył ostatecznie ♠4 i zamienił zapis plus 200 w minus 730, czyli prawie pełnego maksa w czyste zero.

**Strona WE po partii, rozdawał S**

♠ 10865	♠ K42
♥ DW43	♥ 5
♦ K62	♦ D954
♣ D2	♣ AW1043
♠ DW73	♠ N
♥ K8	♥ W
♦ 873	♦ S
♣ K865	♣ E
	♠ A9
	♥ A109762
	♦ AW10
	♣ 97

W	N	E	S
	Karen Mccallum		Debbie Rosenberg
–	–	–	1♥
pas	2♥	2BA <sup>1</sup>	ktr.
3♣	3♥	pas	4♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych

Sytuacja podobna jak w rozdaniu poprzednim, tyle że tu rozgrywająca, Amerykanka Debbie Rosenberg, swój zasadniczy fortel w kolorze atutowym przedtem jeszcze dodatkowo przygotowała. Otóż pierwszy wist blotką karo Rosenberg zabiła na stole królem (!), przeszła do ręki ♠A i zagrała stamtąd ♥2 (!!). Po takim wstępie obrończyni **W** uznała, że rozgrywająca ma silniejsze (niż były one w rzeczywistości) karo i piki, brakuje jej natomiast ♥A, do ♥2 dodała zatem ♥8. To wypuściło niemożliwą do zrealizowania grę, lewę tę wzięta bowiem dziadkowa dama (potem **S** zaimpasowała jeszcze ♦D w ręce), i późniejsze zwyciężczyni turnieju – czyli mistrzyni świata par kobiet – zanotowały kolejnego maksa.

I jeszcze rodzynek z mniej odległych czasów, poniższe rozdanie pochodzi bowiem z rozegranych na przełomie listopada i grudnia 2010 r. mistrzostw Ameryki Północnej w Orlando. Turniej teamów seniorów, w akcji sam Bob Hamman...

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ 2			
♥ W632			
♦ KW1073			
♣ A85			
♠ KW4		♠ 3	
♥ A7		♥ KD954	
♦ AD8		♦ 652	
♣ W10743		♣ KD92	
	♠ AD1098765		
	♥ 108		
	♦ 94		
	♣ 6		

W	N	E	S
	Zia		Bob
	Mahmood		Hamman
1♣	1♦	2♥ <sup>1</sup>	4♠
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> kierzy z fitem treflowym

Na drugim stole meczu zawodnik **S** rozgrywał kontrakt 3♠ z kontrą po ataku ♣W. Zagrał bez cienia finezji, oddał zatem wszystko to, co było do oddania, a mianowicie ♦A, dwa kierzy i dwie lewy atutowe. Wpadł więc bez jednej, za 200.

Przeciwko Bobowi Hammanowi obrońca **W** zaatakował ♥A. Wprawdzie jego partner zachęcił ♥5, najwyraźniej karta ta nie wyglądała jednak zbyt przekonująco, pierwszy broniący nie kontynuował bowiem kierów, tylko zagrał ♦A i ♦8. Hamman zabił na stole ♦K, po czym – ufając *ilościówkom* gracza **E** – wyszedł stamtąd ♦W i przebił go w ręce ♠10. Każdy zwykły śmiertelnik wzruszyłby następnie ramionami i położył przed sobą ♠A, Bob wyciągnął jednak z licytacji i przebiegu dotychczasowej obrony wnioski, że **W** skontrolował jego 4♠, gdyż miał w ręce cztery pewne wziętki: dwa czerwone asy oraz ♠K W x (x). W kolejnej lewie wyszedł przeto z ręki ♠5 (!), do której kolejno spadły: ♠4, ♠2 i ♠3. Hamman poprawił się w siodle, ściągnął ♠A, wszedł na stół ♣A i na dobre karo wyrzucił z ręki jej ostatniego kiera. Wziął zatem o dwie lewy więcej niż jego odpowiednik na drugim stole i zamiast potulnie leżeć bez dwóch, za 500, swój skontrowany kontrakt zrealizował. A plus 200 oraz plus 790 przyniosło jego teamowi pokaźny zysk.

Zjemy w czasach ogromnego, nieustannego postępu – i uwaga ta tyczy się również gry w brydża. W związku z tym coraz częściej spotykamy sytuacje licytacyjne i będące ich konsekwencją zdarzenia rozgrywkowo-obronne, o których jeszcze kilkadziesiąt, czy choćby kilkanaście, lat temu nikomu się nie śniło. Oto przykład „nowoczesnego” użycia

otwarcia 1BA oraz to, co z tego wynika. Bez wątplenia można je zaliczyć do kategorii zagrań psychologicznych, acz zastosowane zostało nie do końca świadomie. Na pewno bowiem autorowi na myśl nawet nie przyszło, iż wykonane zagranie może mu przynieść zysk w tak zadziwiający sposób. Rozdanie pochodzi z finału ubiegłorocznych rozgrywek o wyłonienie reprezentacji Stanów Zjednoczonych (na olimpiadę w Lille) pomiędzy teamami Nickella i Diamonda (zwyciężył pierwszy z nich)...

## Strona WE po partii, rozdawał E

♠ AD		♠ K85	
♥ KW642		♥ D73	
♦ 8		♦ D7543	
♣ W10432		♣ 75	
	♠ 10632		
	♥ A109		
	♦ AKW62		
	♣ K		

W	N	E	S
Hamman	Greco	Zia	Hampson
–	–	pas	1BA <sup>1</sup>
2♥ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> w tych założeniach i w pozycji licytacyjnej 14–16 PC; <sup>2</sup> naturalne, nie przyrzekają bocznego longera w kolorze młodszym; <sup>3</sup> kontra wywoławcza

Otwarcia 1BA z nietypowym układem lub mniejszą niż systemowa siłą (albo nawet z obydwojoma powyższymi odstępstwami) są dzisiaj na porządku dziennym, tak w grze meczowej, jak i w turniejach na maksy. Początkowo otwierano tak wyjątkowo, aby uniknąć problemów z rebidem, które mogłyby powstać po alternatywnym otwarciu jeden w kolorze. Na przykład po otwarciu 1♦ w sile 16 PC i składzie 2–4–5–2 trudno będzie o adekwatny rebid, gdy partner odpowie 1♠. Podobnie będzie z rękami w układzie 5332 z longerem w kolorze starszym (i sile 15–16, a nawet 17 PC), kiedy po otwarciu 1♥/♠ partner odpowie 1BA. Dlatego właśnie dopuszczalne, a nawet wskazane jest wówczas otwarcie *silnym* 1BA.

Dzisiaj jednak wielu zawodników zaczyna od 1BA nawet z rękami, które nie przysporzyłyby później żadnych problemów rebidowych, jak na przykład karta **S** w rozdaniu niniejszym (kiedy to po otwarciu 1♦ i odpowiedzi partnera 1♥ otwierający mógłby po prostu zaliczyć 1♠). Tak też postąpił Geoff Hampson – po prostu uznał, że odzywka 1BA będzie

tu najlepszym opisem jego ręki; przecież jej singleton treflowy był starszym honorem – królem. Nie powstrzymało to Hammana przed wejściem do licytacji kierami, ale też partnera otwierającego od zgłoszenia wywoławczej kontry; ostatecznie młoda para amerykańska wylądowała zatem w mocno podlimitowej końcówce w piki. Oczywiście Bobowi trudno było wyjść w kiera, po którym to początku Hampson nie miałby najmniejszych szans; zaatakował więc normalnie ♣W. Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♣K w ręce i zagrał w at. Wydaje się, że w dalszym ciągu o ewentualnym zrealizowaniu gry można co najwyżej pomarzyć, postawmy się jednak w sytuacji, w jakiej znalazł się w tym momencie jeden z najbardziej zasłużonych i najwyższej utytułowanych graczy w historii światowego brydża. Otóż Hamman sądził, że ma w ręce pewne bez jednej, po utrzymaniu się ♠D wyszedł więc ♣4, „wiedząc”, że partner lewę tę przebijie. Przecież to otwierający 1BA musiał mieć w ręce dwa trefle. A po zrobieniu tej przebitki Mahmood wyjdzie w kiera, wyrabiając stronie **WE** kładącą wziętkę. Tymczasem jednak Hampson zadysponował z dziadka ♣9, Zia dodał ♣5, a rozgrywający – który przecież nie miał prawa mieć singletona – zrzucił z ręki kiera. Podobno nawet stynący z umiejętności zachowania w każdej sytuacji kamiennej twarzy Bob w tym momencie lekko się wzdygnął – w „jego czasach” tak się przecież nie grywało...

Zaś Geoff Hampson ani się skrzywił, tylko po utrzymaniu się na stole ♣9 powtórzył stamtąd atutem. Hamman doszedł ♠A i wyszedł wreszcie w kiera, ale rozgrywający pobit ♥D asem w ręce, zgrał ♦AK, przebił w dziadku karo i na ♠A (oraz ♣D) pozbył się z ręki drugiego kiera (oraz kara). Oddał zatem jeszcze tylko wziętkę na króla atutu i swój trudny kontrakt zrealizował. A zostałyby położony nawet wtedy, gdyby po dojściu na ♠D Hamman zagrał w kiera (mógłby też ściągnąć najpierw ♠A). Trudno mu się jednak dziwić, przecież przebitka była pewna. I nie sądzimy, aby jakkolwiek inny znajdujący się na jego miejscu broniący zagrał inaczej niż w trefla.

Inna sprawa, że po ataku treflowym gra mogła już zostać zrealizowana w sposób legalny. Trzeba „tylko” było zabić ♣W asem w dziadku (!) i zgrać stamtąd ♦10 – na impas damy (przedtem można było ściągnąć jeszcze ♣D i pozbyć się na nią z ręki kiera albo kara). A następnie kontynuować karem – już nawet bez konieczności powtarzania impasu.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Gdyby obrońca **W** przebił tę lewą damą atutu i otworzył kiery, rozgrywający – po utrzymaniu się ♥A w ręce – kontynuowałby K♦ i wyrzucił nań ze stołu kiera. A potem grałby na obustronne przebitki. Oddałby wówczas tylko trzy wziętki – na najstarsze honory atutowe. Trochę to wszystko jednak skomplikowane i życzeniowe, nie ulega zatem wątpliwości, iż Geoff postawił na dużo prostszą i pewniejszą szansę. Tym bardziej że dysponował przewagą swojego otwarcia 1BA, gdyż tylko on jeden wiedział, co się za nim naprawdę kryje.

Dla porównania – także na drugim stole meczu Jeff Meckstroth (**S**) zaczął od 1BA (!), również w sile 14–16 PC. Tu jednak na tym licytacja się zakończyła i po ataku blotką treflową Jeff zrobił równo swoje.

Kilka rozdań później Meckstroth z nową wiązką się jednak odegrał, i to przy pomocy absolutnie już „pełnoprawnego” manewru psychologicznego, czyli fortelu...

### Strona NS po partii, rozdawał S

♠ 865 ♥ 972 ♦ AK97 ♣ KD3	♠ 9 ♥ KD ♦ D1052 ♣ W7	W N E W S	♠ K107 ♥ 10863 ♦ 83 ♣ 10965
♠ A94 ♥ KD ♦ DW1052 ♣ W72	♠ DW32 ♥ AW54 ♦ 64 ♣ A84		

W	N	E	S
Meckstroth	Gitelman	Rodwell	Moss
–	–	–	1♣ <sup>1</sup>
1♦	3♦ <sup>2</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> 3+♣; <sup>2</sup> prośba, aby partner zalicytował 3BA

Jeff zaatakował ♦W (przeciwko bez atutu w pierwszej lewie z konfiguracji D W x... *wist odwrotny*), którego Brad Moss zabił asem na stole i zagrał stamtąd pika – do damy w ręce, i wziął na nią lewą. Rozgrywający powrócił na stół ♣K i powtórzył stamtąd pikami – do waleta w ręce i asa od Meckstrotha. W tym momencie sytuacja na placu boju wyglądała następująco:

♠ 8 ♥ 972 ♦ K97 ♣ D3	W N E W S	♠ K ♥ 10863 ♦ 8 ♣ 1096
♠ 9 ♥ KD ♦ D1052 ♣ W7		
♠ 32 ♥ AW54 ♦ 6 ♣ A8		

Jeff zapytał Gitelmana, czy w aktualnych założeniach Moss może mieć w składzie zrównoważonym tylko 11 PC, i otrzymał odpowiedź, iż jest to *nieprawdopodobne*. Ze sposobu rozegrania przez Brada pików wynikało, iż król tego koloru znajduje się u Rodwella, poza nim Eric nie mógł więc już mieć ani jednego miltona. W takich okolicznościach położenie gry w sposób czysto techniczny jawiło się jako niemożliwe, Meckstroth sięgnął zatem po swoją ostatnią szansę – psychologię. W końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie wyszedł mianowicie myśląco ♥D (poza pierwszą lewą Meckwellsi zagrywają z honorów *naturalnie*). Doszło wówczas do kłopotliwej sytuacji, Rodwell myślał bowiem bardzo długo, zanim dołożył zachęcającą ♥3; rozgrywający zaś lewą tę przepuścił. Nie zmieniło to jednak wcześniej ukształtowanego przekonania Jeffa, że na swoje 12 PC Moss musi posiadać ♥W. Nie kłóciło się to ani trochę z *marką* Erica, ta bowiem była oparta o posiadanie przezeń ♥10, nie ♥W, dla niego bowiem partner wyszedł przeciw damę z konfiguracji ♥D W... Po utrzymaniu się ♥D Meckstroth zagrał ♦D, Moss pobił ją więc ♦K w dziadku. Było wiele dróg wiodących rozgrywającego do sukcesu, lecz żadnej absolutnie pewnej. W rzeczywistości Brad ponowił ze stołu pikami, Eric wziął więc tę lewą na króla i wyszedł w kiera. A rozgrywający, zmylony pierwszą lewą kierową, wstawił teraz z ręki waleta. Meckstroth pobił go jednak ♥K i ściągnął kładącą kontrakt wziętkę na ♦10.

Wzwany sędzia utrzymał wynik rozdania, a jego decyzję podtrzymała komisja odwoławcza. W pełni zgodzili się oni z zaplanowaną przez Meckstrotha psychologiczną obroną jedynej szansy, uznali też, iż długi namysł Rodwella przed dotożeniem ♥3 nie wpłynął na poczynania partnera ani na ostateczny wynik rozdania. Można dyskutować, czy zastawiona tu przez Jeffa pułapka była naprawdę trudna do uniknięcia, faktem pozostaje jednak, że wpadł w nią nie pierwszy lepszy brydżowy debiutant, tylko jeden z najlepszych graczy świata.

Tymczasem na drugim stole Zia łatwo 3BA zrealizował, grał je jednak z pozycji **N** i dostał wist ♦8; także dalsza obrona była dla rozgrywającego – nazwijmy to tak – łagodna.

I na zakończenie zgoła niewinny figiel, jaki w sparingowym meczu reprezentacji Australii w Internecie wykonał David Lilley:

### Mecz; strona WE po partii, rozdawał S.

♠ DW732 ♥ 7 ♦ AKD103 ♣ A6	W N E W S	♠ – ♥ ADW102 ♦ 8542 ♣ K1043
♠ 10964 ♥ 864 ♦ W7 ♣ D852		♠ AK85 ♥ K953 ♦ 96 ♣ W97

W	N	E	S
Ron Klinger	Tony Nunn	David Lilley	Sartaj Hans
–	–	–	1BA <sup>1</sup>
pas	2♥ <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>
pas	4BA <sup>4</sup>	pas	5♥ <sup>5</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> 11–14 PC; <sup>2</sup> transfer na pik; <sup>3</sup> minimum otwarcia, ale cztery pik; <sup>4</sup> blackwood na pikach; <sup>5</sup> dwie wartości z pięciu bez damy atutu

Para Sartaj Hans – Tony Nunn doszła do bardzo dobrego szlemika w piki, atuty podzieliły się jednak 4–0 i pierwszy wist w trefla bezwarunkowo grę tę by potożył. Ponieważ jednak **S** wskazał rękę zrównoważoną, a **N** nie ujawnił swojego drugiego koloru, Klinger wyszedł pasywnie w atut – czwórka. Teraz już kontrakt mógł zostać łatwo zrealizowany dzięki korzystnemu położeniu ♥A, na wyrobionego wskutek tego ♥K można bowiem było pozbyć się z dziadka przegrywającego trefla.

Już w pierwszej lewie David Lilley przygotował jednak grunt pod późniejsze – kluczowe zagranie, zrzucił w niej bowiem na wszelki wypadek zniechęcającą ♥2 (*demarka bezpośrednia*). Rozgrywający utrzymał się ♣5 w ręce, wszedł na stół ♦A i zadysponował stamtąd kiera. Lilley nie poddał się – nie tylko nie wskoczył w tej lewie asem, ale też dotożył w niej ♥D (!), teoretycznie sygnalizując w ten sposób partnerowi rozpoczynający się od tej figury sekwens. Hans długo dumał, nie potrafił sobie wszakże wyobrazić, aby jakikolwiek gracz, mając w kierach asa i sekwens od damy, dotożył na zagranej z dziadka blotkę damę. Nie uwierzył w to do końca, sam dodał więc z ręki blotkę, licząc na drugiego (singlowego) ♥A u **W**. Cud jednak się nie zdarzył, więc szlemik został przegrany bez jednej. ♦



Roman Krzemień

# Czy jestem sportowcem, czy imbecylem? Oto jest pytanie



## Fair play, przepisy i okolice

**Uczestnicząc w zawodach brydża sportowego, musimy się podporządkować regulaminowi zawodów i przepisom obowiązującego prawa brydżowego. Ale istnieją również niepisane prawa fair play. Czy jest możliwe, żeby postępowanie gracza było naganne, mimo że nie złamał prawa ani żadnych reguł?**

Przeglądając stare egzemplarze amerykańskiego miesięcznika *The Bridge World*, natknąłem się na ciekawy wstępniak redakcyjny (*BW*, kwiecień 1977) dotyczący przepisów, fair play i okolic. Redaktorzy (Edgar Kaplan i Jeff Rubens) przedstawiają w nim i komentują pięć sytuacji, które zdarzyły się w rzeczywistości.

Oto te pięć problemów – spróbujcie się zastanowić, jak byście sami postąpili, zanim przeczytacie komentarze redakcji *BW* i kilku naszych czołowych ekspertów. A co o tym myśleli sami uczestnicy wydarzeń, przekonacie się, czytając post mortem.

### Przypadek 1

Grasz w meczu w ważnych zawodach. Rozgrywasz popartyjną końcówkę, która, wydaje się, nie ma szans. Nagle mechaniczny błąd przeciwnika – wypadnięcie odkrytej karty – daje Ci szansę na jej przygwożdżenie i wygranie nieprawdopodobnego kontraktu. Wykorzystujesz to?

**Oto, co zaszło w meczu Niemcy – Włochy podczas olimpiady w Monte Carlo w 1976 r.:**

		♠ –	
		♥ K9	
		♦ –	
		♣ W5	
		♠ 9	
		♥ AW10	
		♦ –	
		♣ –	
obojętne	N		
	W		
	E		
	S		
		♠ –	
		♥ 876	
		♦ A	
		♣ –	

**S** (Niemiec Splettoster) gra 4♥. W tej końcówce musi wziąć dwie lewy, co – jak widać – jest niemożliwe. Zagrał ♦A i wpadł w długi przydum, co dotożyć ze stołu. W tym czasie znudzonemu **E** (Sbarigia) wypadła „twarzą do góry” ♥10. **S** zawołał sędziego, zabił królem i kazał **E** dotożyć dziesiątkę, wygrywając niemożliwy kontrakt.

Jak Wy byście się zachowali w tej sytuacji i czy wpływ na Waszą decyzję miałby fakt, że byliście w środku stawki, a Włochi walczyli o tytuł?

### Przypadek 2

To samo Monte Carlo 1976. Eliminacje Bermuda Bowl. Dwie najlepsze drużyny wchodziły do finału, gdzie zachowują carry over z wyników ze sobą.

Ostatnia runda. Drużyna USA ma pewny awans, do drugiego miejsca pretendują Włochy i Izraelczycy. Tak się składa, że w ostatniej rundzie Amerykanie grają z Izraelem i po połówce wyraźnie prowadzą. Jeżeli oddadzą trochę w drugiej połówce – tak, żeby Izrael przynajmniej zremisował, to w finale się spotkają właśnie z Izraelem, z którym będą mieli carry over +25 impów. Jeżeli ograją Izrael, to do finału wejdą Włochy, którzy są oczywiście dużo silniejszą drużyną od Izraela, a do tego zespół USA ma z nimi carry over -18 impów.

Jak byście na miejscu Amerykanów grali ostatnią połówkę?

### Przypadek 3

Podobny problem. Eliminacje Vanderbilt. Grają ze sobą trzy drużyny – każda z każdą krótkie mecze – i ostatnia z tej trójki odpada. W waszej grupie jest jeden z faworytów turnieju i słabsza drużyna. Gra się połówkami meczów. Po pierwszych połówkach jesteście daleko w przodzie, a pozostałe dwa zespoły blisko siebie. Drugą połówkę na faworytów wygrywacie wysoko, tak że awans macie pewny. Jeżeli teraz przegracie drugą połówkę z outsiderami, to faworyci odpadną. Jak gracie tę połówkę?

### Przypadek 4

Gracie w dosyć ważnym turnieju par, w którym wyniki są na bieżąco. Przed ostatnią rundą dwie pary są daleko przed peletonem, a wy jesteście na niezłym, ale nie kasowym miejscu. Jeżeli jednak zdobędziecie dwa maksy, to wskoczą na trzecie, płatne miejsce. Musicie więc zagrać na obrót. Problem w tym, że w ostatniej rundzie gracze na jedną z dwóch pierwszych par, więc wasza nietypowa gra zadecyduje o tym, kto wygra turniej. Jeżeli traficie, to wasz przeciwnik zajmie drugie miejsce, jak nie traficie, to wygra.

### Przypadek 5

Prestiżowy turniej *Sunday Times* dla 16 zaproszonych par. Gra się krótkie mecze – każdy z każdym – na impy, przeliczane potem na VP. Ostatnia runda. Jesteście na przedostatnim miejscu, bez szans nawet na awans do pierwszej dziesiątki, a waszymi przeciwnikami są liderzy Assumpcao – Chagas.

♠1097 ♥643 ♦KDW97 ♣97

Pierwsze rozdanie meczu. Wy przed, oni po. Co myślicie o otwarciu, na pierwszym ręku – 3♦?

**Wszystkie te problemy dotyczą kilku motywów związanych z etyką sportową:**

- I. Jak dalece można sobie pozwolić na uprzejmość w stosunku do przeciwników? Czy możemy rezygnować z nałożenia kary?
- II. Czy można sobie odpuścić (a w zasadzie przeciwnikom, którzy są jeszcze w grze), kiedy sami jesteśmy bez szans?
- III. Czy można zagrać na przegraniu fragmentu rozgrywek (np. jednego meczu), aby zwiększyć swoje szanse na wygranie całości?
- IV. Czy można grać na obrót w turnieju par?
- V. Czy można grać frywolnie w turnieju par?

## Przypadek 1 (motywy I i II).

W obowiązującym w 1976 r. MPB w Części VII – „dobre obyczaje” – w pkt I było napisane explicite: „Jest niewłaściwe rezygnowanie z ukarania przeciwnika za jego wykroczenie, nawet gdy we własnym odczuciu nie poniosło się straty. Niewłaściwe, a nawet niedopuszczalne jest roszczenie pretensji do przeciwnika z tytułu egzekwowania kary, zgodnie z niniejszym przepisem”.

W aktualnie obowiązującym MPB nie ma już o tym ani słowa. Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego ten przepis „wyparował” z następnych wersji MPB. Może dlatego, że brydż z gry dżentelmenów stał się grą „zabójców” dążących do zwycięstwa za każdą cenę i teraz już nikomu nawet nie przyjdzie do głowy darowanie kary. Nawiasem mówiąc, przepis ten „parował” stopniowo. Jeszcze w wersji MPB 1987 był, choć już trochę złagodzony, i brzmiał (art. 72, 3): „... gracz nie może z własnej inicjatywy odstępować od nałożenia kary za wykroczenie przeciwnika – nawet gdy nie czuje się poszkodowany (może jednak wystąpić do sędziego o uchylenie odnośnej kary)”.

**Edgar Kaplan pisze:** *Owszem, mogę współczuć Włochom, których mechaniczny błąd może kosztować mistrzostwo. Ale nie ma nic bardziej niesportowego niż świadomie przegrać, kierując się sympatią dla przeciwników, a nie własnym interesem – brydż sportowy zawali się, jeżeli będziemy dawali prezenty przeciwnikom z sympatii do nich.*

## Nasi eksperci są też całkowicie jednomyślni:

**Krzysztof Martens:** *Gdy gra się w mistrzostwach przeciwko zawodowcom, egzekucja wykroczenia jest obowiązkiem zawodnika, nawet jeżeli to nie zmieni wyniku naszej drużyny, ale ma wpływ na wyniki innych.*

**Tomasz Radko:** *Wyegzekwowałbym przepis. Nie miałbym najmniejszych pretensji do rozgrywającego, gdyby to mnie wypadła karta i to ja byłbym „pozbawiony wyniku niesprawiedliwym przepisem”. Stan meczu i inne uwarunkowania taktyczne byłyby bez znaczenia. Nie jest naganne wymaganie stosowania adekwatnych przepisów MPB. Durne lex, sed lex.*

**Roald Ramer:** *Niewykorzystanie tej możliwości wygrania kontraktu byłoby poważnym przekroczeniem prawa, które zakazuje podkładania się i byłoby nie fair w stosunku do konkurentów Włochów. Wyegzekwowanie lewy kierowej przez Spletto-sterę było jedynym poprawnym zagranie, musi więc być FAIR. Gdzie tu problem? Okazuje się, że w naszym odczuciu samo prawo nie jest FAIR. Nie wdaję się w dyskusje filozoficzne – chodzi po prostu o to, że rozgrywający czasem, lecz nie zawsze, pozwala obrońcy cofnąć kartę przypadkowo pokazaną lub zagrąną w wyniku fałszywego renonsu. Poza ewentualną informacją dla partnera nie widzimy powodu, żeby taką kartę przygwoździć. Jeżeli ogromna większość brydżystów z tym punktem widzenia się zgadza, to należy prawo zmienić. Dlaczego WBF tego nie robi? Powodem są sędziowie. Z jednej strony obowiązujące prawo jest dla nich wygodne, a z drugiej strony władze nie mają zaufania, że sędziowie będą w stanie osądzić konsekwencje nielegalnej informacji.*

*Jak długo obecne prawo brydżowe obowiązuje, pozwolenie obrońcy na wycofanie pokazanej karty jest poważnym wykroczeniem, które powinno być karane i nie jest fair w stosunku do innych teamów. Takiego zachowania nie należy chwalić, lecz bezwzględnie potępiać.*

**Jerzy Czyżowicz:** *Uważam że Spletto-ster zagrał fair. Będąc bez szans i grając przeciwko przeciwnikom walczącym o zwycięstwo (awans, medal etc.), powinniśmy grać najlepiej, jak umiemy.*

*Uważam, że nawet wystawianie rezerwowego składu jest w tej sytuacji zachowaniem nieetycznym.*

*Podobnie niewykorzystanie błędu (fałszywy renons albo zagranie takie jak wykonał Sbarigia) byłoby również zachowaniem nieetycznym.*

Choć to nie należy do głównego tematu artykułu, to warto jeszcze zwrócić uwagę na słowa Marka Wójcickiego: *Oczywiście grając na początku, odpuszczam, żeby nie odstraszać, ale na poziomie ligowym czy międzynarodowym albo GPP – egzekwuję.*

To bardzo ważne. Sam byłem w ubiegłym roku świadkiem tego, jak na jednym z lokalnych turniejów warszawskich para „rutyniarzy” spowodowała, że młoda kobieta, grają-

ca chyba pierwszy raz w turnieju, rozplakała się i wyszła z sali. Niedługo wróciła i skończyła turniej, ale więcej już jej na turniejach nie widziałem.

I jeszcze inna sprawa – krytyka zachowania Spletto-stery – ale wcale nie za to, że wyegzekwował przepis:

**Piotr Tuszyński:** *Karę wymierzyłbym rozgrywającemu za grę na czas, ale to walka z wiatrakami, tak jak z bezsensownymi paragrafami prawa.*

**Ramer:** *Inna sprawa dotyczy tempa, w jakim grał Spletto-ster. Szybki as z ręki i długi namysł przed zagranie karty ze stołu nie są, delikatnie mówiąc, eleganckie. Do tego dochodzi pytanie, o czym w ogóle Spletto-ster myślał i dlaczego zagrał ♦A, a nie w at, co wydaje się ruchem oczywistym. Prawdopodobnie podejrzewał, że wszystkie pozostałe kiery są u E. Długi namysł rozgrywającego w sytuacji, gdy wie, albo powinien wiedzieć, że kontrakt jest beznadziejny, też nie wzbudza u mnie zachwytu. Być może próbował nie wpaść bez dwóch. Jak by nie było, sędzia powinien go przepytąć. Wyniku rozdania nigdy by nie zmienił, ale mógł mu dać ostrzeżenie lub nawet wymierzyć małą karę.*

## Przypadek 2 (motyw III).

**Kaplan:** *Czy możemy grać luźno przeciw Izraelowi. Nie, jeżeli powodem tego będzie sympatia do Izraela lub niechęć do Włochów. Również nie, tylko dlatego, że wynik jest dla Amerykanów nieistotny. Jednakże świadome przegranie meczu jest zachowaniem całkowicie fair, jeżeli zwiększy to nasze szanse na wygranie całego imprezy. Wydaje się, że coś tu jest nie w porządku, prawda? Tak – i jest to regulamin imprezy, który dopuszcza taką sytuację, że drużyna zarabia 43 impy na przegraniu meczu.*

*Tak jak moim celem w pojedynczym rozdaniu nie jest wzięcie pierwszej lewy, a wygranie kontraktu, tak też moim celem w całym zawodach jest ich wygranie, a nie wygranie pojedynczego meczu lub rozdania. Tak więc skoro nikt nie może mnie zmusić do zabicia pierwszej lewy, jeżeli to zmniejsza szansę wygrania kontraktu, tak też nikt nie może mnie zmusić do zmniejszenia moich szans na wygraną całej imprezy. Nikt nie może mi nakazać grać wbrew moim szansom.*

No właśnie – czy aby na pewno nie może? Artykuł 72A MPB mówi wyraźnie: „Głównym celem jest uzyskanie lepszego wyniku niż inni uczestnicy, stosując się przy tym do norm prawnych i standardów etycznych przedstawionych w niniejszych przepisach”.

Tyle tylko, że według władz ten obowiązek odnosi się do każdego rozdania oddzielnie, a według graczy do całych zawodów. No i przepis ten pojawił się w MPB dopiero w ostatniej edycji z 2007 r.

Co więc mają do powiedzenia dzisiejsi mistrzowie? Są też prawie absolutnie jednomyślni:

**Radko:** *Gram tak, aby do finału wszedł Izrael. Celem jest wygranie całej imprezy, a nie każdego meczu. Jeżeli porażka w meczu eliminacyjnym zwiększa szansę na sukces w całej imprezie – będę grał „w kierki”. Przyczyną tego typu dylematów jest błędnie skonstruowany regulamin imprezy. Przykładem jest np. słynny mecz Polska – USA w Jokohamie. Problem rozwiązano później, wprowadzając wybieranie przeciwnika przez zwycięzcę grupy eliminacyjnej zamiast automatycznego kojarzenia 1. miejsce – 4. miejsce.*

**Martens:** *Zwycięstwo w BB jest celem gry w czasie trwania mistrzostw. Zawodnicy powinni zrobić to, co przybliży ich do wygranej.*

I Krzysztof to robił – to właśnie on z Markiem Szymanowskim grali w meczu z USA, o którym wspomina Radko.

**Tuszyński:** *Generalnie uważam, że gra się po to, żeby wygrać i wszelkie taktyczne przegrane są na miejscu, żeby ułatwić sobie końcowy sukces. Od tego są organizatorzy, żeby tak ustawić regulamin, by nie było takich sytuacji. Odpuszczam więc Izraelowi – liczy się końcowy sukces.*

**Ramer:** *Carry over na podstawie wyniku z jednego meczu jest zupełną głupotą. Zwróćmy jednak uwagę na to, że nawet pomijając carry over, Amerykanie mieliby większe szanse pobić w finale Izrael niż Włochy. Przy zapewnionym awansie podłożenie się Izraelowi było więc wręcz*

*wskazane. Żeby takich żenujących sytuacji uniknąć, należy zmienić reguły mistrzostw.*

### Odmiennej opinii ma tylko nasz człowiek z drugiej półkuli:

**Czyżowicz:** *Problem inny niż w przypadku 1, gdyż w rachubę wchodzi interes własnej drużyny. Nagminnie w różnych sportowych rozgrywkach grupowych drużyna mająca zapewniony awans gra, oszczędzając siły i zdrowie niektórych swoich kluczowych zawodników. W przeszłości znane były sytuacje, gdy w końcówce rewanżowego meczu koszykówki, w przypadku remisu, drużyna która wygrała poprzedni mecz kilkoma punktami, strzelała do własnego kosza, aby w przypadku dogrywki przeciwnicy nie odrobili strat z poprzedniego meczu. Uważam, że takie zachowanie również jest nieetyczne, chociaż problem jest dużo trudniejszy, gdyż trochę nienaturalne może wydawać się zachowanie, które obniża szanse wygrania całych rozgrywek. Świadomi problemu działacze starają się przeciwdziałać nadużyciom – np. organizując ostatnie mecze kwalifikacyjne o tej samej porze. W brydżu zwycięzcy grupy mogą sobie wybrać przeciwników z dalszych miejsc kwalifikujących do dalszych rozgrywek. Uważam, że takie decyzje organizatorów rozgrywek są ze wszelkich miar potrzebne.*

A propos innych sportów. Kiedyś „wzorcowym” przykładem złych regulaminów były zapasy, gdzie trenerzy z kalkulatorami w ręku liczyli, jak ich zawodnik powinien rozegrać walkę, aby w następnej rundzie spotkać się ze słabszym przeciwnikiem. Aktualnie zaś prym wodzi badminton. Chyba wszyscy pamiętamy ostatnią olimpiadę w Londynie, gdzie dwa deble zostały zdyskwalifikowane za „zaciętą walkę” o to, kto przegra mecz i spotka się w następnej rundzie z łatwiejszym przeciwnikiem. Z tym że w przypadku koszykówki, zapasów czy badmintona są jeszcze reklamodawcy i kibice, którzy płacą za wejście i nie chcą oglądać sfingowanych walk. W naszym sporcie kibiców jest niestety jak na lekarstwo, a o reklamodawcach nie ma co marzyć. Ale i sponsorzy, i kibice też niewiele mogą. Przypomina mi się tenisowy turniej Masters – chyba z 1978 r.

– Borg wygrał dwa mecze eliminacyjne i miał już zapewniony awans. Gdyby wygrał trzeci mecz eliminacyjny, to w półfinale spotkałby się z Connorem (z którym miał ujemny bilans), a gdyby trzeci mecz przegrał, to w półfinale wpadłby na Vilasa, którego regularnie ograł. Borg nagle poczuł się źle i skreczował. Oczywiście organizatorzy i sponsorzy byli wściekli, widowie zawiedzeni, ale nikt nie był specjalnie zaskoczony. Jak skomentował jeden z dziennikarzy – „trudno się dobrze czuć, jeżeli to dobre samopoczucie kosztuje cię milion dolarów”.

Czy to jest prawdziwy sport? Mam jednak poważne wątpliwości i przychyliłbym się do zdania Jurka. Nie chciałbym chyba słuchać ironicznym gratulacji kibiców: Znakomity mecz, Romek. Wasze 7BA bez dwóch asów były super. A te jedenastolewowe 4♥, które udało Ci się przegrać, to dopiero majstersztyk rozgrywki. No i te 3♣ za 1100 w obronie niewychodzących 2♠...

### Przypadek 3 (motyw III)

Bardzo podobny do poprzedniego przypadku, choć nie identyczny. Nasze interesy są tu mniej oczywiste niż w przypadku 2, niemniej argumentacja jest prawie identyczna:

**Kaplan:** *Jeżeli przegrana zwiększy nasze szanse w zawodach, to przegranie jest właściwe.*

**Martens:** *Podobna argumentacja jak poprzednio. Zła formuła rozgrywek prowadzi do złych rozwiązań.*

**Radko:** *Eliminuję faworytów. Powody jak poprzednio. Moim celem jest wygranie całej imprezy, a skoro wyrzucenie faworytów zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu, no to trzeba bić mistrza.*

Konsekwentne stosowanie zasady, że każdy mecz trzeba grać na maksimum, prowadzi do grania stale tymi samymi dwiema parami. Bo przecież wystawienie słabszych par zmniejsza szansę wygrania meczu. Jak widać, maksymalistyczne podejście prowadzi do absurdu.

Należy jednak odróżnić celową porażkę motywowaną zwiększeniem szans na ostateczny sukces od podkładki, „bo bardziej lubię drużynę Trypućki od zespołu Dreptaka”. Ten drugi proceder jest karygodny.



**Ramer:** *Ta sama odpowiedź jak poprzednio. Amerykańscy organizatorzy ciągle nie są w stanie rozwiązać tego problemu. Według obowiązujących praw nie ma żadnego powodu, żeby meczu nie przegrywać z premedytacją. To nie zawodnicy, ale władze przynoszą brydżowi złą opinię.*

I znów osamotniony **Czyżowicz:** *W związku z tym, że interes własny jest w tym przypadku mniej ewidentny, zagranie na przegranej jest jeszcze bardziej naganne.*

## Przypadek 4 (motywy III i IV)

**Kaplan:** *To nie jest problem fair play graczy (którzy oczywiście, działając we własnym interesie, powinni próbować zdobyć dwa maksy), ale problem organizatora, który powinien rozważyć, czy atrakcyjność zawodów typu barometr jest warta niebezpieczeństwa takich sytuacji w ostatnich rundach.*

Podobnie wypowiada się **Radko:** *Nic mnie to nie obchodzi. Interesuje mnie mój wynik, a nie wpływ mojej gry na wyniki innych par. Notabene to bardzo zły zwyczaj – podawanie wyników na bieżąco, a niekiedy nawet w trakcie trwania rundy.*

**Wójcicki:** *Celem przystąpienia do imprezy jest jak najlepszy wynik w końcowej klasyfikacji i uważam, że w każdym z tych przypadków nie powinno się mieć skrupułów, aby sobie szanse na to zmaksymalizować, czyli: w przypadku 2 gram luzno, w 3 – odpuszczam, w 4 – gram na obrót.*

**Tuszyński:** *Gram tak, żeby mieć szanse na najwyższe miejsce. Po to siadałem do turnieju.*

**Czyżowicz:** *W meczu zagranie na obrót jest stosowane w zasadzie w każdym sporcie. W końcówce turnieju par, a szczególnie w barometrze, wydaje mi się w pełni umotywowane. Oczywiście uzasadnienie jest bardziej wiarygodne, jeśli walczymy o zwycięstwo czy medal, a nie o płatne miejsce. Tak więc uważam, że wyciąganie konsekwencji za podłożenie się w takiej sytuacji jest często nieuzasadnione. Oczywiście jeśli zagranie na obrót jest absurdalne albo podobna sytuacja w przypadku danej pary powtarza się, prawdopodobieństwo zachowania nieetycznego się zwiększa. Dlatego*

też w Ameryce zagrania odbiegające od normy są czasami zgłaszane przez przeciwników, ale konsekwencje takich zagrań nie są wyciągane, jeśli się nie powtarzają.

**Ramer:** *Pozycja przeciwników nie powinna odgrywać żadnej roli w naszej decyzji, żeby grać na obrót – chodzi wyłącznie o nasze własne szanse. W tej sytuacji może jednak zaistnieć inny problem. Rozgrywka czy pierwszy wist na obrót to indywidualna sprawa zawodnika, ale blefowanie czy też odstępstwa od systemu dotyczą zarówno partnera, jak i przeciwników. Partner może coś podejrzewać, ale przeciwnicy będą nieprzyjemnie i nieetycznie zaskoczeni.*

Aldek dotyka jeszcze innego ciekawego problemu: czy grając na obrót, nie powinniśmy uprzedzić o tym przeciwników?

## Przypadek 5 (motywy I, II, IV, V)

**Kaplan:** *Gracz W nie mógł nawet wejść do pierwszej dziesiątki. Wcale więc nie była w jego interesie gra na obrót. Jego obowiązkiem było licytować i rozgrywać normalnie. Jeżeli więc wierzył, że otwarcie 3 jest na dłuższą metę akcją wygrywającą, i otworzyłby tak samo również w pierwszym meczu – to byłoby niesportowo spasaować np. z sympatii dla przeciwników. Ale jeżeli otwarcie 3♦ było wesołym żarcikiem gracza, którego już specjalnie turniej nie interesował, to było to wybitnie niesportowe.*

Martens i Wójcicki odżegnują się od otwarcia 3♦.

**Martens:** *W podobnych sytuacjach starałem się grać poprawnie.*

**Wójcicki:** *Nie otworzyłbym 3♦.*

Zupełnie odwrotnie **Tuszyński:** *3♦ to bardzo fajne otwarcie z tą kartą w korzystnych, niezależnie od zajmowanego miejsca.*

**Czyżowicz:** *Jeśli zagranie jest absurdalne – jest to zachowanie nieetyczne. W tym przypadku uważam, że tak nie jest. Założenia, pozycja, lokalizacja honorów uzasadniają otwarcie.*

Owszem, ale tylko wtedy, gdy otworzyłbyś tak zawsze, a nie tylko w beznadziejnej sytuacji.

Dużo wnikliwiej komentuje **Ramer:** *To jest dużo trudniejsze pytanie, niżby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Po pierwsze, zarówno własna pozycja w tur-*

*nieju, jak i pozycja przeciwników nie powinny tu odgrywać żadnej roli. Jednak biorąc pod uwagę, że nie ma nagród ani punktów za trzynaste miejsce, trudno wymagać starannej gry w ostatniej rundzie, jak się stoi na piętnastym. „Elo rating” jest błogosławieństwem dla szachów, ale my niestety nie mamy niczego podobnego. (Oczywiście trudno o taką samą motywację, gdy się walczy o przedostatnie miejsce, niż gdyby się walczyło o zwycięstwo. I nikt by nie chyba nie miał nic do zarzucenia graczowi W, gdyby przegrał trudną końcówkę, bo nie był dostatecznie skoncentrowany. Ale w tym problemie nie chodzi o staranną grę, a raczej o frywolną – R.K.)*

*Po drugie, i w moich oczach najważniejsze, wszystko zależy od tego, czy tego typu otwarcia zaporowe należą do repertuaru danego zawodnika. Jak mu się to częściej zdarza, to nie ma powodu, żeby w danym wypadku tego nie robił. Według artykułu cytowanego powyżej, każdy powinien starać się poprawić swoją pozycję, nawet gdy jest beznadziejna. Gdybym ja osobiście taki numer Chagasowi zrobił, to miałby prawo się poskarżyć, ale sędziemu trudno by było ustalić, że ja takich otwarć nigdy nie stosuję. Zrobiłby się mały skandal, gdyby się okazało, że konkurenci Chagasa to moi polscy koledzy albo zaprzyjaźnieni Holendrzy, ale wyniku i tak by nigdy nie zmieniono ani mnie nie ukarano. (Niestety nie znam nazwisk graczy WE, ale nie sądzę, żeby w tak prestiżowym turnieju działali oni na korzyść swoich pobratymców czy kolegów – R.K.)*

I w podobnym duchu **Radko:** *Na trzeciej ręce, w tych założeniach, normalny brydż. Na pierwszej – nieco zbyt ostro, ale może być. Dla mnie jest to problem czysto brydżowy. Rozpatruję go w oderwaniu od pozycji zajmowanej w turnieju przez moich oponentów.*

*Przeciwnie: nieetyczne jest unikanie gry obrotowej tylko z tego powodu, że moi przeciwnicy grają o pierwsze miejsce. Oczywiście gdybym normalnie grywał pancernymi blokami, to poluzowanie kryteriów li i jedynie dlatego, żeby zaszkodzić liderom, byłoby niesportowe. Ma tu zastosowanie biblijne „Nie będziesz stronnikiem na korzyść ubogiego ani nie będziesz miał względów dla bogatego”, oczywiście po zamianie ubogiego/bogatego na outsidera/lidera”.*

Trad nie byłby sobą, gdyby się nie podparł taciągą lub Biblią.

Nie znając nazwiska gracza **W**, trudno wydać wyrok. Wydaje się jednak, że otwarcie było w myśl zasady: Zapłaciłem wpisowe, więc mogę robić, co chcę. A to, że wypaczam wyniki turnieju, to nie moja sprawa.

A to jednak jest bardzo niesportowe zachowanie.

## Post mortem

### Przypadek 1

Wydaje się, że w Monte Carlo nie powinno być żadnych problemów. Zarówno obowiązujące wtedy przepisy BP, jak i cytowane wypowiedzi są zdecydowanie po stronie Splettostera. Okazało się jednak, że środowisko brydżystów było bardzo podzielone i duża część zawodników potraktowała zachowanie Niemca jako bardzo niesportowe. Największy ówczesny sędzia brydżowy – Irenee Bajos de Heredia – napisał nawet o tym obszerny artykuł w *Le Bridgeur*, w którym krytykował nie tylko Splettostera, ale też i kapitana drużyny niemieckiej Dirka Schroedera za odwoływanie się od początkowej decyzji sędziego na korzyść Włochów. Na te zarzuty zareagowała oficjalnie niemiecka federacja, tak że zrobiła się dosyć przykra sytuacja.

### Przypadek 2

Amerykanie zegrali z Izraelem na całego i wygrali wysoko. Do finału więc weszli Włosi. Po bardzo zaciętym i stojącym na wysokim poziomie meczu Amerykanie wygrali finałowy mecz i wywalczyli tytuł. Warto przypomnieć nazwiska zwycięzców nie tylko ze względu na ich wyjątkowo sportową postawę, ale przede wszystkim na fakt, że była to pierwsza (od olimpiady w Turynie w 1960 r.) drużyna, która pokonała w imprezie mistrzowskiej Włochów grających ze swoimi trzema wielkimi muszkietierami (Belladonna, Forquet, Garozzo).

Dokonałi tego: Ira Rubin – Paul Soloway, Billy Eisenberg – Fred Hamilton i Hugh Ross – Eric Paulsen. *Chapeau* basza świetną grę i wybitnie sportową postawę.

### Przypadek 3

Oddam głos Edgarowi Kaplanowi, bo to on stanął przed tym dylematem: Zagraliśmy normalnie, ograliśmy stabeuszy i w ten sposób pozwoliliśmy faworytom przejść do dalszych rozgrywek. Oczywiście chyba jest, że spotkaliśmy się z nimi w finale. Przegrywając po połowie meczu (ostatecznie wygraliśmy go kilkoma impami), zadawałem sobie pytanie, czy jestem prawdziwym sportowcem, czy imbecylem.

### Przypadek 5

♠ 1097	♠ W62	♠ AK85
♥ 643	♥ K98	♥ D1072
♦ KDW97	♦ 1032	♦ 5
♣ 97	♣ AW86	♣ 5432
		♠ D43
		♥ AW5
		♦ A864
		♣ KD10

W	N	E	S
	<b>Chagas</b>		<b>Assumpcao</b>
3♦	pas	pas	ktr.
pas	4♣	pas	pas
pas			

4♣ były bez jednej, podczas gdy 3 BA – z góry. To kosztowało Brazylijczyków 5 VP i zepchnęło ich na trzecie miejsce, 4 VP za zwycięzcami – francuską parą Svarc – Bolulanger. Oczywiście Assumpcao mógł uratować sytuację, licytując 3BA zamiast kontry, ale nie da się ukryć, że miał trudny problem, którego nikt inny nie miał.

### Podsumowanie

Niestety okazuje się raz po raz, że tak istotna zasada fair play w praktyce jest często źle rozumiana. Prawo brydża sportowego jest w wielu miejscach niezręcznie lub nawet nieszczęśliwie sformułowane. Organizatorzy mistrzostw i turniejów są bezradni i ciągle nie wiedzą, jak sobie poradzić z problemami podobnymi do tutaj przedstawionych. A na pytanie postawione na początku – czy jest możliwe, żeby postępowanie gracza było naganne, mimo że nie złamał prawa ani żadnych reguł – odpowiedź brzmi: TAK. Istnieją niepisane reguły fair play, które wymagają od gracza, by nie grał świadomie na korzyść przeciwników, których lubi (lub w celu uszkodzenia przeciwników, których nie lubi), oraz nie grał „frywolnie” kosztem innych uczestników. Ale te niepisane reguły nigdy nie wymagają od gracza działań altruistycznych, sprzecznych z jego interesem. To jest rola organizatora, żeby tak ustalić regulamin zawodów, by nie dochodziło do podobnych konfliktów. ♦

W wieku 94 lat odszedł

## Bolesław Zielski

Żołnierz generała Stanisława Maczka.

Pionier brydża sportowego w Stargardzie Szczecińskim.

Prawy człowiek i wspaniały kolega.

Cześć Jego Pamięci

**Koledzy z SBS Zieloni Stargard**





## TEST (NIE TYLKO) DLA MŁODYCH

Włodzimierz Krysztofczyk



# Komputer prawdę Ci powie...

**K**omputery to delikatne urządzenia i bardzo musimy o nie dbać! Dobrze jest czasem podrapać czule nasz procesor albo pogłaskać twardego dyska po głowicy. Sprzęt właściwie konserwowany działa znakomicie. A jak tam z twoim osobistym komputerem zamkniętym w zgrabnej obudowie w kształcie jaja?

Dziś masz szansę zmierzyć się z maszyną Davida Birda i Tafa Anthiasa, autorów książki *Winning Notrump Leads*. Ich bestia specjalizuje się w systematyce pierwszego wistu. Do konkretnej licytacji i podanej karty potrafi bezbłędnie podać właściwy, statystycznie optymalny wist w oparciu o symulację składającą się z 5000 rozdań. Komputer Davida i Tafa rozgrywa i wistuje w widne karty, czyli dokładnie jak ty!

My się nikogo nie boimy i stajemy do boju! Boisko wygląda następująco...

Dla każdej z podanych rąk wskaż kartę pierwszego wistu. Gramy oczywiście w meczu, a więc mamy jasny cel: położyć zaliczony kontrakt!

Komputer Birda i Tafa wytypował dla każdej ręki tylko dwa najlepsze rozwiązania podane w procentach. Suma procentów wskaże, jak pracuje Twój komputer!

We wszystkich problemach mamy tę samą licytację 1BA – 3BA.

Wistujesz! Twoje ręce:

1.	♠1098532	♥DW104	♦A	♣102
2.	♠KD8	♥84	♦10932	♣8653
3.	♠D742	♥AK4	♦1075	♣W105
4.	♠W975	♥W53	♦K9	♣8732
5.	♠DW7	♥K107643	♦W104	♣4
6.	♠10974	♥D	♦W9764	♣W53
7.	♠AW87	♥DW7	♦1075	♣D109
8.	♠AK3	♥862	♦K96532	♣8
9.	♠D4	♥W976	♦A8	♣D8743
10.	♠D4	♥W976	♦D8	♣D8743

### Rozwiązanie testu

1.	♠1098532	♥DW104	♦A	♣102
a)	♥D	28,4%	(3,75)	
b)	♠9(10)	25,2%	(3,42)	

Wist♥D prowadzi do położenia kontraktu w 28,4% rozdań. Liczba podana obok wskazuje, ile średnio lew weźmiemy, wistując w podaną kartę. Ta informacja jest szczególnie przydatna w grze na maksy, gdzie dążymy do wzięcia maksymalnej ilości lew nawet kosztem rezygnacji z położenia kontraktu.

Wist kierowy daje szybką szansę wyrobienia koloru. Aby położyć grę przez piki, musimy zaścią sporo dobrych wartości u partnera. Zapisujemy zdobyte procenty. Inny wist = jajeczko.

2.	♠KD8	♥84	♦10932	♣8653
a)	♠K(D)	19,9%	(3,21)	
b)	♥3(8)	13,6%	(2,80)	

Kolory młodsze mają nasi przeciwnicy! Atakujemy w piki. Wybór karty wistu zależy od rodzaju wistu, jaki preferujecie. W konkursie zawsze na pierwszym miejscu będzie wist odmienny.

3.	♠D742	♥AK4	♦1075	♣W105
a)	♥A(K)	32,5%	(3,88)	
b)	♠2	14,5%	(3,14)	

Wistujemy w figurę kier. Po widoku dziadka i zrzutce partnera zorientujemy się (?!), jak kontynuować wist.

4.	♠W975	♥W53	♦K9	♣8732
a)	♥5(3)	17,2%	(2,98)	
b)	♠5	15,9%	(2,93)	

Perspektywy położenia kontraktu firmowego nie wyglądają różowo. Łatwiej skompletować lewy wpadkowe, jeśli zastaniemy pięciokart u partnera. Większą szansę daje krótszy kolor, czyli kiery. Zwróćmy uwagę, że w turnieju na maksy różnica pomiędzy wistem w piki i w kiery jest minimalna.

5.	♠DW7	♥K107643	♦W104	♣4
a)	♠D	22,2%	(3,27)	
b)	♥6	18,4%	(3,03)	

Jak uda się nam wyrobić kiery, zanotujemy niezłą wpadkę! Ale punkty ma nasz partner i na niego musimy zagrać. Wistujemy w piki pełni wiary w partnera.

6.	♠10974	♥D	♦W9764	♣W53
a)	♥D	9,5%	(2,60)	
b)	♠9(10,4)	5,6%	(2,47)	

Perspektywy położenia 3BA wyglądają cieniutko. Znowu gramy na partnera. Na maksy – gdzie nie dążymy za wszelką cenę do obkładki – wyjście pikowe wygląda rozsądnie. I pewnie tak zawistuje sala.

7.	♠AW87	♥DW7	♦1075	♣D109
a)	♥D	30,1%	(3,72)	
b)	♠7	21,0%	(3,45)	

Symulacja komputerowa pokazuje, że partner ma statystycznie 4,0 kart w kierach. Wychodząc w kiera, zwykle nie puszcza lewy i pozostawiamy sobie szansę na obłożenie kontraktu przez piki.

8.	♠AK3	♥862	♦K96532	♣8
a)	♠A(K)	37,6%	(4,10)	
b)	♥6(2,8)	21,2%	(3,41)	

A to niespodzianka! Wist karowy dopiero na trzecim – u nas niepunktowanym – miejscu. Musimy mieć poważne argumenty, aby zwiastować w kolor młodszy! Zapewne w ICH kolor.

Dla zaspokojenia ciekawości podam, że wist karowy obkłada w 19,6% rozdań.

Zwykle po wiście figurą pik, widoku dziadka i zrzutce partnera zorientujesz się, czy kontynuować piki, czy zmienić atak na karowy. Komputer lubi wistować z konfiguracji AKx, ponieważ on ZAWSZE wie, kiedy zmienić atak! Może dostaje sms-a od partnera, w co odejść?

9.	♠D4	♥W976	♦A8	♣D8743
a)	♣4	19,3%	(3,06)	
b)	♥6	14,8%	(3,05)	

Wyjście w kolor młodszy rzadko bywa najlepsze. Tu zdecydowały następujące czynniki:

- trefli mamy pięć, i to z figurą,
- mamy pewne boczne dojsście,
- mamy punkty... pewnie więcej niż partner.

A więc gramy na dobrą rękę! Na maksy obydwu wisty (trefle i kiery) są OK.

**10.** ♠D4 ♥W976 ♦D8 ♣D8743  
**a)** ♠D 10,5% (2,44)  
**b)** ♣4 7,4% (2,39)

Zamiana ♦A na ♦D gwałtownie zmienia nasze perspektywy. Nie mamy dościa do trefli i celujemy w kolor partnera. Częściej zastaniemy u niego wymarzonych pięć pików. Komputer pokazuje, że na maksy, wistując w kiery, uzyskamy podobną liczbę lew jak po ataku pikowym (2,44). Ale szansa wyrobienia kierów i położenia kontraktu wynosi tylko 6,8 %.

### I. Wynik: 226,2–197,1

Twój komputer pokładowy pracuje błędnie. W nagrodę podrap delikatnie twój twardy dysk. Co jakiś czas sprawdzaj – tak jak przed chwilą – wydajność komputera. Organ nieużywany zamiera...

### II. Wynik: 197,0–157,6

Jest całkiem dobrze. Chyba twoim problemem jest pamięć flash. Musisz ją uzupełnić o zapisy wistów w wielu rozdaniach. Najprościej jest systematycznie wklepywać coraz to nowe rozwiązania. Sukces mурwany!

### III. Wynik: 157,5–114,2

Nie ma rady, trzeba podkręcić procesor. Ale uważaj! To ryzykowna operacja. Gdy przegrzejesz procesor, pozostanie ci tylko uprawianie boksu lub podnoszenia ciężarów. Stopniowo, codziennie parę rozdań. Tak podkręcaj, podkręcaj, podkręcaj...

### IV. Nicco mniej...

Powiem szczerze i po partyjnemu: twardy dysk do wymiany. Rozumiem przejściowe kłopoty. Moja rada... Pij mleko!!!

### V. Wynik: 0,0

Jeśli uzyskałeś 0,0%, to już zostań sobie tym abstynentem! ♦

Włodzimierz Krysztofczyk

## Zwierzęta to mają problemy!



Popatrzmy na poniższy problem wistowy! Kibicujemy Owieczce.

		♠ 75			
		♥ A65			
		♦ KDW54			
		♣ 972			
<b>Baran</b>		<b>N</b>		<b>Owieczka</b>	
♠ K		W	E	♠ A9863	
♥ ?		S		♥ 1082	
♦ ?				♦ 76	
♣ ?				♣ K85	

Licytacja była krótka:

**S:** 1 BA (15–17) **N:** 3 BA

Baran zawistował ♠K. Owieczka potulnie dorzuciła najmniejszego pika, zachęcając do kontynuacji wistu. Baran wyszedł ♠10. Owieczka zabiła ♠A i odwróciła w trefla. –Swojaczek –rzekł rozgrywający! Całe rozdanie wyglądało bowiem tak...

		♠ 75			
		♥ A65			
		♦ KDW54			
		♣ 972			
<b>Baran</b>		<b>N</b>		<b>Owieczka</b>	
♠ KDW10		W	E	♠ A9863	
♥ W74		S		♥ 1082	
♦ 1092				♦ 76	
♣ 1064				♣ K85	
		♠ 42			
		♥ KD93			
		♦ A83			
		♣ ADW3			

**Owieczka:** –Dlaczego nie zagrałeś –jak każde normalne zwierze – w ♠D?

**Baran:** –Chciałem Ci jakoś pomóc, bo jesteś taka strachliwa! A będziesz musiała kiedyś ZABIĆ!

**Owieczka:** – Mnie się wydawało, że masz po prostu drugiego króla pik. A nie mogłeś mieć?

Kto miał rację?

### Rozwiązanie

Ten nietrudny przykład jest obecny na wszystkich zgrupowaniach młodzieżowych, ponieważ zawsze się znajdzie para, która zgrabnie wypuści kontrakt. Może teraz już nikt nie wypuści?!

Na początek rozważmy pytanie: czy Baran mógł mieć drugiego króla pik?

Oczywiście mógł!

Z jaką kartą wychodzi się w ♠K x? Chyba odrobinę nietypowy wist na bez atu, nieprawdaż?

W pika możemy wyjść choćby z poniższych rąk:

**W1:** ♠K10 ♥W9743 ♦1092 ♣1064

lub

**W2:** ♠K10 ♥W4 ♦109832 ♣10643

Wyjście w dubletona pikowego ♠K10 oznacza, że nie mamy karty. Gramy na partnera i rozpaczliwie poszukujemy szansy położenia kontraktu.

### Jak rozpoznać te oznaki szaleństwa?

Patrząc na własną rękę i kartę dziadka! Generalnie po takim wiście u nas musi być sporo miltonów! A dodawanie punktów prowadzi do innego wniosku.

A więc nie tędy droga. Baran wyszedł bardzo dobrze. Gdyby zagrał –zamiast ♠10 – ♠D, a potem ♠W, Owieczka nie wiedziałaby, kiedy przejąć pika partnera. Czy partner ma ♠K D W, czy ♠K D W 10???

Gdyby Baran miał w pikach ♠K D W, zagrałby po królu WALETA i dopiero potem damę.

I tak oto czasami ten silniejszy i agresywniejszy ma rację! ♦

**Zapraszamy młodzież z całej Polski na turnieje eliminacyjne kolejnego, 3. cyklu Młdzieżowego Grand i Petit Prix Małopolski w kat. U-20 i U-15 w roku 2013.**

• **20.04.** OŚWIĘCIM

• **5.05.** GORLICE

• **1.06.** MIELEC

• **8.06.** KRAKÓW

• **29.06.** WŁOSZCZOWA

• **15.08.** STASIKÓWKA

• **7–8.09.** TARNÓW

• **5.10.** GRYBÓW

## PORADNIK DLA POCZĄTKUJĄCEGO

Włodzimierz Krysztofczyk

# Inwit czy inwiczik?

Zapewne spotkało cię nieraz podobne nieszczęście... Partner ostro zainwitował, a ty równie ostro przyjąłeś zaproszenie do końcówki. Efektów pewnie dobrze nie wspominasz!

Jak uchronić się przed tymi – przynajmy, typowymi – nieszczęściami?

### Otóż inwit musi być solidny!

Tak postępując, uchronimy się przed wpadką, kiedy partner ma minimum otwarcia.

### Solidnie inwitujemy, ale przyjmujemy zaproszenie już z niewielką nadwyżką.

My zajmiemy się oceną przydatności karty do gry kolorowej, gdy mamy fit w kolorze partnera. Czyli spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jak wysoko podnieść kolor partnera, gdy mamy stosowne uzupełnienie. Oto nasze dylematy...

- 1♥ – ? (pas)
- 1♥ – ? (2♥)
- 1♥ – ? (3♥ = inwit)

Patent w tym zakresie przedstawił Władysław Izdebski, a ja występuję jeno w roli... naganiacza!!! Zachęcam was do stosowania wynalazku Władka.

Koncepcja jest prosta jak świeższy ogon. Liczymy punkty przeliczeniowe (PP) i stosownie do otrzymanego wyniku kwalifikujemy kartę do konkretnej akcji.

PP = PC + PK + PS.

PC = nasze ukochane miltony.

PK = punkty za kolory krótkie. Za dubletona liczymy 1 PK, za singletona 2 PK, a za renons 3 PK. Oczywiście za dwa dubletony liczymy 2 PK.

PS = punkty specjalne. Dodajemy 1 PS za dodatkową (dziewiątą) kartę w atutach, a także za ogólną urodę karty lub partnerki.

Po podliczeniu punktów przeliczeniowych pozostaje nam zapamiętać parę liczb:

- proste podniesienie (np. 1♥ – 2♥) wymaga 6-10 PP.
- inwit, czyli sekwencje:

$$1♥ - 2♣ \text{ lub } 1♦ - 1♥ \text{ lub } 1♥ - 3♥^1 / 2BA^1$$

$$2♥ - 3♥ \text{ lub } 1♠ - 3♠$$

<sup>1</sup> konwencyjny inwit z fitem

wymagają DOKŁADNIE 11–12 PP. Zwróćmy uwagę, jak precyzyjnie jest zlimitowana ręka inwitującego. Po prostu po inwicie nie ma już miejsca na dalsze rozmowy. Albo licytujemy końcówkę, albo pasujemy.

### Przypominam: przedstawiony tutaj bilans kolorowy stosujemy, gdy mamy kolor uzgodniony!

Od teorii do praktyki... Teraz musicie się zmierzyć z zestawem siedmiu rozdań! Spróbujcie odpowiedzieć na pytanie, do jakiego zakresu należy podana ręka:

– Za mało nawet na proste podniesienie. Pasujemy.

– Mamy na podniesienie (a może inną licytację?!).

– Inwit. Jak inwitujemy?

We wszystkich przykładach partner otwiera 1♥.

Partner	Ty
1♥	?

### Co zaliczujesz?

1. ♠532 ♥A104 ♦K8765 ♣102
2. ♠983 ♥K842 ♦KD932 ♣3
3. ♠742 ♥K104 ♦W10975 ♣75
4. ♠K9752 ♥K53 ♦109 ♣873
5. ♠D32 ♥K1076 ♦A64 ♣W84
6. ♠1052 ♥K53 ♦1098543 ♣W
7. ♠32 ♥632 ♦AD642 ♣A84

### Rozwiązania

1. Mamy 8 PP i prostą odpowiedź 2♥.

2. Liczymy punkty – wychodzi 12 PP. Ten dwunasty punkt dodajemy za właściwe usytuowanie honorów. Mamy ♥K i zgrupowanie honorów w długim kolorze.

Sposób inwitu zależy od waszego systemu. W większości polskich systemów licytujemy 2BA jako konwencyjny inwit z fitem. SAYC, naturalny system stosowany w Internecie, poleca jeszcze prostsze rozwiązanie: inwit 3♥.

Z kartą o tej samej ilości *miltonów*, ale inaczej rozłożonymi honorami...

♠K8 ♥9842 ♦K9832 ♣D3 ... nawet nie myślimy o inwicie. Wystarczy 2♥.

3. Podnieść do 2♥ czy spasować? To nie jest problem decyzyjny!

Wprawdzie mamy, formalnie rzecz ujmując, 5 PP, ale JAKICH. Figura w kolorze partnera (dycha też pięknie wygląda) i podwiązany longer karowy. Gdybyśmy króla „przerzucili” np. do pików, wówczas ziewamy i pasujemy.

4. 7 PP i proste podniesienie. Licytujemy 2♥! Nie można po drodze wskazać pięciu pików, ponieważ za chwilę wpadniemy w kłopoty. Choćby takie...

Partner	Ty
1♥	1♠
2♣	2♥

Sprzedajemy dubletona kier, a więc kartę: ♠K9752 ♥K5 ♦1093 ♣873

5. Mamy 11 PP. Ładne czy brzydkie?

Okropne! Honory porozrzucane, a skład najgorszy z możliwych. Licytujemy 2♥.

Odejmujemy jeden punkt za złe honory.

6. Znowu graniczna ręka. Żal spasować! Mamy odrobinę za mało i pas nie byłby błędem (pas zalicza!).

Za dalszą licytacją (popieram 2♥) przemawia król w kolorze atu i niezły skład. No i mamy singletona.

7. 11 PP wskazuje, że mamy klasyczną kartę na inwit.

Polecana sekwencja...

Partner	Ty
1♥	2♦
2♥	3♥

Karta jak na patelni!

A ile problemów Ty dobrze rozwiązałeś?! ♦

## WAKACYJNE BRYDŻOWE OBOZY MŁODZIEŻOWE W STASIKÓWCE

- 5-15.08.2013 początkujący i niezaawansowani
- 15-25.08.2013 zaawansowani

Zakwaterowanie w pokojach z łazienkami i TV. Cena za dziesięć noclegów z pełnym wyżywieniem wynosi 849 zł. W programie treningi ze znakomitą kadrą szkoleniową, wieczorne turnieje par, liga młodzieżowa, wycieczka, karaoke i olimpiada sportowa (tenis stołowy, koszykówka, piłka nożna, siatkówka, bule i piłkarzyki).

**Kontakt: 507 065 495**



Marek Wójcicki

# Abecadło rozgrywki (3)

## ROZGRYWKA POJEDYNCZEGO KOLORU (CIAĞ DALSZY)

### Przy posiadaniu ośmiu kart w kolorze:

**1)** KDxxxxx W-E renons  
należy wyjść blotką spod mariasza, aby zabezpieczyć się przed oddaniem trzech lew w przypadku zastania singlowego asa; oczywiście w drugiej lewie gramy figurą;

**2)** KDxxxxx W-E x  
KDxxxxx W-E xx  
gdy możemy oddać dwie lewy, należy zagrać blotkami z obu rąk, a potem honorem;

**3)** KDW9xxx W-E x  
ADW9xxx W-E x  
KDxxxxx W-E W9  
KDWxxxx W-E 9x

gdy możemy oddać dwie lewy, należy zagrać blotką do dziewiątki; rozgrywka ta zabezpiecza przy dwóch pierwszych rękach przed renonsem u **N**, a przy następnych dwóch – przed renonsem u **S**;

**4)** A1098xxx W-E x  
gdy możemy oddać dwie lewy, należy grać asem, a potem dziesiątką – będzie to skuteczne przy podziale 3-2 oraz 4-1 z singlową figurą;

**5)** DW10xxx W-E 8x  
gdy możemy oddać trzy lewy, należy zagrać blotką do ósemki, aby zabezpieczyć się przed renonsem u **S**;

**6)** Kxxxxx W-E xx  
należy zagrać blotkami z obu rąk, aby zabezpieczyć się przed singlowym asem, a potem blotką z ręki **E** i wstawić króla;

**7)** A109xxx W-E xx  
jeżeli możemy oddać dwie lewy, zgrywamy asa, a potem gramy z drugiej ręki blotką do dziesiątki;

**8)** A1098xx W-E xx  
blotką do dziesiątki, a potem do dziewiątki;

**9)** AW10xxx W-E 9x  
należy grać blotką spod dziewiątki, aby zabezpieczyć się przed singlową figurą u **S**;

**10)** ADxxxx W-E 10x  
blotką do dziesiątki, a potem do damy;

**11)** Dxxxxx W-E A10  
gdy potrzebujemy cztery lewy, należy zagrać asa, a potem zagrać dziesiątką i do-

dać ze stotu damę; gdy potrzebujemy pięciu lew, największe szanse daje zagranie blotką do dziesiątki;

**12)** AD109xxx W-E xx  
blotką do dziesiątki, a potem do dziewiątki;

**13)** A109xxx W-E Dx  
damą na impas; jeżeli **N** weźmie królem, należy impasować ponownie;

**14)** AK109xxx W-E xx  
zgrać asa, a potem blotką do dziesiątki;

**15)** A10xxxx W-E K9  
blotką do dziewiątki;

**16)** AK9xxx W-E Wx  
blotką do waleta, a potem z góry;

**17)** AKW10xxx W-E xx  
należy impasować waletem (bez zgrywania asa)

**18)** AKD9xxx W-E xx  
gdy musimy wziąć pięć lew, należy grać blotką do dziewiątki, aby zabezpieczyć się przed renonsem u **N**;

**19)** AKD8xxx W-E 10x  
gdy musimy wziąć pięć lew, należy grać blotką do dziesiątki, aby zabezpieczyć się przed podziałem 5-0;

**20)** Dxxxxx W-E Wxx  
jeżeli możemy oddać trzy lewy, to należy w pierwszej lewie zagrać blotkami z obu rąk, aby zabezpieczyć się przed singlowym **A** lub **K**;

**21)** DW96x W-E 10xx  
należy grać dziesiątką lub blotką do dziesiątki, aby zabezpieczyć się przed renonsem u **N**;

**22)** Kxxxxx W-E Dxx  
gdy możemy oddać dwie lewy, należy w pierwszej grać blotkami z obu rąk, aby zabezpieczyć się przed singlowym asem;

**23)** Kxxxxx W-E D10x  
gdy możemy oddać dwie lewy, należy najpierw zagrać blotką do damy, a następnie do dziesiątki;

**24)** KD8xxx W-E Wxx  
blotką do waleta;

**25)** KDW7x W-E 10xx  
dziesiątką lub blotką do dziesiątki;

**26)** A109xxx W-E xxx  
blotką do dziewiątki, a potem do dziesiątki;

**27)** ADxxx W-E xxx  
zgrać asa, a potem blotką do damy;

**28)** A10x W-E Dxxxx  
gdy możemy oddać dwie lewy, należy zgrać asa, a potem blotką do dziesiątki;

**29)** AD109x W-E xxx  
blotką do dziewiątki, a potem do dziesiątki;

**30)** A109xxx W-E Dxx  
blotką do dziewiątki, a potem do dziesiątki;

**31)** A9xxx W-E D10x  
Axxxx W-E D109  
blotką do dziesiątki; jeżeli **S** weźmie waletem, to potem damą na impas;

**32)** D109xx W-E Axx  
asem, a potem blotką do dziesiątki;

**33)** A8xxx W-E D109  
damą na impas; gdy **N** weźmie na króla, należy impasować waleta dziesiątką;

**34)** A9xxx W-E DWx  
blotką do damy, a gdy weźmie ona lewę, blotką do waleta;

**35)** A10xxx W-E Kxx  
zgrać króla, a potem blotką do dziesiątki;

**36)** A10xxx W-E K8x  
gdy mamy wziąć trzy lewy, należy grać blotką do ósemki;

**37)** AK109x W-E xxx  
zgrać asa, a potem blotką do dziesiątki;

**38)** AK9xxx W-E Wxx  
zgrać asa, a potem blotką do waleta;

**39)** AWxxx W-E K9x  
zgrać asa, a potem blotką do dziesiątki;

**40)** A9xxx W-E KWx  
zgrać króla, a potem blotką do waleta;

**41)** AKD8x W-E Wxx  
należy grać waleta, aby w razie ujawnienia się renonsu u **N** móc impasować;

**42)** Kxxx W-E xxxx  
blotkami z obu rąk, a następnie blotką do króla;

**43)** AD9x W-E xxxx  
blotką do dziewiątki, a potem do damy;

**44)** ADxx W-E xxxx  
zgrać asa, a potem blotką do damy;

**45)** A10xx W-E Kxxx  
zgrać króla, a potem blotką do dziesiątki;

**46)** AK9x W-E Wxxx  
zgrać asa, a potem blotką do waleta lub dziesiątki.



Marek Wójcicki

# Abecadło wistu (3)

## Sygnaty *Lawintala* (dokończenie)

*Lawintal odwrotny* to sygnał wskazujący partnerowi kolor dościa do dającego sygnał bądź kolor zagrania w następnej lewie. Najczęściej stosuje się go, grając do przebitki. Oto przykład zastosowania.

Po licytacji:

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2BA	pas	4♣	pas...

**N** zaatakował ♣9 (*wist odmienny*).

**E** wyłożył dziadka:

♠K32 ♥A4 ♦D32 ♣KW873

Blotka ze stołu. **S** z kartą:

♠87 ♥D532 ♦A98 ♣A1062

... bije asem. Jest dla niego ewidentne, że partner wyszedł z singletona, i jeżeli po przebitce zagra w karo, to po drugiej przebitce treflowej kontrakt zostanie położony. Właśnie wskazaniu koloru, w który ma zagrać partner po przebitce, służy *lawintal odwrotny* – zagranie do przebitki niską kartą wskazuje dojsście, bądź szansę na dojsście, w niższym z pozostałych (poza atutami i kolorem przebitki) dwóch kolorów, a wysoką kartą – w wyższym. W naszym przykładzie **S** powinien zagrać do przebitki ♣2 (*lawintal* na karo). Gdyby zamiast ♦A miał ♥A, należałoby zagrać ♣10 – *lawintal* na kiery.

*Lawintal odwrotny* może mieć też zastosowanie przy kontraktach bezatutowych, np. po licytacji:

W	N	E	S
1BA	pas	2♣	pas
2♦	pas	3BA	pas...

**N** z ręką:

♠K9865♥543♦A65♣32

... zaatakował ♠6. Oto dziadek:

♠D543♥DW92♦W9♣DW5

Blotka ze stołu, **S** bije asem (od rozgrywającego dziesiątka) i odwraca ♠7. Od rozgrywającego ♠W. Bijemy królem i gramy ♠8, wskazując na dojsście karami (dziewiątka wskazywałaby na dojsście kierami, a piątka – treflami [przy możliwości manewru tylko dwoma kartami wskazuje się: wyższy kolor – niższy kolor]). Rozgrywający bije damą, wyrzucając z ręki kiera. **S** widzi wszystkie piki i ma pełny przegląd sytuacji.

Teraz następuje zagranie w kiery ze stołu. **S** z (pierwotną) kartą:

♠A7 ♥A873 ♦10987 ♣943

... powinien wskoczyć asem i zagrać w karo. Bez *lawintala* mógłby równie dobrze zagrać w trefla – nie wiadomo, którą młodszą piątkę ma rozgrywać.

W tym rozdaniu zastosowanie mógłby mieć także *lawintal pomocniczy* – gdyby **N** nie miał możliwości manewru blotkami pikowymi, **S** miałby trudny problem do zgadnięcia. Powinien wtedy przepuścić pierwszego kiera, a zabić dopiero drugiego. Zrzucenie przez partnera kierów w kolejności starsza – młodsza sugerowałoby posiadanie dojsścia karami (wyższy z pozostałych dwóch kolorów), a młodsza – starsza – treflami (niższy).

Taki sam sygnał, *lawintal pomocniczy*, powinien być stosowany przy dokładaniu atutów oraz przy wyjściach w atu.

Odmianą *lawintala pomocniczego* jest *sygnał krakowski*, opisany w poprzednim numerze *SB* przy zrzutkach nie do koloru.

## SPECJALNE USTALENIA WISTOWE

### *Wisty Mykietyna na bez atu*

Kilka lat temu Karol Mykietyń opublikował artykuł, w którym opisał system wyjść przeciwko kontraktom bezatutowym, oparty na idei zbliżonej do *wistu journalist*, który zyskał sporą popularność.

Oto jego zasady:

1. Do wistu w asa partner markuje z damą, a demarkuje bez niej.

2. Do wistu w króla partner odblokowuje się jakąkolwiek posiadaną figurą (asem – przejmuje i odwraca, damę bądź waleta – wyrzuca), a bez figury – dokłada ilościówkę.

Konsekwencją powyższych ustaleń jest konieczność wychodzenia z mariaza bez dziesiątki i waleta – o ile nie wychodzimy czwartą najlepszą – damą.

Reasumując: w asa wychodzimy z asa z królem krótkiego (sec lub trzeciego), a z dłuższego, gdy mamy boczne dojsścia lub nie chcemy oddać inicjatywy przeciwnikom, mając nadzieję na skuteczną zmianę ataku. Oczywiście do asa można zamarkować także z pięcioma blotkami i dojsściem w bocznym kolorze.

W **króla** wychodzimy z kolorów typu: A K D x (x x), A K W 10 (x x), K D W x (x x), K D 10 x (x x); w **damę** – z K D, K D x, D W x, D W 10, D W 9, D W 9 x (x x).

Wist w waleta i niższe karty jest standardowy.

### *Mocna dycha*

*Mocna dycha* to ustalenie, według którego przeciwko kontraktom bezatutowym ze wszystkich wewnętrznych sekwensów wychodzimy dziesiątką. Dzięki temu wiemy od razu – po wiście dziesiątką – że jest to wist z niezłego koloru, np.: A W 10 x (x x), A 10 9 x (x x), K W 10 x (x x), K 10 9 x (x x), D 10 9 x (x x). [Z koloru 10 9 x (x x) wychodzimy – zgodnie z zasadą z blotek z drugiej najlepszej – zawsze dziesiątką]; po wiście waletem wiemy, że wychodzący nie ma starszej karty od waleta. Są to użyteczne informacje, ułatwiające decyzję co do przyjęcia właściwej linii obrony. ♦

OLSZTYN 28–30 CZERWCA  
X Jubileuszowy Międzynarodowy  
Kongres Brydżowy 2013 Open  
Budimex Grand Prix Polski Par  
i VI Mistrzostwa Polski Internautów  
HALA URANIA, AL. PIŁSUDSKIEGO 44

#### PROGRAM

##### Piątek 28 czerwca

godz. 12.30 – I Kongresowy Turniej Par na maksy o Puchar Starosty i MP Internautów w miastach

godz. 17.30 – II Kongresowy Turniej Par na impy o Puchar Firmy Budowlanej SEWIL i MP Internautów na impy

##### Sobota 29 czerwca

godz. 11.00 – Ceremonia otwarcia. III Kongresowy Turniej Par na maksy – Budimex Grand Prix Polski Par, I sesja.

godz. 17.00 – II sesja.

##### Niedziela 30 czerwca

godz. 9.30 – IV Kongresowy Turniej Par na maksy o Puchar Prezes Warmińskiego Banku Spółdzielczego i MP

Internautów na maksy

godz. 14.00 – V Kongresowy Turniej Par na impy o Puchar OSBS

godz. 18.30 – Zakończenie Kongresu, wręczenie trofeów sportowych i nagród rzeczowych

**Patroni:** marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas oraz prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. Komitetowi Honorowemu przewodniczy Urszula Pastawska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

**Patronat medialny:** TVP Olsztyn, Polskie Radio Olsztyn, „Gazeta Olsztyńska”, „Świat Brydża”

**Nasi mili sponsorzy to m.in.:** Energa S.A., Samorząd Województwa, Urząd Miejski w Olsztynie, Elewarr Sp. z o.o., Warmiński Bank Spółdzielczy, Firma Budowlana „Sewil”, Starostwo Powiatowe, Dachland Olsztyn, Obram Olsztyn, Nadleśnictwo Kudyppa, Eitel Networks Olsztyn, Premar Olsztyn, Polterm Stawiguda, Bene Trucks Olsztyn i inni.







Było to przedostatnie rozdanie meczu przegranego przez nasz team 111:118. Straciliśmy w nim 10 impów i można nieco demagogicznie określić je jako decydujące...

### Walsh Style, czyli kamuflaż znad rzeki Hudson

Turniej na maksy gdzieś w Ameryce. Grasz na dwóch sympatycznych panów po pięćdziesiątce.

Licytują prosto i szybko:

1♣-1♦

1BA-3BA

Oczywiście zarówno otwarcie, jak i odpowiedź były naturalne.

Na wiście masz:

♠D1085 ♥A983 ♦K2 ♣D86

Atak w kolor starszy wydaje się oczywisty – z równie oczywistych powodów wybierasz piki.

Niestety rozdanie wygląda tak:

♠ A76		♠ 43
♥ 542		♥ KW107
♦ ADW93		♦ 865
♣ W2		♣ 9743
♠ D1085	W N E	
♥ A983	W N E	
♦ K2	W N E	
♣ D86	W N E	
	S	
♠ KW92		
♥ D6		
♦ 1074		
♣ AK105		

Rozgrywający wziął lewę w rękę, zaimpasował i ściągnął kara, wyrzucając z ręki trefla i kiera. Ty zrzuciłeś dwa kiery. Do ostatniego kara rozgrywający pozbył się kiera, a Ty stanąłeś przed trudną próbą. Po głębokim namyśle wyrzuciłeś ♥A. Pan rozgrywający popatrzył na ciebie z uznaniem i zadeklarował wzięcie 10 lew. Zadowolony wklepujesz do pierniczka -630 i... zero!

Jak to możliwe? Przecież moja obrona była taka świetna, a niemożliwe żeby wszyscy wistowali w kiery z mojej ręki?

Świetna obrona? Hmm... Może trzeba było szybko wyrzucić trefla? Rozgrywający mógłby się potakomić na impas treflowy, a wtedy miałbyś dla niego niespodziankę. No tak, ale czy pan **S** ryzykowałby impas treflowy w sytuacji, gdy widać, że atak kierowy ogranicza go do maksimum dziewięciu lew? Raczej nie.

Przypominasz sobie licytację... była jakaś dziwna. Dlaczego pan **S** nie zgłosił pików? Gdyby tak zrobił, wyszedłbyś na pierwszym wiście w kiera, prawda?

Cóż, padłeś po prostu ofiarą *Walsh Style*. Panowie wiedzieli, że nie mają uzgodnionego starszego koloru i **S** nie musiał licytować pików, by to sprawdzić. Po naturalnym (3+) treflu pana **S** – odpowiedź 1♦ oznaczała oczywiście kara. Ręka odpowiadającego mogła zawierać starszą czwórkę, lecz tylko z siłą forsingu do końcówki. Z mniejszą siłą pan **N** zacząłby od zgłoszenia kierów lub pików. Oto cała tajemnica sukcesu panów i Twojej porażki.

*Walsh Style* to właściwie dobrze nam znana preferencja starszych kolorów. Preferencja częściowa, bo z ręką przesądzającą końcówkę zaczynamy od kar. Ale tylko wówczas, gdy kar mamy pięć lub więcej. Z układem 4-4 w karach i kolorze starszym zawsze zgłaszamy najpierw kiery bądź piki.

Takie postępowanie odpowiadającego ma swoje konsekwencje w rebidach otwierającego.

Po odpowiedzi 1♦, mając układ zrównoważony, zgłasza po prostu 1/2BA, nie zważając na starsze czwórki. Zgłoszenie 1♥/♠ oznacza zawsze rękę niezrównoważoną, czyli 5+♣, ewentualnie trójkolorówkę.

*Walsh* po otwarciu 1♣ i odpowiedzi 1♦ ma właściwie same zalety. Nieco kontrowersji wzbudza stosowanie tej techniki w sekwencjach:

1♣-1♥

1♦-1♥

Tu też wiele par ustala, że rebid 1♠ oznacza rękę niezrównoważoną, zatem rebid 1BA może zawierać czwórkę pików. Może się zatem okazać, że kontraktem ostatecznym będzie 1BA, podczas gdy partnerzy będą mieli uzgodnione 4-4 piki. Zwykle 2♠ przyniesie lewę więcej, choć oczywiście nie jest to reguła. W zamian kamuflujemy rękę otwierającego, a czym to się może skończyć – widzieliśmy powyżej.

Nie powinieneś jednak zbyt rozpaczać nad porażką w tym rozdaniu. Owi sympatyczni panowie po pięćdziesiątce to Bobby Levin i Steve Weinstein – aktualni mistrzowie świata par i czołowi propagatorzy *Walsh Style*.

### Walsh Light

Ta wersja polega na pewnym złagodzeniu wymagań odnośnie kolorowego rebidu otwierającego. Z układem 4432 można zgłosić 1♥/♠, jeśli ręka wydaje się bardzo nieodpowiednia do bez atu.

W naszym rozdaniu, gdyby pan **S** miał:

♠KDW2 ♥84 ♦1082 ♣AK104

... i grał wersją *Light* – mógłby zgłosić 1♠.

Odzywka ta otwierała drogę do bardzo dobrej końcówki w kolor (4♠ lub 5♦).

Trzeba jednak powiedzieć, że i tu istnieją różne frakcje. *Walsh* nie jest stylem obowiązującym powszechnie, choć wśród czołówek bardzo popularnym. Zwolennicy licytowania kolorów po kolei też trzymają się mocno.

Ten krótki przegląd tendencji naturalnego brydża nie jest oczywiście kompletny. Współczesne systemy o naturalnej bazie mogą się między sobą znacznie różnić – zarówno otwarciem na wysokości dwóch, jak i rozwiązaniami dalszej licytacji po otwarciach na wysokości jednego. Takie konwencje jak *gazilli* zdobyły sobie szeroką rzeszę zwolenników. Mamy i my swoje osiągnięcia teoretyczne. Między innymi, a może przede wszystkim, *Inwitofitkę* Grzegorza Gardynika, o której głośno na forumbridge.pl.

Ale może o tej, niewątpliwie bardzo interesującej (choć bardzo sztucznej), koncepcji napisze sam autor. ♦

## POROZMAWIAJMY O LICYTACJI

Władysław Izdebski

## Zakres forsingu po rekontrze

Oto pytanie, które zadała na internetowym Forum Zawodniczym PZBS Paulina:

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	2♠
?			

Co teraz znaczy (znaczyć powinno) 2BA/3♣/3♦ i czym się różni od 2BA/3♣/3♦ zaliczowanych po naszym pasie na 2♠, tj. w sekwencji:

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	2♠
pas	pas	ktr.	pas
?			

**Uwaga!** Przypominam czytelnikom *ŚB*, że po rekontrze skoczne licytacje **S** mają charakter bloku. Na przykład na 2♠ w zupełności wystarczy szósty ♠W i nic z boku.

## Wypowiedzi uczestników Forum

**Jakub Kotorowicz:** *Opóźnione jest silniejsze/lepsze. A co znaczy, to zależy od stylu pary (czy się gra autolebensohlem itd.).*

Z wypowiedzi Jakuba wynika, że pas otwierającego na 2♠ jest forsujący.

**Lech Ohrysko:** *To zależy, do jakiego poziomu forsuje rekontra. Innymi słowy, czy 2♠ może obieć. Jeśli rekontra forsuje do 2 w kolor otwarcia, to gramy zupełnie normalnie. Licytuję – mam, nie licytuję – nie mam.*

Leszek uważa, że ponieważ 2♠ przekraczają poziom naszego bilansu, więc nie jesteśmy sforsowani. Otwierający, mając minimum siły, a **E** minimum rekontry, mogą pozwolić przeciwnikom grać kontrakt zgłoszony ze skokiem.

## Przykład

♠ W 4		♠ D 8 7
♥ KW 6 5		♥ A 10 3
♦ AD 10 6 2		♦ 9 8
♣ 10 8		♣ AW 5 4 3

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	2♠
pas	pas	?	

Tu najlepiej odpuścić 2♠, być może wygra, może przegrają...

Można więc uznać za słuszną zasadę: W sekwencjach typu...

W	N	E	S
1♠	ktr.	rktr.	3♦ (blok)

## ... pas otwierającego nie forsuje.

Uzasadnić to możemy następująco:

- **S** był gotów do skoku, więc czuje się bezpiecznie (prawo lew tącznych);
- przekroczona została nasza strefa bilansu, dwóch w kolor otwarcia – tu 2♠.

Zróbmy kolejny krok w naszych rozważaniach:

W	N	E	S
1♥	ktr.	rktr.	2♠
?			

Jeśli pas **W** nie forsuje, to czy forsują 3♣? Cofnijmy się na chwilę do sytuacji znacznie prostszej:

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	1♠
2♣			

Czy licytacja nadal jest sforsowana do dwóch w kolor otwarcia?

Wiemy, że tak nie jest. Mimo że pas jest forsujący, otwierający, licytując 2♣, informuje, iż nie jest zainteresowany kontrą karną na 1♠, ponieważ ma słabą, układową kartę, np. taką:

♠ 7 ♥ W 4 ♦ KD 10 8 7 ♣ KD W 7 3

Taka wyprzedzająca akcja dobrze opisuje naszą rękę (intencje) i oczywiście nie jest forsująca.

Powróćmy do omawianej przez nas sekwencji:

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	2♠
?			

Jeśli przyjmujemy za słusne założenie, że pas **W** nie jest forsujący, to z powyższą ręką chcielibyśmy zgłosić swoje trefle, nie forsując dalszej licytacji.



Czy kontra strony **WE** na 2♠ jest karna? Ani kontra **W**, ani też **E** – nie jest karna. Uzasadnić to możemy następująco:

- **S** był gotów do blokującego skoku, więc czuje się bezpiecznie;
- piki są kolorem w petni uzgodnionym; **N** powiedział, że ma ich co najmniej trzy, a **S** co najmniej pięć.

Szukając analogii:

W	N	E	S
1♦	1♠	ktr.	2♠
ktr.			

Tym razem to **N** wskazał co najmniej pięć pików, a **S** co najmniej trzy. Zapewne nikt z nas nie ma wątpliwości, że kontra **W** ma charakter wywoławczy. Modelowo wskazuje coś takiego:

♠ 7 ♥ K 7 4 ♦ KD 10 8 7 ♣ AD 7 3

... czyli nadwyżkę w sile i możliwość gry w pozostałe kolory. Takie jest klasyczne znaczenie tzw. kontry renegatywnej.

Po tej dygresji wracamy do omawianej sekwencji:

W	N	E	S
1♦	ktr.	rktr.	2♠
?			

Kontra **W** powie onadwyżkę, a tym samym, uwzględniając siłę rekontry, licytacja jest sforsowana do końcówki. Natomiast z ręką:

♠ 7 ♥ W 4 ♦ KD 10 8 7 ♣ KD W 7 3

...**W** zgłosi nieforsujące 3♣.

Popatrzmy na przykład z życia wzięty.

Mecz, WE po, rozdawał S			
		♠ A 10 6 2	
		♥ AK	
		♦ 10 7 3 2	
		♣ A 10 6	
♠ KW 9 3			♠ 7 5
♥ D 8 5			♥ 10 9 7 6 3 2
♦ 6			♦ 8
♣ KD 7 4 2			♣ 9 8 5 3
		♠ D 8 4	
		♥ W 4	
		♦ AKDW 9 5 4	
		♣ W	

## PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ

Władysław Izdebski

## Jaki charakter ma kontra?

W	N	E	S
Sontag	Duboin	Berkowitz	Semeta
–	–	–	1♦
ktr.	rktr.	3♥ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>
pas	4♥	pas	5♦
pas	6♦	pas...	

<sup>1</sup> wiemy, że po rekontrze skoki mają charakter bloku; <sup>2</sup> kontra jest zdecydowanie wywoławcza, gdyż 3♥ były niewymuszoną licytacją, bezpieczną w ramach zasady Lew łącznych; wiemy także, że obiecują bilans na końcówkę

Na zakończenie omówmy przypadek, który był już omawiany na łamach *Świata Brydża*, ale nadal jego rozumienie nie jest powszechne.

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1♦	ktr.	rktr.	?

Co licytujesz, mając:

**S1:** ♠87 ♥W984 ♦1087 ♣10873  
**S2:** ♠10876 ♥W984 ♦108 ♣1087  
**S3:** ♠87 ♥DW983 ♦108 ♣10873  
**S4:** ♠W4 ♥AW1087 ♦1087 ♣K103

**Odpowiedzi:**

Z ręką **S1** – 1♥. Nie obiecuje siły, a jedynie jest wyborem najbezpieczniejszego kontraktu.

Z ręką **S2** – Pas. Niech partner zgłosi swoją starszą czwórkę.

Z ręką **S3** – 2♥, blokując.

Z ręką **S4**...

Skąd u nas taka siła?

– Ano domyślamy, się **W** dał cienkie (może blefowe) trzecie otwarcie. Wiemy też, że nasze 2♥ byłyby blokując.

Co więc zrobić?

– Spasować, by kiery zgłosić w następnym okrążeniu. To dziwne zachowanie uzmysłowi partnerowi, że coś dziwnego dzieje się w rozdaniu, a więc wskaże kartę, z którą normalnie zgłosilibyśmy 2♥ z bilansu. ♦

**Licytujemy Wspólnym Językiem.**

1)

W	N	E	S
1♦	1♥	pas	1BA
ktr.			

Kontra jest wywoławcza do kierów, obiecuje ciekawy układ i nadwyżkę. Na przykład tak zaliczujemy z ręką:

**W:** ♠AD6 ♥7 ♦AK543 ♣DW97

2)

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♥	pas	2♦
ktr.			

Kontra jest wywoławcza do kierów. Na przykład tak zaliczujemy z ręką:

**W:** ♠AD96 ♥72 ♦W93 ♣AKW7

3)

W	N	E	S
1♣	1♦	ktr.	1♠
ktr.			

We *Wspólnym Języku* kontra **E** obiecuje obie starsze czwórki (to ustalenie jest standardem też na Zachodzie). Sprytny **S**, mając fit karowy, może próbować zabawy w kotka i myszkę, zajmując kolor, dlatego nasza kontra powinna być karna i wskazywać nadwyżkę. Z minimalną kartą lepiej natychmiast uzgodnić piki odzywką 2♠. Francuzi dopuszczają też, iż taka kontra wskazuje na silny, bezatutowy wariant otwarcia 1♣. Warto o tym porozmawiać z partnerem.

4)

W	N	E	S
1♦	3♣	ktr.	

Oczywiście kontra jest negatywna. Tak zaliczujemy **N** nie tylko, gdy posiada obie starsze czwórki, ale także z jedną czwórką starszą i fitem karowym, by w razie czego zagrać 4♦. Można dyskutować o tym, jaka powinna być siła takiej kontry. Krzysztof Martens uważa, iż powinna to być siła zapewniająca bilans na końcówkę (patrz książka *Ocena karty, decyzje licytacyjne*). Jest to jednak dosyć odosobniona opinia. Oczywiście nie powinna to być zbyt słaba karta, jesteśmy już wysoko, więc musimy zapewnić sobie bezpieczeństwo dalszej licytacji.

5)

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
ktr.			

*Kontra fit* – wskazuje dokładnie trzy piki, nie wyklucza poważnej nadwyżki, ale też jej nie obiecuje. Tak zaliczujemy z:

**W1:** ♠A96 ♥72 ♦AD973 ♣D107  
a także z:

**W2:** ♠A106 ♥2 ♦AD973 ♣AD107

Partner ze słabą kartą zgłosi 2♠ (także z czterema pikami), ale my z tak interesującą kartą zgłosimy 3♣, dając opis karty.

6)

W	N	E	S
1♠	pas	2♦	2♥
ktr.			

Odpowiedź *two over one* zapewnia przewagę siły po naszej stronie. Licytacja jest sforsowana do powtórzenia koloru karowego przez **E**. Pas **W** jest więc forsujący (wywołuje dalszą licytację).

**Ogólna zasada:** Gdy pas jest wywoławczy, kontra jest karna.

Kontra z pozycji otwierającego jest więc karna. Zaś po pasie **W** i **N** – kontra **E** na wznowieniu jest kooperatywna, wskazuje na brak innej rozsądnej licytacji (pięć kar, układ BA, brak fitu pik). ♦



## KONWENCJE

Mieczysław Gajak

## Blackwoody specjalne

Spośród wielu konwencji asowych (naturalnych i punktowych) najbardziej znane to *blackwood* i *gerber*, które wraz ze swymi odmianami, czy też modyfikacjami, stanowią olbrzymi zbiór, będący tworem wielu brydżystów na całym świecie. Na temat samego *rzymskiego blackwooda* Edwin Kantar napisał książkę liczącą ponad 300 stron. Polacy mają również swój udział w powiększaniu tego zbioru, by wspomnieć choćby *blackwooda lokalizacyjnego* nieodżałowanego Zbigniewa Szuriga i polski wariant *rzymskiego blackwooda pięcioasowego* Krzysztofa Jędrzejewskiego.

W książce Władysława Izdebskiego *Nowoczesny Brydż – Konwencje* autor życzy nam, abyśmy jak najczęściej stosowali niezwykle rzadko używanego *blackwooda* (nazwałbym go *blackwoodem specjalnym*), którego zaliczujemy z ręki np. z kartą:

♠6 ♥AKD109872 ♦8 ♣AKD

**Po otwarciu 4 BA partner odpowiada:**

5♣ – brak asa

5♦/♥/♠/6♣ – as we wskazanym kolorze

5BA – dwa asy

Oczywiście najlepiej, jakby takie pyszności zdarzały się w kółko, choć przy niefarcie nawet upragniona odpowiedź partnera 5BA nie gwarantuje sukcesu.

## JOKERY NA WYSTAWIE

Podczas Krakowskiej Wiosny Brydżowej Małgorzata Praszatowicz zaprezentowała na wystawie karty ze swojej kolekcji. Pani Małgorzata kolekcjonuje głównie jokery. - Najbardziej lubię starego belgijskiego jokera - mówi kolekcjonerka. - Śmieszny piesek z kartami w łapce, z początku XX wieku. W następnym numerze wywiad panią Małgorzatą o jej pasji. Spójrzmy na piękno i bogactwo tkwiące w niedocenianych kartach. *wit*

**Częściej dostaniemy znacznie gorszą kartę, np.:**

♠A5 ♥KD2 ♦- ♣AKDW10653

Po otwarciu licytacji 4BA i odpowiedzi 5♥ nie bardzo mamy jak zapytać o pikowego króla. Jeśli pytaniem o króla byłoby 5BA, to odpowiedź 6♦ byłaby nieszczęściem.

W sukurs przychodzi nam opublikowany w cyklu *Bidding Lab* w *Bridge Bulletin* pomysł Johna Flynna z Rockville (USA), według którego z tak ułożoną ręką należy otworzyć 3BA, będącymi pytaniem o asy. Niestety wyklucza to stosowanie otwarcia 3BA *gambling*.

**Oto proponowane przez autora odpowiedzi:**

4♣ – ♣A lub brak asa

4♦/♥/♠ – as we wskazanym kolorze

4BA – dwa asy

5♣ – trzy asy

5♦ – cztery asy (mało prawdopodobne)

Po odpowiedzi 4BA w powyższym przykładzie zaliczujemy szlema w BA, natomiast po odpowiedzi 4♥ spytamy o króla, licząc 4BA. Odpowiedzi są analogiczne – jak po *blackwoodzie specjalnym* 3BA:

5♣ – ♣K lub brak króla

5♦/♥/♠ – król we wskazanym kolorze

5BA – dwa króle

Jeśli nie interesuje nas kolor króli, to po uzyskaniu odpowiedzi na liczbę asów pytaniem o liczbę króli są 5BA, przy czym pytając, należy uwzględnić, czy uzyskana odpowiedź nie ustawi nas w przewyższonym kontrakcie.



Po dwuznacznej odpowiedzi 4♣ mamy możliwość rozszyfrowania odpowiedzi partnera i zdobycia dodatkowych informacji przez relay 4♦ (analogicznie po odpowiedzi 5♣ na pytanie o króla przez relay 5♦).

**Oto proponowane odpowiedzi:**

4♥ – brak asa

4♠ – ♠A

4BA – ♣K

5♣ – ♣A K

5♦ – ♣A K D

5♦ – ♣A K D W

**Przykład:**

Dostałeś (W) kartę:

♠AK1098762 ♥AKD2 ♦- ♣3

**Licytacja według proponowanej konwencji:**

W	E
3BA	4♣ <sup>1</sup>
4♦ <sup>2</sup>	5♣ <sup>3</sup>
6♠	?

<sup>1</sup>♣A lub brak asa, <sup>2</sup>relay, <sup>3</sup>♣AK

Kontrakt 6♠ jest statystycznie poprawny.

Po interwencji kontrą na 3BA pas oznacza brak asa, a inne odpowiedzi pozostają bez zmian. Jeśli przeciwnik zaliczy kolor, to: pas – brak asa  
ktr. – as w kolorze kontrowanym  
następny wolny kolor – jeden as  
BA na możliwie najniższym poziomie – dwa asy

A jak licytować z krupem, gdy zablokuje nas partner? Tu kolejny *specjalny blackwood*, również w *Bridge Bulletin*, prezentuje Mike Lawrence.

Po blokach partnera: 2♦, 2♥, 2♠, 3♦, 3♥ i 3♠ M. Lawrence proponuje pytać o kluczowe wartości poprzez 4♣. Po bloku partnera 3♣ o wartości kluczowe pytamy przez 4♦, zachowując kolejność znaczenia odpowiedzi jak niżej, poczynając od 4♥ – brak wartości kluczowych.

# Prawa i reguły brydżowe (4)

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak

## Zasady rozgrywki przy grze w kolor atutowy sfitowany 4-4 Mela Colchamiro (Mel's three rules for playing 4-4 fits).

Mel Colchamiro określa następujące trzy zasady dotyczące wyboru tzw. *master hand* (ręki nadrzędnej[?]) – niekoniecznie ręki RGW) i *trumping hand* (ręki, na której dokonasz przebitki(ek)) – dziadka właściwego, niekoniecznie będącego ręką wyłożoną, którymi należy się kierować przy planowaniu rozgrywki:

Przy różnej jakości koloru atutowego obu rąk za *master hand* (*mh*) wybierz rękę silniejszą.

Przykład (z książki autora):

Dziadek: A K D 7      RGW: 8 5 4 3

Jeżeli musisz wykonać dwie przebitki atutami, za *mh* wybierzesz rękę dziadka, gdyż dwukrotne przebiecie w tym rękę wyrobiłoby lewą atutową przeciwnikom. Ręka RGW będzie *trumping hand* (*th*) – ręką przebijającą.

Przy równej jakości koloru atutowego obu rąk za *mh* wybierz rękę z solidnym do wyrobienia kolorem bocznym.

Przykład (z książki autora): kontrakt 4♠ (W); wist ♠ A K i at.

Ty		dziadek
♠ AD63		♠ KW87
♥ A7643		♥ 5
♦ 96		♦ AK7632
♣ 73		♣ 85

Za *mh* wybierz rękę dziadka. Wyrabiać będziesz kara, nie kiery. Przy korzystnych podziałach zrobisz nadróbkę.

Przy równej jakości koloru atutowego obu rąk i podobnej jakości kolorów bocznych za *mh* wybierz rękę z mniejszą liczbą lew do oddania (do przebijania).

Przykład (z książki autora): kontrakt 4♠ (W); wist ♦ W.

Ty		dziadek
♠ K763		♠ A543
♥ W643		♥ 5
♦ D6		♦ AK32
♣ AK6		♣ DW85

Nie uwzględniając koloru atutowego, RGW ma do oddania 4 lewy kierowe, zaś dziadek 1 kierową i 1 karową. Za *mh* wybierz rękę dziadka, gdyż potrzebujesz przebić tylko jedno karo.

Jeżeli do wygrania kontraktu poza lewami w kolorach bocznych musisz wziąć lewy przebitkowe na obu rękach, wtedy obie ręce będą *th*.

## Formuła cztery – pięć – sześć Mela Colchamiro dla ręki ze składem 5-4

Określa warunki, jakie powinna spełniać ręka ze składem 5-4 po licytacji: 1♥/1♠ – 2♥/2♠, aby dążyć do wylicytowania końcówki w kolor starszy.

Jeśli ręka OTW ma 6 lew ujemnych (LU), należy spasować.

Jeśli ręka OTW ma 5 LU, należy dążyć do końcówki.

Jeśli ręka OTW ma 4 LU, należy zaliczyć końcówkę.

Wyjątkiem od tej formuły są ręce bogate w asy i króle, np.:

z ręką ♠ K 7 ♥ A K 9 8 7 ♦ A 10 8 7 ♣ 6 5, pomimo 6 LU, należy zaliczyć 3♦,

a partner z ręką ♠ D 8 4 ♥ D W 3 2 ♦ K 2 ♣ 8 7 4 3, mając dobre uzupełnienie karowe, powinien zgłosić końcówkę 4♥.

Mel Colchamiro proponuje jeszcze dokładniejszą, alternatywną metodę postępowania ze składem 5-4 po licytacji: 1♥/1♠ – 2♥/2♠. Oto ona:

Jeżeli wynik odejmowania LU od posiadanych kontroli (k) (A – 2 kontrole, K – jedna kontrola):

jest  $\geq 1$  – licytuj końcówkę w starszy kolor,

jest równy 0 – podejmij próbę

dojścia do końcówki,

jest  $\leq -1$  – spasuj.

Wg tej metody z powyższą ręką (już bez wyjątku) należy podjąć próbę dojścia do końcówki, bo:

$$6(k) - 6(LU) = 0.$$

Mel Colchamiro określa także kryteria przyjęcia inwitu partnera do końcówki:

Jeśli w kolorze, w którym partner

szuka uzupełnienia, posiadasz:

3 LU – znieś na pierwszy kolor,

pomimo niezłej ręki,

2 LU – ponownie dokonaj oceny ręki,

1 LU – licytuj końcówkę w starszy, nawet

ze słabą ręką.

Wracając do naszego przykładu, posiadając ♠ K 2, zgłosisz końcówkę 4♥, bo spełniasz kryterium 1 LU.

### Odpowiedzi po pytaniu 4♣:

4♦ – brak kluczowych wartości

4♥ – jedna wartość

4♠ – jedna wartość + dama aty

4BA – dwie wartości bez damy aty

5♣ – dwie wartości + dama aty.

### Przykład:

Partner otwiera 3♠, a Ty oglądasz:

♠ K    ♥ KDW109865    ♦ A    ♣ AK9

Zadajesz pytanie 4♣ (o kluczowe wartości, oczywiście na kolorze pikowym), a partner licytuje 4♠ (jedna wartość + ♠D). 6♥ przegrasz tylko wtedy, jeśli tą wartością jest singlowy ♥A, dostaniesz wist w aty i partner nie ma ♣D.

Przez 4BA bezpośrednio po bloku pytasz wtedy, jeśli interesują Cię asy i tylko asy.

Zaletą obniżenia progu pytania o kluczowe wartości jest możliwość zatrzymania się na bezpiecznej wysokości. Tu autor podaje następujący przykład:

♠ DW107642		♠ AK98
♥ 3		♥ AKD87
♦ 873		♦ KDW
♣ K9		♣ 9

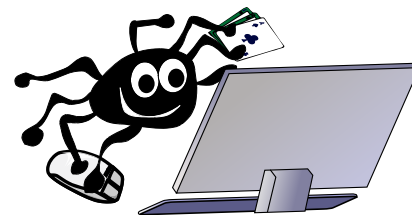
Jeśli po otwarciu partnera 3♠ (W) spytasz o asy przez 4BA i okaże się, że partner nie ma żadnego, musisz grać 5♠. Na pierwszy rzut oka nic się nie stało, ale może Cię spotkać przykreść. Po wiście karowym i odrocie w ten kolor następuje przebitka i przebijający odbiera kładącego ♣A. Jeśli młodsze asy byłyby na tym samym rękę, oddałbyś jeszcze kolejną przebitkę. Po licytacji wg propozycji M. Lawrence'a zatrzymasz się w bezpieczniejszych 4♠.

W licytacji dwustronnej, po wejściu przeciwnika po bloku partnera, 4♣ są naturalne, zaś po kontrze wywoławczej na blok – 4♣ powinny być z silnymi treflami i z fitem w kolorze bloku.





# Pajęczek, czyli zupełnie nowe horyzonty



Belladonna rozgrywał szlema pikowego po wiście atutowym. Zagrał na to, że obrońca posiadający ♣K ma również cztery (lub więcej) kara i będzie na przymusie atutowym. Ściągnął atuty i cztery kiery, doprowadzając do końcówki:

♠	-
♥	-
♦	K642
♣	AD
<b>nieistotne</b>	
♠	-
♥	-
♦	D1085
♣	K9
♠	A8
♥	-
♦	A7
♣	W5

Teraz zagrał pika, wyrzucając ze stołu ♣DiE był bezradny. Jeżeli wyrzuci karo, to rozgrywający zagra ♦A, a potem ♦K i przebijie blokę – mając ♣A dojdzie do wyrobionego kara. Jeżeli zaś E wyrzuci trefla, to rozgrywający zgra ♣A, wyrabiając sobie w rękę waleta. Na pytanie, dlaczego nie zagrał po prostu na impas trefl, odpowiedział: „Od czasu tego wielkiego szlema na impasie króla trefl, w przedostatnim rozdaniu finału Bermuda Bowl, staram się nie kusić więcej losu i unikam impasowania treflowych królów” (chodzi o rozdanie, w którym Belladonna grał wielkiego szlema i musiał wziąć wszystkie lewy w kolorze W x x x x – A D; drugi ♣K był w impasie i dzięki temu Włosi obronili tytuł mistrzowski).

Kilka rozdań później przyszedł następujący rozkład:

♠	A87
♥	AK52
♦	K
♣	DW762
♠	W9632
♥	DW3
♦	8732
♣	9
<b>nieistotne</b>	
♠	-
♥	-
♦	D1085
♣	K9
♠	A8
♥	-
♦	A7
♣	W5

Belladonna z Forquetem doszli do wielkiego szlema w trefle. Belladonna rozgrywał 10 sekund. Wist atutowy zabił, wyeliminował kara i grał atuty, doprowadzając do końcówki:

♠	A8
♥	AK52
♦	-
♣	-
<b>nieistotne</b>	
♠	-
♥	-
♦	D1085
♣	K9
♠	A8
♥	-
♦	A7
♣	W5

Na przedostatnie atuty wyrzucił ♠8 i E złożył karty. Belladonna skomentował: „Dużo łatwiej się gra, jak nie ma żadnego impasu, który by rozpraszal uwagę”.

♠	W10972
♥	10985
♦	9
♣	KW4
♠	4
♥	K43
♦	KDW1087
♣	832
<b>nieistotne</b>	
♠	-
♥	-
♦	D1085
♣	K9
♠	A8
♥	-
♦	A7
♣	W5

W	N	E	S
Seres	Forquet	Cummings	Belladonna
-	-	pas	2 BA
pas	3 ♣	pas	3 ♦
ktr.	pas	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	4 BA	pas	5 BA
pas	6 ♠	pas	pas
pas			

4BA były pytaniem o siłę otwarcia. Włoska para otwierała 2BA w sile 22–24. Ze swoimi 21 PC Belladonna oczywiście odpowiedział, że ma supermaksimum.

Wist karo zabił asem, przebił karo i zagrał ♥8, 7, 2, K. Teraz E mógłby zostać ustawiony w przymusie kierowo-treflowym, ale Belladonna przebił jeszcze jedno karo i zaimpasował ♣10.

Komentarz Belladonna: „Ha, ha – gracz najpierw ustawia przymus, a potem pokazuje, że umie również impasować”.

- ♥ grasz u siebie w klubie, ale porównujesz się z parami z całej Polski
- ♥ wyniki całościowe już po kilku minutach od zakończenia turnieju
- ♥ Twój ukochany tytuł klasyfikacyjny, o który walczysz już od jakiegoś czasu, teraz w zasięgu ręki, gdyż duuuuuuuuuuuuuu więcej PKL-i do zdobycia
- ♥ zmierzysz się z arcymistrzami
- ♥ partner mieszka w innym mieście? – żaden problem, idziesz do klubu i grasz z partnerem poprzez BBO
- ♥ podoba się?
- ♥ ...więc nie czekaj... już dziś poproś sędziego lub organizatora w Twoim klubie, aby zarejestrował Wasze turnieje do Pajęczka, a wszystko pod adresem [www.bridgespider.pl](http://www.bridgespider.pl)

- ♥ tamże
  - ♦ regulaminy
  - ♦ instrukcja obsługi – prośczyna, uwierz nam, nawet Bączek (ten od Julki Kajt) by sobie poradził
  - ♦ system do liczenia wyników (również twoich lokalnych)
- ♥ a w niedalekiej przyszłości
  - ♦ analiza ciekawszych rozdań przeprowadzana przez najlepszych ekspertów
  - ♦ systemy licytacyjne, wistowe, karty konwencyjne
- ♥ przejdź do świata Pajęczka, a Twój brydż przejdzie w inny wymiar

## DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY (I NIE TYLKO)

Włodzimierz Krysztofczyk

# Jak tu wybrać styl, skoro klimat nijaki



**Środek lata. Gorąco, bardzo gorąco. Do pięknej plaży i ciepłego morza raptem sto metrów. Wakacje? Nie! Gramy na mistrzostwach Europy juniorów w bułgarskim kurorcie Albena.**

DME 2011 (schools), Albena; obie po, rozdawał W

♠ A			
♥ AK1093			
♦ K102			
♣ KW63			
♠ KD96			♠ W1082
♥ W642			♥ 5
♦ AW74			♦ 98653
♣ A			♣ D104
			♠ 7543
			♥ D87
			♦ D
			♣ 98752

W	N	E	S
o, Holender	Orzełpolski	o, Holender	Orzełpolski
1♦	ktr.	1♠	pas
3♣	pas	pas	pas

Było to jedno z ostatnich rozdań z pierwszego, nieudanego meczu z reprezentacją Pomarańczowych. A że na drugim stole stało -790 za 4♥ z kontrą, wywiązała się twórcza dyskusja.

**A:** Czemu nie zagraлиście 4♥?

**B:** Przecież nie idzie. Zalicytowałem kontra i potem...

**A:** [Art. nr 67 o cenzurze wypowiedzi], ale czemu nie zgłosiłeś 1♥?

**B:** Miałem 18 PC i dałem kontrę. Potem oni pokazali skład i punkty. Mój wprost przeciwnie, milczał jak grób. W który już nie zagram i mogę tylko postawić, a oni pewnie wpadną.

**A:** [Art. nr 67 i 68 o cenzurze wypowiedzi], [Karta Reprezentanta, punkt 3]!!!

Rzecz jasna, zalicytowanie w pierwszym okrążeniu 1♥ prowadziło do zalicytowania dobrej, choć pechowej końcówki. Po pierwsze partner miałby szansę zgłosić 2♥. Wprawdzie cienie, ale podparte singletonem z boku i figurką kierową. A nawet jak spasuje, ewentualna „poprawka” w drugim okrążeniu naprowadzi partnera na właściwy trop.

Obydwa scenariusze prowadziły do happy endu. Zagrania nieidącej końcówki!

W	N	E	S
1♦	1♥	1♠	pas
3♣	ktr.	pas	4♥

albo

W	N	E	S
1♦	1♥	1♠	2♥
3♣	4♥	pas	pas

No więc jak? Kontrować czy wchodzić kolorem?

Ja uważam, że obydwie akcje są równie dobre. Wybór odzywki determinuje STYL pary.

Gdybyśmy wezwali na pomoc włoskich herosów i zadali tajemnicze pytanie: *Kontrujecie czy wchodzić kolorem?*, otrzymalibyśmy – zapewne?! – zwięzłą odpowiedź: *Contro, obbligato!*

Włosi uwielbiają cieniutko wchodzić, czasem wystarczą ładne 5 PC. Aby złapać strefę, muszą bardziej konserwatywnie podejść do dolnej granicy kontry zwanej u nas objaśniającą.

Taki mają STYL i tak grają!

My też musimy nauczyć się jakiegoś stylu i licytować stosownie do ustaleń, predyspozycji i... KLIMATU. W sytuacjach granicznych nie ma mądrych!

Ja oceniam, że nasza para nie popełniła błędów, kontrując 1♦. Skoro mieli takie ustalenia...

W dalszej licytacji można było rzecz jasna coś pokombinować, ale – tu muszę podkreślić – chłopaki chwalebnie realizowali moje złote myśli dla kadry U-20:

- Nie licytujemy wariackich kontraktów.
- Jak oni się napinają – my ziewamy.
- I NIE STAWIAMY!

W poszukiwaniu własnego stylu sięgnijmy po armaty zza Atlantyku.

Problem z panelu licytacyjnego *The Bridge World*.

### Mecz, NS po partii, rozdawał E.

Nasza (S) karta:

♠ A2 ♥ AKW52 ♦ 73 ♣ AK52  
1 licytacja...

W	N	E	S
–	–	1♣ <sup>1</sup>	ktr.
3♣ <sup>2</sup>	4♣	pas	???

<sup>1</sup> Standard American, 3+♣; <sup>2</sup> blokujące

Problem ciekawy, ale jeszcze bardziej intrygujące były wypowiedzi ekspertów poprzedzające wybór odzywki. Najbardziej krewki Henry Bethe wypróbował nasze liberum veto.

**Henry Bethe:** *Odmawiam odpowiedzi.*

*Dlaczego, dlaczego skontrowałem? Tak, jestem bardzo silny, ale mój główny kolor nie jest imponujący, a w dwóch kolorach, do których zalicytowania zachęcam partnera, nie mam poparcia. Wolalbym zalicytować nawet pancerne 1BA niż kontrować. W dzisiejszym stylu licytacji partner podniesie moje wejście kolorem prawie z każdą kartą.*

W podobnym – choć mniej kategorycznym tonie – wypowiedzieli się Kitty & Steve Coopers, Danny Kleinman, Ira Rubin, Jeff Rubens i sam wielki Eric Kokish, niekwestionowany guru licytacji po drugiej stronie Atlantyku.

To jest STYL amerykański. Kontra objaśniająca = wyjątkowa karta.

Moja skromna uwagę brzmi następująco: zanim wybierzemy odzywkę, spróbujmy wyobrazić sobie, jakie problemy nas czekają w dalszej licytacji. Często wybór decyzji uzależniony jest od tego, który kolor posiadamy. Z kolorem kierowym – niestety niższym od pikowego – często decydujemy się na szybki opis. Wchodzimy kolorem i z ufnością patrzymy w przyszłość.

Oczywiście musimy – wspólnie z partnerem – wyznaczyć granicę siły na wejście. Pewnie trochę mniej niż w Ameryce... Decyduje nasz STYL.

Natomiast z pikami śmiało kontrujemy z rękami granicznymi. Nasze zawsze będzie na wierzchu!

Wracając do problemu z *The Bridge World*... Wygrała odzywka pas. Głosowało na nią 23 ekspertów. Po dwa głosy zdobyły odzywki 5♥ i 5♣.

Eksperci różnie tłumaczyli swój wybór.

*Partner – pod presją – mógł trochę przeholować, licytując 4♣.*

**BRYDŻOWA AKADEMIA  
PANA KLEKSA**

Piotr Wowkonowicz

**Nadia**



*W niepewnej sytuacji biorę zapis.  
Niebezpiecznie pakować się na poziom  
pięciu z dwoma blotkami karo.*

Ja natomiast, po lekturze włoskich rozdań, myślę sobie, że gdyby nasz partner miał punkty, zaliczyłoby kontrę. Jak nie ma punktów, licytuje kolor. Skoro zaliczył kośćcówkę, ma pewnie bilans, czyli wielki układ i – powtarzam z uporem maniaka – nie ma punktów.

Muszę jeszcze opisać śmieszny sytuację z DME w Albanii. Otóż przez pierwsze trzy dni walczyliśmy w piątkę. Szósty zawodnik – Justyna Żmuda – grał bowiem w rozgrywanym równolegle mistrzostwach Europy kobitek do lat... eee – wszystkie były bardzo młode i atrakcyjne!

Chłopaki, patrząc smętnie na tabelę, ocenili, że jeśli będą na **piątym (!!!)** miejscu, jak przyjdzie Justyna, to jeszcze wygrają! W rzeczywistości gdy nasz Zawisza Czarny w spódnicy dołączył do ekipy, już prowadziliśmy. Łatwo wygraliśmy. W takich sytuacjach powtarzam zawsze i zrobię to po raz kolejny: miałem sześciu znakomitych zawodników i trzy znakomite pary. Atmosfera w drużynie wyjątkowa.

Wspominałem, że wybór stylu gry silnie zależy od klimatu. A w Albanii były bardzo gorąco. Prawie jak we Włoszech. My w Polsce mamy klimat nijaki, ani zimno, ani gorąco. Stąd nie wiadomo, jak grać. ♦

**KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA**



Gotfryd oszał. Dostał na imienny raketę tenisową Heada i oszał na punkcie tenisa. Gdy pierwsze krople deszczu zganiały go z kortu, chował naprzód raketę pod koszulkę, śpiewając: *raindrops keep falling on my Head*. Namawiał swego brydżowego partnera Ramireza, by też nauczył się grać, to wtedy stworzą parę deblową. Pokochał też wszystko, co ma związek z raketką, czyli ping-ponga, squasha czy badmintonu, i te rozgrywki śledził skwapliwie w telewizji. Widział, jak na olimpiadzie w pierwszych rundach odpadali: jego faworytka Agnieszka oraz pingpongiści Natalka czy Wandzi. Pokładał całe swoje nadzieje w mikście badmintonowym – Nadii i Robercie, toteż ciężko przeżył ich porażkę w ćwierćfinale z mistrzami świata. Dodatkowo Nadia bardzo mu się podobała. Co za dziewczyna, wdychał.

Ramirez miał inne zadanie: przyjąć na staż do Akademii młodocianych adeptów ze szkółki Zięba – Spójnia. A dzieci zwane ziębami (najmłodsze miały nieco ponad 10 lat) grały już nieomalże jak zawodowcy.

Zbliżał się doroczny turniej teamów BAM o nagrodę *Bom*. Pierwszy obudził się Gotfryd: wszystkie teamy są już skompletowane, a my kogo zaprosimy do teamu? Może jakąś ziębę? Ramirez, który był chwilowo nieobecny duchem, odparł po hiszpańsku: *nadie* (czyli: nikogo).

I tak to Nadia Zięba – słynna polska badmintonistka – została członkiem teamu Gotfryda. Natychmiast zaczęli intensywne szkolenie brydżowe. Nadia w zamian doskonalila Gotfryda w ostrym forhendzie, bekhendowym woleju i ogólnie wyrabiała mu refleks przy siatce.

Nadia okazała się pojętną uczennicą. Grała szybko i ostro, z upodobaniem blokowała o oczko wyżej niż sala, szybko ściągająca swoje lewy i kontrowała, co się rusza. Już w drugiej rundzie trafili na faworytów. Nadia z Robertem potykali się z Maksencjuszem i Mikołajkiem (MM), a Gotfryd z Ramirezem – z parą Alcest – Ananiasz (AA).

W tym rozdaniu decydowało się sporo:

**Maksy; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ A 5 4		♠ 9
♥ A 9 8		♥ DW 4
♦ A K W		♦ 10 9 8 2
♣ K 5 4 2		♣ DW 10 9 3
♠ DW 8 6 3 2		
♥ 3 2		
♦ D 7 6		
♣ A 5		

	N	
W		E
	S	

♠ K 10 7
♥ K 10 7 6 5
♦ 5 4 3
♣ 7 6

W pokoju zamkniętym Gotfryd z Ramirezem wymyślili maksowy kontrakt.

W	N	E	S
Ananiasz	Ramirez	Alcest	Gotfryd
2♠	ktr.	pas	3♥
pas	3♠	pas	3 BA
pas...			

Ananiasz doszedł do wniosku, że z pikiem może się tylko nawinąć, licytowane kierzy odrzucił, a z młodszych silniejsze miał trefle. No i jak najszybciej chciał obejrzeć stół. Wist i kontynuacja treflowa zmartwiły Gotfryda, lecz nie zwykł się poddawać. Po wzięciu trzeciego trefla zagrał na szansę, że Alcest nie wstawi figury kier. Wstawił, ale Gotfryd dostrzegł światetko: zaimpasował karo i po zgraniu odejścia pikowego wpuścił Alcesta treflem na wist kierowy. Pomimo wygrania kontraktu Gotfryd nie był zadowolony – na kierzy bierze się wszak łatwe 10 lew.

Na drugim stole Nadia, jak to ona, otworzyła w korzystnych założeniach 3♠ i za gracza ostał się Mikołaj z typowym kontraktem 4♥.

Po treflowym wiście i kontynuacji dostrzegł szansę wygrania bez impasu karo. Kierzy oczywiście zagra ♥A, ♥K, prowokując Alcesta do podłożenia figury z ew. ♥DW x x. A więc dwa razy kierzy, karem w stół, przebitka trefla, znów karo w stół i przebitka ostatniego trefla. Już wszystko jasne: Nadia przy siedmiu pikach, dwóch treflach i dwóch kierach ma tylko dwa kara – no to ją wpuścimy pikiem na wist pod podwójny renons. W tym celu właśnie Mikołaj przebijając trefle i nie zagrał ani razu pika, gdyż E, przebiwszy go zbyt wcześnie, mógł pokrzyżować mu plany, odchodząc w trefla. Gdy Robert – partner Nadii – wygrzebał nie wiadomo skąd pika, było już za późno.

Nie przeszkodziło to faworytom AA-MM w wygraniu turnieju, lecz Nadia i tak była zachwycona. Dostała w nagrodę dla najlepszych debiutantów ów pamiątkowy bom ze starej omegi Rufusa. Swój złamała, gdy uderzył on faceta w żelaznej masce, gdy przeprawiała go przez kanał La Manche. ♦



KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

## Nie sprzedawajmy dwa razy tej samej karty



Szanowny Panie Redaktorze!  
Proszę o ocenę licytacji i gry obronnej na samej parze (**WE**) w poniższym rozdaniu.

**Mecz; obie po partii, rozdawał W**

♠ 6			
♥ W 4 2			
♦ W 5			
♣ AKDW 9 5 4			
♠ AW 9 5 4 2			
♥ D 8 7 6			
♦ D 10 4			
♣ -			
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
			♠ -
			♥ A 9 5 3
			♦ K 8 7 6 2
			♣ 10 8 7 2
			♠ KD 10 8 7 3
			♥ K 10
			♦ A 9 3
			♣ 6 3

W	N	E	S
pas	3BA	pas	pas
ktr.	pas	pas	4♣
ktr.	pas...		

Gratem na pozycji **W**. 3BA to pełny 7-kartowy kolor młodszy. Partner ukarcił moją kontrę wznawiającą (przypominam, byłem po pasie), więc spodziewałem się u niego karty wystarczającej do obłożenia 3BA, opartej o co najmniej dwa asy i króla, a być może nieco silniejszej.

Nie wiem, czy moja powtórna kontra (na 4♣) była właściwa? W mojej ocenie mówi ona o lepszym układzie i sugeruje partnerowi raczej dalszą licytację. Ukarnienie przez partnera 4♣ świadczy, że obłożymy także ten kontrakt, a więc sugeruje kartę typu:

♠ 9 5   ♥ A 9 8   ♦ A K 5   ♣ 10 8 6 4 3

Ile błędów jest w moim rozumowaniu ?

Wistujemy *odmiennie z silną dychą*, czyli z AW10, KW10 wistujemy dziesiątką. Po dwóch minutach zawistowałem czwórką karo:

- 1. lewa:   ♥ 4, 5, K, A
- 2. lewa:   ♠ K, A, 5, ♦ 8
- 3. lewa:   ♥ D, W, 7, 3

W co zawistować w lewie czwartej? Honory treflowe, karowe i pikowe zostały ujawnione. Pozostały ♥A i ♥K. W mojej ocenie znajdują się w ręce partnera, gdyż trudno sobie wyobrazić zawodnika **S** odchodzącego z 3BA z kartą:

♠ KD 10 8 7 2   ♥ K 10 6 3   ♦ A 9   ♣ 2

Założyłem więc, że ♥A i ♥K posiada partner. Co oznaczają zrzutki partnera? – Mocno sugerują grę w piki. Ale czy *lawintal* jest ważniejszy od analizy licytacji? Ostatecznie zagrałem piątką kier i kontrakt został przez **S** wygrany. 4♣ z kontraktem wygrywało się zawsze. Rozgrywający mógł ściągnąć trefle i zagrać blotkę pik, licząc, że ♥A jest dobrze położony. 4♥ na linii **WE** to 9 lub 10 lew w zależności od gry obrońców. Na drugim stole nasza para wzięła na 3BA 11 lew.

Antoni

### Rozwiązanie problemu

Panie Antku!

Po wcześniejszym pasie kontra wznawiająca w tej sekwencji z założenia wskazuje duży układ. Modelowo 5440 z renonsem w spodziewanym kolorze przeciwników. Mimo że wybieramy się na poziom czterech, przestanką do wznawienia licytacji jest pewność zastania pełnego wyłączenia w kolorze renonsu – a więc wszystkie figury partnera będą przydatne przy grze własnej.

### Ręce z pożytecznym renonsem stwarzają szanse na wysoką grę własną

Kontrując z Pana ręką, możemy zastać u partnera np. układ 1-3-4-5 i nasza akcja zakończy się klęską (zwłaszcza że jesteśmy po partii). Dlatego zdecydowanie lepszym układem do wznawienia jest trójkolorówka. Przecież partner, mając np. układ: 3-2-4-4, jak i 1-2-6-4, w razie potrzeby zbiegnie w 4♦. A przecież, przy Pana ręce, w pierwszym przypadku trzeba grać zdecydowanie w piki, a w drugim – zdecydowanie w kara.

W tym rozdaniu kontra była jednak szczęśliwym ruchem, gdyż gra w kara oraz w kier była przy trafnej rozgrywce dobrą obroną – dziewięć lew.

Pas **E** na skontrowane 3BA był BARDZO DUŻYM błędem. Po pierwsze – mamy zbyt słabą kartę. Po drugie – jesteśmy niemal pewni, że partner zawistuje w piki. Pasując, **E** powinien być przygotowany na każdy wist

partnera, a więc oprócz stosownej siły, w każdym kolorze mieć figurę.

Nie wykorzystał błędu **E** zawodnik **S**, który ma oczywistego pasa. Z jego pozycji najbardziej spodziewanym jest wist kierowy, który przyniesie dziewięć lew. Nawet jeśli 3BA nie wychodzi (po wiście karowym), to kontrakt ten może się okazać obroną wychodzących 4♥ u przeciwników. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że **WE** mają dziewięć kierów. W rzeczywistości nastąpiłby wist pikowy i skontrowany kontrakt byłby wygrany z nadróbkami.

Powtórna kontra (na 4♣) jest błędem. Nie należy sprzedawać dwa razy tej samej karty. Taką kontrę partner może zrozumieć jako propozycję gry 4♣ z kontraktem i będzie się spodziewał szybkich lew (np. dwóch asów i króla).

### Wist

Tu **E** zachował się należycie. Zrzucając dwa najstarsze kara, prosił o wist pikowy. Mając zaufanie do partnera (bez zaufania gra nie ma sensu), należy wyjść pika. To prawda, że licytacja wskazuje na ♥A K u **E**, ale lewy kierowe nigdzie nie uciekną i grając w pika, powiększymy wysokość wpadki. Nie należy się obawiać, że partner może mieć słabe trefle, np. 10 x x, gdyż wtedy nie lawintalowałby pików, a także, by nie stwarzać problemów partnerowi, przebiłby ♠A atutem, odebrałby ♥A K i zagrał w karo. ♦

KSIEGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA





Piotr Wowkonowicz

## My, studenci pewnego wieku

**P**rawie wszystkich czeka kiedyś emerytura i związana z nią konieczność przeorganizowania sobie życia. Polecam uczestnictwo w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW) z bardzo ciekawymi wykładami i różnymi zajęciami. Wśród „młodoży starszej” popularne są języki obce. Najczęściej jest to kontynuacja nauki znanego już języka, by nie zapomnieć go ze szczętem, gdyż – jak powszechnie wiadomo – organ nieużywany ulega degeneracji. Niektórzy szaleńcy biorą się za naukę nowego języka od podstaw, nie bacząc na dramatycznie postępujący spadek percepcji, galopującą sklerozę i ogólne zidiocenie. Jeśli dodamy do tego gimnastykę, nordic walking, basen, kursy komputerowe czy malarstwo i ceramikę – wybór jest ogromny.

Sporą popularność ma też brydż. Dla wielu – pretekst do spotkań towarzyskich, a przy okazji potrząśnięcia szarymi komórkami w obronie przed ich zgnuśnieniem. Dla dużej części – sposób na życie. Można traktować brydża jako hobby, grać wyłącznie „dla przyjemności”, grać jak Babcia Flaczko, co nie odróżniała króla od pika, lub na poziomie zawodniczym. Atmosfera jest taka, że wszyscy czują się dobrze w tym „mieszmaszu kwalifikacji”.

I tak to na jednym z UTW trafiliśmy na fajną i zgraną paczkę chcącą właśnie pograć w brydża, doskonaląc przy tym swoje umiejętności. Spotkałem tam trochę znanych (za czasów młodości) nazwisk – takich jak choćby Jurek Wasiliew grający ongiś w parze z reprezentantem Polski Stefanem Doroszewiczem. Jest szefem klubu, a organizatorem i sędzią jest Andrzej Partyka, o którym arcymistrz Stefan Łowiński mówił: „mój młody partner”. Gdy zakupiliśmy jeszcze i biddingboksy, turnieje nabrały charakteru profesjonalnego.

Poziom systematycznie rośnie. Oto kilka przykładów.

Z poniższymi rękami:

**W:** ♠ Axx ♥ Wx ♦ AD10x ♣ A Wxx  
**E:** ♠ KD ♥ xxx ♦ KW98xx ♣ xxx

... licytacja, której nie powstydziłaby się para ligowa:

W	E
1BA	2BA
3♣	3♠
4♣	5♦

2BA to był *transfer* na kara, 3♣ – *superprzyjęcie z fitem*. Studentka na **W** trafnie odczytała 3♣ jak obawę o kiery, 4♣ było *cuebidem* (może partner ma singla kier). Za kontrakt 5♦ byłoby ponad 70% nawet na dobrze obsadzonym turnieju

A oto elegancka rozgrywka skromnego kontraktu 1♠, po licytacji:

W	N	E	S
–	–	1♠	1♠
pas...			

		♠ 32	
		♥ D876	
		♦ DW2	
		♣ 5432	
♠ W			♠ A984
♥ W109			♥ K32
♦ 98543			♦ A10
♣ AK76			♣ DW109
		♠ KD10765	
		♥ A54	
		♦ K76	
		♣ 8	



Po wejściu 1♠ **W** nie miał dobrej licytacji: 2♦ ryzykowne (tamci grają otwarciem 1♦ z czwórki), brak czterech kierów na kontrę, 2♣ to hazard, toteż **W** zdecydował się spasaować i czekać na podniesienie 2♠. Wtedy prawdopodobnie skontrowałby, ale się nie doczekał, bo pik zbiegł (z Alcatraz).

Student Michał dostał wist po dwakroć w trefla. Zagrane teraz karo **E** zabił i nawrócił. Czyhał widać na przebitkę. Michał wziął w stole damę i zagrał pika. Po krótkim wahaniu zabił celnie królem, a spadający walet wyjaśnił rozkład. ♠K zabity przez **E** asem, odwrót trefla przebity i ściągnięcie pozostałych dwóch atutów. Pozostaje kwestia rozegrania kierów: ♥K jest u **E** i wydaje się że trzeba oddać dwie kierowe. Zagranie na drugiego króla i skład 4–2–3–4 nie może się udać, gdyż wtedy **W** miałby cztery kiery i dałby kontrę po wejściu 1♠. Toteż Michał zagrał karo, przebite przez **E**, a zagrane teraz trefla przepuścił, wyrzucając kiera. I to było to.

Takich albo nawet łudniejszych zagrań jest coraz więcej i nie omieszkać o nich znów kiedyś napomknąć!

### Na przestrzeni dwóch miesięcy odeszli trzej znani członkowie Śląskiego Związku Brydża Sportowego, arcymistrzowie

**Ryszard Rogala**

63 lata, zm. 28.11.2012

**Aleksander Łabędzki**

77 lat, zm. 22.12.2012

**Andrzej Wojtusik**

49 lat, zm. 21.01.2013

Wszyscy mieli wspólną cechę: można ich było do rany przytożyć.

Kulturalni, życzliwi, a przy tym bardzo dobrzy gracze.

W imieniu brydżystów śląskich żegnam Was z ogromnym żalem.

Ryszard Kietczewski



CO PISZĄ INNI?

# Nie rób zbyt wcześnie tego, co trzeba zrobić później

Ten znany miesięcznik amerykański jest najstarszym ukazującym się bez przerwy magazynem poświęconym brydżowi kontraktowemu; jego pierwszy numer ukazał się w październiku 1929 roku, a założył go sam twórca nowoczesnej wersji gry Ely Culbertson. Do dziś *The Bridge World* uważany jest za najlepszy, stojący na najwyższym poziomie merytorycznym, magazyn brydżowy na świecie.

Culbertson wydawał *TBW* do 1943 roku, później jego miejsce zajęli – kolejno – Albert Hodges Morehead (do 1946 roku) i Alphonse Moyse jr. W roku 1963 pismo kupiła The Mccall Corporation, by trzy lata później odsprzedać je Edgarowi Kaplanowi. Kaplan kierował magazynem aż do swojej śmierci w roku 1997. Wówczas na czele *TBW* stanął Jeff Rubens; jest on wydawcą i redaktorem naczelnym magazynu do dziś. *The Bridge World* jest kolportowany na całym świecie, jako wydawnictwo elitarne rozchodzi się jednak obecnie w stosunkowo niewielkim nakładzie około 6000 egzemplarzy.

Styczeniowe wydanie magazynu (January 2013) jest czwartym numerem 84. rocznika, co pozwala wyliczyć, iż miesięcznik ukazał się właśnie po raz tysięczny (!). Otwierają go dwie obszerne relacje (a właściwie ich kolejne, czwarte odcinki) z ważnych ubiegłorocznych turniejów: Pucharu Vanderbilta w Memphis oraz rozgrywanych w Chicago eliminacji teamowych mających za cel wyłonienie reprezentacji Stanów Zjednoczonych na olimpiadę w Lille. Szczególnie pierwsza z nich, autorstwa Kita Woolseya, zawiera kilka godnych uwagi, prawdziwie instryktażowych rozkładów...



PO: W	N	E	S
Bessis	Diamond	Del'Monte	Platnick
–	1♦	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> przygotowawcze: 2+♦, 11–15 PC

W finale Vanderbilta'12 spotkały się drużyny Amoils i Diamond. Woolsey mocno skrytykował bezpośredni skok Platnicka na 6♥ – w rozdaniu, gdzie zarówno łatwo mógł wychodzić wykładany wielki szlem, jak i szlemik mógł być z góry bez jednej. Zdaniem autora, po otwarciu partnera należało w rozdaniu policytować – w najgorszym wypadku **S** powinien był doprowadzić do *blackwooda*, aby uniknąć beznadziejnej gry premiowej w przypadku, gdyby partner nie miał ani jednego asa. Z drugiej strony, w momencie, gdy grano to rozdanie, team Diamonda wysoko mecz przegrywał, najprawdopodobniej Platnick dążył więc do wygenerowania obrotu.

Kłaniają się również rady – wskazania Zbigniewa Szuriga. Otóż najprawdopodobniej w rozdaniu i tak nie udałoby się stronie **NS** wylicytować wielkiego szlema ze stu-procentową pewnością (gdyby był to kontrakt optymalny), natomiast najczęściej grą prawidłową byłby właśnie szlemik. Zapowiedzenie go z przyrzutu mogło natomiast podnieść, i to wyraźnie, szanse rozgrywającego na zrealizowanie 6♥ także wówczas, gdy po idealnym pierwszym wiście grę można byłoby położyć.

I tak stało się w rzeczywistości, Bessis nie dysponował na tyle dużą wiedzą o rozkładzie, aby przeciwko 6♥(**S**) nie zawistować w singla karowego. A to dało rozgrywającemu łatwe 12 lew. Tymczasem pierwszy wist pikowy albo treflowy, a w drugiej lewie zmiana na pika – szlemika równie łatwo by położyły. Oczywiście, nawet gdyby **W** wyszedł w ♣W, a rozgrywający zadysponował ze stołu króla, to **E** – po zabiciu tej lewy ♣A – stanąłby przed trudnym problemem...

PZ: W	N	E	S
Hampson	Amoils	Greco	Wolpert
–	1♦	pas	1♥
pas	3♦	pas	3♥
pas	3BA	pas	6♥
pas...			

W **PZ** Wolpert istotnie próbował policytować, wiele mu to jednak nie pomogło. Dowiedział się, że partner ma nadwyżkową rękę z solidnymi karami, renons w tym ostatnim kolorze nie nastrajał go zatem optymistycznie, wycofał się więc z licytacji naukowej i także wrzucił szlemika. W sumie osiągnął jedynie tyle, że Hampson miał tu silniejsze niż Bessis w **PO** przesłanki, aby na pierwszym wiście nie wychodzić w karo, tyle że ich nie wykorzystał. I on zaatakował ♦10, rozdanie zakończyło się zatem prawdziwie arcymistrzowskim remisem.

Przy założeniu, że partner posiada asa, wist w singla był w zasadzie zagranem na 50%, prowadził bowiem do sukcesu, gdy **E** miał ♦A albo ♥A. Z naciskiem na w zasadzie, tu bowiem **N** wskazał długie i solidne kara, a jego partner długie i solidne kiery, wyraźnie ponad 50% wzrosła zatem szansa na to, że hipotetyczny partnerowy as znajduje się w którymś z kolorów czarnych. Problem pasowałby też więc idealnie do naszej stałej rubryki *Pierwszy wist*.

## Strona WE po partii, rozdawał N

♠ A3		♠ KD8
♥ 7		♥ 6
♦ AK86532		♦ DW974
♣ K72		♣ AD98
♠ W7654		♠ KD8
♥ 94		♥ 6
♦ 10		♦ DW974
♣ W10654		♣ AD98
	♠ N	
	W E	
	S	
♠ 1092		♠ A83
♥ AKDW108532		♥ 103
♦ –		♦ 1076
♣ 3		♣ KD952

## Obie strony przed partią, rozdawał N

♠ KDW62		♠ A83
♥ K74		♥ 103
♦ DW5		♦ 1076
♣ 106		♣ KD952
♠ 954		♠ 107
♥ D96		♥ AW852
♦ 9842		♦ AK3
♣ W43		♣ A87
	♠ N	
	W E	
	S	

PO: W	N	E	S
Del'Monte	Platnick	Bessis	Diamond
–	1♠	pas	2♥ <sup>1</sup>
pas	4♥ <sup>2</sup>	pas...	

<sup>1</sup> naturalne, forsing do końcówki

<sup>2</sup> bardzo marna ręka z fitem kierowym

PZ: W	N	E	S
Greco	Wolpert	Hampson	Amoils
–	1♠	pas	2♥
pas	3♥	pas	3BA <sup>1</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> tzw. poważna próba szlemikowa

**W PO** Del'Monte zawistował ♦4. Diamond zabił w ręce ♦A i – w ramach istniejących możliwości – rozegrał optymalnie kiery: blotką do króla, a potem blotką do waleta. Przy racjonalnym założeniu, że nie oprze się na podziale pików 3–3, groziło mu bowiem, iż broniący mogą zmusić go do przebiecia w dziadku trefla. Gdyby nie to, optymalnym rozwiązaniem koloru atutowego byłoby ściągnięcie asa, a potem, gdy od **E** spadnie dziewiątka albo dziesiątka – zagranie z ręki blotki do siódemki na stole. Tymczasem jednak Del'Monte zabił ♥W damą i wyszedł w trefla. Diamond przepuścił – i obrońcy byli bezradni. Gdyby mogli zagrać (trzeci raz) w atu, rozgrywający wytrąciłby ♠A. W rzeczywistości przeciwnicy kontynuowali treflami, Diamond zabił więc w ręce asem, przebił trefla w dziadku, wrócił do ręki ♦K, ściągnął ♥A i pokazał karty, deklarując, że oddaje jeszcze tylko ♠A.

Staranna rozgrywka polega też na właściwym jej wytempowaniu, np. nie wolno zrobić zbyt wcześnie tego, co powinno zostać zrobione później. A tego właśnie typu błąd popełnił rozgrywający w **PZ**. Przeciwno końcówce w kiery Greco wyszedł tam ♣3. Amoils prawidłowo przepuścił Hampsonową ♣D, a ten zagrał w drugiej lewie w karo. Rozgrywający zabił w ręce asem, ściągnął ♠A i przebił na stole trefla, po czym zagrał ♥K i zrobił w ręce impas ♥W. W ten sposób istotnie zaasekurował się przed ♥D x x x u **E**, ale został obłożony w inny sposób. Po zabicu ♥W damą Greco dopuścił mianowicie partnera na ♠A, a ten zagrał po raz czwarty w trefle, co wypromowało ♥9 w ręce **W** na wziętkę wpadkową.

Oczywiście Amoils nie mógł ściągnąć ♥K i ♥A z góry, to bowiem – ze względu na konieczność przebiecia w dziadku trefla – doprowadziłoby do wpadki przy czwartej ♥D (z dziewiątką bądź dziesiątką) u **E**, jego błąd polegał jednak na zbyt pośpiesznym

ściągnięciu ♠A i przebieciu na stole trefla. Zamiast tego powinien był w lewie trzeciej i czwartej zagrać kiera do króla i zrobić impas ♥W w ręce. Doprowadziłoby to do takiej samej – zwycięskiej dla rozgrywającego – pozycji, do jakiej doszło w **PO**. A tak Diamond zyskał 10 punktów meczowych. Finał wygrał jednak wyraźnie Amoils.

### Obie strony przed partią, rozdawał N

♠ AW109			
♥ AK763			
♦ W52			
♣ A			
♠ 754		♠ K	
♥ D852		♥ 10	
♦ K10	W	♦ A9873	
♣ W962	N	♣ KD8743	
	E		
	S		
♠ D8632			
♥ W94			
♦ D64			
♣ 105			

PO: W	N	E	S
Del'Monte	Greco	Bessis	Hampson
–	1♠ <sup>1</sup>	1BA <sup>2</sup>	pas <sup>3</sup>
2♣	ktr. <sup>4</sup>	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> silny, 16+ PC; <sup>2</sup> dwukolorówka na młodszych;

<sup>3</sup> 0–5 PC; <sup>4</sup> kontra wywoławcza

Wydaje się, że 4♠ nie sposób w zakryte karty wygrać, Hampson jednak tego dokonał, i to nie tylko w oparciu o fart. Proszę jednak zwrócić uwagę na bardziej niż anemiczne 2♣ Del'Montego (także jego partner nie zgrzeszył w rozdaniu nadmierną agresją) – zapowiedź ta nie tylko nie ułatwiła jego stronie zapowiedzenia atakująco-obronnej końcówki treflowej (która grana była w **PZ** – z kontrą, ale tylko bez jednej, za 100 dla **NS**), ale też dostarczyła rozgrywającemu kontrakt 4♠ Hampsonowi kluczowej przestanki umożliwiającej mu zrealizowanie gry.

Del'Monte rozpoczął obiecująco: wyszedł ♦K i karem, za chwilę przebił więc trzecią rundę tego koloru. Zaś w czwartej lewie zagrał w trefla. Gdyby rozgrywający mógł dostać się do ręki, na pewno zaimpasowałby ♠K i szybko by leżał, nie było to jednak możliwe, przeto pociągnął ♠A z góry. Spadł singlowy ♠K, pozostał jednak problem kierowy. Hampson ściągnął dziadkowego ♥A i z zainteresowaniem popatrzył na odkrytą przez Bessisa dziesiątkę. Po chwili kontemplacji rozgrywający przeszedł do ręki ♠D, zagrał stamtąd ♥W i puścił go wkóło. Kontrakt został więc zrealizowany.

Jaką przestanką kierował się Geoff, przecież Bessis licytowałby tak samo z układem 5♦–5♣? Co więcej, z 5♦–6♣ Thomas mógł przecież jeszcze raz zabrać głos w licytacji, po kontrze Greca. Hampson wszedł jednak także w skórę gracza **W** i wyedukował, iż z pięciokartowym fitem treflowym z pewnością nie zadowoliliby się on zgłoszeniem 2♣, tylko skoczyłby co najmniej na 3♣. Wniosek stąd, iż **E** miał układ 1–1–5–6, przeto jego ♥10 była singletonem...

A teraz – jako przerywnik – nietrudny, ale interesujący problem rozgrywkowy ze styczniowego numeru *TBW*...

### Obie strony przed partią, rozdawał E

dziadek  
♠ 1098  
♥ 7  
♦ AKDW  
♣ 65432

	N	E
W		
	S	

Ty  
♠ –  
♥ 109865  
♦ 7432  
♣ AKDW

W	N	E	Ty
–	–	1♣	1♥
4♠	ktr.	pas	5♦
pas...			

**Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist: ♠7, od E – ♣8. Zaplanuj rozgrywkę.**

Petny rozkład:

### Obie strony przed partią, rozdawał E

♠ 1098  
♥ 7  
♦ AKDW  
♣ 65432

♠ KDW7654			♠ A32
♥ D32			♥ AKW4
♦ 109	W	♦ 865	
♣ 7	N	♣ 1098	
	E		
	S		

♠ –  
♥ 109865  
♦ 7432  
♣ AKDW

Z co najmniej trzema kierami i tylko singletonem w kolorze partnera **W** nie miał powodu, aby dziko blokować, powinien zatem posiadać siedem pików. Rozdanie wygląda więc mniej więcej tak, jak przedstawiono to na powyższym diagramie. **A wówczas zrealizujesz grę dzięki następującej kolejności zagrań: ♠A, karo do asa,**

**przebiecie pika w ręce, karo do króla, przebiecie kolejnego pika, ściągnięcie ♠K D (W nie będzie już miał czym przebieć) i zagranie w kiera. Przeciwnicy odbiorą kiera i pika, potem jednak przebijesz w dziadku ♦W dowolną ich kontynuację i ściągniesz trzeci raz atu (♦D), a z ręki wyrzucisz w tej lewie (bądź nawet uczynisz to wcześniej – w trzeciej rundzie pików) ♠W. I na stole pozostaną dwie fortys treflowe.**

Redakcja prezentuje też archiwalny wywiad z genialnym graczem australijskim pochodzenia węgierskiego Timem Seresem, w szczególności niezrównanym technikiem, autorem wielu budzących podziw zagrań, które na zawsze weszły do historii brydża. Wywiad został przeprowadzony w marcu 2007 roku, na pół roku przed śmiercią Tima. Seres opowiada w nim, jakie powinny być cechy dobrego brydżysty, o wadze, jaką odgrywa nie tylko wyuczona technika, ale i zdolność do maksymalnej koncentracji przy brydżowym stoliku. Wspomina, jak ważna jest umiejętność spojrzenia na problem oczami przeciwnika, czyli brydżowa empatia. Ale też – z czasem coraz bardziej modna – sztuka kamuflażu, pozwalająca na ukrycie przed kontrpartnerami swoich najważniejszych aktywów. Jedną z zasad Seresa brzmiała: im silniejsi są przeciwnicy, tym mniej należy przekazywać im informacji, w takich sytuacjach na przykład rzadko dawał on prawdziwe *ilościówki*. Podkreślał też znaczenie tego, aby nie wpadać w długie namysły dopiero w chwili zaistnienia problemu, tylko przygotować się na taką sytuację odpowiednio wcześniej.

I jeszcze jedno – Tim nie był ślepym fanatykiem nowoczesnych konwencji i superegresywnych pomysłów licytacyjnych. Owszem, dostrzegał ich możliwą użyteczność, ale równocześnie przestrzegał przed ich nadużywaniem, prowadzącym do randomizacji licytacji, czyli przemieniania jej w loterię. Wolał, aby w tej fazie gry obowiązywały rzetelne, zdroworozsądkowe zasady. Trudno wszakże byłoby o odmienne podejście do tych spraw ze strony tak prześwietnego technika, potrafiącego też precyzyjnie rozczytywać ręce przeciwników. Przecież losowość ich poczynań znacznie mu tę lekturę utrudniała.

Artykuł kończy kilka przykładów tego, co Tim potrafił wycisnąć z rozdania. Oto jeden z nich:

**Brydż robrowy; obie strony po partii, rozdawał S**

**dziadek**  
♠ A43  
♥ A32  
♦ W75  
♣ K1064

	N	
W		E
	S	

**Tim Seres (Ty)**  
♠ 96  
♥ KD1076  
♦ A43  
♣ AD7

W	N	E	S
			<b>Tim Seres</b>
–	–	–	1♥
1♠	2♠ <sup>1</sup>	pas	3♥
pas	4♥	pas	5♥
pas	6♥	pas...	

<sup>1</sup> forsing do końcówki z fitem kierowym

**Kontrakt: 6♥(S). Pierwszy wist: ♠K. Czy potrafisz uzasadnić swoją entuzjastyczną licytację?**

Seres doszedł do wniosku, że oprócz mariaża pikowego **W** powinien mieć mariaża karo, konieczne będzie też rozczytanie układu jego ręki. Całe rozdanie wyglądało następująco:

**Brydż robrowy; obie strony po partii, rozdawał S**

♠ A43  
♥ A32  
♦ W75  
♣ K1064

	N	
W		E
	S	

♠ KDW82      ♠ 1075  
♥ 95            ♥ W84  
♦ KD82        ♦ 1096  
♣ W3            ♣ 9852

♠ 96  
♥ KD1076  
♦ A43  
♣ AD7

**Tim zabił ♠K asem i ściągnął cztery razy atu, zrzucając ze stołu pika, a następnie cztery lewy treflowe, także z ręki pozbywając się pika. Doszło zatem do cztero-kartowej końcówki: jeżeli W zachowa w niej tylko dwa kara, rozgrywający zagra w ten kolor i wyrobi sobie lewę na waleta, jeśli zaś u W pozostaną trzy kara i tylko jeden pik, rozgrywający przebiję w ręce pika i wyjdzie stamtąd błotką karo – na wpustkę.**

Na łamach miesięcznika znajdujemy stałe działy: problemy rozgrywkowe i obronne (ten ostatni tradycyjnie autorstwa Edwina B. Kantara) o różnej skali trudności, opowiadanie na wesoto, którego bohaterem jest robot Chthonic – niezrównany mistrz tak samej gry, jak i najgłębszej z możliwych brydżowej analizy (pióra Danny'ego Kleinmana i Nicka Straguz-

zego), kącik konwencji, przegląd nowo wydanych książek o tematyce brydżowej, pojedynki licytacyjne, artykuł poświęcony prawidłowej rozgrywce kolejnych konfiguracji pojedynczego koloru, jubileuszowy wspominek, co pisał *TBW* pięćdziesiąt lat temu, oraz panel licytacyjno-wistowy. Oto problem Kantara, tyle że rozgrywkowy, o średniej klasie trudności...

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S**

**dziadek**  
♠ K854  
♥ W2  
♦ ADW4  
♣ 765

	N	
W		E
	S	

**Ty**  
♠ W6  
♥ AKD10875  
♦ 73  
♣ A8

W	N	E	Ty
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	4♥
pas...			

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠K, E dodał ♠2. Utóż plan rozgrywki.**

**Konieczniesz zabij pierwszą lewę ♠A, następnie zaś ściągnij atuty i odejdź treflem, aby ograniczyć możliwości komunikacyjne obrońców tym kolorem.**

**Jeżeli przeciwnicy zagrają jeszcze raz w trefle, przebij w ręce i zaimpasuj kara, dzięki czemu albo nie oddasz lewy w tym kolorze, albo wyrobisz sobie wziętkę na zrzutkę przegrywającego pika z ręki. Jeżeli zaś trefla weźmie W i zagra w małego pika, przepuść w dziadku. Dzięki temu albo unikniesz dwóch przegrywających w tym kolorze, albo – gdy E utrzyma się ♠D – wyrobisz sobie wziętkę na ♠K w dziadku i pozbędziesz się na nią z ręki kara.**

Pelny rozkład:

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S**

♠ K854  
♥ W2  
♦ ADW4  
♣ 765

	N	
W		E
	S	

♠ 973            ♠ AD102  
♥ 3                ♥ 964  
♦ 108652        ♦ K9  
♣ KDW3        ♣ 10942

♠ W6  
♥ AKD10875  
♦ 73  
♣ A8



Zauważ, iż gdybyś zaimpasował kara przed oddaniem przeciwnikom lewy treflowej, ci łatwo by cię obłożyli. Także przepuszczenie pierwszej lewy byłoby jednak niepotrzebnym ryzykiem i przy rozkładzie z diagramu mogłoby doprowadzić do wpadki. Po utrzymaniu się **♣K W** wyszedłby bowiem w karo, a jego partner wziął tę lewę **♦K** i karem powtórzył. Oczywiście, mógłbyś się wówczas uratować, bijąc pierwszą rundę kar asem, ale po co kusić los...

Jak co miesiąc magazyn zamieszcza obszerny, wysokiej klasy panel licytacyjno-wistowy, tym razem pod wodzą Davida Berkowitza. Oto jeden z diskutowanych problemów...

W	N	E	S
1♠	ltr.	3♠	?

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠A982 ♥A7 ♦K4 ♣K7632 ?

Karta ma duży potencjał, także szlemikowy, partner posiada przecież krótkość pikową, powinien to być wręcz renons, w związku z tym w jego ręce na pewno znajdują się cztery lub nawet pięć trefli. Dlatego dziewięciu ekspertów (na 29) po prostu od razu zapowiedziało szlemika w ten kolor. Zapowiedzi 6♣ moderator panelu przyznał jednak tylko 90 punktów, maksymalne 100 punktów uzyskała natomiast *kontra odpowiedź* (odzywkę tę poparło także dziewięciu ekspertów). I tak na przykład Chip Martel i Eddie Wold uznali ją za najlepszą drogę do zainwitowania szlemika w trefle; wprawdzie jeżeli partner zalicytuje 4♦, mieli zamiar powiedzieć 5♣, ale po jego 4♣ – lub każdej zapowiedzi wskazującej nadwyżkę – planowali zgłoszenie szlemika. Innym zaproszeniem do gry premiowej była zapowiedź 4♠: nota 70 punktów, poparcie czterech ekspertów. Spodziewali się oni ze strony swoich partnerów zalicytowania wywoławczych 4BA (aby S pokazał lepszy ze swoich kolorów młodszych), po których mieli zamiar powiedzieć 5♣, co w kontekście całej sekwencji byłoby właśnie próbą szlemikową na tym kolorze.

Tylko pięciu ekspertów zadowolono się zgłoszeniem w problemowej sytuacji 5♣ (nota: 70 punktów), a zaledwie dwóch wybrało odzywkę 3BA (50 punktów – sporo, ale chyba tylko dlatego, że rozdanie grane było w turnieju na maksy). (EIP)

## PANIE SĘDZIO!

Stawek Latała

# Co z przypadkami dziwnymi i nieczęsto spotykanymi

**Panie sędzio! Na sobotnim zjeździe trafiło nam się rozdanie z typu „dziwnych i nieczęsto spotykanych”:**

Obie przed, rozdawał N			
		♠ W98	♠ AD5
		♥ W6	♥ A73
		♦ 10654	♦ AD97
		♣ DW106	♣ A97
♠ 107432	N		
♥ KD954	W		
♦ K	E		
♣ 85	S		
		♠ K6	
		♥ 1082	
		♦ W832	
		♣ K432	

Siedziałem na pozycji **W** i dojechały do mnie trzy pasy. Ze względu na charakter ręki (5-5 na starszych kolorach) i świadomość, że pozostałe trzy ręce są zbilansowane 10-11-11, otworzyłem 1♠. Partnerowi w tym momencie zadzwonił dzwonek, że spasował z 20 oczkami i zalicytował 6♠ (gramy *WJ*).

Nie trafiłem drugiego króla pik i przegrałem bez jednej.

### KSIEGARNIA „ŚWIATA BRYDZA” POLECA



Sędzia został wezwany przez przeciwników już po licytacji i stąd moje pytanie, co by się stało, gdybym jednak wygrał 6♠? (Na drugim stole przeciwnicy zapisali 480).

Czy 980 zostałyby utrzymane, czy wynik byłby uśredniony? Ot, taki przypadek sędziowski.

**Stawek Latała:** Wcale przypadek nie jest „ot, taki”, ale raczej z tych „dziwnych i nieczęsto spotykanych”. Partner o silnych nerwach spasował z 20 oczkami, widocznie rękę mu osłabił brak króli, a dodatkowo na rojalistę trafiło. Ale bez żartów. Jeśli pasujący nie zdawał sobie sprawy ze swojej pomyłki lub też zachował kamienną twarz, widząc, co się stało, to sędzia nie ma tu nic do roboty. Jeśli natomiast w zachowaniu **E** po tym „nietypowym” pasie coś wystąpiło, jakiś grymas twarzy, że nie wspomnę o raptownym wciągnięciu powietrza lub innej zauważalnej reakcji, wówczas mamy do czynienia z nielegalną informacją. Prawo w takich przypadkach nakazuje sędziemu przeanalizowanie akcji zawodnika **W**. Należy rozważyć, czy ta akcja mogła być zasugerowana ową nielegalną informacją. Jeśli sędzia nie jest tego pewny, wówczas przeprowadza panel, przepytując zawodników o umiejętnościach zbliżonych do umiejętności zawodnika **W**. Błędem jest pytanie arcymistrzów, jeśli sprawa dotyczy np. zawodników III-ligowych. W naszym przypadku i bez panelu widać, że niewątpliwie pas zawodnika **W** jest logiczną alternatywą, ale gdyby dotyczyło ręki, powiedzmy: ♠KDxxx, ♥KWxxx, ♦xx, ♣x, to panel jest niezbędny.

Pamiętaj: sędzia nie może zmienić wyniku, jeśli nie było wykroczenia. Czy pas z 20 oczkami jest wykroczeniem? Na pewno nie. Czy otwarcie na 8 oczkach jest wykroczeniem? Na pewno nie. Czy wyciąganie wniosków z nielegalnych informacji jest wykroczeniem? Oj, tak!!

## UCZ SIĘ OD MISTRZÓW!

Wojciech Siwiec

## Niezwyczajna sztuka liczenia do trzynastu

Popatrzmy na rozdanie z jesiennych mistrzostw Ameryki Północnej w roku 2006 w Honolulu, z turnieju par na maksy...

## Maksy; strona NS po partii, rozdawał S.

♠ A D W 10 3												
♥ A 8 5 4												
♦ 6												
♣ A K W												
♠ K 7 5 2		♠ 9 6 4										
♥ D 7 6		♥ K 10 9 2										
♦ D		♦ K 9 7 4										
♣ 9 6 4 3 2		♣ 8 5										
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ 8												
♥ W 3												
♦ A W 10 8 5 3 2												
♣ D 10 7												

W	N	E	S
<b>Brian Senior</b>			
—	—	—	2♦
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	3♦
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> stabe dwana karach; <sup>2</sup> forsing, pytanie; <sup>3</sup> brak znaczącej figury w kolorach bocznych

Pierwszy wist: ♥2. Rozgrywający zabił trzecią rundę kierów, po czym przejął ♣W damą w dziadku, zagrał pika do damy w ręce, ściągnął ♠A i odszedł ♠W, oddając obrońcy W lewą na ♠K. Większość grających na tej pozycji odwracała wówczas bezmyślnie w trefla, więc rozgrywający bili w ręce i ściągali pozostałe piki oraz jeszcze jednego trefla. Obrońcy E stawali w kierowo-karowym przymusie, a zawodnicy N brali dziesięć lew.

Zaledwie kilku broniących, wśród nich Anglik Brian Senior, odwróciło w kluczowym momencie nie w trefla, tylko ♦D (!), zrywając komunikację do przymusu i ograniczając swoich przeciwników do dziewięciu lew.

Pora na rozkład z Bermuda Regional sprzed kilku lat. Roman Smolski – Anglik polskiego pochodzenia, a od lat rezydent Bermudów – został w nim postawiony przed następującym problemem rozgrywkowym...

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał W.

♠ A K W 8												
♥ A D 8 7 3												
♦ K												
♣ A 7 3												
♠ 7 6 3		♠ 9 4										
♥ 9 4		♥ D W 10 5 4										
♦ D W 10 5 4		♦ K W 2										
♣ K W 2												
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
<b>Smolski</b>			
2BA <sup>1</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> 20–21 PC, zasadniczo w składzie zrównoważonym

Pierwszy wist (*naturalny*): ♠4, S wstawił na trzeciej ręce ♠D. Smolski zabił asem, a następnie wyszedł ♦K, który również wziął lewą. Roman kontynuował z ręki ♥D, licząc na ♥W x lub ♥10 x w ręce któregośkolwiek z obrońców. S zabił ♥D królem i wyszedł ♥6. Zgodnie z pierwotnym planem rozgrywający pobit w ręce ♥A, ale od N spadła mała blotka. Smolskiemu nie pozostało nic innego, jak zagrać trzeci raz w kiery – i mimo że N rzucił wówczas blotkę karo, Roman był już absolutnie pewien wygranej. Przyjął bowiem, iż skoro prawy broniący po dostaniu się do ręki na ♥K nie kontynuował pików, to na pewno miał w nich singletona; teraz zatem – po zabicju trzeciej rundy kierów – znajdzie się na wpustce. I tak było w istocie, całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał W.

♠ 10 9 5 4 2												
♥ 5 2												
♦ A 9 3												
♣ 8 6 5												
♠ A K W 8		♠ 7 6 3										
♥ A D 8 7 3		♥ 9 4										
♦ K		♦ D W 10 5 4										
♣ A 7 3		♣ K W 2										
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ D												
♥ K W 10 6												
♦ 8 7 6 2												
♣ D 10 9 7												

Po utrzymaniu się ♥W S mógł tylko ściągnąć ♥10, co wyrabiało Romanowi piątego kiera w ręce, następnie musiał jednak wyjść w karo albo w trefla, a każde z tych zagrań gwarantowało rozgrywającemu dziewiątą wziętkę.

Kończymy efektownym rozdaniem z mistrzostw Azji i Środkowego Wschodu (4. strefy WBF), rozegranych w maju 2007 roku w pakistańskim Karaczi...

## Mecz; strona NS po partii, rozdawał S.

♠ 10 4												
♥ A 6												
♦ A K 8 2												
♣ W 10 8 5 3												
♠ K 7 3 2		♠ W 5										
♥ K D 9 5 3 2		♥ 10 8										
♦ 7		♦ W 10 9 5 4 3										
♣ A 7		♣ D 9 6										
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ A D 9 8 6												
♥ W 7 4												
♦ D 6												
♣ K 4 2												

W	N	E	S
<b>Debashis Roy</b>		<b>Prithish Kushari</b>	
—	—	—	1♠
2♥	3♣	pas	3♦ <sup>1</sup>
pas	3♥ <sup>2</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup>?; <sup>2</sup> najprawdopodobniej wskazanie zatrzymania kierowego, ale też prośba do partnera o pomoc w tym kolorze

Jak się wyraził hinduski korespondent Raman Jayaram, w rozdaniu tym jego rodak Prithish Kushari *podniósł umiejętność liczenia* (do trzynastu) *do rangi sztuki*. Przeciwno osiągniętej przez reprezentantów Indii końcówce bezatutowej obrońca W zaatakował ♥K (*naturalnie*). Kushari oczywiście zabił dziadkowym asem, a E odblokował się ♥10. Zaraz potem rozgrywający wyszedł ♠10, a położonego przez obrońcę z prawej waleta poprawił w ręce damą; W przepuścił tę lewą. S jednak o tym nie wiedział, ściągnął więc następnie ♦D, ♦A i ♦K, zrzucając z ręki blotkę treflową (W pozbył się natomiast pika i kiera), i zagrał stamtąd pika do dziewiątki w ręce. Tym razem obrońca z lewej wziął lewą ♠K i bezpiecznie odszedł swoim ostatnim pikiem. W tym momencie Kushari miał już dokładnie rozliczoną rękę tego przeciwnika jako 4–6–1–2. Ściągnął zatem pozostałe dwa piki, zmuszając lewego obrońcę do wykonania niewygodnych wyrzutek. W końcówce...

♠ —												
♥ 6												
♦ 8												
♣ W 10 8												
♠ —		♠ —										
♥ D 9 5		♥ 8										
♦ —		♦ W										
♣ A 7		♣ D 9 6										
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ 6												
♥ W 7												
♦ —												
♣ K 4												

... gracz W musiał zdecydować, czy do ostatniego pika pozbyć się trefla, czy kiera. Wybrał to drugie rozwiązanie (słusznie!, wysinglowanie ♣A pozwoliłoby bowiem przeciwnikowi na zagranie na wpustkę blotką tego koloru i zrobienie nadróbki), więc w czterokartowej końcówce hinduski rozgrywający starannie odszedł ♥W (na okoliczność, iż E miał pierwotnie ♥10 9 sec). W odegrał wówczas dwa kiery oraz ♣A, ostatnią wziętkę musiał jednak oddać Kushariemu na króla w tym kolorze. (*jur*)



# Najważniejsza jest radość z gry

– Brydż nauczył mnie radzić sobie z krytyką... A także jak trudne może być wzajemne komunikowanie się i jak łatwo jest się wzajemnie nie rozumieć – mówi naszym kwestionariuszu szwedzki arcymistrz Fredrik Nyström, mistrz olimpijski z Lille z 2012 r.

## 1. Co w sobie cenisz?

Czy ja wiem... Im jestem starszy, tym bardziej uświadamiam sobie moje niedoskonałości. Staram się być uczciwy, zachowywać się fair, okazywać ludziom szacunek. Niestety nie zawsze mi się to udaje.

## 2. Czego w sobie nie lubisz?

Za łatwo się frustruję i czasami jestem zbyt leniwy.

## 3. Czego nauczył Cię brydż?

Radzić sobie z krytyką... A także jak trudne może być wzajemne komunikowanie się i jak łatwo jest się wzajemnie nie rozumieć.

## 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Oczywiście nigdy nie będzie idealnego brydżysty. Niektóre przydatne rzeczy to: dobra logika, strategia, „obecność przy stole”, zdolności komunikacyjne, odwaga, koncentracja, ambicja, silne nerwy, wiara w siebie.

## 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Mam nadzieję, że z moim aktualnym partnerem Johanem Upmarkiem.

## 6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Miałem zbyt niewielu partnerów, by móc odpowiedzieć na to pytanie. Każdy jest inny.

## 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Więcej bym wygrywał! Nie żałuję w mojej karierze niczego poza tym, że za rzadko wygrywam...

## 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Grajcie z partnerami lepszymi od siebie i cieszcie się grą!

## 9. Ulubiona książka brydżowa.

Coś Terence'a Reese'a.

## 10. Ulubiona książka w ogóle.

*Ondskan* – szwedzkiego pisarza Jana Guillou.

## 11. Ulubiona muzyka.

Klasyczny rock.

## 12. Ulubiony film.

*Skazani na Shawshank*, ale mógłbym tu podać listę nawet stu wielkich filmów.

## 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W pokera.

## 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Mieć radość z gry i kochać ją.

## 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Każdy powinien sam decydować. Dla mnie to: cieszyć się życiem, traktować każdego z należytym szacunkiem i życzliwością i dbać o to, co należy do moich obowiązków.

Notował: Paweł Jarząbek

## Ulubione rozdanie arcymistrza

### WE po partii, rozdawał S

♠ A10x  
♥ Ax  
♦ xxx  
♣ ADxxx

	N	
W		E
	S	

♠ KDWxx  
♥ KD9xxx  
♦ x  
♣ x

W	N	E	S
	Bertheau	Nystroem	
–	–	–	1♥
2BA	3♣*	3♦	3♠
4♦	6♥	pas...	

\*przynajmniej inwit z fitem kierowym

Nie mam jakiegoś jednego specjalnie ulubionego rozdania. Lubię np. to, które grałem kilka lat temu w parze z Peterem Bertheau przeciwko czołowej parze izraelskiej. Niestety, nie osiągnęliśmy optymalnego kontraktu i musiałem się męczyć na rozgrywce. Jak byście rozgrywali po wiście w ♦A i kontynuacji blotką trefl?

Licytacja i pierwsze wisty powiedziały mi bardzo dużo o rozdaniu. **W** ma na pewno sześć kar i pięć trefli. I jeżeli do tego ma renons kier, to sytuacja jest beznadziejna. Czy może mieć renons pik i dubla kier? Raczej

” Co bym zmienił w swojej brydżowej karierze? Więcej bym wygrywał! Nie żałuję w mojej karierze niczego poza tym, że za rzadko wygrywam...





SENIOR TEŻ CZŁOWIEK

Marek Małysa

## Rozruszajmy się, wszystko w naszych rękach



**Przeglądając bazę CEZARA, z radością stwierdziłem, że jest tam zarejestrowanych ponad 1500 osób poniżej dwudziestego roku życia.. najmłodszy z opłaconą składką ma zaledwie osiem lat. To cieszy, tak jak cieszy udział 40 par w szkolnym comiesięcznym turnieju w III LO w Gdyni. Niestety radość mąci fakt, że tylko kilkoro z nich jest zrzeszonych w naszym związku.**

Praca z młodzieżą to bardzo silna strona działalności PZBS. W porównaniu z innymi federacjami wypadamy znakomicie, zarówno od strony sportowej, jak też ilościowej. Wśród młodych należy szukać możliwości zwiększenia liczby członków związku, ale także starać się ich nie tracić. Mijemy nadzieję, że sukcesy sportowe w tej kategorii przyciągną kolejnych chętnych.

Na tym tle sprawy seniorów już tak dobrze nie wyglądają. Od lat w zasadzie są oni pozostawieni sami sobie, rozgrywki kadrowe w tej grupie zanikają, a w mistrzostwach kraju gra niewielka liczba par.

Tak być nie musi. Przecież wśród czynnych brydżystów stanowimy – Koleżanki i Koledzy Seniorzy – bardzo liczną grupę. W ekstraklasie to 20%, w lidzie 30%, a w ligach niższych jest nas pewnie jeszcze więcej. Podobna sytuacja jest w krajach Europy Zachodniej i USA, gdzie średnia wieku zdecydowanie przekracza 60 lat. Tam jednak ludzie w tym wieku dysponują nieporównywalnie większą „kasą”, którą wydają na swoje hobby, co dla krajowych federacji jest złotym interesem. U nas natomiast sytuacja finansowa większości jest zdecydowanie gorsza i być może to jest powodem, że Polska jako jeden z nielicznych krajów pokrywa koszty wyjazdu seniorów na imprezy mistrzowskie.

Wracając do tak wysokiego procentu seniorów w składach drużyn ligowych – myślę, że jest tak dlatego

, iż dla wielu z nas dopiero teraz otwiera się szansa na zrealizowanie swoich ambicji sportowych, które kiedyś z różnych względów musieliśmy odłożyć na później. Rodzina i praca zawodowa nie zawsze pozwalały poświęcić brydżowi tyle czasu ile byśmy chcieli. Teraz jest więc nasz czas! Weźmy sprawy w swoje ręce. Bo jest ku temu dobry klimat.

Na ostatnim Walnym Zjeździe PZBS problematyka dotycząca seniorów pojawiła się w dyskusji, w wyniku czego Zarząd Główny powołał Komisję Seniorską, w skład której poza piszącym te słowa weszli jeszcze koledzy Józef Pochroń, Jan Chodorowski i – niestety na bardzo krótko – Andrzej Wilkosz.

W kwestiach sportowych zamierzamy wznowić rozgrywki kadrowe oraz przywrócić mistrzostwom Polski seniorów należną im rangę. Tegorocznymi mistrzowie wyjadą na koszt związku do Ostendy na czerwcowe mistrzostwa Europy. Myślę też, że pomimo faktu posiadania światowej klasy reprezentacji seniorów powinniśmy dać szansę także innym. Oczywiście w sportowej walce. Tak się to odbywa m.in. w Anglii, gdzie tamtejsza etatowa reprezentacja takiej konfrontacji poddaje się każdego roku.

Chcielibyśmy zaktywizować seniorów, nie tylko pod względem stricte sportowym. Brydż byłby tu jednym z elementów takiego procesu. Nie trzeba wiele wymyślać. W Holandii program takiej szeroko rozumianej aktywizacji ludzi starszych realizuje federacja brydżowa we współpracy z samorządami lokalnymi. Już w następnym numerze *Świata Brydża* postaram się przedstawić w detalach, jak oni to robią. Myślę, że korzystając ze środków unijnych („gotowce” wniosków dostępne w biurze ZG) oraz funduszy będących w gestii Urzędów Marszałkowskich, można będzie holenderskie rozwią-

zania choć częściowo przenieść na nasz grunt. Warto popatrzeć na programy „50+” czy „Kapitał ludzki” i... reszta w naszych rękach.

Kolejna wielka szansa na popularyzację naszej dyscypliny jako sportu i pozyskanie nowych członków to Uniwersytety Trzeciego Wieku. Ich uczestników do aktywności motywować nie trzeba. Byłoby znakomicie, gdyby koledzy, którzy prowadzą już tam zajęcia (a wiem, że co najmniej w kilku ośrodkach tak jest), podzielili się swoimi doświadczeniami na tych łamach. [Już w tym numerze, na str. 58, pisze o takich zajęciach Piotr Wowkonowicz – przyp. red.].

Organizacje reprezentujące emerytów i rencistów powinny także zostać przez nas „zaatakowane” z prośbą o wsparcie. Domy Kultury, Kluby Seniora i podobne instytucje to także pole do działania. W Gdańsku w Osiedlowym Domu Kultury Morena co tydzień spotykają się starsi panowie i grają. Daliśmy im pudełka i karty i poznali w ten sposób całkiem nowe oblicze gry w brydża. To niewielka inwestycja.

Zdaję sobie sprawę, że komisja zsama wszystkiego nie załatwi. Dlatego też poproszę prezesów okręgów o wskazanie osób oddelegowanych do spraw seniorskich. Na razie odzew jest niewielki, ale liczę na to, że sytuacja się zmieni na lepsze.

Liczę też, że w naszym kąciku *Senior też człowiek* uaktywnią się wcześniejszej piszący autorzy, jak i zadebiutują nowi ukrywający dotąd swoje talenty. Łamy *Świata Brydża* są otwarte na pomysły, rady, krytykę, a także wspomnienia z dawnych lat.

Myślę, że warto, i jestem pewien, że nam się uda rozruszać seniorki i seniorów w naszym dobrze pojętym wspólnym interesie. Redakcja *Świata Brydża* czeka na Wasze teksty. Piszcie na adres: [malysa@pzbs.pl](mailto:malysa@pzbs.pl).



## RECENZJA

# Sztuka sterowania partnerem według Krzysztofa Martensa

Przed dwoma i pół roku fetowaliśmy – także na łamach *Świata Brydża* (nr 11–12/2010) – fakt przyznania Krzysztofowi Martensowi prestiżowej nagrody IBPA za najlepszą brydżową książkę roku. Uhonorowano nią tytuł *Owl, Fox and Spider*, czyli – po polsku – *Sowę, Lisa i Pająka*, który poprzez cały szereg trudnych, a niekiedy bardzo trudnych problemów ilustrował cechy, jakimi – zdaniem autora – powinien się charakteryzować gracz najwyższej klasy, określany też jako brydżysta XXI wieku. Książka wchodziła w skład cyklu pod wymownym tytułem *Uniwersytet Brydżowy Krzysztofa Martensa*, składającego się (ostatecznie) z 15 pozycji. Martens postanowił przedstawić w nim swoje przebogate doświadczenia wieloletniej kariery zawodniczej i trenerskiej, przeznaczając go przede wszystkim dla graczy/czytelników brydżowo zaawansowanych i mocno zaawansowanych.

Początkowo wszystkie te książki wyszły w języku angielskim i od kilku już lat są sprzedawane na Zachodzie, można je nabyć w każdej szanującej się księgarni brydżowej, także za pośrednictwem Internetu (w tym przez stronę autora). Z czasem dzięki Wydawnictwu PZBS – Władysław Izdebski niektóre z tytułów zostały także opublikowane w języku polskim – i przez to stały się dostępne dla czytelników w naszym kraju (także ze względu na przystępne ceny). Aktualnie w Księgarni Świata Brydża (przedostatnia strona niniejszego magazynu) można nabyć osiem książek z serii *Uniwersytet Brydżowy Krzysztofa Martensa*, m.in. wspomnianą wyżej *Sowę, Lisa i Pająka*. Ceny – w złotych polskich – wyraźnie niższe niż edycji angielskojęzycznych – w dolarach czy euro.

Ostatnio ukazały się po polsku *Pies przewodnik* i *Pies przewodnik 2* – dwa ostatnie tytuły serii. Poświęcone są jednemu z najtrud-

niejszych elementów brydża, a mianowicie współpracy partnerów podczas gry w obronie. Według autora naprowadzanie partnera na właściwy trop wymaga ogromnego wysiłku, w przeprowadzanej przez konkretnego obrońcę analizie muszą bowiem zostać uwzględnione także problemy drugiego

konto całego duetu, a nie pojedynczego gracza. Pierwszy tom *Psa przewodnika* poświęcony jest głównie zagranom technicznym – przede wszystkim zdroworoządkowym, a dopiero potem konwencyjnym – jakie są do dyspozycji broniących, a także konkretnym, odautorskim wskazaniom, gdzie, jak i kiedy należy je stosować, aby odpowiednio pokie-

rować partnerem. Oto tytuły kilku rozdziałów tej części: *Wskazywanie drogi, Zrzutki informacyjne, Interpretacja sygnałów, Kooperacja, Żelazna logika, Wątpliwości, Ułatwianie życia, Liczy się kontekst, Właściwy trop, Właściwy moment, Kamuflaż, Fałszywy trop...* Wszystko zostało zilustrowane konkretnymi przykładami, często są to rozdania, które autor osobiście napotkał przy brydżowym stole.

Tom drugi poświęcony jest natomiast *sygnałowi Lavinthala* – jednej z najbardziej użytecznych konwencji gry obronnej, przy pomocy której gracz może przekazywać swojemu partnerowi mnóstwo informacji, zarówno jeśli chodzi o treść, jak i stopień intensywności sygnału. Pod generalnym tytułem *Wszystkie barwy tęczy* znajdziemy omówienie (i poparcie przykładami) przeróżnych aspektów popularnego *lawintala*, także takich, które nawet bardzo doświadczonym zawodnikom być może nigdy nie przyszyby do

głowy. To prawdziwe studium – monografia tematu, z której dowiemy się m.in. o *lawintalu powtórnym* i *wielokrotnym*; wyraźnym, delikatnym i subtelnym; o podkreślaniu lub osłabianiu znaczenia (siły) wykonanych zagrań, a także o unikaniu przekazywania ważnych informacji rozgrywającemu, skąd już tylko krok do kamuflażu lub wręcz *lawintali* mylących. To absolutnie pierwsze w historii światowej literatury brydżowej tak pełne, szczegółowe



członka pary. Trzeba zatem wykonać podwójną pracę, pamiętając o tym, że przesłanki, na których opieramy swoje wnioski, mogą być niedostępne po drugiej stronie brydżowego stołu. To, co dla jednego z graczy oczywiste, wcale nie musi być łatwe do wymyślenia przez partnera. Wszelka pomoc z twojej strony nie tylko zatem zostanie przyjęta z ulgą, ale też znacząco zmniejszy liczbę błędów w grze obronnej popełnianych przez parę. W końcu wszystko idzie przeciw na



i stojące na tak wysokim poziomie opracowanie tego tematu. Przekonają się o tym także ci gracze, którym wydaje się, iż o popularnym *sygnale Lavinthala* wiedzą już wszystko, stosując go bowiem na co dzień od kilkunastu czy nawet kilkadziesiąt lat.

*Lawintal lawintalem*, przede wszystkim jednak – jak stwierdza autor w jednym z podrzdziałów – *Musi pracować głowa*. Otrzymań od partnera informację należy jeszcze bowiem sensownie wykorzystać. A do tego konieczna jest precyzyjna analiza...

**dziadek**  
 ♠ 5  
 ♥ A852  
 ♦ 10762  
 ♣ 9743

**Ty**  
 ♠ AD76  
 ♥ KDW1043  
 ♦ DW  
 ♣ W

	N	E
W		S

Ty	N	E	S
–	–	2♠ <sup>1</sup>	5♣
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> naturalne *stabe dwa*

Zawistowałeś ♠A – partner dotożył ♣2. **Zaplanuj obronę.**

Nie ulega wątpliwości, że partner sygnalizuje honor w kolorze karowym. Czy zatem grasz w drugiej lewie w karo? Konieczna jest głębsza analiza. Przykładowy rozkład:

**a.**

♠ 5  
 ♥ A852  
 ♦ 10762  
 ♣ 9743

♠ AD76  
 ♥ KDW1043  
 ♦ DW  
 ♣ W

	N	E
W		S

♠ 94  
 ♥ –  
 ♦ A984  
 ♣ AKD10865

♠ KW10832  
 ♥ 976  
 ♦ K53  
 ♣ 2

Prowadzi ona do wniosku, że nie zdołasz odblokować koloru karowego. Policz tempa! A przecież plan rozgrywającego będzie polegał na próbie zmuszenia obrońców do wyjścia pod podwójny renons. Kontrakt obkłada każde zagranie oprócz kierowego, jako że przeciwnikowi zabraknie wówczas komunikacji do pełnego wyeliminowania kierów.

Rozdanie może jednak wyglądać nieco inaczej – zamieśmy po jednej karcie między rękami **E i S**:

**b.**

♠ 5  
 ♥ A852  
 ♦ 10762  
 ♣ 9743

♠ AD76  
 ♥ KDW1043  
 ♦ DW  
 ♣ W

	N	E
W		S

♠ 94  
 ♥ 6  
 ♦ A98  
 ♣ AKD10865

♠ KW10832  
 ♥ 97  
 ♦ K543  
 ♣ 2

Teraz, aby położyć grę, trzeba w drugiej lewie koniecznie zagrać w pika, aby szybko wytrącić rozgrywającemu jedno z dojsz do stołu.

Zatem w obu przypadkach należy zagrać przeciwko komunikacji i w ten sposób nie pozwolić na pełne wyeliminowanie kierów. W **a.** wystarczy posłusznie wyjść w karo – albo zagrać w dowolny z kolorów czarnych (byłe nie w kiera!). W **b.** natomiast musisz w drugiej lewie koniecznie zagrać w pika. **Wniosek stąd, że właściwym rozwiązaniem problemu, skutecznym w obu wariantach, jest wyjście w drugiej lewie w pika.**

Zdecydowanie polecamy *Psa przewodnika* każdemu ambitnemu brydżystce, ławiejsze wskazówki i problemy zainteresują też na pewno gracza mniej zaawansowanego. A co nie mniej ważne, bez wątplenia za inspirują go do dalszej – mozolnej, miejscami żmudnej, ale owocnej – pracy nad poszerzeniem umiejętności gry w obronie. Swoich i swojego partnera. Gwarantujemy, iż po starannym przestudiowaniu (bo zwykle szybkie przeczytanie na pewno nie wystarczy) obu tomów *Psa przewodnika* jakoś Twojej gry w obronie zdecydowanie się podniesie. A niektóre jej aspekty ujrzysz w zupełnie nowym, niespotykanym wcześniej świetle.

Każdy tom kosztuje 22 zł (dla porównania – poza Polską – 25€ lub 34\$) – i można je zamówić w Księgarni Świata Brydża (str. 79). Podobnie jak kilkadziesiąt innych publikacji (w tym jeszcze kilka autorstwa Krzysztofa Martensa) zastużonego Wydawnictwa PZBS – Władysław Izdebski – jedynego w Polsce profesjonalnego wydawcy literatury brydżowej. Życzymy miłej lektury, bo w to, że będzie ona owocna, nie wątpimy ani trochę!

(EiP)

## Jak rozegrasz?

### Rozwiązania problemów ze str. 2

**1.** Dlaczego gracz **N** nie wyszedł w drugiej lewie w atu, skoro zarówno licytacja, jak i wygląd dziadka wołały o takie właśnie posunięcie? Odpowiedź może być tylko jedna: pierwszy wistujący ma renons pik! Całe rozdanie przedstawia się zatem mniej więcej tak:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ –  
 ♥ W105  
 ♦ AKW54  
 ♣ KW1098

♠ KD963  
 ♥ 84  
 ♦ 6  
 ♣ A7643

	N	E
W		S

♠ W10874  
 ♥ A972  
 ♦ 10932  
 ♣ –

♠ A52  
 ♥ KD63  
 ♦ D87  
 ♣ D52

Aby przygotować grę na obustronne przebitki, która stanowi tu twoją jedyną szansę, musisz oddać lewą kierową; ta jednak nie może trafić w ręce niebezpiecznego przeciwnika **S**. Ten obłożyłby cię bowiem natychmiast, zagrywając ♠A i pikiem.

**Pobij więc ♥5 asem na stole i wyjdź stamtąd ♦10 (!).** Jeśli **S** doda błotkę, **wyrzuć z ręki jej ostatniego kiera**. Do głosu dostanie się bezpieczny przeciwnik **N** i z braku pików najprawdopodobniej zagra w ♥W. **Przebij go w ręce, ściągnij ♠A i obustronnie przebijaj: trefle w dziadku, kara i kiery w ręce.** Wszystko, co będzie mógł uczynić obrońca **S**, to nadbić czwartą rundę trefli asem atu i połączyć piki, i tak jednak zdobędziesz osiem wziętek atutowych, co wraz z dwoma czerwonymi asami da ci pewne swoje.

Jeżeli zaś na zagrana w trzeciej lewie z dziadka ♦10 **S** położy ♦D, **przebij w ręce, następnie zaś ściągnij ♠A, przebij na stole trefla i kontynuuj stamtąd ♦9.** Prawy broniący bezradnie dotoży ♦7, **ty zaś zrzuć z ręki ♥8.** I w tym wariantcie gry kluczowa wziętka (karowa w miejsce kierowej – na zasadzie manewru *przegrywająca na przegrywającej*) padnie tużem gracza **N**, który w żaden sposób nie będzie w stanie ci zaszkodzić. **Znów grając na obustronne przebitki, łatwo zatem skompletujesz wymagane dziesięć wziętek.**

**2.** Tym razem przeciwnicy od razu wyszli w atu, uniemożliwiając ci skuteczną w każdych innych okolicznościach grę na obustronne przebitki (nawet gdyby zagrali w trefla po oddaniu im kiera, wziętyś osiem lew atutowych, co wraz z ♠A K

oraz ♦A dałoby ci wymagane jedenaście wziętek). Teraz w zasadzie pozostaje ci już tylko wyrobienie przebitkami forty karowej, całe rozdanie może jednak łatwo wyglądać w sposób następujący:

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N**

♠ W9654		♠ 72
♥ 108		♥ 5
♦ KDW98		♦ A5432
♣ 9		♣ W8432
♠ AK3	W N E	♠ 2
♥ 6432	W S E	♥ A5432
♦ 76		♦ 432
♣ AKD10		♣ A432
♠ D108		♠ 2
♥ AKDW97		♥ A5432
♦ 10		♦ 432
♣ 765		♣ A432

**Pierwszą lewę weź koniecznie figurą w ręku**, dziadkowy ♣W będzie ci bowiem niezbędny później. **Następnie zagraj karo do asa i karo**, niestety, w tej lewie S zrzuci ♥A, informując cię o rozkładzie kar 5-2. Po wzięciu tej lewy ♥9 N dopuści partnera kierem, a ten połączy drugi raz trefle. Uwaga! Gdybyś zabił tę lewę ♣K/D w ręce, co się być może narzuca, już musiałbyś leżeć. Przebitbyś bowiem trzy kiery w dziadku, a dwa kara w ręce, w tym ostatnim kolorze nie wyrobiłbyś jednak forty, nie zaszedłby też karowo-pikowy przymus, w końcówce musiałbyś więc oddać jeszcze jedną wziętkę (pikową, a w zasadzie przebitkę pika ostatnim atutem e-S-a).

**W piątej lewie kontynuację treflową obrońcy S weź zatem na stole – specjalnie na tę okazję zachowanym – waletem (!). Dzięki temu obustronne przebitki będziesz mógł zacząć od kar, przebij zatem karo w ręce, kiera w dziadku, karo w ręce (S jako pierwszy przebije je swoją ♠6, więc ty nadbij ♠K), dla uproszczenia pozycji zgraj ♠A i przebij na stole kolejnego kiera.** W tym wariantcie gry kluczowa końcówka trzykartowa będzie wyglądała następująco:

♠ W9		♠ 7
♥ -		♥ -
♦ K		♦ 5
♣ -		♣ 8
♠ K3	W N E	♠ 7
♥ 6	W S E	♥ -
♦ -		♦ 5
♣ -		♣ 8
♠ D10		♠ 7
♥ K		♥ -
♦ -		♦ 5
♣ -		♣ 8

N zachował zatrzymanie karowe, a jego partner kierowe (co było zresztą oczywiste na podstawie licytacji), teraz więc **zagraj ze stołu ostatniego atutu – ♠8 – wyegzekwuj podwójny przymus: kierowo-pikowy przeciwko S, a karowo-pikowy przeciwko N.** Mimo zatem, iż kara były rozłożone 5-2, zrealizujesz swoją grę, a twoją jedenastą wziętką stanie się niepozorna ♠3 w ręce.

**3.** Trefle muszą się dzielić 3-2, czy potrafisz natomiast sobie poradzić w wypadku, gdy kara są rozłożone 4-1? Owszem, jest to możliwe, chociaż jedynie przy singletonie tego ostatniego koloru u e-S-a oraz trzech atutach tamże, czyli – w kontekście pozostałych informacji – przy układzie ręki tego obrońcy 5-4-1-3. Całe rozdanie będzie się wówczas prezentowało mniej więcej tak:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

♠ W1085		♠ 2
♥ W97		♥ A5432
♦ D1098		♦ 432
♣ W9		♣ A432
♠ A43	W N E	♠ 2
♥ 6	W S E	♥ A5432
♦ AK765		♦ 432
♣ K765		♣ A432
♠ KD976		♠ 2
♥ KD108		♥ A5432
♦ W		♦ 432
♣ D108		♣ A432

**Zabij pierwszą lewę ♠A, zgraj ♦A, przebij w dziadku pika blotką atutu i wyjdź stamtąd karem.** Jeśli S przebije, uczyni to od swojej pewnej wziętki atutowej, dołożysz wówczas z ręki blotkę karo i łatwo już zrobisz swoje. O wiele silniejszą obroną będzie nieprzebijanie przez e-S-a drugiej rundy kar (w istocie: blotek z obu rąk WE), tylko dokonanie jakiejś obrutki, powiedzmy, kierowej. **W tej sytuacji to ty będziesz musiał wykonać kluczowe zagraj, a mianowicie dołożyć z ręki blotkę karo!** Sprawdź, iż gdybyś w zamian pobił tę lewę ♦K, już w żaden sposób nie uniknąłbyś wpadki. A tak utrzyma się w niej ♦9 obrońca N i – optymalnie – wyjdzie w trefla. **Zabij ♠A na stole (!) i ponów stamtąd karem.** I znów S nie zyska niczego, przebijając, powinien więc pozbyć się kolejnego kiera (albo pika). **Weź tę lewę ♦K w ręce, przebij na stole ostatniego pika ręką, ściągnij ♥A, przebij w ręce kiera i – w końcówce czterokartowej...**

♠ 10		♠ -
♥ W		♥ 543
♦ D		♦ -
♣ W		♣ 4
♠ -	W N E	♠ -
♥ -	W S E	♥ 543
♦ 76		♦ -
♣ K7		♣ 4
♠ KD		♠ -
♥ -		♥ 543
♦ -		♦ -
♣ D10		♣ 4

**... zagraj karo i przebij je w dziadku tamtejszym ostatnim atutem.** Jeśli S nie dokona nadbitki, **przebij w ręce kiera, twoją jedenastą wziętką stanie się wówczas ♠K.** Jeżeli zaś prawy broniący nadbije ♣4 dziesiątką, także będzie bezradny. **Zagrane go przezeń w lewie następnej ♠K przebijesz bowiem w ręce ♣7, następnie zaś ściągniesz ♠K i wykorzystasz fortę karową; kiedy zaś S odejdzie wówczas ♠D, pobijesz w ręce ♠K i weźmiesz jeszcze dobrą ♥7 oraz ♠7.**

Podobnie skończy się rozdanie, gdy w drugiej i trzeciej rundzie kar S pozbędzie się nie kierów, tylko pików. Kluczowa końcówka czterokartowa będzie wówczas wyglądać tak:

♠ 10		♠ -
♥ W		♥ 543
♦ D		♦ -
♣ W		♣ 4
♠ -	W N E	♠ -
♥ -	W S E	♥ 543
♦ 76		♦ -
♣ K7		♣ 4
♠ -		♠ -
♥ KD		♥ 543
♦ -		♦ -
♣ D10		♣ 4

Po przebicju przez rozgrywającego kara ♣4 na stole – gracz S nie obroni się niezależnie od tego, czy zrzuci kiera, czy też nadbije tę lewę ♠10 (a potem wyjdzie bądź to ♥K, bądź to ♣D). (jur)

**KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA**



# Jak będziesz się bronił?

## Rozwiązania problemów ze str. 2

1. Rozgrywający odlicytował krótkość kierową, przeto druga lewa w tym kolorze nie przejdzie. Możesz się też spodziewać, że ogłoszone przez gracza **S** około dziewięciu lew to osiem pików oraz ♣K albo dziewięć pików. Ten drugi przypadek jest mniej prawdopodobny, ponadto wówczas twoje zagrania nie będą raczej miały wpływu na przebieg wypadków, załóż zatem, iż rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E			
♠ 7			
♥ K64			
♦ A942			
♣ A7543			
♠ 432		♠ 6	
♥ 872		♥ ADW1095	
♦ 753		♦ KW108	
♣ W962		♣ D10	
		♠ AKDW10985	
		♥ 3	
		♦ D6	
		♣ K8	

Powiedzmy, że po zabiciu ♥K asem leniwie powtórzysz kierem. **S** przebijie w ręce atutem różnym od piątki, następnie zaś zagra ♣K, trefla do asa, przebijie w ręce – znów pikiem różnym od piątki – trzecią rundę trefli, dopiero teraz wykorzysta bezcenną ♠5 – po to, aby przejąć ją na stole ♠7 i przebić w ręce jeszcze jednego trefla. To wyfortuje mu dziadkową ♣7, przeto po ściągnięciu ♠A K dostanie się ♦A na stół i tamtejszą ♣7 – swoją dwunastą wziętkę – wykorzysta.

Na pewno widzisz już, jak możesz przeszkodzić przeciwnikowi w osiągnięciu celu – **w drugiej lewie koniecznie wyjdź ♠6 (!), aby wytrącić mu bezcenne dojsię do dziadka ♠7 w momencie, gdy nie zaczął jeszcze wyrabiać trefli**. Po takiej zabójczej obronie **S** nic nie wskóra, pod dodatkowym jednak jeszcze warunkiem, że podczas ściągania przezeń pików twój partner nie tylko będzie trzymał trefle, ale też nie wyrzuci ani jednego kiera. Gdyby bowiem karty tego ostatniego koloru się pozbył, przeciwnik mógłby już ustawić cię w kierowo-karowym przymusie atutowym (z komunikacją krzyżową – karami).

Zauważ też, iż jeżeli w pierwszej lewie rozgrywający nie zadysponowałby ze stołu króla, musiałbyś dotożyć ♥5 (!) – aby partner utrzymał się i koniecznie podegrał kara. Zagranie przezeń w atu – przy zachowanym w dziadku ♥K – nie byłoby skuteczne, **S** ścią-

gnąłby bowiem wszystkie poza jednym atuty, a następnie ♣K i ♠A i ustawił cię w, podobnym do wzmiankowanego wyżej, karowo-kierowym krzyżowym przymusie atutowym.

Na pewno pomyślałeś też, choćby przez chwilę, o wyjściu w drugiej lewie ♦K, wytrącającym dojsię do stołu asem tego koloru. Owszem, byłoby ono również skuteczne, jeżeliby rozgrywający nie miał w ręce ♦D. Gdyby zatem odwrót w ten kolor miał kłaść szlemika, można by było wykonać go dowolnym karem, niekoniecznie królem.

2. Analiza nie nastroja optymistycznie – możesz wprawdzie odegrać jeszcze swoje wziętki na ♣K i ♥A, ale to będzie wszystko, rozgrywający wyimpasuje ci bowiem króla atu. Nie zagra przecież na singlowego ♠K u **E**, mimo że szybko ujawnisz 11 PC, gdyby bowiem taka konfiguracja rzeczywiście istniała, to wypromowałbyś partnerowi wziętkę atuową, zagrywając trzeci raz w trefla.

Nigdy jednak nie należy załamywać rąk, tym bardziej że impas pikowy to szansa jedynie pięćdziesięcioprocentowa (a po ujawnieniu przez ciebie trzech potężnych figur – nawet mniejsza), roztocz zatem przed przeciwnikiem iluzję, że wygranie kontraktu jest dużo pewniejsze. W istocie będzie to jednak stworzeniem mu zgubnej opcji. Wyobraź sobie, że całe rozdanie wygląda następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N			
		♠ A62	
		♥ KDW10	
		♦ KW5	
		♣ DW10	
♠ K43		♠ –	
♥ A3		♥ 98754	
♦ D7		♦ 1098432	
♣ AK9854		♣ 62	
		♠ DW109875	
		♥ 62	
		♦ A6	
		♣ 73	

Rozkład pochodzi z jednego z turniejów amerykańskich. **W drugiej lewie gracz W wyszedł z głupia frant w ♦7**. Rozgrywający wstawił w przelocie ze stołu waleta – i ten utrzymał się. Pewny swego **S** przeszedł więc do ręki ♦A i zagrał stamtąd ♠D. **W** dodał blotkę, a rozgrywający? Czyż naprawdę można uznać za błąd to, że nie zrobił oczywiście w innych okolicznościach impasu, tylko zabił na stole ♠A? Przecież broniący nie odebrali drugiego trefla, a on miał teraz pewną

zrzutkę na ♦K. Wprawdzie na ♦A spadła od **W** dama, ale to o niczym nie świadczyło, przecież gracz ten mógł ją dotożyć z wielu bezpiecznych dla rozgrywającego konfiguracji, na przykład z trzykartu. A jeżeli nawet miał w karach dubla, to i tak zagranie ♠A z góry gwarantowało kontrakt przy podziale atu 2–1, na co jest 78% szans.

Jak jednak również doskonale widać, po zabiciu ♠D asem nie można już było w żaden sposób uratować gry. Na ♦KS pozbył się z ręki trefla, ale **W** przebił ♠4 i musiał jeszcze wziąć lewy na ♠K oraz ♥A. Nie okazał też cienia litości dla swojego przyjaciela rozgrywającego, zwracając się doń najpoważniejszym z poważnych tonów: – O, rany, puściliśmy nadróbkę! Miałem fart, że tego nie wykorzystasz...

3. Pika na pewno nie bierzecie, należy się wam zaś jeden kier i – daj Boże – dwa kara, jeżeli partner ma w nich asa; bez tego sytuacja obrony będzie bowiem absolutnie beznadziejna. Pierwszą zatem szansą na położenie kontraktu przeciwników to zrobienie przebitki w tym ostatnim kolorze. Aby to się udało, gracz **W** musiałby jednak posiadać ♦Ax, co jest bardzo mało prawdopodobne. Rozgrywający miałby bowiem wtedy pięć kar, a więc i – przy ujawnionych licytacji pięciu pikach – singletona, najprawdopodobniej w treflach, którego na pewno pokazałby, nawet z minimalną kartą, w odpowiedzi na szlemikowe, w zasadzie wzywające do *cuebidu* 3♠ partnera. Zatem karta e-S-a to prawie na pewno układ 5♠332 i minimalna siła, jako że z nadwyżką zawiedziałyby konwencyjne 3BA (nie najgorsza karta bez krótkości).

Pozostała ci więc – jako manewr jedynej szansy – próba wyrobienia wziętki w treflach, co będzie możliwe przy takim na przykład rozkładzie kart:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W			
		♠ AD107	
		♥ K4	
		♦ DW10	
		♣ AK54	
♠ 5		♠ 432	
♥ W1098		♥ A752	
♦ A9752		♦ K83	
♣ D82		♣ 1093	
		♠ KW986	
		♥ D63	
		♦ 64	
		♣ W76	

Po pierwsze, nie wolno ci dokonać na trzeciej ręce rutynowego przepuszczenia, byłoby to bowiem równoważne z powiedzeniem że-





kontraktu nie położy, do ręki partnera zaś częściej dostanie się treflem (w kolorze silnie uzgodnionym) aniżeli karem. W takich okolicznościach na swój pierwszy wist mógł wybrać tylko jedną kartę – ♣3 (!). Oto pełny rozkład:

## Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ -	♠ D9742	♠ W85
♥ 42	♥ A75	♥ D6
♦ D98754	♦ W32	♦ A106
♣ AKDW3	♣ 72	♣ 109865

	N	E	
W			S

♠ AK1063	♠ W
♥ KW10983	♥ AW1092
♦ K	♦ 10432
♣ 4	♣ 862

W pierwszej lewie rozgrywający zadysponował ze stołu *trefla*, czyli dwójkę tego koloru, więc gracz **E** starannie wstawił na trzeciej ręce ♣5 (!). **W** zamarł i chwycił się za serce, ale jego przerażenie trwało jedynie moment, zanim przed **E-S**-em została odkryta ♣4. Wprawdzie trójka nie była wysokim treflem, ale **E** bez trudu zorientował się, że partner wyszedł na pierwszym wiście spod najstarszej koronki ze względu na boczny renons. A ten mógł mieć tylko w pikach. W drugiej lewie **E** odwrócił zatem czytelnym z lawintalowego punktu widzenia ♠W, zaś jego partner przebił go i wyszedł w nakazane mu kara. Po dostaniu się do ręki ♠A **E** postąpił do przebitki drugiego pika i zapisano efektowną wpadkę bez dwóch, wartość 200 punktów dla strony **WE**. Dla formalności: przy drugim stole meczu gracze **NS** bez trudu zrealizowali żelazne 5♠, więc ich drużyna wygrała w tym rozdaniu 13 impów. (jur)

## KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



## Konkurs Świata Brydża nr 9–12/2012

## Rozwiązania problemów

## 1. Kto zawinił?

## Mecz; obie strony przed partią, rozdawał W

♠ A10863	♠ W
♥ KD65	♥ AW1092
♦ D6	♦ 10432
♣ D3	♣ 862

♠ K9752	♠ W
♥ 873	♥ AW1092
♦ K9	♦ 10432
♣ A75	♣ 862

	N	E	
W			S

♠ D4	♠ W
♥ 4	♥ AW1092
♦ AW875	♦ 10432
♣ KW1094	♣ 862

W	N	E	S
1♠ <sup>1</sup>	pas	1BA <sup>2</sup>	2BA <sup>3</sup>
pas	3BA <sup>4</sup>	pas...	

<sup>1</sup> naturalne, 5+♠, siła 9–16 PC; <sup>2</sup> naturalne, nieforsujące; <sup>3</sup> dwukolorówka na młodszych w składzie minimum 5+–5+, siła w granicach rozsądku, przy uwzględnieniu licytacji przeciwników oraz aktualnych założeń; <sup>4</sup> gramy!

## Kontakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♥3.

Gracze **WE** stosowali *wist naturalny zmodyfikowany*, tj. z dubletona wychodzili kartą starszą, a z kolorów dłuższych – *trzecią-piątą najlepszą*; zrzucali zaś *naturalnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥3–♥5–♥9–♥4;
2. lewa: ♥2–♠5–♥8–♥6;
3. lewa: ♥7–♥K–♥A–♦7;
4. lewa: ♠W–♠D–♠K–♠A;
5. lewa: ♠D–♣2–♣4–♣5;
6. lewa: ♣3–♣6–♣K–♣A;
7. lewa: ♣7–♣3–♣8–♣W;
8. lewa: ♠10–♠2–♦D–♥10;
9. lewa: ♠9–♠5–♠6–♥W;
10. lewa: ♠4–♠7–♠8–♦2...

## Swoje, 400 dla NS.

**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Do licytacji trudno zgłosić większe zastrzeżenia – **N** solidnie trzymał oba kolory starsze, miał też dwie drugie damy w młodszych, liczył przeto, że partnerowi uda się zrealizować końcówkę bezatutową. W końcu ten ostatni wszedł w równych założeniach oraz w niebezpiecznej dla strony **NS** pozycji – kiedy każdy z prze-

ciwników zabrakł już głosu w licytacji. Prawidłowy był też wist kierowy, jaki przeciwno 3BA(S) oddał obrońca **W**. Przecież jego piki nie rokowały optymistycznie, kara i trefle były natomiast kolorami rozgrywanego. Oczywiście dalszą obronę znacznie lepiej ustawiłby/ustawiłoby pierwsze wyjście starszym kierem: ósemką (*naturalne klasyczne*) bądź siódmką (odmiennie bądź odwrotnie), to już jednak była kwestia stosowanego przez parę **NS** takiego, a nie innego – konwencyjnego – alfabetu sygnałów.

W pierwszej lewie rozgrywający nie mógł zadysponować ze stołu figury, po takim zagranu już bowiem leżałyby, wystarczyłoby, aby **E** ją przepuścił, dokładając waleta (dziesiątkę albo dziewiątkę) i już broniący mieliby otwartą drogę do sprawnego odebrania czterech wziętek kierowych. Prawy obrońca wziął zatem pierwszą lewą ♥9, a w drugiej – ze wszech miar prawidłowo! – kontynuował ♥2 (!). Wiedziało bowiem dobrze, że także ta lewa będzie musiała zostać przez przeciwnika przepuszczona na stole (inaczej straciłby on kontrolę nad kolorem), gdyby zatem w drugiej lewie on, **E**, wyszedł ♥W (♥10) – utrzymałby się nim i mógłby mieć problemy ze znalezieniem optymalnej kontynuacji. O tej porze rozdania – tj. po odebraniu przez stronę **WE** dwóch kierów – tylko gracz **W** wiedział bowiem dokładnie, w jaki sposób gra może zostać potożona. Z punktu widzenia **E** jego partner mógł bowiem posiadać m.in. albo wysoką figurę w którymś z kolorów młodszych oraz mariasza pikowego, albo dwa honory w młodszych, a piki stabe – z tylko jedną figurą, najpewniej królem (bądź damą, ale wtedy kontrakt potożyć byłoby bardzo trudno). Istotnie, po kontynuacji ze strony obrońcy **W** ♥2 jego partner utrzymał się w drugiej lewie wysoką blotką kierową i... Gdyby posiadał ♠KD oraz albo ♣A/K, albo ♦A/K, to zarówno miałby wpadkę w ręce, jak i wiedziałyby, w jaki sposób należy ją wyegzekwować. Mianowicie w trzeciej lewie wyszedłby ♠K, a potem – gdy dostałby się do ręki treflem albo karem – odebrałby ♠D i zagrałby w kiera, do asa w ręce partnera.

## 2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ 842	♠ AW10763
♥ 1095	♥ W
♦ W6	♦ 8
♣ KDW63	♣ A8742

♠ KD95	N	♠ AW10763
♥ 6	W	♥ W
♦ AK10972	E	♦ 8
♣ 109	S	♣ A8742

♠ -	♠ AKD87432
♥ AKD87432	♥ D543
♦ D543	♦ 5
♣ 5	

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	4♥
4♠	5♣ <sup>1</sup>	5♥	6♥
pas	pas	6♠	pas
pas	7♥	ktr.	pas...

<sup>1</sup>wartości treflowe plus fit kierowy

Skoro zatem w lewie trzeciej **W** ponowił kierem, znaczyło to, iż nie miał w pikach mariasza! By zatem gra mogła zostać położona, pierwszy broniący musiał posiadać po wysokim honorze w każdym z kolorów młodszych (albo – co jednak było dosyć mało prawdopodobne – bądź to ♣AK, bądź to ♦AK). Co więcej, gdy jednym z nich jest król, będzie on musiał zostać podegrany przez **E** w momencie, kiedy dostanie się on do ręki ♥A. **W** związku z tym **W** – biorąc drugą lewę ♥8, starszą z dwóch pozostałych mu w tym kolorze błotek, a w trzeciej wychodząc ♥7 (młodsza) – postać więc partnerowi sygnał *Lavinthal*. Nie dotyczył on jednak pików (w ten kolor – w razie potrzeby – **W** mógłby bowiem zagrać sam, bez żadnej pomocy ze strony partnera), tylko starszego z dwóch pozostałych kolorów, a więc kar. Po zabicu trzeciej lewy ♥A obrońca **E** powinien zatem być – zgodnie z przestaniem partnera – zagrać w karo, co bezwzględnie doprowadziłoby do położenia gry. Po wyjściu w każdy inny kolor, nawet nie piki, rozgrywający już by sobie bowiem poradził, sam też wpadłby przecież na pomysł, aby w którymś momencie wyjść z ręki ♠D. Byłoby to bowiem dlań za graniem jedynej szansy...

Jednym w tym rozdaniu winowajcą, całkowicie odpowiedzialnym za wypuszczenie gry, był zatem obrońca **E**, który nieprawidłowo odebrał zagrania partnera (♥8 w lewie drugiej czy też kolejność zagrywania kierów: ♥8 – ♥7) jako *lawintala* na piki, podczas gdy logika sytuacji jednoznacznie przemawiała za tym, iż kolor ten jest z *lawintalowania* wyłączony. A partner posyła swój sygnał w odniesieniu wyłącznie do dwóch pozostałych kolorów, trefli i kar.

Jest to kolejny interesujący przykład pasujący jak ulał do nigdy niekończącej się dyskusji na temat *Meandry sygnału Lavinthal*. Przypominamy, iż pełny przekrój tematu można znaleźć na łamach *Psa przewodnika* oraz *Psa przewodnika 2*, znakomitych książek autorstwa Krzysztofa Martensa, zaprezentowanych i zrecenzowanych w tym numerze *Świata Brydża*.

**Kontrakt: 7♥(S) z kontrą. Pierwszy wist: ♦K.** Gracze **WE** wistowali i zrzucali *naturalnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦K – ♦6 – ♦8 – ♦4;
2. lewa: ♦A – ♦W – ♠3 – ♦5;
3. lewa: ♠K – ♠2 – ♠7 – ♥3...

**Rozgrywający oddał jeszcze tylko ♣A. Bez trzech, 800 dla WE.**

**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Rozkład jest autentyczny i pochodzi z prestiżowego turnieju Invitational Cavendish Pairs w roku 2000 w Las Vegas. Rozpocznijmy od licytacji. Teoretycznym minimum problemowego rozdania jest kontrakt 5♠(**WE**), warty 650 punktów; pikowego szlemika nie da się już bowiem wygrać (choć wyjątkowo po ataku kierowym, równoznacznym z odebraniem przez broniących swojej wziętki w tym kolorze), obronne 5♥(**NS**) może już zaś zostać skontrolowane i po optymalnej/precyzyjnej obronie położone bez trzech, za 800. Mimo to trudno specjalnie skrytykować którąś ze stron za powyższą sekwencję: wysokoszczęblowe pojedynki *kiery przeciwko pikom* są bowiem zazwyczaj wielce emocjonujące, a ich ostateczny rezultat trudny do przewidzenia; poczynania obu stron są bowiem na ogół obciążone mniejszym lub większym marginesem niepewności. Ponadto to, co – z teoretycznego punktu widzenia – w rozdaniu wychodzi, często istotnie różni się od tego, co akurat – w praktyce – wyjdzie. W takich okolicznościach zapowiedzenie przez gracza **E** 6♠ należy zatem uznać za krok w pełni racjonalny, tym bardziej że poprzedził go zgłoszeniem 5♥,

które – zwłaszcza w kontekście tego, co stało się potem – mocno sugerowały w jego ręce renons kierowy. Ponadto jego partner (gracz **W**) mógł łatwo mieć rękę, z którą szlemik pikowy będzie wykładany, np. posiadać dodatkowo ♦D (czasem wystarczyłby już ♦W) czy też układ 7♦–4♠ bądź 4–2–6–1. A nawet przy aktualnej ręce **W** kontrakt 6♠ zostałby bezproblemowo zrealizowany, gdyby kara dzieliły się w rękach przeciwników 3–3, albo 4–2, wtedy jednak z konfiguracją ♦DW sec bądź ♦Dxx czy ♦Wxx w ręce **N** (jego figura mogłaby wówczas zostać wyekspasowana). Wydaje się zresztą, że gracz **S** uwierzył w kierowy renons u **E**, od razu po jego 5♥ poszedł bowiem w obronne 6♥. Pewne zastrzeżenia można co najwyżej zgłosić do finalnych 7♥ e-**N**-a, sytuacja była jednak trudna do precyzyjnej oceny. Nawet bowiem, gdyby zawodnicy **NS** grali konwencją *kontra na jedną lewę*, nie byłoby im wcale łatwo ocenić, iż mają dwie wziętki: **N** treflową, a **S** – kierową. Przeciwnie, po licytacji, jaka miała miejsce, żaden z nich nie mógł z pełnym przekonaniem ocenić, że w jego ręce znajduje się wymagana przez konwencję (na kontrę e-**N**-a, a potem pasa e-**S**-a) *jedna lewa*. Z punktu widzenia obu graczy **NS** wyglądało to wręcz tak, iż 6♠ przeciwnikom prawie na pewno wychodzi, podczas gdy ich obronne 7♥ – mimo popartyjnych założeń – bez wątpienia zakończą się optymalną wpadką. Cóż, jak już wspomnieliśmy, rezultat starcia *kiery przeciwko pikom*, szczególnie na wysokich szczęblach licytacji, najczęściej można dokładnie ocenić – i teoretycznie uzasadnić! – dopiero po zakończeniu rozdania.

Co innego rozgrywka – gra w obronie, kiedy to wszystkie poczynania poszczególnych zawodników mogą zostać poddane pełnej, chłodnej analizie – i ocenione w sposób obiektywny. A przynajmniej mocno do takowego zbliżony, nieraz bowiem, podchodząc do problemu uczciwie, oceny te należy uzupełnić konkluzją, że optymalne/zwycięskie posunięcie można by wykonać wyjątkowo w widne karty, w zakryte byłoby ono bowiem krokiem z teoretycznego punktu widzenia w żaden sposób nieusprawiedliwionym. W problemowym rozdaniu chodzi o to, że obrońcy zgubili jedną lewę wpadkową, **E** powinien być bowiem nadbić trzecią rundę kar, co doprowadziłoby do zapisu 1100 dla jego strony. Aby odpowiedzieć na pytanie Kto zawinił?, popatrzymy, jak poradzi sobie z tym problemem zawodnicy w turnieju Cavendish 2000, i to ci z najwyższej brydżowej półki, a mianowicie Chip Martel (**E**), grający w parze z Lwem Stansbym,



oraz Fred Gitelman (E), partnerujący Bradowi Mossowi. **Otóż Martel do parterowego ♦K dołożył ♠3 (tak jak naszym problemie), co według systemu pary było demarką bezpośrednią, czyli sygnałem: partnerze, nie wychodź w piki! Lew wyciągnął właściwe wnioski: skoro partner nie chce zagrania w piki (mimo że na pewno posiada ♠A), jego wziętka na ♠A może zaś spokojnie poczekać, znaczy to, iż w trzeciej lewie należy kontynuować karami. Tak też zagrał i Chip nadbił dziadkowy atut swoim singlowym ♥W.**

Proszę zwrócić uwagę, iż gdyby system pary nakazywał traktować zagranie E w drugiej lewie jako *lawintala*, to gracz ten nie powinien dokładać wówczas małego pika. Z jego punktu widzenia skuteczna nadbitka trzeciej rundy kar jest bowiem absolutnie pewna, podczas gdy nakłonienie partnera do natychmiastowego zagrania w trefle będzie efektywne jedynie wówczas, gdy ma on w tym kolorze singletona.

**Dużo czytelniej niż Martel zagrał jednak w drugiej lewie nasz dobry znajomy Fred Gitelman. Otóż on postąpił w drugiej lewie partnerowi sygnał alarmowy (ang. *clock signal*), do jego ♦K dołożył bowiem ♠A! Wiedział, że nie straci w ten sposób wziętki, S ma bowiem w pikach renons (a ponadto W musi posiadać ♠K), zawołał zatem: Partnerze! Jak widzisz, czynię coś absolutnie nietypowego – po to, abyś i ty zrobił coś nietypowego, niezwykłego! Dla Mossa wszystko było więc jasne: partner wyrzucił ♠A, aby odwieść go od zagrania w ten kolor w lewie trzeciej, a nakłonić do wyjścia trzeci raz w kara. Tak też uczynił, a Fred zrobił nadbitkę waletem atu i zagrał ♠A i treflem.** Jak widać, gdyby W miał w tym kolorze singletona, także ta wziętka broniących (druga przebitka) by im nie przepadła, kontrakt przeciwników zostałby zatem obłożony tak wysoko, jak bytoby to tylko możliwe.

**Podział winy: W i tak powinien był w trzeciej lewie kontynuować karem, E na wszelki wypadek mógł mu jednak pomóc, tj. postąpić w drugiej lewie sygnał alarmowy, dokładając ♠A. Bez wątplenia swojego partnera by w ten sposób obudził; to właśnie drugiego broniącego jesteśmy zatem skłonni obarczyć większą częścią odpowiedzialności za wypuszczenie ważnej lewy.**

### 3. Kto zawinął?

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

♠ 10 4	♠ W 8 7 6 5 3 2
♥ 5 3 2	♥ 4
♦ A D 4 3 2	♦ K
♣ D 3 2	♣ W 9 7 5
♠ 9	♠ A K D
♥ 10 9	♥ A K D W 8 7 6
♦ W 10 9 8 7	♦ 6 5
♣ K 10 8 6 4	♣ A

W	N	E	S
2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♣	5 ♥ <sup>2</sup>
pas	6 ♦ <sup>3</sup>	pas	7 ♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych w składzie minimum 5+–5+; <sup>2</sup> około jedenastu lew w ręce w oparciu o długie i solidny kolor kierowy; <sup>3</sup> coś dobrego w karach, inwyt wielkoszlemowy

**Kontakt: 7♥(S). Pierwszy wist: ♥10.**

Gracze WE wistowali i zrzucali *naturalnie*.

**Przebieg gry:**

1. lewa: ♥10 – ♥2 – ♥4 – ♥A;
2. lewa: ♥K – ♥9 – ♥3 – ♣2;
3. lewa: ♠A – ♠9 – ♠4 – ♠3;
4. lewa: ♠K – ♠4 – ♠10 – ♠5;
5. lewa: ♠A – ♠6 – ♠2 – ♠7;
6. lewa: ♠D – ♠8 – ♥5 – ♠6;
7. lewa: ♣3 – ♣5 – ♥7 – ♠10;
8. lewa: ♥D – ♥7 – ♥2 – ♥7;
9. lewa: ♥W – ♥9 – ♥3 – ♠8;
10. lewa: ♥8 – ♥10 – ♥4 – ♠W;
11. lewa: ♥6 – ♥W – ♣D – ♣9;
12. lewa: ♦5 – ♦8 – ♦A – ♦K;
13. lewa: ♦D – ♣W – ♦6 – ♠K.

**Swoje, 2210 dla NS.**

**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

W tym wypadku rozpoczynamy od licytacji, choć na razie odniesiemy się jedynie do poczynania strony NS. Trudno jej coś zarzucić, przeciwnie, przedstawioną wyżej sekwencję należy ocenić bardzo wysoko. Po dwukolorowym otwarciu 2BA W gracz N miał prawo liczyć, że jego konfiguracja ♦AD przyniesie dwie wziętki, mimo to jedynie zainwytował wielkiego szlema zapowiedzią 6♦ – na okoliczność, iż partner posiada jedynie *około jedenastu*, a nie pewne jedenaście wziętek. Ten ostatni naprawdę jednak miał 5♥ w ręce, przyjął więc z radością zaproszenie partnera i zapowiedział wielkiego szlema w kiery. Na dobrą sprawę mógł zgłosić 7BA, byto bowiem więcej niż pewne, że gra nie będzie ani trochę przebitkowa (tj. rozgrywający ani nie

zrobi przebitki w dziadku, ani nie wyrobi sobie przebitką forty). A szłem w bez atu nie był w tym rozdaniu ani trochę gorszy od kierowego – wprawdzie w rozgrywce tego ostatniego S dodatkowo wykorzystał szansę ♠Kx, taka konfiguracja była tu jednak wykluczona licytacją. Także rozgrywka była wzorowa, w końcówce doszło bowiem do następującej pozycji:

♠ –	♠ –
♥ –	♥ W 9
♦ A D	♦ K
♣ D	♣
♠ –	♠ –
♥ 6	♥ –
♦ 6 5	♦ –
♣ –	♣ –

Rozgrywający wyszedł z ręki ostatnim kierem, a gdy W dodał ♦W, wiedział (także z rozliczeń ilościowych, opartych na założeniu, a w zasadzie pewności, iż otwierający miał układ 1–2–5–5), że w ręce lewego obrońcy pozostał jeszcze jeden trefl, na pewno król. A zatem i tylko jedno karo, przeto impas w tym kolorze nie miałby sensu; S pozbył się więc z dziadka ♠D, a w następnej lewie wyszedł z ręki karem i zadysponował ze stołu asa. Zgodnie z przewidywaniami rozgrywającego od E spadł wówczas singlowy ♦K i wielki szlem został zrealizowany.

Oczywiście, gdyby gracz W wpadł na pomysł, aby na pierwszym wiście wyjść w karo, S prawie na pewno zrobiłby w dziadku impas damą i poniósł dotkliwą, choć efektowną porażkę; trudno jednak winić pierwszego obrońcę, że przeciwko wielkiemu szlemowi w kolor zdecydował się na mocno przez teorię polecane wyjście w atu – absolutnie bezpieczne (nie znaczy to, iż niebezpieczny byłby pierwszy wist karowy), a ponadto być może (niewielka szansa, ale zawsze!) zabierające rozgrywającemu jedną, daj Boże ważną, przebitkę na stole. Ponadto wydawało mu się, iż ewentualne wyjście w karo nie jest ani trochę konieczne, jeżeli bowiem nawet partner ma ♦K za impasem, to i tak – jeśli będzie to rozgrywającemu potrzebne – on ten impas zrobi i partnerowy król wziętkę zdobędzie. A przymusowej końcówki, do jakiej ostatecznie doszło (był to tak zwany *przymus wyjaśniający*, ang. *show up squeeze*), nie było łatwo przewidzieć – i graczowi W zagrożenie takie istotnie nie przyszło do głowy.

Cofnijmy się zatem do licytacji, tym razem prześwietlimy w niej jednak poczynania, także te jedynie hipotetyczne, strony **WE**, a właściwie gracza **E**. Motyw tego rozdania jest bowiem autentyczny, a pochodzi ono z jednego z amerykańskich *regionals swiss teams* (turnieju teamów na dochodzenie); problemowy rozkład został wprawdzie istotnie zmodyfikowany, ale wyjątkowo po to, aby uwiarygodnić licytację. Jeśli jednak chodzi o zasób przekazanych informacji, była ona w zasadzie tożsama z naszą sekwencją problemową. W rzeczywistości pozycję **E** zajmował George Jacobs, nie tylko znakomity gracz, ale też – jak sam siebie określa – *compulsive gambler* (urodzony/wieczny/natogowy ryzykant/hazardzista albo wręcz hazardzistoholik, choć ten ostatni termin nie jest u nas na ogół używany). Tym razem jego działanie, choć nadal niepozabawione ryzyka, było wszakże w pełni wyrozumowane: otóż **kiedy dobiegło do niego 7♥ e-S-a, George skontrolował! Zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami była to klasyczna kontra Lightnera, a więc wistowa, żądająca od partnera ataku w pierwszy (i tu jedyny) kolor dziadka – kara.** Najczęściej za taką zapowiedź kryje się renons – i chęć zrobienia w pierwszej lewie przebitki – i także w tym wypadku tak to właśnie wyglądało. Ale nie dla rozgrywającego, który – wydawać by się mogło – stracił głowę i spasował, 7♥(S) z kontrą stało się zatem kontraktem ostatecznym. Gracz **W**, kolejny amerykański internacjonal, Steve Beatty, okazał się partnerem wyedukowanym i posłusznym – nie tylko oddał pierwszy wist we wskazane kontrą kara, ale też – jak tłumaczył to po rozdaniu, *na wszelki wypadek* – zaatakował nie najstarszym z sekwensu waletem (jak nakazywał mu to stosowany alfabet sygnałów), ale *czwartą najlepszą* ♦8(!). A to wyglądało na jak najbardziej spójne z licytacją wyjście z konfiguracji ♦KW987. Czyż można się więc dziwić rozgrywającemu, że w zaistniałych okolicznościach – będąc absolutnie pewnym, że ♦K znajduje się u **W**, oraz nie chcąc leżeć bez dwóch – w pierwszej lewie zadysponował ze stołu ♦D? Psychologiczna kontra Jacobsa obróciła więc w rozdaniu na stronę jego teamu aż 2410 punktów (plus 200 zamiast minus 2210).

Teoretycznie i praktycznie rzecz biorąc, kontra wskazywała przebitkę, przeto gracz **S** powinien był przenieść na 7BA (jeżeli już nie zapowiedział tego kontraktu wcześniej, zamiast 7♥). Także w tym wypadku, ponieważ

nadal rozgrywałby go **S**, wszystko zależałoby od pierwszego wistu – gdyby **W** wyszedł wówczas w karo, prawie na pewno i tego drugiego wielkiego szlema by położył. Owszem, mógłby tak zawistować, wcale jednak nie jest pewne, czy tak by uczynił; spodziewałby się przecież w ręce partnera raczej karowego renonsu aniżeli króla w tym kolorze. W związku z tym rodzają się nowe interesujące problemy teoretyczno-taktyczne, a przede wszystkim taki, czy gracz **E** powinien także to 7BA skontrolować. Zazwyczaj *kontra Lightnera* mówi o przebitce, przeto wskazanie to traci swoją moc w przypadku, gdy przeciwnicy przeniosą się na 7BA. Teoretycznie uzasadnione jest zatem, aby druga kontra – na 7BA (czy ogólnie: kontrakt bezatutowy) podtrzymywała żądanie drugiego wistującego, aby partner i w tym wypadku zaatakował w kolor wskazany pierwszą kontrą. Czy jednak w problemowym rozdaniu taki krok w wykonaniu gracza **E** – z singlowym ♦K – nie byłby więcej niż igraniem ze śmiercią? Przecież, mając w karach renons, **E** nie miałby powodu, aby wist w ten kolor potwierdzać. Z drugiej strony mogłoby to być w pełni psychologicznie uzasadnione działanie w stylu: *skoro już powiedziałem „a”... , czy też „skoro już poprawiłem im kontrakt, to nawet jeśli wygrają go z kontrą, już dużo więcej nie stracę”*. Tego, co zdarzyłoby się w tym hipotetycznym przypadku – tj. czy **E** skontrolowałby także 7BA **oraz** czy **W** zawistowałby w karo – tak po drugiej kontrze partnera, jak i bez niej – niestety, nigdy się nie dowiemy.

**Oczywiście – podobnie jak w odniesieniu do rozwiązania problemu 2. w poprzednim numerze ŚB – mamy wątpliwości, czy niewykorzystanie przez problemowego obrońcę E szansy – pułapki, jaką w turniejowej praktyce zastawił na przeciwników George Jacobs, można określić jako błąd, a jego samego nazwać winnym (wysokiego) przegrania rozdania.** Niemniej zaprezentowaliśmy je właśnie w formie problemu, aby pokazać naszym czytelnikom, iż w grze obronnej (a również w rozgrywce) stoją do dyspozycji zawodników niewyczerpane wprost zasoby inwencji i pomysłowości, będące nieodzownym uzupełnieniem wyszkolenia technicznego, a od czasu do czasu nawet od niego ważniejsze i bardziej skuteczne.

**Nietatwe problemy tego zestawu najlepiej rozwiązali i wybory swoje uzasadnili Waldemar Kostrzewa, Mariusz Topolnicki oraz Marian Zegar.** (W.S.)

## Konkurs Świata Brydża 3-4/2013 Problemy

### 1. Co zalicytujesz?

Mecz: obie strony po partii, rozdawał W			
W	N	E	S
2♥ <sup>1</sup>	pas	4♥	?

<sup>1</sup> naturalne *stabe dwa*

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠ AD108 ♥ W6 ♦ A ♣ KD9742 ?

### 2. Co zalicytujesz?

Mecz: obie strony przed partią, rozdawał W			
W	N	E	S
pas	1♠	2♠ <sup>1</sup>	?

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+♥-5+♠/♦

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠ 73 ♥ K108 ♦ 6 ♣ ADW8653 ?

### 3. Kto zawinął?

Mecz: obie strony przed partią, rozdawał N			
		♠ W42	
		♥ AD43	
		♦ W73	
		♣ K96	
♠ A10865			♠ KD973
♥ K72			♥ W6
♦ K82			♦ 95
♣ 87			♣ 10543
		♠ -	
		♥ 10985	
		♦ AD1064	
		♣ ADW2	

W	N	E	S
Mahmood Zia	John Hurd	Bob Hamman	Joel Wooldridge
-	1♣ <sup>1</sup>	1♠	3♦ <sup>2</sup>
4♠	pas	pas	4BA <sup>3</sup>
ktr.	5♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> naturalne trefle albo 10-13 bądź 17-18 PC w składzie zrównoważonym (ale nawet wówczas 3+♠); <sup>2</sup> naturalne, forsing; <sup>3</sup> wywoławcze

### Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist:

♠A. WE wistowali i zrzucali *naturalnie*.

### Przebieg gry:

1. lewa: ♠A – ♠2 – ♠7 – ♦4;
2. lewa: ♣2 – ♣7 – ♣K – ♣3;
3. lewa: ♦W – ♦5 – ♦6 – ♦K;
4. lewa: ♣8 – ♣6 – ♣4 – ♣W;
5. lewa: ♦A – ♦8 – ♦3 – ♦9;
6. lewa: ♦D – ♦2 – ♦7 – ♠3;
7. lewa: ♥10 – ♥2 – ♥3 – ♥W;
8. lewa: ♠K – ♦10 – ♠5 – ♠4;
9. lewa: ♣A – ♠6 – ♠9 – ♠5;
10. lewa: ♣D – ♠8 – ♠W – ♠10;
11. lewa: ♥9 – ♥7 – ♥4 – ♥6;
12. lewa: ♥5 – ♥K – ♥A – ♠9;
13. lewa: ♥D – ♠D – ♥8 – ♠10.

### Swoje, 400 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij ♦

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

## Peter Bertheau

**K**olejny szwedzki mistrz olimpijski Lille 2012. Jako junior nie odnosił większych sukcesów. Te przyszły w chwili, gdy Peter (wówczas, do 2002 roku, noszący jeszcze nazwisko Strömberg) stworzył parę z Fredrikiem Nyströmem. Przez kilkanaście lat wspólnych występów wywalczyli m.in. srebro otwartych drużynowych mistrzostw świata i drużynowe wicemistrzostwo Europy. W 2011 r. ta para oraz inny czołowy szwedzki duet – Per-Ola Cullin – Johan Upmark – rozpadły się i przebrały na krzyż: teraz Peter Bertheau gra z Per-Olą Cullinem, a Frederik Nyström – z Johanem Upmarkiem. Efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania – w 2012 r. drużyna Trzech Koron wygrała Olimpiadę Brydżową w Lille, co było najwybitniejszym osiągnięciem w dotychczasowej historii szwedzkiego brydża.

Para Nyström – Bertheau używała dosyć skomplikowanego, bardzo precyzyjnego systemu silnotreflowego, z mocno wciętą licytacją relayową oraz licznymi konwencjami i gadżetami, co ciekawe – podobnie porozumiewali się Upmark z Cullinem. O, dziwo, po przebudowie oba nowe duety przeszły na licytację niemal zupełnie naturalną.

Peter Bertheau ma 37 lat, jest najwyższeklasyfikowanym brydżystą szwedzkim: zajmuje w światowym rankingu 27. pozycję, przysługuje mu tytuł klasyfikacyjny World Grand Master.

Obejrzymy teraz nietrudną, ale technicznie wzorcową, staranną i opartą o pełną antycypację kolejnych lew rozgrywkę Petera Bertheau (turniej Charmain's Cup przed prawie dziesięć laty)...



Przeciwko rozgrywanej przez Bertheau końcówce w kiery obrońca **W** zaatakował ♠9 (*naturalnie*), a jego partner zabił pierwszą lewę ♠A i odwrócił ♥7. **Jak zaplanować byś rozgrywkę?**

Groźny dla rozgrywającego był układ ręki **E** 5-1-3-4 (czyli podział atutów 3-1), przy 5-2-2-4 (kiery 2-2) bowiem łatwo brało się siedem lew kierowych oraz wyrabiało fortę treflową (**E** nie mógł mieć pięciu trefli, jako że wówczas jego partner na pewno zawistowałby singletonem tego koloru). W trzeciej lewie należało zagrać w karo, aby otworzyć komunikację przebitkami tego koloru do ręki, gdyby jednak Bertheau bez dalekosiężnego planu wziął drugą lewę w dziadku, to w następnej **W** dostałby się do ręki ♠9 i powtórzył atutem. A jego partner zrzuciłby karo i zachował solidną kontrolę nad obydwojma kolorami czarnymi. Rozgrywający zdobyłby wówczas tylko siedem wziętek atutowych, trefla i ♠K, poległby zatem bez jednej.

Peter wszystko to przewidział i tak zaplanował rozegranie drugiej i trzeciej lewy, aby ewentualne połączenie przez broniących drugi raz atu było dla nich nad wyraz kosztowne. Było to szczególnie istotne przy dosyć mocnym założeniu, iż starsze figury karowe są w rękach **WE** podzielone (przy ♠A K x u **E** zawsze znalazłby się on w trójkolorowym przymusie, nawet gdyby pierwsze zagranie w karo zostało dokonane ze stołu blotką).

Szwedzki rozgrywający wziął zatem drugą lewę starannie ♥10 w ręce (!) i wyszedł stamtąd singlem karowym. Gdyby **W** nie wskoczył ♦K, tylko dodał ♦9, **S** zadysponowałby z dziadka ♦D – i po zabiciu jej ♦A **E** nie mógłby połączyć drugi raz kierów. Po-

wiedzmy więc, że wyjdzie wówczas ♠D. Rozgrywający zabije ♠K w ręce (ale może też dodać małego pika), a ze stołu zrzuci – koniecznie! – trefla, a następnie zagra w trefla, aby wyrobić sobie lewę na honor w tym kolorze. **E** pobije wtedy dziadkowego ♠K asem i powtórzy treflem. Rozgrywający weźmie tę lewę ♠D na stole, po czym zdobędzie pozostałe lewy na obustronne przebitki: przebije w ręce dwa kara (małymi atutami) i dwa trefle (wysokimi kierami), a w dziadku trzy piki (honorami kierowymi). Zdobędzie zatem osiem wziętek atutowych, ♠K i trefla.

W rzeczywistości w lewie trzeciej – na zagrane przez Bertheau z ręki karo – **W** wskoczył królem i powtórzył atutem. Peter zadysponował wówczas z dziadka ♥W, a broniący **E** znalazł się w trójkolorowym przymusie.

Jeśli zrzuci blotkę treflową, rozgrywający bez trudu – jedną przebitką w ręce – wyrobi sobie dwie wziętki na blotki w tym kolorze (sześć atutów, ♠K i trzy trefle); jeżeli zaś pozbędzie się ♦W, **S** utrzyma się ♥W na stole, następnie zaś przebije w ręce karo i w ten sposób wyrobi sobie lewę na damę tego koloru na stole, którą będzie można wykorzystać bez ściągnięcia trzeci raz atutów. Potem zaś zagra w trefle – do figury w dziadku i już będzie miał swoje (siedem atutów, ♦D, trefl i ♠K).

W rzeczywistości w drugiej lewie kierowej **E** pozbył się pika. Okazało się wówczas, jak ważne było precyzyjne operowanie przez rozgrywającego wysokimi kartami w kolorze kierowym, teraz bowiem mógł on przejąć ♥W damę w ręce (!), ściągnąć ♠K (z dziadka – trefl!), przebić na stole pika (**W** zrzucił trefla), przebić w ręce karo, przebić w dziadku asem atu pika, przebić w ręce czwórkę atu ♦D, ściągnąć ♥9 oraz dobrą już ♠10, a w końcu zagrać w trefla – do figury na stole. **E** zabił ją ♣A, ale pozostała mu już tylko ♣9 – ostatnią w rozdaniu wziętkę musiał zatem oddać dziadkowi na drugą figurę w tym kolorze. Były też nieco inne warianty szczegółowe drugiej fazy zwycięskiej rozgrywki.

Kontrakt położyłby pierwszy wist w atu – w drugiej lewie **E** wskoczyłby ♠A i wyszedł ♣9 (!); **W** położyłby na ♠10 waleta, a rozgrywający zabił tę lewę na stole ♠K i powtórzył ♣D. **E** pobity ♣A, ściągnął ♦A (koniecznie) i wyszedł ♣5. **S** musiałby przebić wysoko w ręce, **W** zaś pozbyłby się w tej lewie swojego drugiego i ostatniego pika. Od tej chwili ♠K znalazłby się na straconej pozycji, zaś przy grze na obustronne przebitki rozgrywającemu zabrakłoby jednej wziętki. (EiP)

### Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 4		
♥ AKW3		
♦ D43		
♣ KD743		
♠ 97		♠ ADW86
♥ 865		♥ 7
♦ K109765		♦ AW8
♣ W5		♣ A986
	♠ K10532	
	♥ D10942	
	♦ 2	
	♣ 102	

W	N	E	S
			<b>Peter Bertheau</b>
–	–	1♠	pas
pas	ktr.	2♣	2♥
pas	3♥	pas	4♥
pas...			



# Stanisław Owczarek 1944–2013

## Kochał żonę i brydża

Urodził się w Zaborowie, w powiecie Tomaszów Mazowiecki. Absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej rocznika 1970. Początkowo podjął pracę w Katowicach, gdzie debiutował również w rozgrywkach brydża sportowego. W roku 1973, wraz z małżonką Wiesławą, sprowadził się do Łodzi, by pozostać jej wiernym do końca swoich dni. Zawodowo aż do emerytury realizował się w Biurze Projektów Kolejowych.

Stanisław kochał żonę i brydża, z czego niejednokrotnie zwierzał się przyjaciołom. Był wielkim pasjonatem i miłośnikiem tej gry. Samouk brydżowy, barwny narrator przygód przy zielonym, i nie tylko, stoliku. Dykteryjki związane z wyjazdami na Zachód w latach siedemdziesiątych miniego wieku z kolegami z drużyny Widzewa – to do dzisiaj w Łodzi kanony humoru, świadczące o ironicznym czy nawet stoickim pojmowaniu świata. Wielogodzinne, opowiadane ze swadą potyczki częstokroć dotyczyły porażek Stasia – pewnie dlatego, iż było ich zdecydowanie mniej niż sukcesów, więc głębiej zapadały w Jego pamięć – przede wszystkim jednak świadczyły o Jego dużej skromności. Bo Stasio to przecież arcymistrz międzynarodowy i sześciokrotny medalista mistrzostw Polski w latach 1989 – 1999; zwycięzca kongresowych turniejów w Warszawie, Sopocie, Słupsku i Stawie; triumfator turniejów w Cefalu i na Cyprze. Lista jego sukcesów jest, wierzcie mi, bardzo długa... W pierwszoligowym Widzewie oraz w rozlicznych kadrach i turniejach grywał z różnymi partnerami, głównie z Pawłem Niedzielskim, Witkiem Turantem i Jankiem Zadrogą; w latach osiemdziesiątych tworzył też parę z Ryszardem Kietczewskim.

W grudniu ubiegłego roku, kiedy widziałem go jeden z ostatnich razy, gdy pogodził się już z nieuchronnością swojego losu, ostatkiem sił napisał (wówczas już zaniemówił) do nas – odwiedzających go kolegów – że cztery lata temu postanowił sobie, że drużynę Inwitu Pabianice, w której grał w parze z młodym, zdolnym zawodnikiem Kubą Przerembskim, wprowadzi do ekstraklasy. Smutek malował się w Jego oczach – tej obietnicy już nie zrealizuje...



Stanisław był nie tylko fanem brydża, ale nade wszystko dobrym, przyjaznym, ciepłym człowiekiem, znanym z bezinteresowności, koleżeństwa i sumienności – i przez to ogromnie lubianym nie tylko w naszym środowisku.

### Żegnaj, Przyjacielu...

Włodzimierz Andrejew



Przypominamy fragment poświęconego Stanisławowi Owczarkowi artykułu, z cyklu *Indywidualności brydżowe*, który ukazał się w *Świecie Brydża* prawie dwadzieścia lat temu (*ŚB* 1/94); jego autorem był wieloletni redaktor naczelny Władysław Izdebski...



Stanisław mówi o sobie: *Jestem absolutnym samoukiem brydżowym. Pierwszy raz usiadłem do stołu, nie znając nawet nazw kolorów, no i oczywiście graliśmy na pieniądze, po 2 zł punkt (luty 1963 r.). Do 1971 roku grałem w brydża tylko na pieniądze. Podczas gry w kółko z Jurkiem Świerzym otrzymałem od niego propozycję, której nie mogłem odrzucić: „... jakżeś pan taki mądry, to przyjdź pan na turniej, przytrzymamy boka”. Poszedłem, boka wygrałem. Tak zaczął się mój sportowy brydż...*

Zły los sprawił, że podczas Festiwalu Solidarności '94 wielokrotnie potykaliśmy się z parą Paweł Niedzielski – Stanisław Owczarek. Saldo końcowe naszych stolikowych potyczek z nimi było, niestety dla nas (grałem z Wojciechem Siwcem), mocno niekorzystne. Styl gry Stanisława Owczarka sprawia, że w każdym rozdaniu czujesz się zagrożony.

Zwłaszcza w rozdaniach częściówkowych Staszek walczy w licytacji do końca, często przeciągając przeciwników na wyższy szczebel, według turniejowej zasady: *Trzeba niekiedy wystawić się za minus 500, aby zapisać sobie skromne plus 50*. Swojej szansy szuka w każdym rozdaniu. Tak też musiało być w rozdaniu poniższym, które doskonale charakteryzuje styl Stanisława Owczarka:

**Turniej; obie strony przed partią, rozdawal N**

♠ 7654		♠ DW1093									
♥ 10543		♥ 9762									
♦ K43		♦ 87									
♣ 65		♣ 43									
♠ K82											
♥ ADW											
♦ AD965											
♣ 98											
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
		♠ A									
		♥ K8									
		♦ W102									
		♣ AKDW1072									

W	N	E	S
Izdebski	Niedzielski	Siwiec	Owczarek
–	pas	pas	1♣
ktr.	1♦	1♠	1BA(!)
2♠	pas	pas	2BA(!)
pas	pas	3♠	3BA(!)
ktr.	pas	pas	4♣(!)
ktr.	pas...		

Jak widać, Staszek, z kamienną twarzą, z premedytacją bawił się z nami w kotka i myszkę, a ja rzecz jasna nie mogłem się powstrzymać także przed skontrowaniem jego ucieczkowych 4♣. Dmuchając na zimne, zawistowałem bezpiecznie w atu (wist w piki też nie zmieniłby mojej sytuacji). Staszek przeciągnął trefle, doprowadzając do końcówki:

♠ 765		♠ W109									
♥ 10		♥ 97									
♦ K43		♦ 87									
♣ –		♣ –									
♠ K8											
♥ AD											
♦ AD9											
♣ –											
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
		♠ –									
		♥ K8									
		♦ W102									
		♣ AK									

Na przedostatniego trefla wyrzuciłem ♠K, ale nic to mi nie pomogło. W następnej lewie Stasio zagrał bowiem z ręki ♦2 i byłem bezradny. Reszty nie muszę ci chyba opowiadać... ♦



# Z życia Bączka

Julia Kajt

## Nieważne, jakimi kartami, ważne, by brać lewy

**Znacie Bączka? Nie znacie? Znacie, znacie!!! Przybliżę Ci, drogi Czytelniku, jego charakterystykę, a właściwie jej brak. Zanim jednakowoż do owej charakterystyki, a właściwie jej braku, dojdziemy, kilka słów wprowadzenia.**

**D**la większości z nas, zwykłych grajków, dokładaczy kart, impasowiczów i innych brydżowych zapaleńców, rozegranie rozdania rozpoczyna się licytacją, kontuuje rozgrywką; dwóch się broni, a ostatni ziewa, dziadkiem będąc. Po ostatniej lewie zapisujemy wynik, czasem trochę podyskutujemy... no właśnie. Ostatni element – nazwijmy go dyskusją poro zdaniową – jest przez większość traktowany po macoszemu, gdy tymczasem jest to podstawa całego brydża, to taka matka wszystkich jego elementów. Bączek to ten, który sztukę dyskusji poro zdaniowej rozciągnął na obszary przedrozdzaniowe i wtrakierozdzaniowe. A mistrz to jest wielki.

Kojarzysz już? To ten sam, co na ostatnim turnieju tak zdenerwował sędziego, że ten, znę kany życiem i Bączkiem, zdecydował o wcześniejszej pomostowej emeryturze sędziowskiej. To ten sam, co pani Pipszczyńskiej oświadczył, że na jej przypadku rozumiał, że geniusz może mieć swoje ograniczenia, ale głupota już nie jest tak upośledzona. Pani Pipszczyńska, współczując upośledzenia Bączkowi, podziękowała za geniusza. I na dodatek jeszcze rozumiała na opak – Bączek był niepokieszony.

Bączek ma jedynego prześladowcę, który go niszczy na każdym kroku, niejakiego Mistrza, zwanego Mistrzu. Na dodatkowe nie-szczęście Bączka obaj należą do osiedlowego klubu brydżowego „Jurna dwójeczka”.

Mistrzu tym się różni od Bączka, że umie grać w brydża, a Bączek jedynie mówi, że umie grać w brydża. Przykładem jaskrawym powyższego stwierdzenia było rozdanie z meczu klubowego o Puchar Wędzonego Śledzia ufundowany przez prezesa miejscowej spółdzielni hodowlanej „Szczęśliwy Szczupak”.

Obaj zajmowali pozycję **S**, a było to ostatnie rozdanie meczu finałowego. Na zapleczu wędził się śledź, ponoć ze szczęśliwym szczupakiem.

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W			
♠	W84		
♥	105		
♦	1065		
♣	108732		
♠	K9	N	♠ 1076532
♥	43	W	♥ 72
♦	AKD73	E	♦ W92
♣	9654	S	♣ KD
♠	AD		
♥	AKDW986		
♦	84		
♣	AW		

Obaj **W** otworzyli 1♦, obaj **E** odpowiedzieli 1♠ i zarówno Mistrzu w pokoju zamkniętym, jak i Bączek w otwartym, otoczony wianuskiem kibiców, zagolili końcowiznę kierową. Obaj **W** spróbowali trzykroć kara. Obaj rozgrywający przebili trzecie karo, ale na tym ich wspólne podejście do rozdania się skończyło.

Bączek, zoczywszy niepowtarzalną okazję osiągnięcia stołu przy pomocy atutowej dyski, zagrał ♥A oraz kiera do stołu, po czym wykonał impas pik. Z wiadomym skutkiem. – Nie mogłem wygrać – skonstatował głośno, gdy oddał jeszcze trefla. Kibice w liczbie kilkunastu otworzyli usta, ale nie zdążyli nic

powiedzieć, bo z pokoju zamkniętego wyszli już gracze i rzucono się do liczenia wyników. Był remis. Do rozdania przedostatniego. W ostatnim jak byk widniało w kontrolce Mistrza 4♥ swoje.

– Wypuściliście? – zaryczał, niczym ranny łoś, Bączek, zwracając się do swoich kolegów z pokoju zamkniętego.

– Nawet odwrót w trefla po drugim karze nie pomogłoby, bo Mistrzu zabije asem, odwróci w trefla, a na treflową dziesiątkę wyfrunie dama pik – odparł **W** potulnie. – A po trzykrotnym zagranu w karo sprawa była już prosta.

– Jaka prosta? – zaperzył się Bączek.

– Pozwolisz Bączku, że wytłumaczę ci prostą zasadę – wtrącił Mistrzu. – Nie jest ważne, jakimi kartami bierzesz lewy, ale ważne jest, by je brać. Ty nie dostrzegłeś wszystkich walorów dziadka, oprócz niewątpliwie atrakcyjnych dziesiątek kierowej i treflowej był tam jeszcze walet pik. Więc należało zagrać tak jak ja – skromnie dodał Mistrzu. – Po przebicciu trzeciego kara – dama pik. Po czym, po odblokowaniu asa pik, drugim kierem dochodzimy do stołu i na jedyne go waleta zrzucamy trefla...

Cisza zapadła taka, że słychać było tylko wędzenie się śledzi.

– Dlaczego nic nie mówisz, Bączku – zainteresował się Mistrzu.

– Bo myślę.

– Aha! To znaczy, że u ciebie obie te umiejętności nie mogą występować jednocześnie?

– Nie rozumiem!

– No właśnie, bo zacząłeś mówić. ♦

♦ Wszystkie wyżej opisane postaci i wydarzenia nie są fikcyjne. Jakiekolwiek podobieństwo do osób żyjących nie jest przypadkowe.

### POCZYTAJ I POGRAJ, CZYLI WYSTAWA W TYCHACH

Na ratunek upadającemu czytelnictwu pospieszyli: kierowniczka Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tychach Ewa Faryńska i mieszkający w Tychach Ryszard Kietczewski, organizując wystawę trofeów brydżowych tego ostatniego. Organizatorzy mają nadzieję, że odwiedzający bibliotekę wybiorą albo książkę, albo brydża. Na wybór obu pożytecznych zajęć oczekiwania są wysoce umiarkowane, ale kto nie próbuje, ten się nie przekona... *kiet*





# Porady w kwestii parady

**M**ój wnuk Krzyś to bardzo rozgarnięty chłopiec. Kilka miesięcy temu wpadł do mnie, gdy grałem z Profesorem Tutką w brydża. Odwiedzili nas właśnie nieźli brydżyści – Omar Sharif i profesor Higgins. Krzyś trochę kibicował, a potem poprosił o kilka lekcji, których z radością mu udzieliłem. Zaczął uczyć swoich przyjaciół w Stumilowym Lesie. Okazało się, że w lesie już mają Mistrza Nad Mistrze w osobie Sowy Przemądrzałej. I tak nauka gry w brydża poszła w Stumilowym Lesie pełną parą. Krzyś przychodził do mnie po nauki sam, bo Sowa, będąc Bardzo Zajętą i Ważną Osobą, nie miała czasu. Zresztą jako Mistrz Zagajnika i Okolic to ona uczyła innych.

Postanowiłem któregoś dnia odwiedzić Stumilowy Las, by w przebraniu Muchomorka obejrzeć, co też umieją przyjaciele Krzysia.

## Trafiłem na następujące rozdanie:

NS po partii, rozdawał N			
♠K1096543			
♥K			
♦W32			
♣98			
♠AW87	N	♠-	
♥D1065	W	♥A984	
♦104	E	♦K865	
♣543	S	♣KW1076	
♠D2			
♥W732			
♦AD97			
♣AD2			

Kłapouchy na N wiedział, że z siedmiokartem może otworzyć 3♣, ale (mamrocząc: –I tak nic mi się nie uda i atu się nie podzieli) –otworzył multi: 2♦.

Kubuś Puchatek dokładnie policzył punkty, pomagając sobie paluszkami umazanym co nieco w miodzie, przypomniał sobie Trendy i Wybryki Nowoczesnej Licytacji autorstwa Sowy i skontrował.

Sowa powiedziała 2♠, a Prosiaczek –rad, że nie wystawiają go na żadną ciężką próbę –spasował.

Kłapouchy zadumał się. – Sowa chce grać 3♥, jeśli mam kiery, a ja wnoszę jej w posagu siódmego pika i ♥K –kombinowałem. – Ewentualny impas powinien też iść, bo punkty ma raczej Puchatek.

– Wrrrrrauuuuuu!! – zaryczał mu nagle nad uchem Tygrysek, którego zaczynał już męczyć przydługi namysł Kłapouchego.

– Co tam robisz, Kłapouszku? – spytał z troską Krzyś, pomagając Kłapouchemu wydostać się spod stołu.

– I tak będzie na mnie, ale niech Sowa pokaże swoją rozgrywkę – zamruczał Kłapouchy, niepewnie siadając z powrotem na stołku. Po czym desperacko dołożył końcówkę: 4♠!

Sowa Przemądrzała, jak to miała w zwyczaju, pokręciła zrazu głową nad bez nadziejną licytacją partnera. Treflowy wist jej nie zmartwił, trzeciego trefla przebiła w stole i zagrała pika do damy i asa. Kiera, który pojawił się na stole, Puchatek zabił askiem i odszedł inteligentnie w kiera. Sowa przebiła i miała już plan gry. Impas karo, impas pikowego waleta, znów karo i kier przebiły. Teraz w trzykartowej końcówce, kiedy to w stole był ♠K 10 i ♦W, odeszła waletem i pokazała karty.

Prosiaczek pomyślał ze smutkiem, że jak się jest Bardzo Małym Zwierzątkiem, to nie bierze się nawet dwóch pewnych lew atutowych

– Oto, co można poradzić na zły podział atutów! To, co widziałeś, to jest właśnie parada, Puchatku, jeśli wiesz, o czym mówię – podsumowała z wyższością Sowa.

– Tak! – potwierdził po chwili zastanowienia Puchatek. – Porada to jak przychodzę do ciebie, by się dowiedzieć o pro-coś tam pogody, ty tłumaczysz mi przez godzinę, a ja nic nie rozumiem.

A ja pomyślałem sobie, że przyjaciół Krzysia ze Stumilowego Lasu czeka Wielka Przyszłość.

Profesor Filutek

Tytuł	Cena (zł)
1. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski <b>NI!</b>	33,00
2. Zabójcza obrona, H. Kelsey <b>NI!</b>	26,00
3. Punkty szmunkły, M. Bergen	26,00
4. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
5. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
6. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
17. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00
18. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
19. Brydżowe fortele, W. Izdebski	26,00
20. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
21. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
22. Sowa, lisi i pająk, K. Martens	29,00
23. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
24. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
25. Brydż dla samouków – t.1, K. Jassem	24,90
26. Brydż dla samouków – t.2, K. Jassem	24,90
27. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
28. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
29. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
30. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
31. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
32. Brydżowe wekendy, J. Klukowski	11,00
33. Brydż na piątce z plussem, R. Krzemień	11,00
34. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirrgen	26,00
35. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	13,00
36. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	13,00
37. Kontra – nowe znaczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
38. Kontra w wólawca, M. Lawrence	31,00
39. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
40. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
41. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
42. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
43. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, M. Lawrence	12,00
44. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, M. Lawrence	12,00
45. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
46. Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów), K. Martens	20,00
47. Licytacja jak muzyka (Ocena karty, Decyzje licytacyjne), K. Martens	24,00
48. Licytacja jak muzyka (System Martensa), K. Martens	30,00
49. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
50. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
51. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
52. Brydżowe problemy na nowe milenium, Julian Pottage	23,00
53. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
54. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
55. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
56. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
57. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
58. Wspólny Język ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
59. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
60. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
61. Precision Club, W. Izdebski	26,00
62. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski <b>NI!</b>	24,00
63. Pies przewodnik, cz.1, K. Martens <b>NI!</b>	22,00
64. Pies przewodnik, cz.2, K. Martens <b>NI!</b>	22,00
65. Karta po karcie, R. Klingner <b>NI!</b>	28,00
66. Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y	po 9,50
67. Biddingboksy	92,00/kpl
68. Nowe Sześciu licytacji W. Izdebski, D. Kardas, W. Krzysztofczyk <b>NI!</b>	29,00/kpl

**Zamówienia** przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: **50 10205558 1111122134200068.**





Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia